BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
587688/1
Mag. St. Dr. I

Mag. St. Dr.

587688

I

UWAGI
CHRZESCIANSKIE
NA
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU
STOSUIĄCE SIĘ
DO
WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII
PRZEZ
W. X. JANA KRASSETA Societ: JESU.
w Francuſkim Języku
WYDANE
A teraz ná Oyczyſty Język
PRZEŁOZONE
Y NA PIEC CZĘSCI
PODZIELONE.
Roku Páńſkiego 1767.
CZĘSC PIERWSZA

W KALISZU
w DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Posnaniensis Archidiaconus Officialis Generalis Gnesnensis &c.

Gnesnæ Die 19. *Octobris* Annô D. 1763.

mnpp:

587 688 I
Mag. St. Dr.
Bibl Jag
St. Dr. 1978. K. 1110/88 (176)

UWAGI
POSPOLITE
NIE NALEZĄCE do EWANGELII ROCZNYCH.

I Uwaga

O miłości Boskiey ku grzesznikom.

Punkt I. NIe iest rzecz niegodna BOGA, kochać swoie stworzenia. Każdy rzemieślnik kocha swoie dzieło, bo iest strumyczkiem iestestwa iego, i cząstką iego samego, iáko mowi S. Tomasz, BOG nie potrzebuie stworzenia swego, ale stworzenie potrzebuie BOGA: dla tego ie kocha, iako mamka dziecię swoie nie z potrzeby; ále z pełności i obfitości, nie przeto, aby się stał przez nie szczęśliwszym,

śle, żby ie uczynił uczestnikiem swego szczęścia.

Jeżeli BOG kocha swoie stworzenia, daleko bardziey Człowieká, który iest nayprzednieyszym dziełem mądrości Iego, skarbem dobroci, i końcem wszystkim dzieł Iego. Iáko kocha siebie samego, tak kochać powinien Człowieka, który iest obrazem iego, i nieiako cząstką iego samego; osobliwie odtąd, iako się stał Człowiekiem. Gdyż mocą tego złączenia, Człowiek nietylko iest obrazem Boskim, ale BOG bardziey chciał się stać obrazem Człowieka. Przeto ieżeli Rzemieślnik kocha swoie dzieło, którego potrzebuie, niepowinnoż dzieło kochać swegoRzemieślnika, od którego odebrało swoie iestestwo i doskonałość, á bez którego się nie może obeyść? Czemuż więc nie kochasz BOGA, który się uczynił obrazem nędzy twoich?

Punkt II. Nie tylko BOG kocha ludzi, ále ieszcze grzesznikow, nie iako grzesznikow, ále iako nędznych: bo miłosierdzie iest tak właściwe BOGU, że iedno iest (mówi Tertulian) mowić, że niemasz BOGA, iáko mowić, że nie iest miłosierny: nádto, wszechmocność kocha dzieło swoie, á że ná nędzę ma wzgląd miłosierdzie, BOG będąc nieskończenie

ſkończenie miłoſiernym, nie może nie mieć politowania nad grzeſznikami, ktorzy ſą naynędznieyſi ze wſzyſtkich ludzi. Oſobliwie odtąd, iák ſię ſtał Człowiekiem: bo wziąwſzy ná ſię náſzę nędzę, wziął oraz wnętrzności miłoſierdzia. Dał znać dobrze o tym, iż kochał grzeſznikow, bo zá nich umarł. Gdyby ich nie było ná ziemi, nie wziąłby był natury náſzey áboby ſię był nie ſtał cierpiętliwym i śmiertelnym.

Punkt III. Czemuż tedy grzeſzniku nie ufaſz miłoſierdziu Boſkiemu? Czemuż uciekaſz od BOGA twego, ktory cię ſzuka, czeka z rościągnionemi rękami, i kocha tak bardzo, iż ofiarował życie Syna ſwego iednorodzonego na zbáwienie twoie? Rozpacz (mowi S. Tomaſz) ieſt większym grzechem, niżeli zbyteczna ufność: bo zbyteczna ufność grzeſzy przeciw ſprawiedliwości Boſkiey, iákoby oná miała uczynić Człowieka błogosławionym bez zaſługi: ále roſpacz biie na miłoſierdzie Boſkie, właściwiey záś ieſt BOGU odpuſzczać, niżeli karać: bo pierwſze, przyzwoite mu ieſt z iſtoty Iego, drugie, z przyczyny grzechow náſzych.

Strzeż ſię więc bardzo Duſzo lękliwa i boiaźliwa, abyś nie wpadła

w przepaść rospaczy. Ieżeliś zgrzeszyła, upokorz się przed Bogiem, proś go o odpuszczenie z żalem i ufnością, á pamiętay, iż nieskończenie kocha grzesznikow. O Duszo moiá, czegoż się lękasz? możeszże nie ufać miłości IEZUSOWEY, po upewnieniu tobie dánym, iż szczegulnie przyszedł zbawiać grzesznikow? Ieżeli masz zatrwożone sumnienie, zá ieden grzech powszedni popełniony, iakże się masz lękać żebyś w rospacz nie wpadła, ktora iest po nienawiści BOGA, naywiększym ze wszystkich grzechem?

O Boże moy i Oycze, nieznałem Cię do tych czas. Straszne miałem wyobrażenie Twoiey sprawiedliwości, álem nigdy nie poiął wielkości miłosierdzia Twego, chociaż naywiększe są grzechy moie, nie wyrownaią iednak nigdy dobroci Twoiey. Dla tego ia naynędznieyszy, nigdy nie będę rospaczał o miłości Twoiey, i gdy zobaczę we mnie przepaść nędzy, bedę wzywał przepaści miłosierdzia Twego; bo pełność tam się zlewa, gdzie iest prozno; i obfitość nie pragnie, tylko się złączyć z niedostatkiem.

II. UWA-

II UWAGA

Co BOG czyni, áby pozyskał Grzeſznych.

Punkt I. NAyprzod ich ſzuka co ieſt rzeczą godną podziwienia. Bo nieprzyiaciel nie ſzuka nieprzyiaciela ſwego przyiaźni, tylko álbo przeto iż ſię nie może zemścić, albo przeto, iż ſię od niego ſpodziewa czego dobrego; álbo iż ſię go boi. BOG zaś niema ſię niczego obawiać ani ſpodziewać od grzeſznika. Może go zniſzczyć, álbo do Piekła ſtrącić: czemuż tedy ciebie ſzuka zły Człowiecze i niewierny? dla tego iż cię kocha i chce zbawić. Ják od dawnego czasu BOG ten znieważony i rozgniewany nieprawościami twemi ſzuka przyiaźni twoiey i o pokoy proſi? Wieleż ci razy odpuścił? Gotow ci ieſt ieſzcze odpuścić. *Jeżli opuści mąż żonę ſwoię, á odſzedłſzy od niego, poydzie za innego męża, izali ſię do niey więcey wroci? izali nie zmazana i nie ſplugawiona będzie ona niewiaſta? á ty cudzołożyłeś z wielu: wſzakże wroć ſię do mnie mòwi Pan, á ia cię przyimę.* Mówi BOG przez uſta Jeremiaſza w R: 3. v. 1. BOG nie może chcieć ábym był miłoſierniejſzy nád niego: roſkazuie mi pod karą potępienia, abym tyle razy odpuſzczał, wiele mię razy obrażą, muſi tedy odpuſzczać mi tyle razy wiele będę żałował, żem go obraził.

Punkt II. Nietylko BOG ſzuka przyiaźni Grzeſznika, i odpuſzcza mu tyle razy: ile go przeprasza: lecz iey u niego ſzuka pierwſzy, i o pokoy proſi. Kiedy idzie ſo poiednanie ſię z nieprzyiacielem, iaka ieſt trudność, który ma to pierwey zacząć? Rozumiemy iż go mamy czekać i odbierać od niego doſyć uczynienie gdy ieſteśmy obrażeni. Jákich zniewag nie uczyniliśmy BOGU? uderzyliśmy na niego, i wſzyſtkę krzywdę od nas ponoſi? iednakże pierwſzy ſzuka przyiaźni naſzey przez łaſki, któremi oświeca rozum naſz, i któremi wzruſza ſerce naſze. O móy Boże, pamiętay na to com ia ieſt, á ieżeliś ieſt dobry, nie dopuſzczay, ábym ſię ſtał gorſzy.

Punkt III. Nie tylko proſi Grzeſznika o pokoy: ále go od niego żebrze, iákoby go był obraził, álbo iákoby go ſię mogł bać. *Miáſto Chryſtuſá* mówi S. Paweł: *poſelſtwo ſprawuiemy, iákoby BOG przez nas napominał: Proſiemy miáſto Chryſtuſá, poiednaycie ſię z Bogiem.* Nie tylko tedy przez posły ſwoie proſi nas: ále ieſzcze ſam w Oſobie ſwoiey, ſtoiąc, z odkrytą głową, uſtawicznie kołácąc do ſerca naſzego, i proſząc nas o wniyście do niego

niego. Ták nam go wyſtawia Ján Swięty w Obiawieniu ſwoim, i Mędrzec w Pieniach ſwoich.

Coż? Duſzo moia, będzieſzże zawſze walczyła z Bogiem? Nigdyżże mu nie otworzyſz bramy ſerca twego? Iákoż dawno do niego kołáce przez natchnienia ſwoie? Kiedyż go do niego puściſz? Nie chceſzże ſię z nim pogodzić? Coż wygraſz z Pánem twoim? On ieſt mocnieyſzy niżeli ty, á muſiſz czyli prędko czyli nierychło wpaść w ręce iego. Poydźmy tedy upaść do nog iego; prośmy go o łáſkę i miłoſierdzie, i wiernie mu ſłużmy.

III. UWAGA

O miłości Chryſtuſowey ku Grzeſznikóm.

Punkt I. JEZUS kochał Grzeſzników, rad z niemi przeſtawał; iadł ochotnie u nich: powiadał że dla nich na świat przyſzedł: nigdy ſię źle nie obſzedł z temi, którzy ſię do niego udali: uczynił też łaſkę czudzołożnicy, którą chciano ukámienować: za złe mu miano, że był na nich bardzo łaſkawy; wolę tedy bydź oſkarżonym o łáſkawość niż ſurowość,

Oznacza nam JEZUS chęć ku grzeſznikom, i miłość ſwoię ku nim przez

cztery

cztery piękne figury. Pierwſza ieſt o kupcu, ktory znalazłſzy perłę drogą, wſzyſtko przedaie, áby ią kupił. Tą perłą ieſt Duſza naſza: kupcem JEZUS CHRYSTUS: Coż on dał áby ią kupił? Dobro ſwoie, krew i życie: á ty ią oddaieſz czartu dla czci przemiiaiącey i fałſzywey uciechy.

Punkt II. WTora, o niewieście, która zgubiwſzy groſz, zaswieca pochodnią, zamiata dom, á znalazłszy go, zwoływa przyiacioł ſwoich, áby ſię z nią cieſzyli. Zaprawdę mówi Syn Boſki, wielka ieſt radość Aniołów Bożych gdy i den Grzeſznik pokutuie. Uważay, mówi S. Tomaſz, że Syn Boſki nie mówi, że kupił tę drachmę, którą ieſt Duſza naſza, za cenę krwi ſwoiey, ále że ią znalazł: bo tak ſzacuie Duszę, iż rozumie, że ią ma za nic, gdy ią ma za życie ſwoie. Nietylko wzywa Aniołów, áby ſię cieſzyli z człowiekiem, który był zgubiony, á potym ſię znalazł, ale też áby ſię cieſzyli z nim ſamym. *Jakoby człowiek był Bogiem BOGA ſamego, álbo iakoby życie iego zawisło od niego, álbo iakoby nie mogł bydź ſzczęśliwym bez niego.* O Człowiecze, iakoż możeſz lekce ważyć Duſzę twoię, którą BOG ták ſzacuie, i za nic mieć to, co go tyle koſztowało?

Punkt III. TRzecia, o Pasterzu, który opuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć owiec ná puszczy, áby poszedł za tą, która była zgubiona: á znalazłszy ią, bierze ią na ramiona swoie, i zwoływa wszystkich swych Przyiacioł, áby się z nim cieszyli. Nie biie iey, nie szczuie, nie pędzi przed sobą: ále ią niesie na ramionách swoich: czyli dla tego że była zmorzoná, czyli przeto iż się obawiał, áby drugi raz nie zbłądziła. Zaprawdę, mówi Syn Boski, większa będzie rádość w Niebie z iednego grzesznika pokutuiącego, niżeli z dziewięćdziesiąt dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebuią pokuty.

Punkt. IV. CZwarta iest, o Synu marnotrawnym powracaiącym do domu á znużonym nędzą i rospustą, przeciw któremu wychodzi Ociec iego, całuie go, obłapia, przyodziewa nową suknią, kłádzie pierścień na palec iego, i każe przystroić. Potym go wspaniale częstuie z wielkim wesela oznaczeniem, nie wyrzucaiąc mu zbrodni iego i niepo-słuszeństwa, i nie daiąc mu czasu áby był powiedział do niego kila słów, które był nagotował. Ták BOG przyimuie grzesznika, który się do niego náwracá

wraca przez pokutę. Uprzedza go łáskami swemi i natchnieniámi; daie mu pocałowanie pokoiu; zapomina przeszłych rzeczy; przywraca go do przyiaźni swoiey; napełnia serce Jego pociechami, i każe Aniołóm swoim, áby się z nim cieszyli.

O Móy BOZE, móy ZBAWICIELU, iákoś iest łáskawy! iákoś iest miłościwy? iákoś iest litościwy i miłosierny na grzeszników! bałem się, iako Adam, po grzechu moim pokazać ci się, kryłem się w lasach naywiększych i nay gęstszych; ále teraz gdy poznaię dobroć twoię, powrocę się do ciebie z ufnością, i nigdy nie będę rozpaczał. Jestem nędzną zbłądzoną owcą: o móy miły Pasterzu szukayże mnie i zbaw; iestem marnotrawnym synem, którym stracił wszystkie dobra przyrodzenia i łáski którem wziął od ciebie. Zgrzeszyłem przed Tobą Boże móy i Oycze. Nie iestem więcey godzien zwać się Synem twoim: wielkaby to łáska byłá, gdybyś mię policzył między niewolniki twoie. Uczyń nademną miłosierdzie, o BOZE Dobroci, bom przed się wziął pokutować, i tyle ucieszyć Aniołów przez nawrócenie moie, ilem ich zasmucił przez złe życie moie.

IV. UWA-

IV. UWAGA

O opuszczeniu się w służbie Bożey

Punkt I. Nie trzeba się w służbie Boskiey opuszczać, bo ną to tylko iesteśmy na świecie abyśmy go kochali i iemu służyli, i ta iest iedyna nasza sprawa. Przyczyny które nas obowięzuią do służenia Iemu przez ieden dzień, obowięzuią nas do służenia iemu przez wszystkie dni życia naszego. Cożś mnieyżeś dziś zawisł od BOGA niż wczoray? Przestałżeś bydź stworzeniem iego? Iestżeś uwolniony, od czczenia iego, modlenia się do niego, kochania go i oddawania Iemu znaków poddaństwa twego? czyliż cię JEZUS ná ieden czas tylko odkupił? Niechcesz że go więcey uznawać za Zbawiciela twego i Odkupiciela? Czemuż tedy stygniesz w miłości iego, i opuszczasz się w służbie iego?

Punkt II. JM więcey rośniesz w lata tym więcey iesteś obowiązany służyć BOGU, bo Dobrodzieystwa iego rosną z laty twemi. Jeżeliś mu iest obowiązany za życie któreć dał, iako więcey za zachowanie iego przez czas ták długi? Policz wszystkie łaski ktoreć uczynił odtąd iákoś iest na świecie, wszystkie niebespieczeństwa z których cię wybawił, nieszczęścia wszystkie od których cię zacho-

zachował, wszystkie dobra któremi cię obdarzył, a przyznasz mi żeś iest dłużnikiem wypłacić niemogącym. Dlaczegoż się więc opuszczasz, iakobyś więcey nic BOGU nie winien?

Punkt III. JM więcey idziesz w lata, tym bardziey zbliżasz się do śmierci i wieczności: trzeba tedy goręcey pracować. Któż winien myślić o rachunkach swoich, ieżeli nie ten który iest bliski ich oddania? Wszystkie rzeczy im się więcey zbliżaią do celu swego tym się bardziey ruszaią, á Duch twoy według zbliżania się do końca swego, nie maszli pomnażać gorącości swoiey? Iakoż będziesz przy śmierci żałował żeś więcey nie pracował? Prosić o czas będziesz, á więcey go mieć nie będziesz; będziesz chciał czynić dobrze á więcey módz nie będziesz.

Pracuymy tedy poki czas do tego, mamy; służmy Bogu poki żyiemy; bo podobno w krótce pomrzemy. O Duszo moia, Błogosław Pána twego á nigdy nie przestay służyć iemu, bo on nigdy nie przestaie czynić ci dobrze. On cię od wieków kocha, kochayże go przez całe życie twoie: nie masz chwili czasu, kiedyby ci nie czynił dobrze; niechże też nie będzie żadney chwili czasu, kiedybyś

mu

mu nie okazała twey wdzięczności. Ten że JEZUS iest dziś co i wczoray, bądźże też tąż samą każdego czasu. BOG odmianie nie podpada: bądź iáko on nieodmienna.

V. UWAGA

O przyczynach opuszczenia się w służbie Boskiey.

Punkt I. PIerwsza iest, zepsowanie natury, ktora poczawszy się z grzechu, zawsze iest bardzo skłonna do złego. Iest ciężarem zegaru zawsze idącym na dół, i który podnosić zawsze potrzeba. Iest drzewem maiącym swe w ziemi korzenie, i które zawsze odrasta, chociasz się ie staramy wyciąć.

Punkt II. DRuga, są grzechowe nałogi, w któreśmy się wprawili, bardzo przymnażaiące skłonności przyrodzoney ku złemu. Czuł iey ciężar Dawid, i uskarżał się na to przed Bogiem, mowiąc: *Panie nieprawości moie przewyższyły głowę moię: á iako brzemię ciężkie obciężały na mnie.* Ps. 37. Nie czuieszli tegoż samego ciężaru? Móy BOZE, nieprawości moie są bystrym potokiem mnie porywaiącym. od ośmnastu lat czart mię trzyma skrępowanego, iáko owę Ewangeliczną nędzną niewiastę. O Zbawicielu Boże: zerwiy te

przeklę-

przeklęte łańcuchy czyniące mnie niewolnikiem grzéchu, abym ci poświęcił ofiarę chwały.

Punkt III. TRzecia, iest Czart, który nas nieustannie kusi, i którego wszędzie w drodze naszey znayduiemy. Zawala nam drogę, aby nam przeyścia bronił. Sprawuie na rozumie naszym zaćmienia: teskność w sercu naszym: w namiętnosciach roskoszy: na wszystkich władzach naszych słabosci i mdłości. BOG mu dopuszcza nas kusić, na doświadczenie wierności naszey; na naprawienie przeszłych niedoskonałości naszych; na pomnożenie zasługi naszey; abyśmy poznali słabości nasze, i aby nas przymusił abyśmy się do niego uciekali. O Pánie, tyś mię doświadczył, i znasz mię dobrze, iesteś świadkiem nędzy moich, zlituy się nademną.

VI U W A G A.

O teyże rzeczy.

Punkt I. CZwarta przyczyna opuszczenia się naszego iest potaiemne wielkie o nas rozumienie, i fałszywa pewność o zbawieniu naszym, pod pozorem iż więcey w ciężkie niewpadamy grzechy. Rozumiemy żeśmy dosyć pracowali, i składamy broń pokuty, iákobyśmy iuż iey więcey nie potrzebo-

trzebowali. Nie taż ieſt przyczyna opuſzczenia ſię twego? Nie ieſtżeś z tych ludzi? ktorzy mowią: iużem doſyć pracował, trzeba mi teraz odpocząć? Któż ci powiedział żeś ieſt w łaſce Boſkiey? Iákie upewnienie maſz że w niey áż do śmierci wytrwaſz? Iák wielu (mówi Piſmo) w Niebieſiech gniazdo ſwe zakładało, á przez ſwoię pychę wpadło w przepaść? czy niewieſz, że niepoſtępować ieſt uſtępować; i nie ſtawać ſię lepſzym, ieſt ſię ſtawać gorſzym? Zapewneś umarł, ieżeli ſię nie ſądziſz bydź chorym; zginąłeś ieżeli ſię więcey nie boiſz abyś ſię nie zgubił.

Punkt II. OStatnia przyczyna opuſzczenia ſię naſzego ieſt wielka lekkość Ducha, uſtawiczne ſerca rozerwanie, miłość ſwobodnego życia, i ſtronienie od wſzyſtkiego tego, co przykre ieſt naturze. Co ſprawuie że nieznacznie dobrych naſzych przedſięwziecia i ćwiczenia ſię w pobożności odſtępuiemy, że więcey nie pokutuiemy, i wcale używanie Modlitwy porzucamy.

Punkt. III. NIe ieſtżeś w tym ſtanie? Czy nie prawda żeś gorętſzy był przedtym niż teraz? Czemu ſię iuż więcey nie martwiſz iáko przedtym? Zycie takowe (mówiſz) ieſt bardzo naprzy-

naprzykrzone i teskliwe. Syn nas tedy Boski oszukał, gdy nam powiedział że jarzmo iego wdzięczne iest, á brzemię iego lekkie. O Biada Duszy która oddaliwszy się od BOGA, rozumie że w stworzeniach znaydzie spoczynek! Panie, nigdym go w nich nie znalazł, dlaczego nigdy cię nie odstąpię.

VII. UWAGA

O gorliwości o zbawienie Dusz.

Punkt I. Nie iesteśmy na świecie tylko ábyśmy kochali i wielbili BOGA: winniśmy tedy pracować około zbawienia Bliźniego naszego: bo zyskać mu Duszę, iest mu Królestwo zyskać. Iest staraniem się dla niego o chwałę nieskończoną, i okazaniem mu znaków miłości naszey, gdyż gorliwość iest skutkiem miłości doskonałey i doyrzałey. O iáka pobudka dla szlachetney Duszy i kochaiacey Boga!

Sprawa JEZUSA Chrystusa nas ieszcze obowięzuie pracować około Dusz zbawienia; bo tego naywięcey pragnie. Na to z Nieba zstąpił na ziemię: około tego chodził przez wszystek czas życia swego: na zbawienie Dusz tyle mąk ucierpiał, Krew swoię naydroższą wylał, i na Krzyżu umarł: do nas zaś należy zasługi iego skuteczne uczynić przez używanie

wanie Sakramentów, przez ſłowa iego, przez gorliwość naſzę, przez naſze dobre rady i przykłady. Czyniemy mękę iego pożyteczną, gdy grzeſznika nawracamy. To ieſt pragnienie, które go paliło na Krzyżu, i które go trawi, że ták rzekę, ieſzcze w Niebie. O ktoby mu mógł podać ſzklenicę wody! ty to możesz uczynić Duſze zbawiaiąc. *Symonie Janów miłuieſz mię? - - - - Paś owce moie: Idźcie i wy* (mówi) *do winnice mo.ey, á co będzie ſprawiedliwa dam wam.* Day mi Duſze á iá ci oddam wſzyſtkie dobra moie.

Punkt II. TRzecia przyczyna, która cię obowięzuie do powzięcia gorliwości o zbawienie bliźniego twego, ieſt cena Duſzy iego nieoſzacowána; nieſkończone złe grzechu i Piekła od którego go wybawiaiaſz: dobro łaſki i chwały, o które mu ſię ſtaraſz. Coż, czyliż daſz zginąć przez ſiebie Duſzy, która życie Syna Boſkiego koſztowała? Ieżeli beſtya w dół wpadnie czyliż iey z niego nie wyciągnieſz: Brat twóy wpadł w Piekło, albo ieſt bliſki w nie wpadnienia, á ty nie chceſz ręki mu podać, abyś go z niego wyrwał?

Punkt III. JEżeli ſprawa Boſka, Syna iego, i ſprawa bliźniego twego, nie wzruſza cię, winieneś ſię wzruſzyć ſprawą twoią: bo Duch S. upewnia nas przez uſta Apoſtołow, że ten który nawróci grzeſznika, zbawi Duſzę ſwoię, i otrzyma odpuſzczenie grzechów ſwoich. Jałmużna co do ciała zachowuie życie Ciała, iałmużna duchowna zachowuie życie Duſzy. Jeżeli tyle ieſt zaſługi opatrzyć życiem doczeſnym ubogiego, iákaż będzie, opatrzyć go życiem wiecznym? Nietylko ſię zbawiſz zbawiaiąc innych, ale ieſzcze będzieſz wielkim w Niebie, iáko Pan naſz mówi: będzieſz tam świecił (mówi Mędrzec) iáko Gwiazdy na *utwierdzeniu* Niebieſkim.

Maſzli gorliwość? pracuieſzli około zbawienia bliźniego twego? nie dopuſzczaſzli aby BOG nie był obrażony? Staraſzli ſię ile możeſz aby był czczony? maſzli ſtaranie o domownikach twoich? Wychowuieſzli dzieci twoie w boiaźni Boſkiey? daieſzli dobry przykład Braci twoiey, uſiłuieſzli pociągnąć ich do ſłużby iego? Wieleżeś Duſz zbawił? Ah, lepieybyś powiedział, wieleżeś ich zgubił: ieſzcze nic otym nie wiem: bo ich liczba podobno ieſt nieſkończona. Coż uczyniſz, abyś nadgrodził ſzkodę

uczy-

uczynioną BOGU? ieżeli nie poſyłaſz Duſz do Nieba, któreby cię tam pociągnęły, te któreś zeſłał do Piekła, ściągną cię w nie z ſobą.

Coż uczynię? tyle Duſz zbaw íleś ich zgubił. Niemam do tego przymiotu, użyi tych ktorym go BOG dał. Przyłóż ſię dobrami ſwemi do Duſz zbawienia. Daway im dobre kſiążki, dobre rady, i dobre przykłady. Gdybyś obrocił te pieniądze które na prożności i uciechy wydaieſz, na dobre uczynki, iákbyś wiele nędznych Corek od niebespieczeńſtwa w które ie potrzeba wprawiła oderwał. Ieżeli Duſz nie zbawiaſz, przynaymniey ich nie potępiay: i ieżeli nie roſzerzaſz Króleſtwa JEZUSOWEGO, przynaymniey nie rozſzerzay Króleſtwa Szatańſkiego, Iego i twego Nieprzyiaciela.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktore mogą służyć za powaby duszom pragnącym kochać Boga.

1. Miły moy mnie, á ia iemu. Cant: 2. v. 16.
2. Nalazłam tego ktorego miłuie dusza moia. Cant: 3. v. 4.
3. Poprzysięgam was Corki Jerozolimskie - - - abyście niebudziły, ani ocucić dawały miłey moiey. Cant: 2. v. 7.
4. Ja śpię á serce me czuie. Cant: 5. v. 2.
5. Przyłoż mię iako pieczęć do serca twego, iako pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iako śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.
6. Niech mię pocałuie pocałowaniem ust swoich. Cant: 1. v. 1.
7. Pod cieniem iego ktoregom pragneła, siedziałam. Cant: 2. v 3.
8. Dusza moia rostopiła się gdy mowił. Cant: 5. v. 6.
9. Szukałam, á nie znalazłam go, wołałam á ni odpowiedział mi Cant: 5. v. 6.
10. Bo coż ia mam w Niebie, abo czegom chciał ná ziemi oprocz ciebie? Ps: 72 v 25.
11. Ustało ciało moie i serce moie. Boże serca mego, i części moia Boże, ná wieki. Jb: v. 26.
12. Tobie rzekło serce moie, szukało cię oblicze moie: oblicza twego Panie szukać będę. Psalm. 26. v. 8.

13. Rzekłem Panu: tyś iest Bogiem moim, abowiem dobr moich niepotrzebuiesz. Psalm: 15. v. 1.

14. Pan cząstka dziedzictwa mego. i Kielicha mego: tyś iest który mi przywrocisz dziedzictwo moie. Ib: v. 5.

15. Tobie rzekło serce moie, --- Nie odwracay oblicza twego odemnie: nie odstępuy w gniewie od sługi twego. Ps: 26. v. 8. 9.

16 Panie, przed tobą wszelka żądość moia. Ps: 37. v: 10.

17 Bystrość rzek rozwesela Miasto Boże: poświęcił przybytek swoy naywyższy. BOG w pośrodku iego, nie będzie poruszone: ratuie go BOG rano na świtaniu. Psalm. 45. v. 5. 6.

18 Pan zastęp ow z nami: BOG Jakóbow Obroń ą naszym. Ib: v. 12.

19 W pokoiu posołu będę spał, i odpoczywał. Ps: 4. v. 9.

20 To odpoczynienie moie na wieki wiekow: tu mieszkać będę bom ie obrał. Psalm. 131. v. 14.

21 Położył ciemność taynikiem swoim, około niego namiot iego. Ps: 17. v. 12.

22 Gdy da miłym swym spanie, o to dziedzictwo Pańskie. Ps. 126. v. 3.

23 Twoyciem ia, zbawże mię. Ps: 118. v. 94.

24 Pokoy wielki tym którzy zakon twoy miłuią. Ibid: v. 165.

25 Zbaw lud twoy Panie, á błogosław dziedzictwu twoiemu. Ps: 28. v. 9.

26 Nawroć się duszo moia do odpoczynienia twego: abowiem ci Pan dobrze uczynił. Psalm: 114. v. 7.

27 Zagrzał się serce moie we mnie, á w rozmyślaniu moim rospalił się ogień. Psalm. 38. v. 4.

28 Czekaiąc czekałem Pana, i skłonił się ku mnie. Psalm: 39. v. 1.

29 Będę słuchał co we mnie będzie mowił Pan BOG: bo będzie mowił pokoy nad ludem swoim. Ps: 84. v. 9.

30 Jeżeli Pan nie będzie strzegł Miasta, prożno czuie ktory go strzeże. Psalm. 126. v. 1.

31 Modlitwa moia do nadra mego się nawroci. Psalm. 34. v. 13.

32 Ale mnie dobrze iest trwać przy BOGU: pokładać w Panu BOGU nadzieię moię Psalm. 72. v. 28.

33 Ku tobie podnosiłem oczy moie: ktory mieszkasz w Niebiesiech. Oto iako oczy sług w rękach Panow swoich: Jako oczy Służebnice w rękach Paniey swoiey: tak oczy nasze do Pana BOGA naszego aż się zmiłuie nad nami Ps: 122. v. 1. 2.

34 Sługam ci ia twoy: day mi rozumienie. Psalm. 118. v. 125.

35 Choćbym też chodził w poſrzod cienia śmierci, nie będę ſię bał złego: bowiemeś ty ieſt ze mną. Pſ. 22. v. 4.
36 Boże ſerca mego i część moia Boże, na wieki. Pſ. 72. v. 26.
37 W ciemnościach usłałem łożko moie. Job: 17. v. 13.
38 Ani mię ogląda wzrok człowieczy Job: 7. v. 8.
39 Nie w wietrze Pan --- Nie w zruſzeniu Pan 3. Reg: 19. v. 11.
40 Oto BOG Zbawiciel moy, śmiele czynić będę, á nie zlęknę ſię, bo moc moia, i chwała moia Pan, i ſtał mi ſię zbawieniem. Is: 12. v. 2.
41 Tyś ieſt między nami Panie, a imię twego wzywano nad nami: nieopuſzczayże nas Jer: 14 v. 9.
42 Niech milczy wſzelkie ciało od oblicza Pańskiego Zach: 2. v. 13.
43 Małom pracował, á doſtałem ſobie wielkiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35.
44 W tym wſzyſtkim ſzukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mięſzkać będę. Eccle: 24. v. 11.
45 Ktoby ſtracił duſzę ſwoię dla mnie naydzie ią. Matt: 16. v 25.
46 Duch Swięty z ſtąpi na cię, á moc Naywyżſzego zaćmi Tobie. Lucæ 1. v 35.
47 Pan moy i BOG moy. Joan: 20. v. 29.

48 Pokoy wam: iam iest nie boycie się. Luca 24. v. 36
49 Pokoy moy daie wam Joan: 14 v. 27.
50 Oto Oblubieniec idzie Matt: 25. v. 6.
51 Ktore były gotowe, weszły z nim na gody. i zamknione są drzwi Ibid: v. 10.
52 Pan iest. Joan: 21 v. 7.
53 Czemu boiaźliwi iesteście, małey wiary? tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. Matt: 8. v.26.
54 Mieszkaycie we mnie á ia w was Joan: 15. v. 4.
55. Podobni ludziom czekaiącym na Pana swego, kiedy by się z god nawrocił aby gdy przyidzie i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Luc. 12. v 36.
56. BOG moy niechay napełni wszelkie żądanie wasze wed'ug bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie. Philipp. 4. v. 19.
57 Do niego przyidziemy, á mieszkanie u niego uczyniemy. Joan. 14. v. 23.
58 Piotr obrociwszy się uyrzał onego ucznia, ktorego miłował Jezus, pozad idącego: ktory też położył się był przy wieczerzy na piersiach iego. Joan. 21. v. 20.
59 Abowiemeście umarli: i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w Bogu. Col: 3. v. 3
60 Abowiem on iest pokoiem naszym. Eph. 2. v. 14.

61 Abowiem w nim żyiemy, i ruszamy się i iesteśmy. Act. 17. v. 28.

62 Błogosławieni umarli ktorzy w Panu umieraią. Odtąd iuż mowi Duch, aby odpoczneli od prac swoich abowiem uczynki ich za niemi idą. Apoc. 14. v. 13.

Słowa miłości wyięte z kśiąg o naśladowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

1 Szczęśliwy ktorego prawda przez się uczy, nie przez figury i głosy przemiiaiące. Kśięgi 1. z Roz. 3.

2 Z iednego słowa wszystko, i iednoż mowią wszystkie rzeczy ks. 1. z Roz: 3.

3 Komu wszystkie rzeczy za iedno są, i ktory wszystko ku iednemu ciągnie, i wszystko w iednym widzi może stałego bydź serca, i w Bogu spokoynie przemieszkiwać ks 1. z Roz. 3.

4 O prawdo Boże! uczyń mię iednego z tobą w miłości wieczney. ks 1. z Roz. 3.

5 Teskno mię często siła czytać i słuchać, w tobie iest wszystko co chcę i pożądam ks 1. z Roz. 3.

6 Niech milczą wszyscy Doktorowie; niech zamilkną wszystkie stworzenia przed obliçznością twoią: ty sam mow do mnie. ks. 1. z Roz: 3.

7 Krolestwo Boże w cię przychodzące. Iest bowiem

wiem Królestwo Boże pokoy i wesele w Duchu Swiętym. ks. 2. z Roz: 1.

8 Gdy Chrystusa będziesz miał, bogatym iesteś: á dosyć ci na tym. ks. 2. z Roz: 1.

9 O JEZU iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey duszy: u ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie tobie mowi. ks. 3. z Roz: 21.

Czytay ten Rozdział iest wielkiey wagi, i właśny ku pocieszeniu Duszy opuszczoney.

10 Będę słuchał co wemnie mowić będzie Pan Bog. Błogosławiona Dusza ktora Pana w sobie maiącego słucha, á z ust iego słowo pocieszenia bierze. ks. 3. z Roz: 1.

11 Mow Panie bo słucha sługa twoy. Sługać ia twoy iestem day mi rozumienie. ks. 3. z Roz: 2.

12 To mowi miły twoy: Zbawicielem twoim ia iestem, pokoiem twoim i żywotem twoim. ks. 3. z Roz: 1.

13 Mow mi ku iakieykolwiek Duszy moiey pociesze, i ku wszystkiego żywota mego poprawie: á tobie ku chwale i sławie. i czci wiekuistey. ks. 3. z Roz: 2.

14. Niech mi nie mowi Moyżesz, abo ktory z Prorokow; ale ty raczey mow Panie dawco natchnienia i oświecenia wszystkich Prorokow. ks 3. z Roz: 2.

15 Ey Panie Boże, miłośniku swięty moy, kiedy ty przydziesz w serce moie będą się radowały wszystkie wnętrzności moie. ks. 3. z Roz: 5.

16 Tyś iest chwała moia i radość serca mego: tyś nadzieia moia i ucieczka moia. ks. 3. z Roz: 5.

17 Boże moy, miłości moia, tyś wszystek moy, i ia wszystek twoy. ks: 3. z Roz: 5.

18 Tyś prawdziwym pokoiem serca, tyś samym odpoczynieniem, mimo cię, twarde są wszystkie rzeczy i niespokoyne. W tym pokoiu pospołu, to iest w tobie iednym naywyższym i wiecznym dobru, będę spał i odpoczywał. ks. 3. z Roz: 15:

19 Nad to wszystko i we wszystkim, odpoczniesz zawsze Duszo mo a w Panu, iż on Swiętych iest wiecznym odpoczynieniem. ks. 3. z Roz: 21

20 O kiedyż zupełnie mi dopuszczono będzie odpoczywać i patrzać iak słodki Panie Boże moy iesteś? kiedy zupełnie zbiorę się w Cię, abym przez miłość twoię nie czuł siebie, ale ciebie tylko nad wszelki zmysł i sposob w sposobie nie wszystkim znaiomym? ks. 3 z Roz: 21.

Czytay Rozdział 48. księgi trzeciey ktory iest pełny słodkości i wielkiey pociechy.

21 Synu, ile sam możesz z siebie wyniść; tyle w mnie możesz wniść. Iako nie pożądać nic zwierzchnego, wnętrzny pokoy sprawuie: tak samego siebie wewnątrz opuścić, z Bogiem iednoczy. - - - - Naśladuy mię iam iest droga, prawda i życie. ks. 3. z Roz: 56:

22 Panie, coż iest ufanie moie, ktore w tym

żywocie mam? abo ktora większa uciecha moia, że wſzech rzeczy widomych pod Niebem? Azaż nie ty Panie Boże moy, ktorego miłoſierdziu niemaſz liczby? A gdzież mi było dobrze bez ciebie? abo kiedy mi źle mogło bydź przy tobie? ks. 3. z Roz. 59.

23 Wolę ubogim bydź dla ciebie, niż bogatym bez ciebie. Obieram ſobie raczey z tobą na ziemi pielgrzymować, niż bez ciebie Niebo otrzymać. Gdzieś ty ieſt tam Niebo, á tam zaſię Piekło i śmierć gdzie ciebie nie maſz. ks. 3. z Roz: 59

Wſzyſtek ten czytay Rozdział, ktory ieſt oſtatnim Kſięgi trzeciey, á znaydzieſz w nim wiele pociechy.

24 Ktoż mi da Panie abym znalazł ciebie ſamego, i otworzył tobie wſzyſtko ſerce moie? i żebym cię z żywał ſamego iáko żąda Duſza moia: i żaden mną iuż niech niegardzi ani mnie żadne ſtworzenie niech nie wzruſza, ani o na mnie oczu obraca, ale ty ſam mów do mnie, á ia do ciebie: iako zwykł miły do miłego mówić, á przyiaciel z przyiacielem ſię raczyć. ks: 4. z Roz: 13.

25 Ah Panie Boże kiedyż będę z tobą wſzyſtek ziednoczony i w tobie zatopiony ſamego ſiebie zupełnie zapomniawſzy? ks: 4. z Roz: 13.

26 Ty bądź we mnie, á ia w tobie: i tak ſpołecznie niech z tobą w iedności mięſzkam. Zaprawdę ty ieſteś kochany móy, z tyſiącow wybra

wybrany: w ktorym upodobałosię duszy moiey mieszkać po wszystkie dni życia mego. ks: 4. z Roz: 13.

27 *Zaprawdę ty pokoiem moim, w ktorym iest naywyższe życie i odpoczynienie prawdziwe, á krom ktorego iest praca i nieskończona nędza.* ks: 4. z Roz: 13.

28 *Zaprawdęś ty iest Bog zakryty, a rada twoia nie iest z niezbożnemi, ále z pokornemi á z prostemi mowa twoia.* ks: 4 z Roz: 13.

29 *O iako słodki iest Panie Duch twoy ktory chcąc słodkość twoię synom twoim ukazać, chlebem naysłodszym z Nieba stępuiącym raczysz ie posilać.* ks: 4. z Roz: 13.

30 *Zaprawdę niemasz inszego narodu tak zacnego, ktoryby miał Bogi przybliżaiące się sobie, iáko ty Boże nasz iesteś, przy wszystkich wiernych twoich.* ks: 4. z Roz: 13.

31 *O JEZU iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey Duszy: u ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie tobie mowi.* ks. 3. z Roz: 21.

Słowa te wyięte z ksiąg o Naśladowaniu Chrystusa mogą miło i pożytecznie duszę na Modlitwie i po Kommunii zabawiać.

Ad. M. D. G.

Uwagi Chrześciańſkie.
NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTU.

UWAGA
O OSTATNIM SĄDZIE.

Punkt I. JEST tákie oko, które widzi wſzyſtko. Ieſt tákie ucho, które ſłyſzy wſzyſtko. Ieſt táka ręka, która piſze wſzyſtko. Oka, co widzi wſzyſtko, nie widziemy; Uchá co ſłyſzy wſzyſtko, nie uważamy. Ręki co piſze wſzyſtko nie upatruiemy. Iá nic nie widzę, á mnie widzą. Ia nic nie ſłyſzę, á mnie ſłyſzą. Iá nic nie uważam, á mnie uważaią. O móy BOZE! Co nieprzyſtoynych myśli widziſz w ſércu moim, Co złych ſłów ſłyſzyſz wychodzących z uſt moich,

Co z obrzydliwych grzechow piſzeſz w Kſiędze życia mego.

Nic nie ginie, nic nie idzie w zápomnienie, Wſzyſtko przechodzi z czaſu do wieczności. Co iuż mineło, powroci ſię. Co mamy zá zginione, znaydzie ſię, Co pogrzebiono w ciemnościach, w oczach całego świata pokaze ſię. Umrze kiedyś grzeſznik, ále grzech iego nieumrze nigdy. Trwać będzie póty, póki BOG. To ná czym czas ginie z czaſem nieginie. Prętko grzech popełniony bywa, ále ieśli go nie zgluzuie pokuta, cała go wieczność niezepſuie.

Punkt 2. WSzyſtko BOG roztrząſać będzie bez braku. Wſzyſtko ſądzić będzie bez względu ná oſoby. Wſzyſtko potępiać będzie bez łaſkawości. Wſzyſtko karać będzie bez odpuſzczenia. Biádá mnie! kiedy otworzą Kſięgę ſumnienia mego. Kiedy wyſtawią przed oczy całego świata obrzydliwe ſprawy życia mego. Biada mnie! kiedy Sędzia m..y pozwie mnie ná ſąd. Kiedy rzecze do wſzelkiego Stworzenia: Oto człowiek, i ſprawy iego! Oto łaſki którem mu

uczy-

uczynił! Oto niewdzięczność, którą mi oddał!

Trzeba będzie w ow dzień ostatni dać sprawę z wszelkiego dobrego któreśmy, odebrali od Boga. Z wszelkiego dobrego, któreśmy uczynili. Z wszelkiego dobrego, któreśmy zle czynili. Z wszelkiego dobrego, któregośmy czynić zaniedbali. Trzeba i ze złego, któreśmy popełnili, ze złego, do któregośmy innych przywiedli, ze złego, któreśmy w inszych chwalili, ze złego, któregośmy nie wyiawili, ze złego, któremuśmy byli okazyą, ze złego, do któregośmy byli przyczyną, álbo przez radę, álbo przez zezwolenie, álbo przez roskaz, álbo przez námowę, i pobudzenie, albo przez pochwałę i niedbalstwo, álbo przez pomoc i pochwagę, albo przez przykład i pogorszenie. Tyle kroć potępiony będziesz, ile ludzi dla ciebie potępionych. Tylekoron otrzymasz w Niebie, ile ludziom do zbawienia pomożesz.

Punkt 3 P*Odźcie do mnie błogosławieni Oyca mego.* O słodkie słowa! *Idźcie odemnie przeklęci,* o okropny wyroku!

Gdzieſz ſię ſchowam, gdy mnie ſzukać będą? Coż odpowiem, gdy mnie pytać będą? W coż ſię obrocę, gdy mnie ſądzić będą? Gdzieſz ſię udam, gdy mnie gonić będą? Coż uczynię, gdy mnie potępiać zechcą? Czegoż bym czynić nie chciał, gdy bym miał bydź odrzucony?

O iáko ten dzień ſtraſzny będzie! O iáko ten Sąd okropny będzie! O móy BOZE! á coż ſię w ten czas ze mną ſtanie? Będęſz zbawiony, czy potępiony? Będęſz z liczby przeznaczonych, czy ż odrzuconych? pytaſz ſię. Ah iá niewiem. To wiem tylko, że ieśli ieſteś owieczką będzieſz zbawiony, ieśli kozłem, będzieſz potępiony. Ze wyrok ná Ciebie w uściech ieſt twoich napiſany. Sądzony będzieſz według ſłow twoich, potępiony będzieſz według mowy twoiey. Oſkarzayże ſam ſiebie, á wymowiony będzieſz. Potępiay ſam ſiebie, á będzieſz uwolniony. Odpuſzczay bliźniemu, á będzieć odpuſzczono, czyń miłoſierdzie, á miłoſierdzie uczynią z tobą.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową. Rom: 14. 10.

Wszyscy się musiemy okazać przed stolicą Chrystusową, áby każdy odniosł własne sprawy ciała, według tego co uczynił, lub dobre lub złe. 2. Ad Cor: 5. 10.

Pan oświeci zakrycia ciemności i obiawi rady serc 1. Cor: 4. 13.

Jeśli sprawiedliwy ledwie zbáwion będzie, niezbożny i grzeszny gdzieśz się okaża. 1. Petr: 4. 18.

Nie sądzcie á niebędziecie sądzeni Luc: 6.

Z Słow twoich będzieśz usprawiedliwiony i z słow twoich będzieśz potępiony Matt: 12. 37.

NA PONIEDZIAŁEK

PIERWSZY ADWENTU

O Końcu Człowieka, ktory má bydź sądzony.

Punkt I. STworzony iestem od BOGA. Cały náleżę do BOGA, iestem tylko dla BOGA. Zyć niemogę bez BOGA. Iáko niemogłem bydź tylko od BOGA, ták żyć niemogę tylko dla BOGA. Potrzeby niebyło ábym był ná świecie, ále gdy iuż

iestem, potrzeba iest, ábym był cały dla BOGA. O szczęśliwa potrzebo! przez ktorą náleżyć powinienem do ták dobrego Pana. Kochać ták dobrego Oyca, służyć ták dobremu Królowi. Pracować dla ták dobrego BOGA!

Punkt 2. WSzystkie rzeczy mowią do mnie o BOGU! wszystkie prowadzą do BOGA. Wszystkie mi pokazuią doskonałości Boga. Wszystkie wołaią że nie iestem żyć godzień, ieśli żyć niechcę dla BOGA. Zem niegodzien sérca, ieśli niechcę kochać BOGA. Ze służyć niemogę dwiema Panom. Ale albo zupełnie należyć muszę do czarta, albo zupełnie do BOGA.

Punkt 3. KOmuż z tych dwoch do tych czas posłuszny byłem? Ktorego uznawałem zá Pana? Dla ktorego robiłem? ktoregom kochał? Ktoremum się oddał? Ah mnie! podobno czartu. Nad służbę BOGA więcey poważałem służbę czarta, ktory mi nic nie wyświadczył dobrego, ktory mi dobrze czynić nie może, ktory ma nieźmierną ku mnie nienawiść, ktory mnie dręczyć ná wieki będzie w piekle.

O

O iákie záslepienie! iaka niesprawiedliwości! Idźże iuż precz odemnie Czarcie, iuż się wyrzekam ciebie ná wieki, iuż cię nie chcę mieć zá Paná, iuż nie chcę bydź poddanym twoim. O BOZE! sérca moiego BOZE, odpuśćże mi grzechy moie, nie karzże mnie według surowey sprawiedliwości twoiey, przyimiyże pokutę nędzney duszy, ktora wyznaie błąd swoy, ktora żałuie zań serdecznie, ktora go usilnie pragnie naprawić, ktora chce odmienić złe życie swoie. Ah chcę odtąd ná zawsze zupełnie bydź twoim. Nie chcę innemu Panu służyć, tylko tobie. Nie chcę nic kochać tylko ciebie. Nie chcę żyć tylko iedynie dla ciebie i w czasie i w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oznaymi mi Panie koniec moy, i liczbę dni moich ktora iest, abym wiedział czego mi niedostaie. Psal: 38. v. 5.

Ku chwale moiey stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go. Is: 43. v. 7.

Wychowałem Syny, i wywyższyłem, á oni mię wzgardzili. Isa: 1. v 2do.

Pan wszystko udziałał dla siebie. Prov: 16. v. 4.

Iam ieſt Alpha i Omega, poczatek i koniec. 1. Apocal; 8vo.

Na WTOREK
PIERWSZY ADWENTU
O śmierci

Punkt I. UMrzeć kiedykolwiek muſiſz. A umrzeć muſiſz tylko raz. A niewieſz kiedy umrzeſz. Niewieſz iáko umrzeſz. Niewieſz gdzie, i w iákim ſtanie umrzeſz. Umrzeſz prędzey niźli ſię ſpodziewasz. Ieżeli niebędzieſz miał pamięci ná śmierć, umrżeſz kiedy bynaymniey o niey nie pomyśliſz.

Táka śmierć iákie życie. Niepodobna w iednym momencie náuczyć ſię rzemieſła tego, ktorymeś ſię nie bawił nigdy. Niepodobná w iednym momencie oduczyć ſię rzemieſła tego, ktorymeś ſię bawił zawſze. Iákże więc kochać przy śmierci będzieſz BOGA, kiedyś go przez całe życie nienáwidził? Iákże przy śmierci grzech nienáwidzić będzieſz, kiedyś go przez całe życie kochał? Nigdyś ſię cnoty nie uczył, á maſz ſię nauczyć w chorobie?

Nie-

Nieumiałeś tylko obrażać BOGA, á oduczyć ſię maſz przy śmierci.

Punkt 2. PO śmierci ſądzony będzieſz, po oſądzeniu álbo zbawiony álbo potępiony będzieſz. Cożbyś ná ten czas chciał wykonanego od ciebie przed tym? Cożbyś ná ten czas chciał niewykonanego od ciebie przed tym? Cobyś chciał, ábyś był cierpiał przed tym? Cobyś chciał, ábyś był nie cierpiał przed tym? Czyńże teraz, czegobyś w ten czas uczynionego pragnął. Nie czyń teraz czego byś w ten czas uczynionego niechciał. Cierp teraz, co ábyś był cierpiał, pragnąć będzieſz. Nie cierp teraz, co ábyś nie cierpiał był, żądać będzieſz.

Punkt 3. PRzy bramie wieczności, zoſtawisz wſzyſtkie dobra twoie. Sława twoia nie poiydzie z tobą do grobu. Uciechy twoie obrocąci ſię w gorzkość, á miłość twoia w nienawiść. Nie weźmieſz z ſobą nic z tego świata, tylko dobre i złe uczynki. Dobre dla nadgrody, złe dla kary. To coć ſię podoba w życiu, dręczyć cię będzie przy śmierci. To, coć ſię niepodoba w życiu, będzie ci miło przy śmierci,

ieślić się niepodobało w BOGU i dla BOGA.

O śmierci! o sądzie! o zbawienie! o potępienie! Umarły iestem, ieśli niemyślę o śmierci. Nierozumny iestem, ieśli się nie lękam śmierci. Zbytecznie przywiązány iestem do życia, ieśli się zbytecznie obawiam śmierci. Niekocham JEzusa, ieśli nie pragnę śmierci. Niegodzienem zbawienia, ieśli się nie boię potępienia. Zle zażywam czasu i łaski, ieśli się nie gotuię do wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto blisko są dni śmierci twoiey Deut: 31. v. 14.

Ośmierci! iákoż iest gorzka pamięć o tobie człowiekowi pokoy maiącemu w dobrach swoich Eccl: 41. v. 1.

Niewie człowiek końca swego. Eccl: 9. 12.

Postanowiono ludziom raz umrzeć á potym sąd. Hæb: 9. 27.

Bądźcie gotowi, bo ktorey godziny niewiecie, Syn człowieczy przyidzie: Matt: 24. 44.

Rozpraw dom twoy, bo ty umrzesz áni zostaniesz żyw: Isa: 38. 1.

NA

NA SRZODĘ
PIERWSZĄ ADWENTU.
O Przygotowaniu ná Smierć i ná Sąd.

Punkt 1. JEſt ześ gotow ná Smierć? Rosporządziłżeś ſprawy twoie? A maſzże większą ſprawę niż ſprawę zbawienia twego? Czy rozumieſz, że ſię uchronić możeſz śmierci? Smierć może ci ſię przytrafić codzień, á nie możeſz i dziſiay? Nie myśliſz tylko, dla życia, á niemyśliſz dlá Smierci. Nie czyniſz nic, tylko dla czaſu; á nic nie czyniſz dla wieczności! Małe ſprawy małego ſtarania potrzebuią, ále wielka, wielkiego. A ieſtże większa ſprawa nad tę, ábyś dobrze umarł? Nierychłoć to będzie myślić o śmierci, kiedy śmierć przed oczyma będzie. Będzieſz czas, gotować ſię ná ſąd, kiedy iuż maſz bydź ſądzonym?

Punkt 2. KAżdy umieiętności ſwoiey przez ſtaranie nabywa. Umieiętność każdego człowieka, zbawić duſze. Nie trzeba wielkiey náuki, ábyś ſię umrzeć náuczył. Ale wielkiey potrzeba, ábyś ſię dobrze umrzeć náuczył. Rzadko dobrze uczynić możeſz,

co raz tylko czyniſz w życiu. Abyś dobrze raz umarł, trzeba ci umierać często.

A maſzże názbyt życia, ábyś ſię ná śmierć nágotował? A maszże názbyt czaſu, ábyś o wieczności myślał? A będzieszże ſię mogł zdobydź ná iáki ákt nadprzyrodzony? przez całe życie nic nad przyrodzonego nieczyniąc? A wykorzeniſzże będąc chorym náłogi grzechu, ktore ſię w korzeniły ażpo ſame piekło? Poſpolicie to łatwo czyniemy, do czegośmyſię przyuczyli. Ieśliś ſię umierać nie przyuczył, á iákoż ci łatwo umrzeć przyidzie?

Punkt 3. SMierć iedna ieſt tylko, ſzkoda w niey nienadgrodzona nigdy. Sąd náſtępuie po śmierci, Zá ſądem wieczność idzie. Gotowżeś ná danie rachunku? Gdy cię Bóg pytać będzie, wieſzże co mu masz odpowiedzić? Będzieſz czas dopiero ſię gotować do boiu, gdy nieprzyiáciel iuż náſtępować ná ciebie będzie? Będzieſz czas dopiero wzmacniać twierdzę, kiedy iuż opaſana zewszyſtkich ſtron będzie? Czuyże więc, bo zarwany będziesz nagle. Gotuy ſię ná śmierć, ieżeli nie-

ſpo-

ſpodzianie umrzeć niechesz. Ktory nie czuie, zaſkoczy go śmierć nie gotowego. Ten ktorego niegotowego záſkoczy, zginie wiecznie. Nabyway tey umieiętności, ktorey dać dowod koniecznie muſisz. Ktorey tylko dobry dowod dać potrzeba. Ktorey raz tylko dowod dać możesz, w ktorey pobłądzić niebeſpieczno ieſt, á pobłądzenia nie poprawiſz nigdy, á zá pobłądzenie kara nie ſkończy ſię nigdy.

Nie ſpuſzczay ſię na czas, bo ten niepewny, nikt ci zá niego ręczyć nie może. Nieufay zdrowiu, bo to ſłaby lod, ſkruſzyć ſię pod nogami, gdy ſię nie ſpodzieieſz. Nigdyć śmierć bliżſza nie ieſt, iáko gdy ią daleką ſądziſz. Ah wieluż ona záſkoczyła nagle! á nie możeſz i ciebie? O moy BOZE! Dziękuię ci, żeś mi pozwolił czaſu, do przygotowania ſię ná śmierć. Ah gdziesz bym był, gdyby ona ná mnie nápadła była? Coż by mi czynić náleżało, gdybym miał dziś umrzeć? Będę oſtrożny záwſze, bo mam nieprzyiáciela, ktory ná mnie záſadzki czyni záwſze. Abym dobrze umarł w iednę godzinę, będę umierał w każdą godzinę.

nę. Abym raz umarł dobrze, będę umierał często.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pámietay żeć śmierć nie omieszka. Eccl: XIV. v. 12.

Czuycieſz tedy bo nie wiecie dnia ani godziny: Mat: 25. 13.

Czuycieſz modląc ſię ná káżdy czas: Luc: 21. 36.

Ieśli tedy czuć nie będzieſz, przyidę do ciebie iáko złodziey á nie poznaſz, ktorey godziny przyidę do ciebie: Apoc: 3. v. 9.

Bądźcie gotowi, bo ktorey godziny nie wiecie, Syn człowieczy przyidzie: Mat: 24. 44.

NA CZWARTEK

PIERWSZY ADWENTU.

O dobrych uczynkach, ktore pomocnemi będą ná Sądzie.

Punkt I. CHrześciánin bez dobrych uczynkow, ieſt to iáko drzewo bez owocow, iáko ziemia bez urodzaiu. Iáko lampa bez oleiu. Iáko okręt bez pożywienia i porządku. Wiara iego ieſt niepłodna, i nie wydaie owocu. Ieſt umarła, álbo umrze w krotce. Ten ktory nic nie czyni

czyni, nic nie wierzy, ten ktory wierzy á nieczyni, bardzey karany będzie niż niewierny.

Punkt 2. JEśli maſz więcey wiadomości, winnieyſzy ieſteś, gdy według niey nie czynisz. Wiele wyciągać będą od tego, kto odbrał wiele. Wiele czynisz złego, gdy nic nie czyniſz dobrego. Nic dobrego nieczynić, ieſt to nieprawość obwiniaiąca ciężko Chrześcianina. Nierodzące figowe drzewo wrzucono w ogień. Zákopuiącemu talent, odbieraią.

Punkt 3. WIara álbo nas zbawia, álbo potępia! Albo nas czyni lepſzemi, álbo gorszemi. Wierzyć dobrze á źle czynić, ieſt bydź oſądzonym przed ſądem. Ieſt bydź potępionym, przed oſkarżeniem. Kto nie czyni; co wierzy, prętko przeſtanie wierzyć, czego nieczyni. Niemoże długo trwać wiara, kiedy miłość obumrze.

Czyńże więc dobre uczynki, czyń ie w obfitości, czyń ie w łaſce, czyń ie dla dobrego końca, czyń bez odwłoki. Czyń ták wiele dobrych, iákoś złych czynił. Czyń wſzyſtko dobre

bre co możesz, á sądź, że nic dobrego nie czynisz. Czyń ie póty póki masz czas, bo prędko mieć go nie będzieſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyidzie Syn człowieczy w chwale Oyca ſwego z Aniołami ſwemi, á tedy odda każdemu według uczynkow iego Mat: 16. 27.

Oto przychodzę rychło, á zapłata moiá ze mną ieſt, ábym oddał każdemu według uczynkow iego. Apoc: 22. 12.

Coż zá pożytek Bracia moi gdyby kto mowił iż ma wiarę á uczynkow by nie miał i záli go może wiara zbawić; Iac; 2. v. 14.

Iáko ciało bez Duchá ieſt martwe, ták wiara bez uczynkow mártwa ieſt Iac: 3. v. 26.

Wytniſz ią przecz i ziemię zaſtępuie Luc: 13. v. 7.

Ziemia ktora rodzi ciernie i oſty odrzucona ieſt, ktorey koniec ná ſpalenie. ad Hebr: 6. v. 8.

Podźcie błogoſławioni Oyca mego, łaknałem á daliście mi ieść: idźcie przeklęci w ogień wieczny, álbowiem łaknałem á nie daliście mi ieść: pragnałem á nie daliście mi pić: Math. 25.

Aprzeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wſzyſtkim ad Gal: 6. v. 10.

NA

NA PIĄTEK
PIERWSZY ADWENTU.
O Pokucie przyprawuiacey nas do Sądu.

Punkt I. ALbo pokuta, álbo piekło, Albo płakać w czaśie, álbo płakać w wieczności. Grzech momentalny, całey wieczności łez ieſt godzien. A iákoż wiele wylewać ich powinien, który nieſkończoną grzechów popełnił liczbę? Ah mnie! ia grzeſzę á nie płaczę. Grzeſzę uſtawicznie, á nie płaczę nigdy.

Punkt 2. NIemaſz tylko dwie drogi do wieczności. Przeſtrona i ciaſna. Przeſtrona wiedzie do piekła, ciaſna do Nieba. Przeſtrona łatwieyſza, ciaſna trudnieyſza. Przeſtrona ieſt ubitſza, ciaſna nie ták utarta. Kto nie idzie ciaſną, idzie przeſtroną, á co za tym idzie, potępionym będzie. A ktorąż ty idzieſz? Idzieſzże ciaſną przykazań Boſkich? Martwiszże namiętności? Niemaſzże co zbytniego? Przeſtaieſzże ná rzeczach potrzebnych? Grzeſzyſz częſto, á czyniſzże pokutę?

Punkt 3. AH widzę! że z wielkim pędem idzieſz drogą potępienia.

Nie szukasz tylko bitych gościńcow. Nie idziesz tylko za wielością zle żyiących, naśladuiesz występków cudzych, á cnot ich nienaśladuiesz. Nie udaiesz się tylko za skłonnościami. Nie słuchasz tylko namiętności niepomiarkowanych i bezrozumnych. Nie chcesz ciasno ále przestrono i według upodobania swoiego chodzić. Szukasz słodyczy tylko, á od gorzkości stronisz, myślisz o grzechu tylko, á o pokucie niechcesz. Ah ieżeli iey prętko czynić nie będziesz, nád spodziewanie, i czasu do niey mieć nie będziesz. Jeżeli iey w czasie czynić niebędziesz, w całey wieczności czynić ią musisz. Jeżeli słodkie prowadzisz życie, gorzką śmierć bardzo mieć będziesz O moy BOZE nie folguyże mi w czasie, byleś tylko przepuścił w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Czyńcie tedy owoce godne pokuty. Luc: 3. ver. 8.

Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie Luc: 13. v. 4.

Wchodźcie przez ciasną bramę, ábowiem szeroka brama i przestronna iest dro-

ga

ga ktora wiedzie ná zatracenie, á wiele ich ieſt, którzy przez nie wchodzą, iakoż ciaſna brama i waſka ieſt droga, która wiedzie do żywota á mało ich ieſt ktorzy ią nayduią. Mat: 7. v. 14.
Czyńcie pokutę, abowiem przybliżyło ſię króleſtwo Niebieſkie. Mat: 3. v. 3.

NA SOBOTĘ

PIERWSZĄ ADWENTU.

O Nabożeńſtwie do Nayświętſzey Panny, która nam Sędziego BOGA przebłągać może.

Punkt I. ABYś był Synem BOGA, Synem maſz bydź MARYI! Ona ieſt Matką wſzyſtkich ſprawiedliwych. Ona ieſt Opiekunką wſzyſtkich grzeſzników. Ona ieſt Królową wſzyſtkich przeznaczonych. Ona ich odrodziła ná Kalwaryi. Oni iey podkrzyżem ſtoiącey w Oſobie Jana Swiętego oddani ſą od iey Syna, Ona gdy BOGU życie dała, dała go oraz wſzyſtkim ludziom. Ona gdy BOGU Oycu Syna ſwoiego ofiarowała, przyłożyła ſię do ich zbawienia.

Punkt 2. PRzyść nie możemy do Oyca, tylko przez Syna. Przyiść niemożemy do Syna, tylko przez Matkę. Nic nie odmowi Oyciec Synowi. Nic nie odmowi Syn Matce. Jako tylko przez zaſługi Syna, ták tylko przez przyczynę Matki zbawieni bydź możemy. Syn ieſt pośrzednikiem naſzym u Oyca, Matka ieſt pośrzedniczką naſzą u Syna.

JEZUS ieſt głową Kościoła, MARYA ieſt ramieniem, JEZUS ieſt łaſk zrzodłem, MARYA ieſt ſtrumieniem. JEZUS ieſt ſłońcem świata, MARYA ieſt Xiężycem. Jako bez ſłońca i Xiężyca nic nie działa natura, ták bez JEZUSA i MARYI nie działa łaſka. Jako Xiężyć całą maiący dzielność od ſłońca zażywa iey d działania ſpraw przez naturę, tá MARYA całą maiąca dzielność od JEZUSA zażywa iey do działania poświęcenia ludzi przez łaſkę.

Punkt 3. O Przenayświętſza Matko Boga! O ucieczko grzeſznych i nędznych, Dopiero duch we mnie! gdy to uważam, że zbawienie moie w ręku twoich. Twoy Syn ieſt Zba-

wicie-

wicielem moim w prawdzie, ále ieſt o-
raz Sędzią moim. Dobroć iego dodaie
mi ſerca, ále ſprawiedliwość iego ſtra-
ſzy mnie. Wiedząc iżem przewinił
wiele, nie śmiem ſię pokazać przed
nim. Ale w tobie, nayukochańſza Ma-
tko nic nie widzę, czegobym ſię
miał lękać. Ah ieſteś Matką łaſki!
á nie Matką ſurowości. Zoſtałaś Ma-
tką, ále iedynie dlá tego, ábyś dlá
mnie zrodziła Zbáwiciela. Byłażbyś
Matką BOGA, gdyby grzeſznikow
nie było? Im więc nie iako winnaś
tę wyſoką godność, ná ktorą cię BOG
wyniosł, i dlá tego ich kochaſz, dlá
tego wzgląd maſz ná nich, dlá tego
ná nich łaſkawa ieſteś. Choć náy-
niegodnieyſzy ieſtem grzeſznik, ro-
ſpaczać nie mogę o zbawieniu. Bo
coż mam roſpaczać, przy pokucie
moiey, maiąc wſzechmocnego po-
śrzednika u Oyca i wſzyſtko mogą-
cą pośrzedniczkę u Syna? O iako
pragnę bydź Synem twoim Swięta
Matko, ábym był Synem Boſkim, o
iako pragnę bydź w liczbie ſług
twoich, ábym był w liczbie prze
znaczonych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzekł Matce swoiey: niewiasto oto Syn twoy, potym rzekł Uczniowi, oto Matka twoia. Joan: 19. versu 27.

A od oney godziny wziął ią uczeń na swą piecza. Joan: 19. v. 28.

Mieszkay w Jakubie, á w Izraelu weźmiy dziedzictwo, á miedzy wybranemi memi rozpuść korzenie. Eccli: 27. v. 13.

Kto mnie naydzie, naydzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana Prov: 8. versu. 36.

NA NIEDZIELĘ

DRUGA ADWENTU.

Uwaga ná owe słowa. Tyż iesteś który masz przyiść?

Punkt I. TYż iesteś Panie, co przyiść masz ná świat, áżebyś nas uwolnił od niewoli szatana grzechu i śmierci? I zkądże więc pochodzi, że ich niewolnikiem ieszcze iestem? Tyż iesteś ow, co się rodzić ma z Panny? co wstąpić ma na Tron Dawida? co rozszerzyć ma Krolestwo swoie aż do ostatnich ziemi granic? co przebłagać ma gniew Boski?

ſki? doſyc uczynić za grzechy naſze, dług naſz wypłacić? zamknąc piekło? otworzyć Niebo? pokóy nam przynieść? w niewinności utwierdzic? Tyż to ieſteś? Ah zkądże więc pochodzi, że do Króleſtwa pokoiu tego nie wchodzę? Zkąd że nieſpokoyny zawſze i pomieſzany zoſtaię? Zkądże potępionych ták ieſt wiele a zbawionych ták mało? Zkądże uſtawicznie znoſzę nieznośny ciężar grzechów moich? Zkąd to pochodzi?

Ah mnie! ztąd pewnie, że wiary nie mam. Że nie wierzę iż moim ieſteś Zbáwicielem, że źle używam łaſk twoich, że pragnę, byś mnie ſam zbáwił bez przyłożenia ſię moiego, że nie chcę żyć w pokoiu, áni z tobą á z Oycem twoim i odważyłem ſię wieczną ci wypowiedzieć Woynę, O Duſzo moia! á kiedyż wnidzieſz do Króleſtwa tego pokoiu? kiedyż przyimieſz ſłodkie JEZUSA iarzmo? Ten co cię ſtworzył bez Ciebie, nie zbawi cię bez Ciebie. Ten co ci bez woli twoiey dał życie doczeſne przez ſtworzenie, nie daci bez woli twoiey życia wiecznego, przez uſprawiedliwienie.

Punk 2. TYż iesteś o Panie z dawna opowiadany od Proroków? oczekiwany od Patryarchow, pożądany od Królow? Tyżeś iest ten który ma przyiść áby oświecił, ślepe, oczyścił trędowate? áby głuchym słuch, chromym chód, umarłym życie przywrocił? Ah! i zkądże pochodzi więc, żem dotąd w ślepocie grzechu, żem ná twoy głoś głuchy? że się chwieię ná tę i owę stronę iako kulawy! Zkąd pochodzi, że słucham Ewangelii twoiey, á pożytku z niey nie biorę? Ah! ztąd pewnie, iż bardziey wierzę prawidłom świata, niż nauce twoiey, iż namiętności niepokoy czynią w sercu moim, iż niechcę bydź Uczniem twoim, iż się pokazać niechcę poddanym prawu twemu. Ah mnie! Jeźli nie wierzę, już wyrok ná mnie uczyniony. Jeźli wierzę, á według wiary nie czynię, wiara mnie moia osądzi i potępi.

Punkt 3. TYż iesteś o Panie! co masz bydź ofiarowany ná Ołtarzach naszych, co masz bydź i Kapłanem i ofiarą naszą dlá uczczenia od nas Oycá Twego, dlá podziękowania

mu

mu zá łaſki, dlá doſyć uczynienia mu zá grzechy naſze? Dlá uproſzenia nam łaſk potrzebnych. Ah! i zkądże pochodzi, że tey świętey ofierze przytomny będąc, mało uſzanowania i nabożeńſtwa oświadczam? zkąd, że ták mało pragnę, ábym cię widział i przyimował? Ah! ztąd pewnie, iż bezbożny ieſtem, á nic ſię niewinnym bydź ſądzę. Ztąd, że niewdzięczny ieſtem, i mniemam, iákobym nic nie był winien BOGU. Ztąd, że pyſzny ieſtem, i znać ſię niechcę za grzeſznika. Ztąd, że wiele po Heretycku trzymam o ſobie, iakobym iego łaſk niepotrzebował.

NA TENZE DZIEN

UWAGA WTORA

Ná też ſłowa.

Punkt I. TYż to ieſteś Panie, który maſz przyiść do ſerca mego przy Kommunii? Abyś nákarmił duſzę moię? abyś ią poświęcił? Abyś ią oczyścił? Abyś ią wzmocnił? Abyś ią zbogacił łaſkami i zaſługami ſwemi? Abyś w niey

ſprawił pożytek Męki twoiey? ábyś iey dáł Ducha świętego, abyś ią uczynił iednym z Członkow twoich. Tyż to ieſteś, ktoryś ieſt życiem moim? Pokarmem moim? poſiłkiem moim? Paſterzem? lekarzem? Krolem? Oycem? oblubieńcem moim Ah! i zkądże więc pochodzi, że álbo cię ták rzadko przyimuię, álbo to z oźiębłością i niedbalſtwem czynię? Ah ztąd pewnie! że cię nie kocham całe, że mi ſię przykrzy przeſtawać z tobą, że nie wierzę ábyś był życiem, i pokarmem duſzy moiey, że rozumiem, iakobym ſię mogł obyiść bez łaſki twoiey, iakobym bez twey pomocy mogł ſię ćwiczyć w dobrym, á chronić ſię złego. Jákobym bez ciebie, i poſiłku twego mogł zwyciężyć czarta, i iego pokuſy.

Punkt 2. TYż to ieſteś nakoniec, Moy Panie! ktory mnie maſz ſądzić? ktory przyidzieſz w mocy i Maieſtacie ſtraſznym? ktory przed Aniołami i ludźmi wywodzić będzieſz ſprawę moię? który mi wyrzucać będzieſz, że będąc ty między ludźmi Gościem, ia cię przyiąć nie

chcia-

chciałem do ſerca mego. Tyż ieſteś ktory mnie álbo maſz zbawić, ieżeli będę niewinnym, álbo potępić, ieżeli będę winnym? Ah! i zkądże pochodzi, że mało dbam o to ábym cię Sędziego mego błagał, przepraſzał, i łaſki twoiey proſił, zkąd pochodzi, że nic nie czynię, ábym ſię ſtał godnym litości i zbawienia? Ah ztąd pewnie! że ſię nie obáwiam pogrożek á nie pragnę obietnic twoich, że nie myślę áni o Niebie, áni o piekle, áni o śmierci, że za iedno mám ſobie iák zbawienie ták potępienie moie iak utracić, ták oſiągnąć ciebie ná wieki. Aleć pragnę już odmienić życie, pragnę cię iak nayczęściey przyimowáć, á ták czyſtym ſercem, ábym był godnym, byś mnie przyiął do Królestwa twoiego, gdziebym cię chwalił i błogoſławił ná wieki.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

BOG ſam przyidzie i zbawi was Is: 35. verſu 4.

A zarazem przyidzie do Kościoła swego panuiacy Malach 3. 2.

Pow ie-

Powiedzcie Corce Syońſkiey, oto Krol twoy idzie tobie cichy Matt. 27. v. 5.

Mowi, ktory świadectwo daie o tym, zaiſte przydę rychło Amen. Przyidź Panie JEZU Apoc: 22. v. 21.

NA PONIEDZIAŁEK DRUGI ADWENTU.

Ná owe ſłowá: Błogosławiony ieſt ktory ſię zemnie nie wzgorſzy.

O względzie ná ludzi, czyli o braniu wzgorſzenia z innych.

Punkt I. NIe podobać ſię BOGU; ábyś ſię podobał ludziom, nie czynić dobrze iako możeſz i powinieneś, dlá boiaźni bezbożnych; wierzyć w JEZUSA, á wſtydzić ſię Ewangelii iego, ukrywać ſię z wiarą, gdyś ią oświadczyć powinien iawnie, ieſt to bydź odſtępcą od wiary, zaprzeć ſię Religii, mieć imie Chrześcianina, á bydź niewiernym w ſercu.

Troiako kto apoſtatować może, álbo ſercem, álbo uczynkámi. Nieieſtżeś Apoſtatą ſercem? Nie ieſtżeś uſty? Nie ieſtżeś uczynkami? Czy

źle nie czyniſz, ábyś ſię złym podobał? Czy nie opuſzczałſz dobrego, ábyś im ſię nie naraził? Czy nie bezbożneſz twoie zdania? Czy nie wolne mowy? Czy życie nie roſpuſtne?

Punkt 2. ABys był zbáwiony, niedość ieſt mieć wiarę w ſercu, trzebá ią mieć w uściech, trzeba ſię oświadczyć Uczniem Chryſtuſa. Nie dość i to, mowić: żeś ieſt Chrześcianinem, trzeba ſię po Chrześciańſku ſprawowáć. Wierzyć iak wierzą Chrześcianie, á żyć iako Poganie, ieſt bydź dwoiako winnym, ieſt grzeſzyć przeciw Duchowi Swiętemu, i ſt ſię ſprzeciwić oświeceniu iego, ieſt grzebać talent Boſki, ieſt ukrywać prawdę nie ſprawiedliwością, ieſt ſąd ná ſiebie czynić i wyrok głośić. A czyż nie ieſteś ty z liczby Chrześcian ták dziwnych, co rozum maią poświęcony á ſerce zeſzpecone, co maią wiarę Boſką, á złość ſzatáńſką. Jeźli wyznawaſz JEZUSA przed świátem, on cię wyznawać będzie przed Oycem. Jeźli ſię go zapieraſz przed ludzmi, on ſię ciebie zaprze przed Oycem. Jeźli ſię wſtydziſz bydź Uczniem iego, on ſię

wstydzić będzie bydź Nauczycielem twoim. Jeźli go znasz przed ludzmi za Pana twego, znać cię będzie przed Aniołami za ucznia swego.

Punkt 3. O Moy Panie! iák ia dziwne ná świecie prowadzę zycie. Trudno poznać, czy Chrześcianin iestem, czy Poganin. Kocham cię w szczęściu, á w nieszczęściu bluźnię. Wyznawam Cię skrycie przed Aniołami, á iawnie przed ludzmi zapieram się Ciebie. Poważam sobie prawo twoie, á wstydzę się go wykonać. Poddaię się twoiey nauce, á wstręt mam od przykładow twoich, gorszę się pokorą twoią, ubóstwem twoim, krzyżem twoim, śmiercią twoią, męką twoią, nie śmiem mowić, że to wierzę, coś powiedział, gdy się wstydzę to wykonać, coś czynił, boiaźń tego: co *o mnie rzeka?* przywodzi mnie do zaprzenia się wszystkich powinności moich, urągania złych ludzi strasznieysze mi są, niż Męczennikom były wszystkie okrucieństwa Katow. Ah! już też teraz chcę zacząć żyć po Chrześciańsku prawdiwie, chcę iawnie pobożności się nie wstydzić

dzić, nie chcę tym się podobać, ktorzy ani się podobáią tobie, áni ty się im podobasz, owszem zá szczęście mieć to będę, gdy u nich w nienawiści, i w pogardzeniu zostanę; ponieść chcę chętnie ná sercu dla miłości twoiey męczeństwo, gdy go ná ciele ponieść nie mogę. Ták będę ná złych patrzał, iako ná prześladowcow, ktorzy mi koronę męczeńską sprawić mogą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A mówie wam przyiaciołom moim, nie daycie się ustraszyć tym, którzy zabiiaią ciało á potym nie máią daley coby czynili. Luc: 112. v. 4.

Wszelki ktory mnie wyzna przed ludzmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi, á ktory się mię zaprze przed ludzmi, bedzie zaprzan przed Anioły Bożymi. Luc: 12. v. 80. 19.

Bo ktoby się wstydził mnie i słow moich, tego się Syn człowieczy wstydzić bedzie, kiedy przyidzie w Maiestacie swym i Oycowskim i Swietych Aniołow. Luc: 5. versu 26.

A błogosławiony iest ktory się zemnie nie zgorszy Matt, 11. v. 7.

Na WTOREK
DRUGI ADWENTU.
O Dawaniu innym wzgorszenia.

Punkt 1. ZŁy przykład, ieſt zły Nauczyciel, ktorzy ſię ná złym nie znaią, tych go naucza. Ktorzy wſtręt od złego maią, tych do niego wiedzie. Ktorzy złe nienawidzą, w tych miłość iego ſprawuie. Ktorzy ſię obáwiaią, tym ułatwia, ktorzy ſię chronią, tym nakazuie. Czyni go u zacnych uczciwym, u podłych potrzebnym, u dobrych godziwym, u złych miłym; ieden gorſzący więcey złego czyni, niż wielu Swiętych uczynić może dobrego, ſam przykład więcey potępia ludzi, niż nayżarliwſi Kaznodzieie zbawić mogą; Niewiadomość cząſtką ieſt niewinności i wałem cnoty. Ledwieby kto co złego czynił, gdyby go pierwey nie widział. Bałby ſię ſam co zacząć, gdyby nie widział że już zaczęto. Wſtydzi ſię nie ieden bydź dobrym, między złemi, i niewinnym między roſpuſtnemi.

Punkt 2. CZy ieſtżeś ty złym? czy daieſzże zły przykład bli-

znie-

źniemu twemu? Czy życie twoie gorſzy innych? Czy nie prowadziſzże woyny z niewinnością? czy nie naśmiewaſzże ſię z ludzi pobożnych? Nie odwodziſzże ich od Nabożeńſtwa? Nie ieſtżeś Nauczycielem niecnoty i ſprawcą czarta? Nie zaſiadłześ na ſtolicy zaraźliwości? Wieleżeś Duſz pogubił? Wielu grzechow przyczyną byłeś? Wieleś Oſob zaraził i do piekła wtrącił przez rozwiozłe mowy, i ladaiakie przykłady? Cożeś uczynił dobrego, ábyś nágrodził tyle złego? coż ták dobrego czynić możeſz, coby wyrownać mogło, utracie iedney Duſzy? Jakże nagrodziſz Zbawicielowi, ktoremuś tyle owieczek wyrwał? Ktoregoś poddanych zbuntowáł? Ktoregoś członki prześladował? Ktoregoś krew, śmierć, i mękę niepożyteczną uczynił? Coś za żal ſprawił w Swiętych Aniołach, coś za ſzkodę Kościołowi uczynił? Coś grzechòw popełnił w życiu! co ich i po śmierci nawet nie popełniſz przez innych?

Punkt 3. AH Duſzo gorſząca! i cożci uczynił JEZUS, że go prze-

śladuieſz? Coż ci uczynił twoy bliźni, że go gubiſz? Coż ci uczynili Aniołowie, że ich zasmucaſz? Coż ci uczynili czarci, że ich uweſelaſz? Czyż ſłuſzna bydź złym dlá tego, że twoy bliźni ieſt dobry? Czyż mu ſłuſzna źle życzyć, dlá tego, że ieſt niewinny? Czyż mało maſz własnych grzechow, żebyś miał ściągać ná ſiebie cudze? Toż nie boiſzże ſię, áby ci kamień młyńſki uwiązawſzy u ſzyi, nie wrzucono cię w głębokość piekła za pogorſzenie iednego z małych niewiniąt! A gdzież ſię więc obrociſz pogorſzywſzy wiele, i wielkich, i małych? i Męſzczyzn, i białychgłow? i ubogich, i bogatych? i dobrych, i złych? Coż za odpoczynek mieć w piekle będzieſz, gdzie tyle uznaſz katow, ileś potępił ludzi? gdzie wſzyſtkie wzgorſzenia, ktoremi ná ſame rzucałeś ſię Niebo, zwalą ſię iako ſtraſzne pioruny ná głowę twoią?

Czyń pokutę iako náyprędzey, Czyń według możności tyle dobrego, ileś czynił złego. Ah nędzniku! wſzyſtko co uczyniſz dobrego, nie wyrowna,

wná złemu, ktòreś uczynił. Dołożże więc niedostatku pokuty, pokorą, i łzami, napraw dobrym przykładem szkodę, ktòrąś uczynił bliznim. Przymnoż tyle sług BOGU, ileś mu ich oderwał. Rozley słodki cnot Jezusowych zapach w sercach Chrześcian, zamiast owych bezecnych smrodow, ktoremiś ie zaraził.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada światu dla zgorszenia. Matt: 18. versu 7.

A ktoby zgorszył iednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiey mu aby zawieszono kamień młyński u szyie iego, i zatopiono go w głębokości morskiey Matt: 18. versu 6.

Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko iest Philip: 4. v. 5.

NA SRZODĘ

DRUGĄ ADWENTU.

O teyże samey rzeczy.

Punkt I. DOskonáły bydź musi, kto doskonałą rzecz działa, Doskonale zły bydź musi

złemi czyni drugich. Gorſzący, ieſt Antychryſtem, ktory woynę z Bogiem wiedzie, ieſt prześladowcą cnoty, zarazą dobrych obyczaiow, namieſtnikiem Szatana, wykonywaczem woli iego, ſzkazicielem niewinności. Burzy páńſtwo JEZUSA, utwierdza i rozprzeſtrzenia páńſtwo Lucypera, wojuie pod chorągwią iego, pociąga ludzi pod moc iego. Męczennikami czyni dobrych, złym ſprawuie wziętość, i weſele, wynoſi grzech aż ná tron, i iedna mu tryumf z cnoty.

Punkt 2. GOrſzący potępia Ciało i Duſzę Braci ſwoich, krwią Syna Boſkiego odkupionych. Tyle popełnia grzechow, ile do popełnienia ich, przywodzi. Będzie więc tylekroć potępiony, ile innych o potępienienie przyprawi. Będzie tyle miał piekłów, ile Duſz zaprowadzi do piekła.

Nie gorſzyſzże ty innych? Nie daieſzże złego przykładu Dzieciom twoim? domowym twoim? rowiennikom twoim? poddanym twoim? Nie ieſtżeś rozwiozły w mowach? nie ſkromny w ſprawach? rozrutny w wyda-

wydatkach? zbyteczny w ſługach? pyſzny w zbytku? niepomiarkowany, i roſpuſtny w życiu? Nie rozmawiaſzże w Kościele? ſłuchaſzże Mſzy klęcząc uważnie, i nabożnie? Daieſzże tym, ktòrzy cię znaią, przykład ſkromności, i pobożności, czyli okazyą, grzechu, ſ wzgorſzenia?

O Boże moy i Panie moy! odpuśćże moie, á nie winuy mnie za cudze grzechy. Jeżeli mi przyidzie dać ſprawę i z tego com popełnił, i do czego popełnienia przywiodłem innych, ah! jakże niebeſpieczne ieſt zbáwienie moie. Ták nie inaczey, za wſzyſtko to odpowiedzieć muſiſz, boś ſię nie urodził dlá ſwego tylko, ále i dlá bliźniego dobra, życie twoie, tobie tylko potrzebne, ále twoy przykład innym. Wſtydliwość mieć w ſobie powinieneś, ále wſtyd okazować maſz przed wſzyſtkiemi.

Punkt 3. ALe ah! nie ták ſię przecię ſprawowałem! Odrzuciłem wſtyd ná ſtronę i ſtraciłem cale czoło. Nie wſtydziłem ſię áni przed Bogiem, áni przed ludzmi złości moich. Chlubiłem ſię z nieprzyſtoy-

nośći moich. Zaraziłem świat cały ſzpetnemi ſłowy, ſprosnemi uczynkámi, ſromotną bezbożnośćią, i złymi przykładami. Zaſadzałem wſzędzie na niewinność ſidła. Ochydziłem pobożność, z niey żartuiąc. Wypowiedziałem woynę wſzyſtkim dobrym. Niedość mi było, bydź złym ſamemu, wſzyſtkich ſił przykładałem, ábym innych gorſzemi był uczynił, niż ſam byłem. O co za nieſzczęśćie moie! I cóż więc mám czynić, ábym nadgrodził krzywdę uczynioną BOGU i bliźniemu? Byłem dotąd prześládowcą dobrych; trzebá więc ábym był odtąd męczennikiem od złych. Żarty czyniłem z Nabożeńſtwa, trzebá więc ábym go iawnie czynił. Starałem ſię o zgubę Duſz, trzebá więc ábym ſię ſtarał o ich zbáwienie. Wziętość ſprawiłem grzechom, trzebá więc ziednać ią cnocie. Sprawowáłem urząd Szatanów, trzeba ábym ſprawował Anielſki, nie będę pewny o zbáwieniu moim, póki tyle innych nie zbáwię, ilem potępił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Biada temu przez kogo przychodzą zgorſzenia

ſzenia, pożyteczniey mu ieſt, gdyby młyńſki kamień zawieſzono na ſzyi iego i wrzucono go w morze, niżliby miał zgorſzyć iednego z tych malutkich. Luc: 17. v. 2.

Samego ſiebie we wſzyſtkim poddaway przykładem dobrych uczynkow w nauce, w ſzczerości, w powadze. Słowo zdrowe nie naganione, aby ſię ten który ieſt przeciwny zawſtydził, nie maiac nic, coby miał mowić z tego Tit: 2.

Zaſtawiali grzeſznicy ſidło na mnie, i nie zbładziem od mandatow Twoich Pſalm: 118. verſu 110.

Na CZWARTEK

DRUGI ADWENTU.

O Prześládowániu

Jan Swiety w wiezieniu u Heroda.

Punkt I. PRześladuią cię dobrzy? znak to nie dobry, ieżeli zły nie ieſteś, porachuy ſię. Prześláduią cię źli? znak to dobry, pewnieś ieſt dobry, cieſz ſię. Nie możná i BOGU ſię podobać, i ludziom, i u dobrych mieć miłość, i u złych. Ggybym ſię chciał podobać ludziom, mówił Paweł Swięty, ſługą bym nie

był Chryſtuſa. Gdy mnie źli nienáwidzą znák to ieſt, iż mnie kocha Chryſtus.

Punkt 2. PRześládowanie wynoſi nas ku Niebu. Odrywa nás od miłości ſtworzenia. Utrzymuie nas w powinności naſzey, Przeſzkadza nám, ábyśmy ſię nie wylewali na zewnętrzne rzeczy pomagá nám, ábyśmy ſię zatapiali w rzeczach wewnętrznych. Czyści nás od grzechow, wkorzenią cnotę w ſercach naſzych, iáko wiatry wkorzeniać zwykły drzewa w ziemi, czyni nám nieſmak życia, á pragnienie śmierci.

Miałżebyś ſię był do BOGA, gdyby cię świát był kochał? Szukałżebyś był BOGA, gdy by ſię świat nie brzydził był towarżyſtwem twoim? BOG ci to ſam rządzi ſtworzeniami, i on im miłować cię zabronił, on im rozkazał, áby ſię w ten czas oddaláły od ciebie, gdyś im podchlebiał, áby ſtroniły w ten czas od ciebie, gdyś ich ſzukał.

Punkt 3. BOG ſam uzbraia wſzyſtkie Stworzenia przeciwko ſtobie, ábyś powrocił do niego. On ſam po wſzyſtkich uciechach twoich po-

ſiał ciernia, ábyś w nich nie ſzukał odpocznienia dlá ſiebie. Niechceć on, áby ci czyniły krzywdę, ále chce, ábyś przeciwności ich znoſił. Nie może on pragnąć grzechu, ále pożytku z grzechu chcieć może, nienawidzi on prześladuiących, ále prześladowánych kocha ſerdecznie.

O moy BOZE, iákoż mądrość twoia ieſt cudowna! á rządy twoie ſłodkie! Gdybyś mnie był nie zranił, nigdybym nie był uleczony. Gdybyś nie był opaſał drogi moiey cierniem, dawnobym był pobłądził, niebył bym twoim, gdyby mnie świat chciał mieć był za ſwego, byłbym przeciwny tobie, gdyby świat nie był w mnie przeciwny. O iakom wiele winien nienawiści iego! O iakóm obowiązany miłości twoiey! O iakoś mnie prześladował miłośnie! O iakoś miłoſiernie był ſurowy ná mnie! Poſzarpałeś kaydany, ktòre mnie czyniły niewolnikiem świata, tobie więc ofiarować będę ofiarę miłości, chwały, i wdzięczności, poki żyć tylko będę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Napełni twarzy ich ſromota, i ſzukać będą

da imienia Twego Panie. Pſalm: 82, verſu 17.
Panie w uciſku ſzukali cię Iſai. 26 v. 16.
Przetoż oto ia zagrodzę drogę twoię cierniem, a zagrodzę ia parkanem, i ścieſzek ſwych nie znaydzie Os. 2. v. 6.
Bedziecie nienawidzeni od wſzech narodow dla Imienia mego. Matt: 24. v. 9.
Błogoſławieni ktorzy cierpia prześladowanie dla ſprawiedliwości Matt. 5. verſu 10.

NA PIĄTEK

DRUGI ADWENTU

O uboſtwie

Ubodzy Ewanielią opowiadaią.

Punkt I. CZłowiek ubogi w Duchu nie ma czymby ſię miał zabáwiać. Człowiek ubogi ſercem, nie ma, czegoby mogł pragnąć, przeſtaie ná ſamych tylko rzeczach potrzebnych, owſzem i tych niedoſtatek gotow ponośić. Nic nie brakuie ubogiemu, ktory ieſt kontent. Wſzyſtkiego niedoſtaie bogatemu, który ieſt łakomy. Choćbyś mało miał do potrzeby, dość ná tym.

Choćbyś

Choćbyś miał wszystko, dlá chciwości niedosyć. A ieſtżeś tedy ubogim w Duchu? Nie ieſtżeś przywiązany sercem do bogactw? Jakżeć miły dostatek? Jak kochasz ubostwo i niedostatek? Przestaieszże ná małych dobrach? Niepragnieszże ich więcey?

Punkt 2. O Iako ten bogaty który osiągnął BOGA! O iako ten ubogi, który utracił BOGA! O iako ten łakomy, ktoremu nie dość ná BOGU! O iako ten szczęśliwy, którego Bòg nasyca! Niemoże rzecz żadna napełnić mieysca tylko pròżne, niemoże BOG napełnić serca, ieśli nie ieſt prożne.

Punkt 3. SErca twego nienapełniaiąż stworzenia? Niemaszże, czymbyś go zaprzątał? Będziesz miał wszystko, gdy nic pragnąć nie będziesz. Znaydziesz wszystko, gdy nic mieć nie będziesz. O moy zbawicielu! Jakoś ty sobie wysoko ważył ubostwo, kiedyś ie przeniosł nád wszystkie skarby niebieskie! Możesz kto w większym się urodzić ubostwie, iako ty? Mozesz kto w większym żyć ubostwie, iáko ty? Możesz kto w większym

kszym umrzeć ubostwie, iako ty? Pokazałeś to, żeś był Synem Boskim, gdyś Ewanielią opowiadał ubogim. A ia' nie chcąc się z nią pokazać tylko przed bogatemi, i nie maiąc serca tylko do bogatych, mamże bydź policzony między Syny Boskie? O iak przeciwne życie twoie i moie! Tyś był bogatym, á stałeś się ubogim. Jam iest ubożuchny, á bogactw pragnę? Ty miałeś dość wszystkiego, á nie dostatku wszystkiego skosztować chciałeś, ia nic nie mam, á obfitować chcę we wszystko. I czyż słuszna, áby ieden niewolnik był lepiey sadzany, lepiey przybrany, lepiey szacowany, lepiey pieszczony, niżli Pan iego?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie boy się Synu móy, ubogi wprawdzie żywot wiedziemy, ale wiele dobrego mieć będziemy, ieśli się będziem bać BOGA Tob: 4. v. 23.

Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich iest Królestwo Niebieskie Matt: 5. v. 3.

Jeżeli chcesz bydź doskonałym, idź przeday wszystko co masz, a day ubogim, a będziesz miał skarb w Niebie. Matt: 14.

Abowiem nie przynieśliśmy nic naten świat,

bez

bez wątpienia że też nic wynieść nie możemy 1. Tim: cap. 6.

Na SOBOTĘ

DRUGĄ ADWENTU.

O dobrym i o złym sumnieniu.

Punkt I. JAn Swięty i w więzieniu szczęśliwy. Herod, i ná Tronie nędzny. O iak to dobrze służyć BOGU! o iak to miło kochać go! Ják szczęśliwi co maią proste serce! iák nieszczęśliwi co obrażaią BOGA. Ják dobre ieſt sumnienie spokoyne! iák złe ieſt sumnienie pomieszane! Ják wiele uspokoienia, i wesołości w dobrach Duszy! iák wiele troskow, i niepokoiu w złym sercu!

Punkt 2. SUmnienie sprawiedliwego ieſt prawdziwym raiem. Bo on żyie w uspokoieniu, i BOG w nim mięszka. Sumnienie grzesznika ieſt prawdziwym piekłem, bo on żyie w zamięszaniu, i czart w nim przebywa. Człowiek dobry niczego się nie lęka. Zły obawia się wszyſtkiego. Sprawiedliwemu dobrze ieſt z samym sobą,

bo

bo mu dobrze z Bogiem. Grzesznikowi zle samemu z sobą, bo mu zle z Bogiem. Sprawiedliwy chętnie przestaię z sobą, bo tám wielka spokoyność i bespieczność. Grzesznik nie śmie i weyrzeć w siebie, bo tám niepokoiu pełno.

Człowiek dobry żyie z żalem á umiera z pociechą. Człowiek zły i żyć nie może z pociechą i z wielkim umiera żalem. O iakżeby mi lepiey było w więzieniu Jana Swiętego, niż ná tronie Heroda! O iáko lepiey bydź wzgardzonym w domu Boskim, niźli mieszkać w przybytkach grzesznikow! O iák zle społkować z Czartem! o iako nędzny iest stan złych! o iako szczęśliwe życie dobrych! Bydź wesołym zawsze, nie iestże to iedno co bydź w Niebie? Bydź smutnym, zawsze, nie iestże to iedno co bydź w piekle?

Punkt 3. JAkiż ty iesteś? żyieszże w spokoyności, czy w zamieszaniu? Zkądże gryzota twoia pochodzi? Czy z szkrupułow? pozbędziesz ich prętko, byleś posłusznym

był

był tylko. Czy dlá przeſzłego życia twego? wyſpowiaday ſię dobrze, á ſpokoyny będzieſz. Czy dlá nie powodzenia w ſprawach? Nikt utrapionym nie ieſt, tylko kto ſię bydź złym ſądzi, i kto bydź pragnie. Myśl tylko o ſprawie zbawienia, á ſprawy świata nie będą cię mieſzać. Czy nie dlá tego, iż nie maſz, czego pragnieſz? Nie pragnieyże nic, á nic cię nie utrapi. Czy nie dlá tego, iż w ſobie nabożeńſtwa nie czuieſz? prawdziwe Nábożeńſtwo ná tym zawiſło, ábyś tym był, co BOG chce, to czynił co BOG chce, to cierpiał, co BOG chce, w tym zoſtawał ſtanie, w którym BOG chce.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzech móy ieſt zawżdy przeciwko mnie Pſalm: 50. v. 5.

Nie maſz pokoiu niezbożnym, mówi Pan. Iſai: 48. v. 21.

Utrapienie i uciſk na wſzelką duſzę człowieka, który złość popełnia. Rom: 2. verſu 9.

NA NIEDZIELĘ
TRZECIĄ ADWENTU.
O poznaniu ſamego ſiebie
Z owych ſłow kto ty ieſteś.

Punkt I. KToż ty ieſteś moy BOZE, i kto ia ieſtem? Ty ieſteś wſzyſtko, á ia nic. Ty wieſz wſzyſtko, á ia nic. Ty możeſz wſzyſtko, á ia nic. Nie ieſteś, tylko świątłem, ia nie ieſtem tylko ciemnością. Nie ieſteś tylko mocą, ia nie ieſtem tylko ſłabością. Nie ieſteś tylko Swiątością, ia nie ieſtem tylko złością. Jeſteś Królem Królow, á ia niewolnik niewolnikow. Jeſteś zrzodłem wſzelkiego dobra moiego á lekarſtwem ná złe wſzyſtko. Jeſteś życie moie, pociecha moia, mądrość, moia, ſiła moia, cnota moia, pragnienie moie, uweſelenie moie, nadzieia moia, O iakżem przy tobie mocny! o iakżem ſłaby bez ciebie.

Punkt 2. COż ty ieſteś pyſzny Człowieku? Coż maſz czegobyś od BOGA nie wziął. A ieśliś wſzyſtko wziął od BOGA, czemuż ſię wynoſiſz nád innych? Możeſzże mieć myśl

dobrą

dobrą z siebie? Możeszże wzbudzić dobre pragnienie iakie, sam z siebie? Możesz że odważyć się ná co dobrego sam z siebie? Możeszże wymowić dobre słowo, uczynić dobrą sprawę, sam z siebie?

I zkądże więc pochodzi, że się nie masz do BOGA? Ze go nie prosisz, áby cię nauczał, áby cię umacniał, áby cię bronił. Zkąd pochodźi, że się nie korzysz w obecności Iego? że się ták zasadzasz ná rozumie twoim, ná rostropności twoiey, na poważeniu twoim? ná przyiaciołach, ná cnotach, ná zasługach twoich, właśnie iakobyś, álbo mogł się obeyść bez BOGA, álbo BOG nie mogł bez ciebie.

Punkt 3. *KToż ty iesteś?* Jesteś Człowiek, który iedynie stworzony iesteś dlá chwały BOGA. Jesteś grzesznik, który potysiąckroć zasłużyłeś ná piekło. Jesteś Chrześcianin, ktorego powinność bydź ukrzyżowánym. Jesteś przeznaczony ktory powinieneś cierpieć wiele dlá zbáwienia. Ah cymże tedy dzieie się! że nie myślisz tylko o chwale włásney zamiast chwa-

ły BOGA, że niechcesz czynić pokuty w życiu, którąbyś musiał czynić w piekle, że będąc Chrześcianinem, nienawidzisz Krzyża i szemrzesz przeciwko BOGU, który cię trapi? że chcesz iść do Niebá inszą, á nie tą drogą, ktorą szli wszyscy Swięci.

Czymże byłeś przed urodzeniem? czym iesteś w życiu? czym się stabędziesz przy śmierci? czym się staniesz po śmierci? I czemuż więc sobie przyznaiesz? Czemu wynosisz się nád zacnieyszych innych od siebie? czemu gardzisz bliźniego? czemu chełpisz się z tego, czego nie masz, álbo co iedynie masz od BOGA, który ci to odebrać może, kiedy zechce i z czego mu sprawę dać musisz przy śmierci i ná Sądzie.

O człowieku bez rozumu! O grzeszniku bez boiazni! O Chrześcianinie bez wiary! toż wolisz naśladować pychy Lucypera, niż pokory Jezusa? Poznayże to, czego nie masz sam z siebie ábyś się nie wynosił. Poznay co masz sam z siebie, ábyś się uniżał. Jeśli się sam wynosić będziesz,

BOG

BOG cię uniży. Jeźli się sam uniżać będziesz, BOG cię wyniesie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uniżay bardzo ducha twego, bo pomsta ciała złośliwego ogień i robak. Eccli: 7. v. 19.

Podźcie do mnie wszyscy którzy pracuiecie i iesteście obciążeni, á ia was ochłodzę, weźmiycie iarzmo moie ná sie, á uczcie się odemnie żem iest cichy i pokornego serca, á naydziecie odpoczynek duszom waszym Matt: 11.

Kto się wywyższa poniżon będzie, á kto się poniża będzie wywyższon Luc: 14

Na PONIEDZIAŁEK

TRZECI ADWENTU

Ná też słowa: Kto ty iesteś?

O Pokorze.

Punkt I. WSzystkie cnoty bez pokory nie zbáwią cię. Wszystkie grzechy przy pokorze nie zgubią cię. Bo pokora wyrzuca wszystkie występki z serca, á wprowadza wszystkie cnoty. Choćbyś ták był zły iák Król Achab, ieżeli się pokorzyć będziesz iák on, otrzymasz miłosierdzie iák on, Choć-

byś ták był piękny i ozdobny iák Lucyper, ieżeli pyſznym będzieſz iák on, potępiony będzieſz iák on. BOG ſprzeciwia ſię pyſznym, á daie łaſkę pokornym. Coż czynić możeſz bez łaſki? Trzeba ſię korzyć, ábyś ią otrzymał. Pyſzny iey nie ma, ále proſić o nią, i upokarzać ſię może.

Punk 2. Ktożby mowił, że zbáwienie iego niepodobne, kiedy wſzyſtko od BOGA otrzymać może przez pokorę? Ktożby mowił, że droga do Niebá ieſt trudna, kiedy do oſiągnienia Niebá dość ieſt ná pokorze. Nie każdy wynoſić ſię może, ále uniżać każdy. W gorę iść nie każdy może, áie ná doł każdy. Możeſz wſzyſtko wykonać, ieżeli ſię pokorzyć możeſz. Nie możeſz pościć, ále czyż nie możeſz bydź pokornym? Niemożeſz płakać zá grzechy, ále czyż ſię korzyć nie możeſz, że nie płaczeſz? Nie możeſz czynić wiele iałmużn, i modlitw, ále w każdym czaſie uniżać ſię możeſz. Cnota pokory naprawia niedoſtatek miłości. Grzeſznik przy pokorze ieſt beſpieczny. BOG nie

gardzi

gardzi ſercem ſkruſzonym i pokornym.

Punkt 3. Duſzo moia i czemuż tracisz nadzieię? czemu roſpaczaſz w miłoſierdziu Boſkim? czemu ſię ſmuciſz i gryzieſz? Tylko ſię upokórz BOGU, wſzyſtko otrzymaſz coć nie doſtaie wſzyſtko wykonaſz, czegoś nie mogła, wſzyſtko odbierzeſz, czegoś nie godna. Padaſz w grzech częſto, i coż maſz czynić? tylko ſię pokorzyć. Nie możeſz ſię modlić, czuieſz roſtargnienia, niech ták będzie, pokorz ſię. Uznaieſz wielkie ſłabości twoie, podlegaſz wielu upadkom, ieżeli nie możeſz więcey czynić? pokorz ſię. Cnota pokory, mowi Swięty Bernard: naprawia ſzkody, i leczy rany, które grzech uczynił miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Weyżrzał na modlitwę poniżonych, i nie wzgardził ich prożba. Pſalm. 101. verſu 18.

W uniżeniu twoim miey cierpliwość, bo złoto i ſrebro w ogniu bywa probowane, á ludzie przyiemni w piecu utrapienia. Eccli: 2. verſu 24.

Imes ieſt większy, pokorniey ſię zachoway i znaydzieſz łaſkę przed Bogiem. Eccli. 3. verſu 20.

Wielka ieſt moc BOGA ſamego, á pokorny uczczon bywa. Eccli: 3. v. 21.

NA WTOREK

TRZECI ADWENTU.

Ná te ſłowa: Kto ty ieſteś?

O ćwiczeniu ſię w pokorze.

Punkt I. TRzeba cierpieć pogardzenie. Trzebá pogardzać pogardzenie. Trzeba kochać pogardzenie. Trzebá ſzukać pogardzenia. Trzeba go cierpieć, bo ieſt złym, trzebá ie pogardzać, bo ieſt złym uroſzczonym. Trzeba go kochać bo ieſt dobrym. Trzebá go pragnąć, bo ieſt prawdziwym dobrem. Trzebá go ſzukać, bo ieſt nieoſzacowanym dobrem, i nám do zbáwienia potrzebnym.

Punkt 2. UKrywaymy ná łonie pokory ſkarby naſze, áby nam ich czart nie wyrwał. Co ieſt drogiego, to ukrywać zwykła natura, á wyrzuca ná wierzch, co ieſt złego. Ukrywayże więc cnoty, á wyiawiay grzechy. Niebeſpieczna rzecz ieſt mowić o ſobie: bądź to źle, bądź to dobrze. Gdy mowiſz

wiſz dobrze, pokazać ſię możeſz Swiętym, gdy zle mowiſz, pokazać ſię możeſz pokornym.

Trzebá poważać owe niewinne niedoſkonałości, które nas zawſtydzaią. Trzeba kochać to wſzyſtko, co nas uczy pokory. Cel nasz ieſt pokora, tam trzebá dążyć, tám mieſzkać, tám ſpoczywać. Bydź dobrym i ták ſię pokazywać, rzecz ieſt niebeſpieczna, pokazywać ſię dobrym á nie bydź, obłuda ieſt ſzkodliwa. Bydź dobrym á nie pokazać ſię, rzecz ieſt i Swięta bardzo, i pożyteczna.

Punkt 3. COż maſz za rozumienie o ſobie? co o innych? mowiſz dobrze o ſamym ſobie? mowiszże zle o ninych? Pragnieszże ſię pokazać? szukaszże powazenia? Czy nie uciekasz przed pogardą? czy nie masz wſtrętu od upokorzenia? Nie zazdrościszże rownym twoim? Nie uniżaszże wraz z Tobą ſtaraiących ſię o ſławę? Nie ieſtżeś surowy? gniewliwy? zawzięty? Troſkaszże ſię w niedoſkonałościach twoich? Lękaszże ſię względu ná Osoby? Jeſteś więc nikczemny i pyszny. Jeſteś prożny

i wy-

i wynioſły. Masz Ducha Lucipera á nie Chryſtusa.

O JEZU! moy Panie! iakże to bydź może, ábym iá wysoko sobie ważył pokorę, á upokorzenie własne nienawidził? ponieważ bez upokorzenia ſię, pokornym bydź nie mogę? Dayże mi tę naykosztownieyszą cnotę, choćby mi ią przypłacić przyszło, ſławą moią, i wszyſtkiemi dobrami, które mam w życiu. Spraw to, ábym ſię kochał w pogardzie, álbo przynaymniey, ábym ią znoſił cierpliwie. Zebym cię odziedziczyć mógł w Niebie, gdzie bydź niemogę, ieżeli nie będę pokorny sercem i duchem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czemu ſię nadyma przeciw BOGU duch twoy? że wypuſzczasz przeciw BOGU takowe mowy. Job: 13, v. 13.

Uniżaycie ſię tedy pod mocna ręka Boſka, áby was wywyżſzył czaſu nawiedzenia. 1. Pet. 5. v. 6.

A wſzyſcy, iedni drugim pokory pokazuycie, gdyż BOG pyſznym ſię ſprzeciwia, á pokornym daie łaſkę. Ibid: v. 5.

NA SRZODĘ TRZECIĄ ADWENTU.

Z Okoliczności zdánia, które mieli żydzi o Jánie Chrzcicielu, i pogardzeniu iegoż od Jana.

O próżnym Ludzkim ſądzeniu.

Punkt I. BĘdzieszże zawsze niewolnikiem ludzkim? Niepogardziszże nigdy względem ludzkim? Czemuż ſię niedoświadczaſz bydź Boſkim? Czemu ſię niewyrzekasz tych okazałości, i prożnych ozdob świata? Czemu nie uczęszczasz do Sakramentow. Czemu nie porzucasz tych towarzyſtw? Czemu ſię nie chwytasz Nabożeńſtwa? Czemu nie żyieſz iáko Chrześciańſka ſkromność wyciąga? Czemu ſię nie oświadczasz iawnie z pobożnością.

Punkt 2. SWiat ſię z Ciebie naśmiewać będzie? Większą ty masz przyczynę naśmiewania ſię z niego. Alboż nie wiesz, że świat ieſt wielkim nieprzyiacielem BOGA? Zaboycą Religii? prześladowcą niewinności? Niewyrzekłżeś ſię przyiaźni iego przy chrzcie? i zá coż ſię obáwiasz

wiasz narazic się iemu? Jeżeli się nie chcesz wyrzec przyiaźni świata, wyrzec się muśisz przyiaźni Chrystusowey. Coż zaś zá nikczemność czynić się niewolnikiem ludzi? Co za niewierność dlá nich porzucać Chrystusa? Co za zdradziectwo łączyć się z iego nieprzyiaciołmi? Co za niezbożność wstydzić się Ewangelii iego? Nie ieſtżeś ták nikczemny ták niewierny? ták zdradziecki? ták niezbożny?

Punkt 3. O Moy BOZE! iákże iuż dawno służę złemu Panu. Chcę iuż oderwać się od niego, á oddać się tobie zupełnie. Chcę zacząc być Chrześcianinem, i iawnie wiarę wyznawać. Precz odemnie źli wszyscy, bo chcę nienaruszenie chować przykazania Boskie. Naypierwsza cnota Chrześcianina, mowi S. Hieronym, ieſt gardzić światem, i być wzgardzonym od świata.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżeli bym się chciał podobać ludziom, nie byłbym sługa JEZUSA Chrystusa. ad Gal: 1.

Tego wszystkiego niewstyday się, ani miey

względu

względu ná osobę, abyś miał zgrzeszyć. Eccli: 42.

Ale u mnie to iest naymnieysza, żebym był od was sądzony, álbo od dnia ludzkiego. 1. Cor: 4. v. 3.

NA CZWARTEK

TRZECI ADWENTU.

O pogardzie Sądów Ludzkich.

Punkt I. JEżeli się ludzie náśmiewáią z ciebie, znak to iest zasług twoich przed Bogiem. Byłbyś godnym nagány, gdyby cię ci chwalili, którzy nie chwalą tylko co iest náganne. Sądy złych, nie są prawidłem dobrych. Słusznasz przestać bydź mądrym, ábyś się nie naraził głupim? Cóż zá prawo bezbożni maią, áby ci przepisowáli prawa, i obowiązek skládli ná ciebie? Któż cię uczynił ich poddanym? Lękaszże się utracić sławę u tych, którzy ią utracili? i niemieć czci, od ludzi bez czci?

Punkt 2. ZLi cię potępiaią? nieważny iest wyrok, bez władzy. Niesprawiedliwy iest, kiedy ten po-

tępia, ktòry sam potępienia ieſt godzien. Co za dziw, że źle mowi, ktòry nieumie czynić dobrze? Jeżeli bezbożni maią ieden ięzyk, áby ná cię ſkarżyli, ty masz dwie ręce, ábyś im odpowiedział. Pogarda od złych, ieſt pochwałą dobrych, i zaleceniem ich cnoty.

Punkt 3. O JEZU Panie mòy! iak że masz mało uczniow na ziemi! Iák mało ſług boiących ſię i kochaiących ciebie! widzę ia wielu prześladowcòw cnoty, ále bardzo mało znayduię Męczennikow. Jedno to: *cóż o mnie rzeką?* więcey czyni apoſtatow, niżeli Neronowie i Dyokiecyanowie. Ah! iakoż by ci znieść potráfili katownie, ktòrzy ięzyka znieść nie mogą? Jakżeby mogł bydź Męczennikiem zá wiarę, ktòry niechce bydź Męczennikiem za miłość? Ia ile ze mnie moy Panie, wſtydzić ſię niebędę Ewangelii twoiey. Gotowem iawnie oświadczyć Nábożeńſtwo. Dbać nie będę, że ſię tym nie podobam, ktòrym ſię ty sam nie podobâsz. Owszem zá ſławę sobie to poczytam, że będę od tych wzgardzony,

ktorzy

ktorzy tobą gardzą. Ze mnie ci nienawidzić będą, ktorzy nie kochaią ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto się boi człowieka, prędko upadnie. Prov. 29. v. 25.

A mowię wam przyiaciołow moim: nie daycie się ustraszyć tym, ktorzy zabiiaią ciało, á potym nie maią dáli, coby czynili, á ktoż iest, coby wam zaszkodził, ieżeli dobrego naśladowcami będziecie. 1. Petr. 3. v. 13.

Miłość doskonała precz wyrzuca boiaźń? 1. Ioan: 4. v. 18.

NA PIĄTEK

TRZECI ADWENTU.

Z okoliczności więzienia S. Iana.

O cierpliwości.

Punkt I. COkolwiek cierpisz, nic to iest, względem tey kary, ná ktorąś zasłużył. Względem tey nadgrody, ktoraci iest nagotowana. Względem tego złego, ktoregoś się dopuścił. Względem tego dobrego, ktoreś opuścił. Względem tego, co IEZUS cierpiał.

Wzglę-

Względem tego, co Swięci ponosili.
Ieżeli iesteś bez Krzyża, nie iesteś uczniem IEZUSA. Ieżeli nie nosisz Krzyża zá nim, nie będziesz krolował z nim. Trzebá cierpieć, álbo w czasie, álbo w wieczności, álbo w tym życiu, álbo po śmierci, álbo ná ziemi, albo w piekle. Niepodobna przeyść z rozkoszy, do roskoszy. Z szczęścia do szczęścia, ále z sczęścia ná nieszczęście, z roskoszy ná karę. Obierayże, i uważay, czego, się masz chwycić.

Punkt 2. KIedy ty cierpisz, JEZUS cierpi z tobą, JEZUS przebywa i kroluie w tobie. Jesteś ofiarą miłości iegó, tronem łaski iego, znakiem zwycięzkiey chwáły iego. Wypłaczasz wszystkie długi twoie, zgromadzasz wielkie skarby, wypełniasz wszystkie cnoty, obalasz fundament wszystkich grzechow, masz w sobie znak przeznaczenia, ubespieczasz twoie zbáwienie, ustrzegasz się piekła i mąk czyscowych, zasługuiesz sobie ná Niebo.

Punkt 3. O JEZU mòy Zbáwicielu! iakoż ia nie iestem wdzięcny

czny zá łaſki, które mi świadczyſz. Mám ſię zá nieſzczęśliwego, gdy mnie nápełniaſz łaſkami. Szemrzę przeciwko tobie, kiedy mi náybárdziey oświadczasz miłość. Obchodziſz ſię ze mną ták, iak ſię z Tobą obchodził Oyciec niebieſki; który Cię ná świat, nie wyſłał, ábyś żył w roſkoſzach, ále ábyś umarł w boleściach. I coż mam zá przyczynę narzekánia? Ah! chcę ná potym kochać, i ſzacować ſobie utrapienia, boś ie poświęcił i ubòſtwił przez twoie. Bo ſą zadatkami miłości twoiey, bo wypływáią z męki twoiey, bo ſą odrobinami Krzyża twoiego, bo ſą náybeſpiecznieyſzemi znakami przeznaczenia mego, i bez nich zbawiony bydź nie mogę.

O co iá mam zá pociechę w moich boleściach, kiedy uważam mękę twoię! Nie czuię Krzyża mego, kiedy myślę o twoim. Cierpieć i umrzeć, ieſt to życie przeznaczonych. Umrzeć á nie cierpieć, ieſt to śmierć odrzuconych. Cierpieć á milczeć, ieſt to dopełnienie cnoty, ieſt to znak męſtwa, ieſt to grunt nieprzebraney zaſługi.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Utrapienia tego czásu ninieyszego, nie sa godne przyszłey chwały, która się w wnas obiawi. Rom: 8. v. 18.

Przez wiele ucisków trzeba nam wniść do Królestwa Niebieskiego. Actor: 14. versu 21.

Cierpliwość wam iest potrzebna: ábyście czyniac wola Boża, odnieśli obietnicę. Heb: 10, v. 36.

Jeżeli kto chce iść, za mna, niech sam siebie zaprze i wezmie Krzyż swoy, á násladuie mnie. Matt: 16. v. 24,

NA SOBOTĘ

TRZECIĄ ADWENTU.

O ćwiczeniu sie w Cierpliwości.

Punkt I, POnieważ cierpieć mámy ná tym świecie, nie traćmysz pożytku cierpliwości. Cierpmy z JEZUSEM, cierpmy co ná nás zsyła JEZUS, cierpmy iako chce, JEZUS. ábyśmy cierpieli.

Punkt 2. CIerpmy bez utyskiwania i szemránia. Cierpmy z poddaniem się i pokorą. Cierpmy mężnie, i stateczníe, cierpmy z pociechą mi-

i miłością. Cierpmy wszystko. Cierpmy od wszystkich wszelkiego rodzaiu ludzi. Cierpmy każdego czasu. Cierpmy ná każdym mieyscu. Cierpmy wszelkim sposobem. Cierpmy Krzyżyki, wielbmy Krzyżyki. Wynayduymy Krzyżyki.

Punkt 3. A Tákże to cierpisz? Czy nieuskarżasz się? Czy nie szemrzesz? Cierpiszże wszystko? Cierpiszże zawsze? Cierpiszże od wszystkich? Kochaszże twóy Krzyż? Albo przynaymniey czy go znosisz cierpliwie?

O Swięty Krzyżu, wielbię cię i ściskam cię. Będąc Chrześcianinem iestem synem Krzyża, i umrzeć powinienem ná Krzyżu. O Krzyżu! ty iesteś drzewem żywota, i zbáwieniem świáta. Ty iesteś ucieczką grzesznych, i pociechą strapionych. Od ciebie czekam zbáwienia, bo bez Ciebie mieć go nie mogę. Chcę w Krzyżu twoim szukać sławy. Zá naywiększy Krzyż mieć będę, żyć bez Krzyża. Cierpieć á milczeć, zá náywiększe mieć będę Nábożeństwo.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada tym ktorzy utracili cierpliwość. Eccli: 20. v. 16.

Wszystko co ná cie przyidzie, przyimiy. Ibid, versu 4.

Ale się też i w uciskach cieszemy, wiedząc, iż ucisk sprawuie cierpliwość, á cierpliwość doświadczenie, á doświadczenie nadzieia. Rom: 5. versu 3.

Cierpliwemi bądzcie ku wszystkim, 1. Thess: 5. versu 14.

JEZUS Chrystus ucierpiał za nas, zostawuiąc wam przykład, ábyście násladowali tropów iego. 1. Petr. 2. v. 21.

NA NIEDZIELĘ

CZWARTĄ ADWENTU

Ná te Ewangelii słowa: Ján opowiadał Chrzest pokuty,

O chrzcie pokuty.

Punkt I. CHrzest wody, obmywa niemowlęta. Chrzest krwi, obmywá Męczenników. Chrzest serca, obmywá pokutników. Pokuta iest to chrzest, który gładzi grzechy, który ie gładzi wszystkie, który ie gładzi ná zawsze. Chrzest wody,

wody, tylko raz przyimowany bywa. Chrzest pokuty, powtorzony bydź może wiele razy. O co to za pociecha dlá nędznych grzesznikòw! O iakom obowiązani bydź powinni BOGU! O iakieyśmy godni kary, ieżeli źle zażywać będziemy ták wielkiey łaski, ieżeli samo lekarstwo grzechu, ná grzech obracamy!

Punkt 2. UPadasz wgrzech często? wielkież to nieszczęście; Ale rozpaczać niepotrzebá. Jeżeli masz skruchę, pokuta grzech twòy zgładzi. Upadasz w grzech cięszko. boy się, ále w rospacz nie wpaday! Niemasz ták cięszkiego grzechu, ktoryby zgładzony bydź nie mogł, przez pokutę. A dawnoż to już grzeszyłsz? i tákże gardzisz skarbámi dobroci, i cierpliwości BOGA? Maszże bydź złym dlá tego, że on dobry? Miłosierdzie Boskie iest nieskończone, ále skutki iego nie są tákie. Po miłosierdziu następuie sprawiedliwość, á złe iego zażywanie, pociąga zá sobą pomstę; Lękay się, ále nie rozpaczay, poki nieumrzesz, zbáwion bydź możesz.

żeſz. Pokuta nigdy nie ieſt niewczeſná, ieźli ieſt ſzczera, i prawdziwa.

Punkt 3. MOżeſz mi BOG rozkázać bydź miłoſiernieyſzym nád ſiebie? Rozkazuie mi ábym darował wszyſtkie uczynione mi krzywdy, toć i On mi daruie krzywdy ſwoie. Rozkazuie mi darować z ſerca ſzczerze bez obłudy, toć i on mi daruie tymże sposobem. Roſkazuie mi darować wszyſtkim nieprzyiaciołom, i aż do śmierci, tož daruie wszyſtkim grzesznikom każdego czasu i pòki są w życiu. Rozkazuie, ábym zapomniał wszyſtkich uraz mnie uczynionych, i zákazuie mi ſię mścić, po ich darowániu, toć zápomina i sam grzechow, za ktoreśmy pokutowali, i nie karze dwa razy popełnioney winy. Inaczey rozkazowałby nam, ábyśmy Swiętszemi nád niego, i doſkonalszemi byli.

Jakżebyś wybrnął z toni, gdybyci BOG niepodał zbáwienney w pokucie deſki? Gdyby nie był tylko ieden ná świecie Kapłan, dokądżebyś nieposzedł dlá rozgrzeszenia? Gdyby,

by: od ciebie wyciągano nadzwyczayney pokuty? álbo by ią czynić trzebá, álbo bydź potępionym. Gdybyś był umarł, gdzie byś był teraz? spieważyże więc przez całe życie piekne to pienie Dawida: Duszo moia błogosław Paná, i wszystko co iest we mnie niech wielbi Imie iego przenayświętsze. Duszo moia błogosław Pana, i nie zapominay nigdy łask, ktoreć uczynił. Ten ci to iest, ktoryć odpuszcza wszystkie urazy. Ten ci to iest, ktory leczy twoie wszystkie słabości. Ten ci ten iest, ktory odkupuie życie twoie od śmierci. Ten ci to iest, ktory cię obdarza łaskami i miłosierdziem. Ten ci to iest, ktory napełnia wszystkie pragnienia twoie wielkością łak swoich. Będziesz odnowiony w twoiey starości, i odmłodnieiesz iako orzeł.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nawroćcie się tedy grzesznicy, á czyńcie sprawiedliwość przed Bogiem, wierząc, że uczyni z wami miłosierdzie swoie. Tob: 13. v. 8.

Ty masz litość nád wszystkiemi, gdyż wszystko

wszystko możesz, a przebaczasz grzechom ludzkim dlá pokuty. Sap: 11. v, 24. *Niechcę śmierci grzesznika, ále bardziey áby sie nawrócił, i żył.* Ezech. 33.

NA PONIEDIAŁEK CZWRTY ADWENTU.

Ná te słowá Ewangelii: Opowiadał. Chrzest pokuty, dlá odpusczenia grzechów.

Że niepotrzebá odwlaczać pokuty.

Punkt I. JEżeli czynić pokuty niebędziesz, niebędziesz zbáwiony. Jeżeli iey czynić nie będziesz prętko, czynić iey nie będziesz. Niebędziesz miał zawsze tego czasu, który masz teraz. Nie będziesz miał zawsze tey łaski, ktòra cię wzrusza. Nie będziesz miał zawsze tey woli, ktòrą masz teraż. Kto źle zażywa czasu, bywá pozbáwion czasu. Kto źle zażywá łaski, bywa pnzbáwion łaski. Kto źle zażywá wolności, bywá pozbáwion wolności.

Punkt 2. JUż to dawno, iak powiadasz: że chcesz odmienić życie, á przecię nic nie czynisz. Już to wiele lat, iak obiecuiesz BOGU, że się popra-

poprawiſz wtym wyſtępku, że porzuciſz te złe towarzyſtwo, że wyidzieſz z ſtanu tey oziębłości, cknącey ſię ſercu Syná Bożego, że chceſz bydź cierpliwſzy, ſkromnieyſzy, nábożnieyſzy, bardziey oſobność kochaiący, bardziey ſię w pobożności ćwiczący, bardziey łaſkawy, bardziey ſzczodry, bardziey miłuiący bliźnich. A gdzież tá odmianá? czemuż odwłoczyſz náwrocenie twoie od dnia, do dnia? Czyż to ſłuſzna, ábyś dlá tego był złym, że BOG twoy ieſt dobrym? Czyż powinna cierpliwość iego bezbożności twoiey ſłużyć, á ſprawiedliwość iego bydź w niewoli u złości twoiey?

Punkt 3. GRzeſzyć w nádzieię odpuſzczenia, ieſt to grzeſzyć przez hardość, grzech utrzymywać przez łaſkę, ktòra go pſować powinna, ieſt zachowywać i żywić grzech przez lekarſtwo, ktòre go truć powinno, ieſt z pokuty, grunt niepokuty ſwoiey zakładáć. Ah moy Boże, coż to za przewrotność! co zá niewdzięczność! Wyznáię, żem już niegodzień łaſk więcey, ták wiele ich

 ná złe

ná złe zażywszy. Oświadczam, że dobroć twoia nieskończona, ták cierpliwie mnie czekaiąca i znosząca. Czekayże ieszcze troche moy Panie, bo iuż się bez odwłoki chcę náwrocić. Owszem nie czekay już, bo nie słuszna ábym cię długo wyciągał ná cierpliwość. Dziś, tey godziny, tego momentu, bez odwłoki do jutra, chcę pokutować. Bo czyż wiem, że jutro żyć będę? że ktòrą teraz mam łaskę, iutro mieć będę? że ktòrą mám wolą, jutro mieć będę?

Ták moy BOZE, jużem postanowił chcę się koniecznie odmienić. O iák mi mało zostaie czasu do nádgrody złego, ktorem popełnił! Spieszmy się Duszo moia. Czas miia, życia ubywá, śmierć się zbliża. Nie wiesz, ileć ieszcze zostaie czasu życia. Jeżeli nie czynisz pokuty, kiedy możesz, czynić ią zechcesz, á nie będzie można.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niełomieszkiway nawròcić się do Pana, á nie pokładay od dnia do dnia. Eccli: 5. versu 8.

Czyli bogactwy, dobrotliwości Iego i cierpli-

pliwości, i nieſkwapliwości gardziſz? Niewieſz, iż dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi? ad Rom. 2. v. 4. *Pokutuycie i nawroćcie ſię, áby były zgładzone grzechy waſze.* Act: 3. v. 19.

Na WTOREK

CZWARTY ADWENTU.

O teyże odwłoce pokuty.

Punkt I. UMieramy ták iakośmy żyli. Przenoſiemy ná tamten świat wſzyſtkie złe nałogi. Czy możnaż w iednym momencie grzech nienawidzić, ktòryś zawſze kochał? Czy możnaſz kochać w iednym momencie BOGA, któregoś nienáwidził, i obrażał zawſze? Iáki początek, táki koniec. Ieżeli początek życia twego zły ieſt, chybá przez cud koniec dobry będzie.

Punkt 2. NIe dufay bardzo przykładom. BOG iák mu ſię podobá zażywá łaſki, álbo ſprawiedliwości, dlá utrzymania ludzi w nadziei, albo w boiaźni. A czy ieſtżeś ty panem łaſki iego? Możeſzże zatrzymać

trzymać rękę ſprawiedliwości iego?
Obiecał ci odpuſzczenie, ieżeli czynić
będzieſz pokutę, ále ci nie obiecał
dnia iutrzeyſzego, ábyś ią czynił.
I ná coż maſz to zwłoczyć, co koniecznie
kiedyś uczynić trzebá? Co jutro
będzie dobrze, czy nie ieſtże dziś
dobrze? Słuſznaſz ná tym co bydź
może, albo nie, zaſadzać ſwoie zbawienie?
Bydź może, że czas mieć będzieſz,
ále bydź może, że nie będzieſz.
Ieden łotr ieſt zbáwiony, nie rozpaczay,
ále ieden tylko, nie ufay nazbyt.

Punkt 3 NIc mnie nie przynagla, mowiſz;
á ia mowię, wſzyſtko cię przynagla.
Czas ktory upływá, á niewroci ſię nigdy,
łaſka ktora cię wzbudza, á niepowroci ſię
nigdy. Niebo, ktore ci ieſt dziś otwarte,
á iutro podobno, zamknięte będzie. Piekło,
w ktore wpaść muſiſz, ieżeli pokutować
nie będzieſz, ſąd, ktory ſię zbliza,
i ná ktorym rachować ſię muſiſz z całego
życia. To wſzyſtko cię przymuſza do
czynienia pokuty iák nayprędzey.
O moy Boże! iák to długo odwłoczę,
czego nie mogę czynić nazbyt

zbyt prętko! Iák długo w tym trwam, czegom nie powinien czynić nigdy! Zycie moie całe powinno należeć do Ciebie, i czemuż ci go tylko cząstkę oddaię? Daiesz mi czas, ábym cię kochał, i słuzznasz, ábym go używał ná obrazę twoią! O iák to przeklęta Kaimowá ofiara, ktory, co naygorszego ofiarował z trzody swoiey! I nie powinienżebym się bać przeklęctwa rownego iemu, gdybym oddał! co lepsze lata Czartu, á co gorsze BOGU. Gdzie idzie o zgubę, álbo o szczęście wieczne, tám zbyteczna ostrożność bydź nie może.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Człowiekowi, ktory karzącego twardym karkiem wzgardza, nagłe zginienie, á nie przyidzie ku zdrowiu. Prov, 29 v. 1.

Gniew Boży obiawia się z Nieba ná wszelką niepobożność, i niesprawiedliwość ludzi tych, ktorzy prawdę Bożą w niesprawiedliwości zatrzymywaią. Rom: 1. versu 18.

Pokutuycie, i nawrocie się, áby były zgładzone grzechy wasze. Act: 3. v. 19.

NA

NA SRZODĘ CZWARTĄ ADWENTU.

O pierwszey własności, która ma mieć prawdziwa pokuta dlá przygotowania się do Narodzenia Chrystusowego.

Punkt I. PRawdziwa pokuta bydź powinna z całego serca. Jako się w sercu grzech poczyna, ták powinien bydź zepsuty w sercu. Przez serce oddalamy się od BOGA, przez serce powrocić się mamy do niego. Nienawiść pochodzi z miłości, i wielkość miłości iest iey miarą. Nie mamy w nienawiści, co kochamy, i tyle nienáwidziemy, ile kochamy. Powinienem więc grzech nienawidzić, ilem powinien kochać BOGA, ile kocham siebie, ile się boię piekła, ile sobie szacuię Niebo.

Jáko iedynie kochać powinienem BOGA, ták grzech nienawidzić iedynie powinienem. Iako cokolwiek kocham, kochać powinienem dlá BOGA, ktory iest iedynym celem miłości moiey; ták cokolwiek nienawidzę, nienawidzić powinienem dlá grzechu, ktory bydź powinien iedynym

dynym nienawiśći moiey celem. Powinienem kochać BOGA nádewszyſtko, toć i nienawidzić grzech powinienem nadewszyſtko. Nie mogę zbytkować w kochaniu BOGA, nie-mogę więc zbytkować w nienáwiśći grzechu. Ponieważ ták powinienem go nienawidzić, iakem powinien kochać BOGA.

Punkt 2. CZyniłżeś to do tąd? żál, ktory miałeś zá grzechy, byłże prawdziwy i ſzczery? pochodziłże z ſerca, á ſerca ſzczerego? Nie ieſtżeś iednym z owych, ná ktorych ſię BOG ſkarzy, ktorzy kochaią uſty, á ſerce ich dalekie, ieſt od niego? Gdyby ſkrucha twoia była prawdziwá, wpadłżebyś był znowu w ták ciężkie grzechy, zaraz po iey uczynieniu? Ktoż wierzyć może, żeś obrzydził ſobie grzech nád wszyſtko, co ſię pomyślić może naygorsze, zktorymeś ſię poiednał zaraz, coś go tylko ſobie obrzydził? zktorymeś ſię związał przez mocnieyszą przyiaźń, niż przedtym? Powtorzenie grzechu, nie ieſt w prawdzie w znakiem nieprawdziwego żalu, ále kiedy ieſt częſte, i cięszkie

szkie, bárdzo ſię tego obáwiać trzebá áby niebyło.

Punkt 3. O Mòy Boże, iako ia mam złe serce! Iák zdradzieckie! iák obłudne! Ah iák ſię bardzo boię, áby mnie samego nie zdradziło! Iam rozumiał dotychczaś, żem nienawidził grzech, á oto poznaię, że nienawiść moia była zmyślona. Serce moie zawſze ſię potaiemnie porozumiewało z twoiemi nieprzyiaciołmi, nigdym ſię doſkonále nie porożnił z niemi, bom ſię zaraz pogodził.

O! teraz tedy chcę odmienić życie, teraz chcę áby ſię w moim ſercu urodził Chryſtus! O Moy Boże, Ty wieſz że cię prawdziwie kocham! że nienawidzę grzech, że ſię nim brzydzę. Nienawidzę go z ſerca, nienawidzę go z ſzczerego ſerca, nienawidzę go zcałego ſerca. Nienawidzę go, iáko złe nád wſzyſtko złe náygorſze, ponieważ mnie oddzielił od ciebie, ktory ieſteś dobro, nád wſzyſtkie dobra náywiękſze.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lud ten wargami mnie chwali, ale ſerce iego dalekie ieſt odemnie Iſai. 24.

A wtym wszystkim nie wrociła się do mnie przestępnica siostra iey Juda ze wszystkiego serca swego, ale w kłamstwie. Ier: 3. versu 10.

Nawrócie się do mnie ze wszystkiego serca waszego wpoście, i płaczu, i żalu, i rozdzieraycie serca wasze, á nie szaty wasze, á nawrocie się do Pana BOGA waszego, bo dobrotliwy i miłosierny iest, cierpliwy, i mnogie Iego miłosierdzia. Ioel: 2, v. 12.

NA CZWARTEK

CZWARTY ADWENTU.

O drugiey własnosci prawdziwey pokuty.

Punkt I. POkuta nie iest ważná, ieżeli nie iest z obrzydzeniem wszystkich grzechow śmiertelnych. Łaska nie gładzi żadnego grzechu, ieżeli nie gładzi wszystkich. Niemożna się poiednać z Bogiem przez połowę. Niemożna razem przyiacielem bydź iego, i nieprzyiacielem. I miłości, i nienawiści godnym. I do piekła mieć prawo, i do Niebá. I Boskim bydź synem, i czartowskim. Kto nie wyznaie

wszy-

wszystkich prawd wiary, ten nie wyznaie żadney, z pobudki wiary. Kto nie ma w nienawiści wszystkich grzechow, nie ma żadnego w nienawiści, z pobudki pokuty. Jeżeli masz iedno w nienáwiści, że się nie podobá BOGU, czemuż niemasz i drugiego, co mu się nie podobá nigdy? Abyś był synem Kościoła, wierzyć masz wszystkim prawdom wiary. Abyś był synem BOGA, nienawidzić masz wszystkie grzechy, ktore są przeciwne prawu.

Punk 2. SAul czyni brak, zachowuie przy życiu Krolá, którego zabić był powinien, i ta iest przyczyná zguby iego. Stał się nieprzyiacielem BOGA, że przepuścił iednemu z nieprzyiacioł iego. Ná coż ci się zda zwyciężyć sto grzechow, ieżeli przynáymniey iednego niewolnikiem będziesz? Zbrzydzić się gniewem i popędliwością, ieżeli nád tobą nieczystość ma górę? Dosyć ná iedney ranie, do śmierci ciała. Dosyć ná iednym grzechu, do śmierci duszy.

Punkt 3. ROztrząśniy twoie sumnienie. Uważ ieżeli twoia pokuta niebyła niedostateczną aż do

tąd.

tąd. Maſzże w nienawiści wszyſtkie grzechy ? Niezachowuieszże ktorego? Nie maszże ktorego ulubionego ſobie, coć opanował serce, i ná ktorego umorzenie odważyć ſię niemożesz. A dawnoż już podlegasz iemu? A nie częſtożeś obiecał ſię w nim poprawić? Nie ieſtże to námiętność przemagaiąca? Gdybyś niepodlegał temu grzechowi, mowisz, zebyś był Swiętym, pozwalam; ále że mu podlegasz, będzieſz odrzucony i potępiony.

Czyń pokutę. Wyżeń z serca wszyſtkich nieprzyiacioł Boſkich. Niech ſię tam żaden nie zoſtanie, ieżeli chceſz, áby ſię tám urodził, Chryſtus. Rozerwiy wſzyſtkie więzy, ktòre od ták dawnego czaſu, czynią cię niewolnikiem czarta. Ubiy czymprędzey tego Krola Amalecytòw, umòrz ten przemagaiący grzech, i ták ſię z nim obeydź, iák z naywiękſzym nieprzyiacielem twoim. O Panie! Chcę tego, ále mało mam ſiły. Wſpomożże mnie, przez twoią łaſkę. i wyżeń ſam z ſerca moiego wſzyſtkich nieprzyiacioł twoich. O! odważam

ważam się álbo sam umrzeć, álbo u-morżyć grzech moy, álbo utracić ży-cie, álbo kochać ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto pokrywá złości swe, poszczęścion nie będzie, lecz kto się spowiada, á opuści ie, miłosierdzie otrzyma. Prov: 28. v. 1.

Ananiaszu przeczże szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi Swietemu, i uiał z zapłaty roli. Act: 5. v. 3.

Pomrzecie w grzechach waszych. Joan: 8. versu. 24.

Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępowoli, á u-czyńcie sobie serce nowe i ducha nowego, czemu macie umrzeć Domie Izrá-elow? Ezech. 18. v. 32.

Na PIĄTEK

CZWARTY ADWENTU.

O trzeciey własności pokuty prawdziwey.

Punkt I. NIe pokutuie ten prawdzi-wie, kto nie pokutuie za-wsze, ále tylko przez czas nieiaki. Trzebá zawsze nienawidzić to złe, ktore nienawidzi BOG za-wsze. Rozrywasz ten przyiaźń z nie-

przy-

przyiacielem Páná swoiego, ktory má wolą poiednać się z nim znowu? Nienawidzisz ten grzech z całego serca, ktory go chce popełnić? Prawdziwa skrucha nie ná uczuciu nienawisci grzechu zawisła. Możesz mieć nienawiść grzechu, á tey nienawiści nie czuć. Możesz czuć nienawiść, á prawdziwey nie mieć skruchy. W ten czas iest prawdziwá nienawiść, kiedy iest z odważeniem się ná zepsucie grzechu. A miałżeś zawsze tę odwagę?

Punkt 2. JEżeli się okazyi grzechu nie chronisz, nie masz przedsięwzięcia porzucenia iego. Kto przyczynę kocha, i skutek kocha, kto niebespieczeństwo kocha, w niebespieczeństwie zginie. Nie iest nienawidzić dosyć wszystkie grzechy, trzebá naprawić ich szkody. Trzebá powrocić dobra źle nábyte, sławę wziętą, poprawić uczynione wzgorszenie, dość uczynić urażonym, poiednać się z nieprzyiaciołmi, nie tylko usty i powierzchownie, ále rzeczą i sercem. Trzebá nádto uczynić sprawiedliwość i z siebie, á przez przykrości ukarać się

uciechy doznane w obrazie BOGA. Prawo, ktòre BOG má ná ukaranie grzeſzniká, przenioſł do pokuty. Jeżeli pokuta przepuſzczać mu będzie, ſprawiedliwość mu Boſka nie przepuści. Jeżeli go ukarze pokuta, ſprawiedliwość Boſka nie będzie go karać.

Punkt 3. A Tákżeś czynił pokutę? Nienawidziłżeś grzech szczerze? nienawidziłżeś powſzechnie? nienawidziłżeś ſtatecznie? Nie maſzże dobra cudzego? Nie ubliżyłżeś ſłáwie bliźniego? Tyleś czynił do wzgorszenia, á cożeś dotąd uczynił dlá poprawy? Cożeś zá uciechę umknął ciału, ábyś ukarał niegodziwe uciechy iemu pozwolone? Coż mu zadaiesz zaprzykrość? Roſkosz przez boleść trzebá gładzić. Tyle mąk cierpieć muſisz, ileś obfitował w roſkoszy.

O BOZE Duszy moiey! w iakim ſtanie zoſtaię? nie wiem. Czy w łasce twoiey ieſtem, czy w nienawiści? Wiem, że wiele grzechow popełniłem, ále nie wiem, czy ieden z nich przynaymniey ieſt mi odpuszczony

czony, sama tylko ieſt pokuta, która mnie wtym iakokolwiek upewnić może. Lecz ah, nieczyniłem iey aż dotąd! álbo ieżelim czynił, o iako tá ieſt wątpliwa i niepewna! Odpadania moiego w grzechy tyle ieſt, ile spowiedzi. Nie widzę żadney w życiu moim poprawy. I coż uczynię? Trzebá mi poprawić dawne spowiedzi, ieżeli są niedoſtateczne, odmienić życie, chronić ſię okazyi grzechu, i mścić ſię zá popełnione wyſtępki z roſtropnością, i radą Spowiednika mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jako ſię wiele wynoſiła, i w roſkoſzach była, tyle iey daycie męki i żałości. Apoc. 18. v. 7.

Zapomnieli BOGA, który ie zbáwił. Pſal. 105. versu 21.

Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło ſię Króleſtwo Niebieſkie. Matt: 3. v. 2.

NA WIGILIĄ BOŻEGO NARODZENIA.

O przygotowaniu ſię do przyięcia CHRYSTUSA.

Punkt I. ABy ci ſię urodził w ſercu JEZUS, umorzyć tam grzech maſz

máſz prez pokutę. Wygnać z tamtąd maſz czarta, przez dobrą ſpowiedź. JEZUS i czart nie pomieſzczą ſię w iedney duſzy. Swiatło i ciemność, prawda i kłamſtwo, Swiątość i złość złączone razem bydź nie mogą. Jeżeli Duſza twoia grzechem iákim śmiertelnym ieſt zmazana, ieżeli ieſt w niewoli iakiego złego nałogu, ieżeli do niebeſpiecnych, i w grzech wiodących przywiązaną ieſt okazyi, ieżeli przez ſzacunek i miłość lgnie do świata? IEZUS nie urodzi ſię w ſercu twoim, obierze raczey gospodę w ſtayni.

Punkt 2. ABy ci ſię urodził w ſercu, JEZUS, trzebá ci ſię uniżać i pokorzyć. Kiedy on przyidzie, mowi Jan S. *wſzyſtkie doliny będą nápełnione, i wſzelkie pagòrki będą uniżone.* BOG ſprzeciwia ſię pyſznym, á daie łaſkę pokornym. JEZUS, ktory ieſt dawcą łaſki, nie urodzi ſię w duſzy twoiey, ieżeli będzieſz pyſznym. MARYA podobała mu ſię przez Panieńſtwo, ále go poczęła przez pokorę. Chciał ſię urodzić nie w Stołecznym Mieście Jerozolimie, ále w podłym Betleem

Betleem, nie w pałacu, ále w ſtayni, nie obiawił ſię pyſznemu Herodowi, ále ubogim Paſtuſzkom.

Punkt 3. ABy ci ſię urodził w ſercu JEZUS, maſz bydź łaſkawy, ſpokoyny, ſ.romny. *Trzeba aby krzywe proſtemi, á oſtre drogi były gładkiemi.* Skutek przyiścia Zbáwicielowego, i przyprawienie ſię do przyięcia iego, ieſt łaſkawość i ſpokoyność. Urodził ſię, gdy świat pokoiu záżywáł. Aniołowie przy iego Narodzeniu, pokoy przez pienie ſwoie ogłoſili. Ugruntował (mòwi Dawid) mieſzkanie ſwoie w pokoiu. Jeżeli go tedy przyiąć pragnieſz, trzebá uſpokoić námiętności, wſtrzymać gniew, powściągnąć ſkłonności, zaſtanowić popędliwości, pokoy w ſercu uſtanowić, pokoy z Bogiem, pokoy z bliźnim, pokoy z ſobą.

Ah i mogęż iá ſię ſpodziewać! że Boga pokoiu przyimę do ſiebie, który uſtawicznie grzeſzę, á nie pokutuię nigdy? którym ták ieſt nie pohamowány? ták pyſzny? ták wynioſły? ták chełpliwy? iá, ktorego ták uſtawicznie burzą námiętności?

ia, ktòry w nieprzestannym żyię niepokoiu? i który całemu światu iestem przykry, dlá złych obyczaiow? ia, który żadney w sobie nie mám łaskawości, i ktòry nic wycierpieć nie chcę od nikogo?

O Zbáwicielu Duszy moiey! któryś przyszedł ná świat, ábyś mu przyniosł pokoy, sprawże go w nędznym sercu moim, ktòre go iedynie pragnie, á w stworzeniu cale znaleść nie może. Roskaż wiatrom, áby ustały, i morzu, áby się nie burzyło, á stanie się miłe uspokoienie w duszy moiey. Roskazałeś uczniom swoim, áby wchodząc do domow, pokoy opowiadali w nich mieszkaiącym, możeszże mi go nie dać, gdy iutro wstąpisz w serce moie? Abym go mogł dostąpić, poydę, padnę do nog Kapłana, oczyszczę duszę moię przez pokutę. Upokorzę ducha moiego, ułaskawię serce moie, ábym był uczestnikiem radości z Narodzenia twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Blisko iest, że przyidzie czas iego, á dni iego

Iego nie odwloka się, abowiem zlituie się Pán nád Jakóbem. Isai: 14. v. 1.

Weselcie się zawsze w Panu, powtóre mowię, weselcie się, skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom, Pan blisko iest. Philip: 4. v. 4.

Pokoy Boży ktory przewyższa wszelki zmysł niechay strzeże serc waszych, i myśli waszych w Chrystusie JEZUSIE. Ibid: versu 7.

Stało się w pokoiu mieysce iego. Psalm: 75. v. 3.

Wznidzie zá dni Iego sprawiedliwość, i obfitość pokoiu, Psalm. 71. v. 7.

NA NOC BOZEGO NARODZENIA.

z Ewangelii Pierwszey Mszy,

O podroży Nayświętszey Panny i Jozefa Swiętego do Betleem.

Punkt I. AUgust Cesarz rozkazał, áby każdy z poddanych iego popisał się w swym krâiu. MARYA i Jozef, áby tó wykonali, idą do Betleem. Patrzże, iakie Syn Boży posłuszeństwo chciał oświadczyć temu ták rozkazuiącemu Panu, dlá zmiarkowánia sił Páństwá swego,

i wy-

i wyciągnienia nowego podatku od poddanych. Jako przez posłuszeństwo umarł, ták przez posłuszeństwo chciał się národzić. Tá ieſt náypierwsza i tá oſtatnia iego nauka nám daná. Marya i Jozef, ktorzy nic nie czynili, tylko zá kierowániem Dzięciątka tego, nie rozważaią nád tym rozkazem, áni się wyłamuią od poſłuſzeńſtwa Pana ziemſkiego, maiąc z ſobą Krolá i ziemi i Niebá. Niewymawiaią się cięſzkością zimy, dalekością drogi, brzemieniem Matki iuż ná czaſie będącey, ále ślepe BOGU poſłuſzeńſtwo, w oſobie Námięſtnikow iego oświadczaią. Oświadczaią odważnie w ſprawie podłey i trudney, oświadczaią prętko, bez odwłoki, oświadczaią weſoło bez uſkarzania i ſzemrania. A także też i ty posłuszny ieſteś BOGU i przełożonym twoim?

Punkt 2. STanąwszy w Betleem, ſzukaią gospody, ále że byli ubodzy, nikt ich nie chciał przyiąć, Mogł był BOG odmienić porządek przyrodzenia, ułagodzić zimę, natchnąć ſerca Mieſzkańcow, przeciągnąć álbo poſpieszyć narodzenie Dzieciątku

ciątka, áby Matka iego większą cokolwiek mieć wygodę mogła w Nazaretańskim domku swoim. Nic tego przecię nie czyni. Dopuszcza, áby wyrok ow, w ten czas był wydany, kieruiąc wszystko do tego wyroku swego, ktorym ustanowił, áby syn iego urodzony w staience dał światu znaczny przykład pokory i ubóstwa. Dopuszcza, áby się wszystko działo według zwyczaynego biegu Opatrzności iego, ucząc náś w tym poddania się wszystkim przyrodzonym przypadkom, wszystkim rządom Przełożonych naszych, Duchownych i świeckich, złych i dobrych, bez wymowki, bez okryślenia. A ty byś chciała Duszo Chrześciańska, żeby BOG, ustawiczne dlá ciebie czynił cuda i odmieniał porządek przyrodzony dlá dogodzenia twoim wymysłom.

Punkt 3. CZemuż Marya szuka mieysca dlá Syná? áby oświadczyła iakie má poważenie iego, áby nic z swoiey strony nie opuściła ku wygodzie iego, áby wymowki żydzi nie mieli, że go przyiąć niechcieli. Czemuż

muż BOG dopuścił, że im nie pozwolono mieyſca? áby pokazał, co za nienawiść miał świat mieć ku Synowi iego, biiąc ná niego i gardząc nim ieſzcze niż ſię národził i żebyśmy brali náukę, że ktòrzy maią Ducha świátowego, i ktòrych serce nápełniaią prożne iego pragnienia, ci niech cą CHRYSTUSA, odrzucaią go, gardzą nim, nie pozwaláią mu mieyſca w ſercach ſwoich.

Duſzo moia! oto JEZUS ſzuka goſpody, i pragnie w ſercu twoim mieyſca, nie daszże mu go? odeśleſzże go do ſtayni? A cożbyś uczyniła, będąc w ten czaś w Betleem, gdyby cię MARYA i Jozef o przyięcie proſili byli? Nie ieſtżeś ty nád żydow gorſza, którzy go nie znali? O iák częſto iuż JEZUS kołatáł do ſerca twego! O iák częſto broniłáś mu weyścia! O iák częſto, przyiąwſzy go, wygnałaś! O nędzna! gdy byś wiedziała, kto to ieſt, co cię o przyięcie proſi? O dwakroć nędzna, gdy to wieſz, á przyiąć go niechceſz! Còż mu odpowieſz w dzień ſądu, gdy ci wyrzucaiąc niewdzię-

wdzięczność, rzecze: *Przychodniem był em ná ziemi, á nie przyięliście mnie?*

Punkt 4. MARYA i Jozef nie znalazszy ktoby ich przyiął, musieli wyiść z miasta, i mieścić się w stáience nie pokrytey, álbo iák inni mòwią: w skale, pod pagorkiem, w ktòrey była staynia dlá bydląt. Wchodzi Krolowá Niebá do tego ubogiego Pałacu, z skromnością niebieską, nie mrucząc, áni szemrząc przeciwko obywátelom, dopieroż przeciwko Opatrzności Boskiey. Wszedłszy, pada ná kolaná z swoim kochanym Oblubieńcem, dziękuie Bogu, że ią przywiodł do tego stanu ubóstwa, pokory, i cierpliwości. Czeka ná porodzenie do połnocy, i modląc się, gdy świat cały milczał, porodziła Syná swego JEZUSA, który przeniknął iey czyste wnętrzności, bez ubliżenia Pánieństwa, iako słońce przenika kryształ.

Rozmowá. O Boze i Pánie móy, iáko sądy twoie są niedościgłe, á rády twoie przedziwne! ktozby był sądził, że to dzieciątko Synem twoim było, widząc, że ná pozor ták małe

masz

masz o nim ſtaranie, áni mu opatrujesz innego mieyſca, tylko ſtaienkę ze wszyſtkich ſtron dziur pełną? I cóż ia mam zá przyczynę uſkarzania ſię ná ubòſtwo i inne życia nędze, kiedy widzę, iák ſię obchodziſz z trzema osobámi ná świecie náyukochańszemi. Tobie? O Swięta Panno, iakże ubolewám nád tobą, widząc, iák ſię źle z Tobą ludzie obchodzili, iż ſię muſiałaś udać ná mieysce ták nieprzyzwoite Twoiey godności! O gdybym ci iá żył był w ten czas, á ták cię znał iako teraz, z iakąbym cię pociechą w dom moy przyiął! Mogęć i teraz mieć to szczęście, i teć oświadczyć uſługi, ſkładaiąc w ſercu, moim Syna twoiego. O przyidźże tedy Swięta Matko moia, przynieś mi tę Dziecinę Niebieſką, proś, niech wnidzie do Duſzy moiey. Ah ſtayniać to ieſt uboga bardzo i nędzna! Ale ponieważ on obrał Betleemſką ſtaienkę nád wspaniałe Kròlow pałace, będzie i do mnie wniść raczył, byleś go tylko proſiła.

O Mądrości BOGA! o Korzeń Ieſſe! o kluczu Dawida! o Emmanuel!

O Pra-

o Prawodawco i Odkupicielu świata! uczyńże mnie uczestnikiem łaski národzenia. Przyidź, á uwolniy mnie od szatana i námiętności. Przyidź, á wyrwiy mnie z cienia śmierci, gdziem zagrzebány iuż dawno. Przyidź śliczne słońce, á oświeć mnie świátłem twoim, i zapal miłością twoią. Wszyscy sprawiedliwi czekaią ná Ciebie. Wszyscy grzeszni ięczą do Ciebie, wszyscy więźniowie żebrzą, przyidź, ich więzy potargay. Wszyscy Prorocy wzywáią cię, pragną cię, upraszaią cię. Cały Kościoł woła: *Jutro będzie zmázana świata nieprawość, á Zbawiciel świata krolować będzie nád nami.* Przyidźże więc Zbáwicielu Boże, wypełniy to, coś nám przez Kościoł twoy Swięty obiecał. Wypądź nieprzyiacioł twoich z serca mego. Zgładź wszystkie grzechy moie łaską twoią, á króluy we mnie spokoynie w czásie i w wieczności Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyszedł do własności á swoisz Go nie przyięli. Ioan: 1. v. 11.

Ilekolwiek ich przyięli Go, dał im moc, áby się stali Synami Bożemi. Ibid: v. 12.

Lud który chodził w ciemnosci, uyżrzał światłość wielką: mieszkaiącym w krainie cienia śmierci, swiatłość im weszła. Isa: 9. v, 2.

Maluczki narodził się nam, i Syn iest nam dany, i stało się panowanie ná ramieniu Iego: i nazową Imię Iego, przedziwny, radny, BOG, mocny, Ociec przyszłego wieku, Xiąże pokoiu. Ibid: v. 6.

Okazała sie łaska BOGA Zbáwiciela naszego wszystkim ludziom: nauczaiąca nas, ábysmy zaprzawszy sie niepobożności, i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie Tit: 2. v. 11.

Wynidźcie córki Syońskie, á ogladaycie Króla Salomona w koronie, która Go ukoronowała Matka Iego. Cant: 3. v. 11.

NA DZIEN

BOZEGO NARODZENIA.

UWAGA PIERWSZA

Ná słowa Anielskie do Pasterzów.

Punkt I. ANioł pokazawszy się Pasterzom, mowi: Nie boycie się, przynoszę wam nowinę, ktora przyniesie całemu światu wielką

wielką radość. Coż Anioł u Pasterzow miał czynić? Czemuż nie idzie z tą nowiną do Heroda Krola? do Kapłanow i Xiążąt prawá? A małoż ná świecie było mądrych, bogatych i zacnych ludzi? I zá coż nád nich przeniosł prostych Pasterzow i ubogich? O sądy Boskie nád Synami ludzkiemi iakoście przedziwne i strászliwe! *Przypatrzcie się Bracia mówi Paweł Swięty, wászemu powołaniu, iż nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych: ale wybrał BOG głupstwa świata, áby zawstydził mądre: á mdłe świata BOG wybrał, áby zawstydził mocne, i podłe świata i wzgardzone wybrał BOG, i te których nie masz, áby zniszczył te, które są, áby się żadne ciało przed oczyma iego nie chlubiło.* 1. Cor: 1. Jestżeś ty wielkim ná świecie? pokorzże się, bo BOG pyszenemi gardzi. Jestżeś podłym i wzgardzonym u ludzi? cieszże się, BOG cię zażyie ná rzeczy wielkie, byleś mu tylko był wiernym.

Punkt 2. BOG ták wielką taiemnicę Pasterzom obiawia, á nie ludziom u świátá wielkim, bo Pasterze byli pokorni, á ludzie wielcy,

 pospo-

pospolicie są pyszni, bo Pasterze czuwáli, á ludzie wielcy, zatopili się we śnie, bo Pasterze byli szczeremi, á ludzie wielcy w ow czas byli wykrętni, chytrzy, politycy; bo Pasterze byli niewinni, á ludzie wielcy zwyczaynie bywaią złemi. Nád to Pasterze oznáczali Przełożonych Kościelnych, czuwaiących nád Trzodą CHRYSTUSOWĄ, á tym náypierwey BOG Taiemnicej wiary obiawia, áby wiernych uczyli.

Dobra to nowiná, ktorą Anioł przyniosł Pasterzom, *że się im urodził Zbáwiciel*. Wielka wprawdzie wesela się przyczyna dlá niewolnika, gdy słyszy, że mu przywrocą wolność, dlá ślepego, gdy má przeyźrzeć, dlá schorzałego, gdy má ozdrowieć, dlá skazanego ná śmierć, gdy mu łaskawie darować maią życie. Wszyscy ludzie byli niewolnikami czarta, i mieli bydź ná wieki. JEZUS przychodzi, áby ich uwolnił z mocy tego Tyranná áby ich wyrwał z piekła, gdzieby po śmierci cierpieli wiecznie, áby im otworzył Niebo, gdzieby z nim, krolowáli wiecznie. O co zá Zbáwiciel

ciel! o co zá Obrońca! o co zá niewola! o co zá nędza! Raduycie się nędzni grzesznicy skazani ná ogień wieczny, národził się wám Zbáwiciel. Chcieycie tylko, á zbáwionemi bydź możecie.

Punkt 3. ZBawiciel ten urodził się powszechnie dlá wszytkich, ále osobliwie dlá ubogich, dlá pokornych, dlá strapionych, dlá oddalonych od świata, dlá prowadzących ostre życie, iakiemi byli Pasterze. Ráz się tylko widomie urodził, ále się niewidomnie codzień rodzi wsercach ludzkich przez łaskę pokuty, á osobliwie w ten czas, kiedy w Kościele swoim też sprawuie skutki, ktore rodząc się sprawił, uwalniaiąc ludzi z niewoli grzechu, daiąc im życie łaski, radość, i pokoy niebieski, ktòrego łacniey iest doświadczyć, niż wyrazić.

O BOZE Zbáwicielu móy, dziękuięć zá tę ktòrą słyszę nowinę, żeś iest Zbáwicielem narodzonym dlá mnie. Myślałbym, że bez nadziei zginiony iestem, patrząc ná grzechy i nędze moie, nábieram teraz nádziei, kiedy słyszę Aniołow mowiących, że się

urodził dlá mnie Zbáwiciel. Ah duszo moia! nie traćmy serca, mamy Zbawiciela. Wstańmy czym prędzey. Podźmy z Pastuszkami do stayni, gdzie się národził; pokłońmy się mu. Łatwo go poznać po ubostwie, po łagodności, po cierpliwości, teć to są znaki národzonego Zbáwiciela.

O Zbáwicielu duszy moiey padam u nog twoich, i oddaięć dáninę iako BOGU, i Panu memu náywyzszemu. Nie wchodzę do Pałacu twego z boiaźnią, ále z ufnością. Głos twoy nie przeraża mnie strachem, iáko niegdyś Adáma, ále mnie raczey wzbudza do żalu, i ulitowánia nád nędzą twoią. Ktoż się bać ma dziecięcia iednego, á dziecięcia co płacze, co się lituie nád nędzą naszą, co nas chce z niey uwolnić? Já napełniony iestem radością, nie czuię się od miłości, wstrzymać się nie mogę, ábym nie zawołał z Izaiaszem. Oto BOG mòy i mòy Zbáwiciel! I coż się mám bać, á nie ufać? Widzę w nogach, w ręku, w boku iego zrzodła żywota, ktòre otwarte być maią dla mnie, ábym z nich czerpał z radością wody Zbáwienia.

O nie

O niebieska Dziecino! o pragnienie gór wiecznych! Niechże będzie błogosławiony náyczystszy żywot, co cię nosił, i piersi Swiętę, co cię karmiły. O Swięta Panno, ty iesteś náybłogosławieńsza i náychwalebnieysza z niewiast, ktòraś wydała ná świat Boga Zbáwiciela. Jesteś iuż matką BOGA, i Matką ludzi, bo daiąc życie BOGU przywrociłaś go ludziom. Ah! nie dopuszczayże zaginąć temu, dlá którego się Syn twoy urodził, Spraw, niech się ta iedyna Dziecina urodzi w sercu moim, boć dlá tego urodził się ná ziemi. Wyiednay mi ták skutecznie łaski, ábym do tych liczby náleżał, którzy nie omylnie zbáwieni będą.

NA TENZE

SAM DZIEN

Dokończenie przeszłey uwagi.

Punkt I. CO tyko Anioł przestał do Pasterzow mowić, niezliczone półki woysk Niebieskich łączą się z nim, chwaląc Bogá, i wołaiąc: *Chwała BOGU ná wysokości, á ná ziemi*

pokóy ludziom dobrey woli. I ten ci to dwoiaki ieſt pożytek Swięta tego, ieden: chwała dlá BOGA, drugi: pokoy dlá ludzi, nie dlá wſzyſtkich ogolnie, ále dlá tych, co ſą dobrey woli, to ieſt, co maią ſerce proſte i zgadzaiące ſię z wolą Boſką. Nie odmieniayże ták ślicznego pienia Aniołów. Nie pſuy podziału, ktory BOG uczynił. Zachowuie on ſobie chwałę, tobie pokoy daie. Mieyże dlá ſiebie pokoy, á chwały iego nie tykay. Ják mu uymieſz chwáły, nie dać pokoiu.

Punkt 2. W Iakimże ſtanie ieſteś? w iakim ſerce twoie? ieſtżeś w uſpokoieniu? zkądże pochodzi to pomieſzanie? ta gryzota, ktora cię trapi? Pewnie, iżeś rękę twoią do zákazanego ściągnął owocu. Pyſzny ieſteś i wynioſły, nie podobać ſię podział uczyniony przez Anioła. Chceſz uiąć BOGU chwały, á pokoiu zażywać. Być to nigdy nie może. Będzieſz miał pokoy iego, ieżeli ſzukać będzieſz chwały iego. Jeżeli chwały twoiey ſzukaſz? áni chwáły mieć będzieſz, áni pokoiu.

Punkt 3.

Punkt 3. O Duſzo moia, przyłączmy ſię do ślicznego tego pienia Aniołow, chwalmy BOGA i wyſławiaymy z niemi. O iák BOG wielki! o iák godny kochania! o iák nám wiele wyświadczył! O iak słodki, miłoſny i miłoſierny! ſam nás ſzukaiąc pierwſzy, ſam nám ofiaruie pokoy, mogąc nas zniſzczyć. O Boſka zábawo, w ſławieniu i chwáleniu BOGA! A czyż nie dlá tego nás ſtworzył? Coż zá nierozum i nieſprawiedliwość, chcieć raczey bluźnić go z czartami, niż chwalić z Aniołami? Ile że mnie, ia ná wieki śpiewać będę chwałę Bogu, i nie wyidzie z uſt moich nigdy to śliczne pienie: *Chwała BOGU ná wyſokości, á ná ziemi pokoy ludziom dobrey woli.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Mówiwſzy dawno BOG Oycom przez Proroki, na oſtatek tych dni mówił do nas przez Syna. Hebr: 1. v. 1.

Pozna lud móy Imię moię w on dzień, bo ia ſam, którym mówił, owom ieſt. Iſa: 52. verſu 6.

Spuśćie roſę Niebioſa zwierzchu, á obłoki niech ſpuſzcza ze dżdżem ſprawiedliwego, niech

niech ſię otworzy ziemia, i zrodzi Zbawiciela. Iſai. 45. v. 8.
Poznał woł Pana ſwego, i oſieł żłób Pana ſwego, á Izrael mię nie poznał, á lud moy nie zrozumiał. Iſai: 1. v. 3.
Zaprawdę tyś ieſt BOG zkryty, BOG Izraelow Zbáwiciel. Iſai. 45. v. 15.
Swiatłość przyſzła ná świat, á ludzie raczey miłowáli ciemności, niż swiatłość, bo były złe ich uczynki. Joan: 3. v. 19.

NA BOZE NARODZENIE.

UWAGA DRUGA

O Národzeniu CHRYSTUSA.

Punkt I. NIgdy ſię BOG nie pokazał większym, iako gdy ſię ſtał małym. Nigdy ſię nie pokazał mocnieyſzym, iáko gdy ſię ſtał ſłabym, nigdy ſię nie pokazał milſzym, iako gdy ſię ſtał ubogim i nędznym.

Gdy widzę że ſię BOG ſtał Synem Człowieczym poznáwam, że ſię Człowiek Synem Boſkim ſtać może, i toć ieſt, co mnie cieſzy. Gdy go widzę w ſtaience, poznáwam, że ſię pokorzyć trzebá, i toć ieſt, co mnie ſtraſzy, Gdy go widzę ná ſłomie,

poznáwam, że wſzyſtkie okazałości świata ſą iednym gnoiem i toć ieſt, co mnie do ich wzgardy pobudza. Gdy widzę, iako płácze, ięczy, i drży od zimna, poznawám, że trzebá cierpieć, i toć ieſt, co mi ſerca dodaie, ábym cierpiał i pokutowáł.

Punkt 2. PAtrzże Duſzo moia ná ciało tey Dzieciny, toć to Kościołem ieſt wſpaniáłym mądrości. Wſzyſtkie iego ſprawy ſą prawidłami mądrości. Wſzyſtkie iego głoſy i wzdychania ſą naukami mądrości. Wſzyſtkie iego łzy ſą oświadczeniem mądrości. Iego ſtaienka ieſt ſzkołá i Akademia mądrości. Iego żłobek ieſt Tron mądrości. Iego milczenie ieſt głoś mądrości. Iego ſen ieſt zachwycenie mądrości. Poydźże tedy do tey ſtaienki, i ucz ſię od tego Náuczyciela Boſkiego wzgardy tego wſzyſtkiego, cokolwiek świat poważa.

Punkt 3. ALbo ſię JEZUS myli, álbo świat błądzi. JEZUS możeſz ſię mylić? i komuż tu maſz wierzyć? Národzenie JEZUSA ieſt náganą świata. Potępił on to wſzyſtko, cokolwiek [odrzucił i pogardził. Ie-

żeli

żeli kochać to będę co świat ſzacuie, potępiony z nim będę. Jeżeli podobnym nie będę tey dziecinie, zbáwiony nigdy nie będę.

O Swięte Dzieciątko! O pożądany od wſzyſtkich Narodów, któregom czekali od tylu wieków! iakież to weyście twoie ná świat! iakie przyięcie od poddanych? Taż to okazałość wſpaniała, w którey ſię pokazać miałeś na świecie? Ktożby mogł kiedy wierzyć, że BOG chcąc ſię ſtać Człowiekiem miał ſię rodzić w ſtaience i płakać iako dziecię?

O łzy Zbáwiciela moiego, iakoż cieſzycie ſtrapionych, á iak roſkoſznikow świata ſtraſzycie! Duſzo moia! nie zlituieſzże ſię nád tym Niemowlęciem, ktore zaczyna iuż wypłacać długi twoie, i łzami ſwemi błagac ſprawiedliwość Boſką zagniewaną? Możeſzże ſzukać roſkoſzy zmyſłow, widząc, że BOG twoy i zaczyna i kończy życie w utrapieniu? Będzieſzże pragnął chwały i dobr świata, widząc go w uboſtwie i wzgardzie? Kochayże to, co on ukochał, gardź tym, czym on pogardził, czyń to, co on czynił, cierp

to,

to, co on cierpiał, boć on przyſzedł ná świat, áby nás náuczał i słowámi i przykładem. On ieſt drogą, prawdą, i życiem. Jeżeli nie poydzieſz drogą iego, zbłądziſz od prawdy, i życia nigdy nie znaydzieſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Opowiadam wam weſele wielkie, które będzie wſzyſtkiemu ludowi, iż ſie wam dziś narodził Zbáwiciel. Luc: 2. v. 11.

Maluczki národził ſie nám, i Syn nám ieſt dany Iſai. 9. v. 6.

Podzmy aż do Bethleem, á ogladaymy to ſłowo, które ſie ſtało. Luc: 2. v. 15.

Słowo ciałem ſie ſtało i mieſzkało między nami, Ioan: 1. v. 14.

Znacie łaſke Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa, że dlá wás ſtał ſie ubogim będac bogatym, abyście Iego ubóſtwem wy bogatymi byli. 2. Cor: 8. v. 9.

Wykrzykuy á chwal mieſzkanie Sion, bo wielki w poſrzod ciebie Swięty Izraelſki. Iſai. 12. v. 6.

Ták BOG umiłował świat, że Syna ſwego Jednorodzonego dał, áby wſzelki kto wierzy weń, nie zginał, ále miał żywot wieczny, Joan: 3. v. 19.

PIE-

PIESCZOTY
z NIEMOWLĘCIEM JEZUSEM.

Punkt 1. O BOZE mądrości! ktory obrałeś ſtaynią zá przybytek wſpaniałości twoiey. Ktory obrałeś żłob, zá Tron chwáły twoiey. Gdzież ſię ukryię w przytomności twoiey? Czyż ſię nie ſłuſznie má zawſtydzić pyſzny; widząc BOGA w barłogu? O iaka ieſt niegodziwość! robáczkowi ziemi, teraz náwet chcieć ſię wynośić. Albo ty JEZU myliſz ſię, álbo świat błądzi. A możeſz mądrość Boſka bydź omyloná? świat tedy błądzić muſi, gdy to poważa, co ty gardziſz, á tym gardzi, co ty poważaſz.

Punkt 2. O BOZE dobroci, iákżeś ſu- krył wielkość twoią? ále iakżeś okázał miłoſierdzie? nigdyś nie był miłoſiernieyſzym, iák gdyś ſię ſtał nędznym, iako my. Nigdy bardziey nie záiaśniała dobroć twoia, iák gdy ieſt wyniſzczony Maieſtat twoy. Bałem ſię ciebie przedtym iák BOGA; teraz cię kochać muſzę, iák człowieka, i iáko dziecinę. BOG, ieſt

ieſt wielki, ktòż by go mógł nie chwalić? BOG ieſt mały, ktòż by go mogł nie kochać?

Punkt 3. Ktożby ſię obáwiał tego dziecięcia? kogoby dziecinne JEZUSA łezki nie zmiękczyły? kwilenie twoie wznieca we mnie litość, á nie boiaźń. Ciągnie mnie do nádziei, nie do rozpaczy. Ieżeli ty mogłeś ſię ſtać ſynem człowieczym, czyż mnie nie możeſz uczynić ſynem Boſkim? Ieżeli mogłeś ſię ſtać nędznym, czyż mnie, nie możeſz uczynić ſzczęśliwym?

O Ubóſtwione dziecie! O wſzyſtkich wiekow pociecho! O naypiekniey ſzy z Ludzi! O Niebios pragnienie! Iákże mi topnieie ſerce, gdy cię płáczącego, ięczącego, i łkaiącego widzę. Ah zbyt długo ſprzeciwiałem ſię wſzechmocności twoiey! áleć zwycięża mnie teraz ſłabość twoia. Gardziłem choć ſtraſzliwą wielkością twoią, áleć mnie teraz pokora twoia pokonywá. Walczyłem z Tobą, gdyś był Bogiem, áleć teraz zniewalaſz ſerce moie, gdyś ieſt człowiekiem. W brew ſtawałem

tyle

tylekroć gniewowi twemu, áleć teraz miłości twoiey odiąć się niemogę.

O Naywiękſzy z wſzyſtkich Krolow, iakożeś dziwny, ile BOG, ále iakoś miłoſny, ile człowiek! Bardziey się dziwuię, gdy poniżenie, niż gdy uważam wielkość Twoię, gdy cię płaczącego, niż gdy piorunuiącego ſłyſzę! Jedná wylaná z oczu twoich łezka, więkſzy we mnie pożar miłości wzbudza, niżeli wſzyſtkie pioruny ná gorze Synái. Jakeś ná ſiebie wziął, co ieſt złego wemnie, mám nadzieię, że mi użyczyſz, co ieſt dobrego w Tobie. Iakeś się zniżył ná ziemię, ſzukaiąc mnie ſpodźiewám się, że mnie podwyżſzyſz do Niebá.

O Náyukochańſzy Synu MARYI! pódźże ná łono moie, ſpoczniy ná ſercu moim, ochłodź mnie łzami Twemi. Błogoſław mnie maluczkiemi rączkami twemi. Przytul do mnie wdzięczne uſteczka Twoie. Zapominám czym ieſtem, widząc, że Ty zápominaſz, czym byłeś. Ieżeli Ci mniey wyświadczę uczciwości, niżelim powinien, Twoiey to miłości wina będzie. Ieżeli nie chceſz, ábym cię kochał,

chał, á ná coż byś ſię ſtał miłoſnym? O Sędzio i Zbáwicielu mòy! iakiż mnie ſtrach przeymuie gdy cię uwáżam ná Tronie chwáły! ále iaka mnie radość, miłość i poufałośc bierze kiedy cię w żłobku powitego widzę! A czyż ſtałeś ſię dzieciną, ábym ſię báł ciebie? A czyż ſtałeś ſię człowiekiem, ábyś mnie potępił? Ah, ieżeli zginę, winá będzie iedyná moia! Nie dopuſzczayże tego nieſzczęścia mòy Panie. Ponieważ przyſzedłeś, ſzukaiąc mnie z Niebá, ná ziemię; nieoddalay że ſię od tego, ktòry cię ſzuka. Niedopuſzczayże, ábym był potępiony, ponieważ przyſzedłeś, ábym był zbáwiony.

Na DZIEN

SWIĘTEGO SZCZEPANA.

O Cnotach i Męczeńſtwie iego.

Punkt 1. SWięty Szczepan pełen był wiary, iako mòwi pismo, to ieſt wiarę żywą. miał, wiarę dzielną, wiarę doſkonáłą. Wiarę ſtateczną, gruntowaą, i niewzruſzoną. A nádewſzyſtko, wiarę iawną, przy ktorey ſię nie wſtydził Ewangelii. O świa-

świadczył ią, broniąc ſprawy Páná ſwoiego w pośrzod Synagogi, i napełniaiąc nieprzyiacioł iego chańbą i wſtydem.

Ieſtżeś ty pełen wiary? oświadczaſzże ią iawnie? Nie lękaſzże ſię pokazać uczniem IEZUSA? Wiara Twoia, ieſtże żywá, i dzielna? Chwytaſz ſię oná wſzyſtkich prawideł Ewangelii? Uzanieſzże i te, co rozum w poznawániu, i te prawidła, co proſtuią wolą w działaniu? Wierzyſzże rowno w ciemnościach, iák i w świetle? w pogodzie iák i w burzy? Wierzyſz ci, że ieſt Niebo, ále czy wierzyż, iż dlá niego trzeba ſię ſtáć małym, iak dziecie, i cierpieć wiele? Wierzyſz, że JEZUS ieſt ukryty pod znákami Chlebá w Sakramencie, ále wierzyſzże, iż ieſt ukryty w poſtaci ubogich? ktorzy cię o iałmużnę proſzą? Ah nie ieſteś wiary, ále niewierności pełny! Niewierzyſz tylko ná wpoł. Niewierzyſz, tylko z wątpliwością. Niewierzyſz, tylko podczaś. Niewierzyſz, tylko cospoymuieſz. Toć więc nie wierzyſz, ieſteś niewierny i Heretyk.

Punkt 2.

Punkt 2. SWięty Szczepan pełen był łaſki. Był czyſty ná ciele, á Swięty ná Duſzy. I przetoć widziany był w Synagodze iák Anioł. Bo Duſze czyſte, á w łáſce będące, maią oblicze, światło i piekność Anielſką. Ah gdyby złości, ktòre ukrywaſz w sercu i nieczyſtości, ktòremiś zeſzpecił ciało, wydały ſię ná tobie! pokazał byś ſię ſzpetnym iáko ſzatan. Nie łaſkiś pełen, ále grzechu, ále pychy, ále prożności, ále zazdrości, ále gniewu, pomieſzania, niecierpliwości, i wſzyſtkich zbrodni.

Punkt 3. SWiety Szczepan pełen był Męſtwá. Wydał ie walcząc z Nieprzyiaciołmi JEZUSA i znoſząc śmierć dlá niego, naypierwſzy nád innych, i bez przykładu. A ty Chrześcianinie o iakoś nikczemny! o iako ſobie pobłażaſz! Lada ſłobość zwycięża cię, lada przykrość, mieſza cię, lada prześladowánie ſercéć traci. Nie trzebá cię kamienować, dość ná ſłowku ábyś ſię wiary wyrzekł. A nie poſtanowiłżeś przy Chrzcie, i umrzeć dlá iey obrony? A iakżebyś mogł cierpieć od miecza,

kiedy od języka cierpieć nie możesz? Jakbyś strawił kamienie, kiedy ci przy grubsze słowo nie smakuie?

Punkt 4. SWięty Szczepan pełen był Ducha Swiętego, oraz miłości ku BOGU i bliźniemu. Oświadczył ku BOGU miłość, umieraiąc dlá niego náypierwszy. Oświadczył miłość ku bliźniemu, modląc się zá kamienuiących siebie. Bardziey go bolały grzechy, ktòre popełniali, niżeli męki, ktòre mu zadawáli. Stał się Męczennikiem i ná ciele, i ná sercu. Ná ciele, gdy śmierć przyiął z rąk nieprzyiacioł; ná sercu, gdy się zá nich modlił.

Jestżeś ty pełen miłości? pełen Ducha Bożego? bardzieyże czuiesz krzywdy Boskie, niż twoie? kochaszże nieprzyiacioł twoich? czyniszże im dobrze? modliszże się zá nich? odpuszczayże im z serca? Ieżeli im nie odpuścisz, i BOG ci nie odpuści. Odpuść, á odpuszczą i tobie, wycierp, á wycierpią i tobie. O męczeństwo serca iakoś chwálebne! chwálebnieysze ieszcze niż męczeństwo ciała, bo trudniey iest odpuścić krzywdę z serca, niż

niż ponosić mękę, ná ciele. Nie możesz ty stać się na ciele bądźże ná sercu męczennikiem. Patrz, że otwarte Niebo, że JEZUS patrzy ná potyczkę twoią, mow z Szczepánem Swiętym.

O JEZU moy Zbáwicielu odpuśćże! proszę, wszystkim, którzy mie uraźili, áni im tego poczytay zá grzech, co przeciw tobie i przeciw mnie wykroczyli. O JEZU moy Pánie! przyimiyże ducha moiego, á mnię użycz twoiego. Weź ducha moiego ták słabego, ták niewiernego, ták złego, ták gniewliwego ták twardego i nielutościwego, á dáy mi duchá twoiego, duchá mocnego, wiernego, Swiętego, łaskawego, cierpliwego, i miłości pełnego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Szczepan pełen łaski i mocy, czynił cudá i znaki wielkie między ludem. Act: 6. versu. 8.

Patrzali náń pilnie wszyscy ktorzy siedzieli w radzie, widzieli, oblicze Iego, iako oblicze Anielskie. Ibid: v. 15.

Szczepan będąc pełen Duchá Swiętego, patrząc pilnie w Niebo, uyźrzał chwałę Bożą, i JEZUSA stoiącego po prawicy

Bożey. A rzekł: oto widzę, Niebioſa otworzone, á Syná człowieczego ſtoiącego po prawicy Bożey. Act: 7, v. 55. *Klęknawſzy ná kolaná, záwołał głoſem wielkim, mowiąc: Panie nie przyczytay im tego grzechu.* Ibid. v. 59.

NA DZIEN

S. JANA EWANGELISTY.

Ná te ſłowa Ewangelii: Uczeń którego miłował JEZUS.

Punkt I. JAN ukochał JEZUSA, i JEZUS ukochał Jáná. Miłość JEZUSA ku niemu oświadcza iego ſzczęśliwość. Miłość iego ku JEZUSOWI oświadcza iego záſługę. Miłość obudwu ich wzaiemna, uczyniła Iáná Przyiacielem IEZUSA, bo przyiaźń ná wzaiemności zawiſła.

Możeſzże ty wątpić, iż cię JEZUS nie kocha? łaſki powſzechne i ſzczegulne, ktòreć wyświadczył, dowodem ſą miłości iego nieomylnym. Spoyźrzyi ná niego w ſtaience, obacz go ná Krzyżu, zważ go ná Ołtarzu. Otoż co tám z nim uczyniła miłość ku tobie! Ilekroć on cię przypuścił

do

do stołu swego? ilekroć dałci spocząć ná łonie swoim, i sam spoczął ná twoim przy Kommunii Swiętey? I możesszże iesscze wątpić o miłości iego? Przywiedź ná pamięć wszystkie sszczegulne, ktoreć wyświadczył łaski od początku życia, á uznasz, żeś iest kochânym uczniem IEZUSA.

Ale czy iesteś kochaiącym uczniem? iakiż dowód, áż dotąd dałeś miłości ku niemu? Iakożeś dotych czas odwdzięczył miłości, dobroci, i łaskom Iego? Gdy by się spytał ciebie iako Piotra, *Szymonie Jana czy mnie kochasz?* mogłże byś, prawdziwie odpowiedzieć, że go kochasz? Gotowześ opuścić wszystko dlá niego? Ty, ktory i maleńkiey uciechy niechcesz sobie odiąć dlá miłości iego? Oświadczasz się, żeś gotow śmierć podiąć dlá niego, á przecie nie potrafisz áni małey krzywdy, áni słowká iednego zcierpieć?

Punkt 2. SKutki miłości IEZUSA ku Ianowi, pokazały się w obiawieniu mu niepoiętych Taiemnic wiary nassey, á osobliwie Bostwa i Wcielenia Chrystusowego wyrażonych, w tych przedziwnych słowach:

Ná

Ná początku było słowo, á słowo było u BOGA á słowo ciałem się stało. Drugi dowód miłości IEZUSA, że mu dał spoczywać ná piersiach swoich. Trzeci, że mu pod Krzyżem oddał Matkę swoią, i że iey go zamiast siebie zostawił.

Uwáżże ieszcze raz (ieżeli zbyt ślepym, i niewdzięcznym nie iesteś) że prawdziwie iesteś ukochanym uczniem IEZUSA. Policz wszystkie prawdy, ktoreć obiawił. Uważ ieszcze raz, z iaką miłością przychodził do serca twego przy Kommunii, i przypuszczał cię do swego. O Boska uczto! O rozkoszny spoczynku, którym spoczywá mały Beniaminek i w záchwyceniu w pada w tenczas, kiedy pożywaią inni. Niedałżeci IEZUS rownie iáko Ianowi Mátki swoiey? Niemowiszci przy Krzyzu i utrapieniu twoim: *Mòy Synu, oto Matka twoia*? I czemusz więc niemodlisz się do niey? Czemu iey nie wzywasz? Czemu, ufności w niey niemasz?

Punkt 3. JAn Swięty wzaiemnie ku IEZUSOWI oświadczył miłość swoią, przez czystość ciała swego; przez

przez wierność duszy swoiey, przez nierozerwaną miłość ku niemu, nieodstępuiąc go i pod Krzyżem, przez nienáwiść świata nieprzyiaznego iemu, przez miłość ku bliźniemu, którą nám ták zalecił, nákoniec, przez miłość, ktòrą miał ku Náyświętszey Pannie, i przez usługi iey świadczone. Bo czyż nie kocha Syná, kto kocha Matkę? I czyż nie szanuie Syná, kto szanuie Matkę.

A czy także ty kochasz IEZUSA? Czy masz że i ciało i duszę czystą? czy iestżeś wierny w obowiązkach miłości? czy iestżeś zawsze przy Panie twoim? czyż go nie odstępuiesz rownie ták ná Kalwaryi iáko ná Tabor? nieporzucaszże go, gdy go lżą niezbożni i ná Krzyż wiodą? nienawidziszże świat? kochaszże bliźniego? Czy iesteś nábożny do Náyświętszey Pánny? kochaszże ią, i czcisz iako Matkę?

O IEZU Zbáwicielu móy! Iakasz dlá mnie pociecha, kiedy poznaię że mnie kochasz, ále iaki wstyd, kiedy uważam, że cię nie kocham! I cożeś znalazł we mnie godnego do ko-

chania? I cożem zobáczył w Tobie, godnego do nienáwiści? A z tym wſzyſtkim nienáwidziłem cię áż dotąd, zamiaſt kochania. Płaciłem ci łaſki niewdzięcznością. Mnieyem poważał przyiaźń twoią, niż przyiaźń świata i nędznego ſtworzenia. Ah! iuż odtąd kochać cię będę miłością czyſtą, wiarą ſzczerą, ſtateczną, odważną, kochać cię będę przez całe życie, ábym mogł kochać i po śmierci ieszcze.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczeń on którego miłował JEZUS Ioan: 21. verſu 7.

Duſza Jonathy ſpoiła ſię z duſzą Dawida, i miłował go Jonathan iáko duſzę ſwoię 1. Reg: 18. v. 1.

Ná Panu odpoczywali. Mich: 3. v. 11.

Niewiaſto, oto Syn Twóy. Potym rzekł uczniowi, oto Matka twoia. Ioan 18. verſu 27.

NA DZIEN
SWIĘTYCH MŁODZIANKOW
O ich Męczeńſtwie.

Punkt I. O Iák te niewinięta ſzczęśliwe, że zá CHRYSTUSA umarły! Gdyby pożyły dłużey

dłużey, podobnoby go krzyżowały, iáko ich Rodzice. I coż płaczecie Mátki? Gdybyście ich ſzczęśliwość znáły, przeſtáłybyście żalow, ktòre czynicie. I táć to ieſt ślepota, która nás częſto zaraża. Boleiemy nieraz, gdzie ſię weſelić trzebá. I ty trapiſz ſię częſto z śmierci dziecięcia twego, á wieſzże, żeby był potępiony, gdy by żył dłużey? Nárzekaſz nád dobr twoich utratą, á podobno, gdybyś ie był miał dotąd, utraciłbyś duſzę.

Punkt 2. O Iak niebeſpeczna podlegać námiętności nieporządney, dać ſię zwoiować wynioſłości, ſłuchać podeyźrzenia raniącego miłość, poſtępować z popędliwością, rządzić ſię dać gniewowi. Ták okrutne krwi rozlanie pochodziło z roſpaczy Herodá, z pychy ſerca, z porywczości umyſłu, z nieporządnych námiętności.

A ktoryż czart, to ieſt, ktoraż w tobie námiętność gorę wzięła? Czy pycha? czy prożność, czy zazdrość? czyli gniew? Nie odważayże ſię ná żadną ſprawę, kiedy masz umyſł pomieszany, kiedy masz zburzone ſerce, kiedyć

kiedyć śię wruſzyły námiętności. Trzebá ná ten czas udawać śię do BOGA i czekać, áż ominie burza. Nic nie mowic, i nie czynić w pokusach, ieſt zwyciężyć czarta kuszącego.

Punkt 3. UMarł Herod, ále śię wielu zoſtało po nim Dziedzicow iego złości. Pełen ieſt świat uczniow iego, ktorzy chcą zábiiać IEZUSA, co śię tylko urodził w ich ſercach. Prześladuie go ſzatan przez pokusy, bezbożni przez ladaiakie mowy, rospuſtni przez złe przykłady, Męszczyzni przez nalegania. Białogłowy, przez piękrzenia śię, truiące, i obnażenia gorszące. Ah mamy wszyscy w nas Heroda! Zażywá czart námiętności nászych, iáko poſługaczow swoich, ná zábicie maleńkiego IEZUSA.

Biada tobie! ieżeli śię wiążesz z Herodem przeciw IEZUSOWI. Ieżeli pomagasz iego zamyſłom. Ieżeli go wſpomagasz śiłami twemi do zabicia IEZUSA. Ah iak wiele razy toś czynił! złośliwszy ieſteś nád Heroda. On chciał, ále nie mogł; á ty nie tyśiąc razy umorzyłeś go w ſercu twoim. Czyliż go Herod, ták, iáko

iako ty, poznáwał? czyliż odebrał tyle, iako ty łask od niego? Czyliż się lękał kary iego? Czyliż się lękał nadgrody iego? *Szawle, Szawle, za coż mnie prześladuiesz?*

Oto woła do Ciebie JEZUS, i z Niebá i z żłobku: Coż ci uczynił złego, że mu życie wydzieráiz w sercu twoim, i bliźniego twego? Zycie, które on przenosi nad życie od MARYI wzięte? prześladuiesz JEZUSA, kiedy sług iego prześladuiesz, kiedy się z ich Nábożeństwá náśmiewasz, kiedy zły przykład bliźnim daiesz, kiedy im iesteś powodem do grzechu.

Cieszcie się strapione, i prześladowáne dusze. Macie znak zbáwienia pewny. Ustanowiony iest wyrok álbo potępionym bydź trzebá, álbo prześladowánym. Dochowáłżeś niewinności twoiey? Ieżeliś ią utracił, trzebá ią odzyskać przez pokutę, á kiedy iey nieczyniłz, cieszyć się powinieneś, kiedy cię álbo BOG, álbo ludzie do iey czynienia przynáglaią.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Herod ſzukał będzie dziecięcia, áby ie zatracił. Matt. 2. v. 13.

Szawle, Szawle, przecz mię prześladuieſz. Act: 9. v. 4.

Wiele dobrych uczynków ukazałem wám z Oyca mego, dla którego uczynku z tych kamienuiecie mnie? Ioan: 10. v. 32.

Wſzyſtcy którzy chcą żyć pobożnie w Iezuſie, prześladowanie cierpieć będą. 2. Tim: 3. verſu 17.

NA DZIEN

XXIX. GRUDNIA.

O ubóſtwie maleńkiego JEZUSA.

Punkt I. JEZUS ſtał ſię ubogim, áby nás ubogácił. Podeptał ziemſkie bogáctwá, áby nás náuczył ich pogardy. Zniżył ſię do ſtayni, áby nás wywyżſzył ná Tron. Patrzże ná Páná świata, á oto nie má domu, gdzieby odpoczął, mieścić ſię muſi w ſtayni między bydlęty. Możeſz kto urodzić ſię ubożey, iáko ſię on urodził? Możeſz kto żyć ubożey, iako on żył? Możeſz kto umrzeć ubożey, iáko on umarł?

Punk 2.

Punkt 2. JEZUS ieſt ubogi, á tyś bogaty! JEZUS ieſt wſtayni, á ty w pokoiach! JEZUS ieſt ná barłogu, á ty ná puchach! JEZUS ieſt nági, á ty koſztownie przyſtroiony! IEZUS cierpi niedoſtatek wſzyſtkiego, á ty obfituieſz we wszyſtko. I coż mu rzeczeſz w dzień ſądu, kiedyć wyrzucać będzie, żeś go nie chciał áni przyiąć, áni przyodziać, áni nákarmić, áni náwiedzić? zrownáyże mieſzkanie twoie, z iego ſtaynią, łożko twoie z iego żłobkiem, pościel twoią z iego barłogiem, ſuknie twoie wykwintne z iego pieluſzkami, zbytek i ſprzęt twoy z iego niedoſtatkiem.

O Boſka Dziecino, iakąż mnie nápełnia radością narodzenie twoie! ále iaką mnie przeraza boiaznią twoy złobek! kocham ubogich twoich, ále nie kocham uboſtwá twego. Chcę nędznych wſpomagáć, ále nędzy ich czuć nie chcę.

Punkt 3. I Coż mám więć czynić? Zbáwionym być nie mogę, ieżeli podobnym tobie nie będę, trzebá więć álbo mnie bydź ubogim, iako ty, álbo tobie ták bogatym, iako iá. Já ſię odwáżyć nie mogę, ábym był

ubogim iako ty, toż ciebie więc uczynię bogatym, iako iá, czyniąc cię uczeſtnikiem moich bogactw.

Karmić ubogich, ieſt Ciebie karmić, ich wſpomagać, ieſt ciebie wſpomagać. Im dobrze czynić, ieſt tobie czynić. Ah! chcę więc nápotym Ciebie karmić, Ciebie przyodziewać, ciebie wſpomágać w oſobie ludzi ubogich. O iáko będę ſzczęśliwy, mogąc ci oddać, co mám od Ciebie. O iáká pociecha będzie moia, mogąc cię karmić, przyimować, odziewać, cieſzyć, wſpogać w potrzebách, i uczynić uczeſtnikiem dobr moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Liſzki maią iamy, i ptacy niebieſcy gniazda, á Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę ſkłonił. Matt: 8. v, 20.

Przyſzedł do właſności, á ſwoiż go nie przyieli. Ioan: 1. v. 11.

NA DZIEN

XXX. GRUDNIA.

O pokorze maleńkiego JEZUSA.

Punkt I. BOG ſię wyniſzczył, kiedy ſię złączył z nikczemnością

ścią, uniżł całą, wyſokość ſwoię, gdy ſię złączył z ſtworzeniem, ták ſię ſtał maluczkim, iáko był wielkim. Upokorzenie iego rowne ieſt wielkości iego. Jeſt więc nieſkończone, ieſt i ſtotne, i będzie wieczne. Poki przyodziany będzie ciałem náſzym, poty upokorzenia iego znaki widzieć ſię w nim dadzą. A ia będąc iedyne nic, upokorzyć ſię nie chcę przed Bogiem, wynoſić ſię pragnę nád wszyſtkich ludzi. Nie kocham ſię tylko w ſławie i okazałości, niemogę zcierpieć, kiedy uwáżaią wyſtępki, grzechy, i ſłabości moie.

Punkt 2. A czemuż mòy Zbáwicielu człowiekiem ſię ſtaieſz? czemu cierpiętliwą, i śmiertelną bierzeſz náturę? Czemu ſię przyobłoczyſz ciałem naſzym? Czemu niemowlęciem ieſteś? Czemu ſię w ſtaience rodziſz z Panny? Ah! to pewnie dlá pokonánia pychy moiey, dlá náuczenia mnie pokory, dlá pozyſkania ſerca mego przez podobieńſtwo ze mną, dlá pobudzenia mnie do miłości wzgardy, dlá pociechy moiey w nędzach.

Punkt

Punkt 3. AH mnie iakożem iá zły uczeń! nic nie poymuię choć ſam BOG ieſt Náuczycielem moim, choć mi náuki daie ták mądre, choć mnie uczy nietylko ſłowy, ále i przykłady. Widzę go wyniſzczonego, á przeciem ieſzcze pyſzny. Widzę go ubogiego, á przecie mám chęć do bogactw. Widzę go uniżonego nád wſzyſtkich ludzi, á przecie chciałbym bydź iák náywyżey wynieſionym.

O uboſtwioná Dziecino iákżeś wielkim ieſt w Niebie, ále iak ná ziemi małym! iakąż maſz cześć od Aniołow! ále iaką wzgardę od ludzi! Ah prawdziwie dziwowiſko ieſt wielkie widzieć upokorzonego BOGA, ále większe nierownie, widzieć człowieká pyſznego przy tym widoku. I coż bydź może zá lekarſtwo ná pychę moię, ieżeli iey pokora twoia nie zleczy. A ſłuſznaż áby ſię robak ziemi wynoſił, gdy ſię ſtworca Niebá wyniſzcza! Ah nie chcę iuż być pyſznym, kiedy BOG móy pokorny. Chcę być maleńki iako on, ábym ſię ſtáł z nim wielkim, i chwalebnym.

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktokolwiek się uniży iako dziecię małe, będzie wielki w królestwie Niebieskim. Matt: 18.

Oto Pan Zbawiciel móy, z ufnością postępować z nim bede i nie zleknę się. Isa. 12.

Wyniszczył siebie samego postać sługi biorąc, ad Phil: 2.

Pokorzcie się pod wszechmocną ręką BOGA, áby wás wyniosł w czasie nawiedzenia swoiego. 1. Petr: 5.

NA DZIEN XXXI. GRUDNIA.

O odważeniu się ná śmierć.

Punkt 1. LAta miiaią, czas upływá, śmierć się przybliżá, wieczność nástępuię. Trzebá się ná śmierć gotowáć. Podobno nie doczekamy końca roku, który zácznie-my. Wielu to obiecywáli sobie, á omyleni zostali, ktoż wie czy się toż i z tobą nie stanie. Bądźże gotow, á patrz ná ten rok ktòry záczynasz, iák ná ostatni.

Punkt 2. I Cóż się boisz duszo Chrześciáńska? zkądże tá boiaźn śmierci pochodzi? Pewnie ci straszne

boleści. I czemuż tego znieść nie- máſz, co ladá dziecie, lada ptaſzyná, lada muſzká, lada mrůwká potrafi? Wſzyſtkie zwierzęta umieraią. Jedno- dniowe niemowlę ták dobrze umie tę naukę, iák ſtoletni ſtarzec, á ty mowiſz żeć cięſzka? Ah! znác zaiſte, żeś przywiązány do świata, do ziemi, do ciała, kiedyć ſię od nich oderwáć tru- dno.

I coż więc czynic będzieſz z tym życiem, kiedy go opuścić nie chceſz? A czyż go nie od Boga wzią- łeś? á czyż on nie ma práwá rozrzą- dzac nim według wol? Używać ci go pozwolił, álę panowánie nad nim za- chował ſobie. Skarb to ieſt, ktory prędzey lub poźniey trzebá wrocić, ále w dobrym ſtanie, i dochowány dobrze. A czy ieſtżeś gotowy, ábyś go wrocił?

Punkt 3. Zácoż ſię ták długo targo- wać? ſtać ſię to muſi kiedy, kolwiek. Głupſtwo ieſt lękać ſię tego názbyt, czego ſię uchronić niepodo- bno. Nie lękámy ſię tylko rzeczy wątpliwych, ále pewnych czekać po- trzebá. Nie trzebá ſię było rodzić, kiedy umieráć nie chcemy. A

Á czyś nie ieſt człowiekiem? czyś nie ieſt grzeſznikiem? czyś nie ieſt Synem Adama? Jeſteś więc ná śmierć ſkazany od początku świata. Rodząc ſię przynioſłeś ná ciele ſwoim wyrok śmierci. Jákże? Krolowie umieraią, á ty chceſz bydź wyłączonym od tego! JEZUS umarł, á ty chceſz wolności od śmierci! Smierć nie ieſt karą, ále łaſką. Gdybyś był nieśmiertelnym, proſić byś powinien, ábyś mogł umrzeć dlá Paná i z Panem twoim. I iakże go kochaſz, kiedy życia iego niechceſz mu zápłacić przez utrátę twoiego.

Punkt 4. UZnaię, że ſądy BOGA ſą ſtraſzne, ále miłoſierdzie iego ieſt nieſkończone. Dobrze ieſt mieć boiaźń, ále lepiey nádzieię. kto pokłada nádzieię w BOGU, nie záwiedzie ſię nigdy ná niey. Kto ſię zupełnie ſpuſzcza ná BOGA, opuſzczony od niego nie będzie. Czy lepiey żebyci było żyć dłużey? przyczyniłbyś więcey długow, zámiaſt cobyś ich miał umnieyſzyć. Jeżeli dlá czynienia pokuty pragnieſz żyć dłużey, zaczniyże ią dziſiay, nie maſz większey

pokuty, iáko przyiąć śmierć od BOGA zá grzechy swoie. Nie masz większey miłości, iako umrzeć dlá niego.

O BOZE móy Panie, iakożem szczęśliwy! mogąc umrzeć zá ciebie, i uczynić ci ofiarę z życia mego. Nie mogę być męczennikiem dlá wiary, áie dlá miłości mogę. Oddaięć więc móy BOZE przez miłość, co mi przez moc śmierć má wydrzeć, oddaięć przez miłość, czego przez potrzebę odmowić nie mogę. Ták chcę ten rok począć, iakbym go kończyć nie miał. O coś mi łask wyświadczył! o com grzechów popełnił! O od iakich mnie wyrwałeś niebespieczeństw! I cóż ci zá to oddam, ieżelić życia ofiarować nie będę? ktoreś mi sam i dał i utrzymał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lepsza iest śmierć niżeli życie gorzkie, i pokoy wieczny niżeli słabość trwáiąca. Eccli: 30.

O śmierci iakoż sąd twoy iest dobry! Eccl: 4.

Nieszczęśliwy iestem, ktoż mnie uwolni z więzienia ciała moiego. Rom: 7.

NA

Na DZIEN PIERWSZY STYCZNIA.

O Náyświętſzym Imieniu JEZUSA danym mu przy obrzezaniu.

Punkt I. JEZUS ieſt Imie wielmożności, Imie ſłodkości, Imie mocy. Ieſt Imie wielmożności, bo znáczy BOGA ludzi. Ieſt imie ſłodkości, bo znáczy Oyca ludzi. Ieſt imie mocy, bo znaczy Zbáwiciela ludzi. Wielmożność iego ſprawuie, áby był uczczon w Niebie; ſłodkość, áby był kochany ná świecie; moc, áby był ſtraſznym w piekle. BOG, mówi S. Paweł, *dał mu Imie, które ieſt nád wſzyſtkie Imiona, aby w Imie JEZUSA padało wſzelkie kolano Niebieſkie, Ziemſkie, i piekielne.* Padnieyże i ty, á odday cześć Zbáwicielowi twoiemu.

Punkt 2. Kiedy Imie JEZUSA wſpomnę, uznáię w nim náywiękſzego z Krolow, náyukochańſzego z wſzyſtkich Oycow, náymocnieyſzego z wſzyſtkich woiownikow, náypokornieyſzego z wſzyſtkich ludzi, náywiernieyſzego z wſzyſtkich przyiacioł, náyłaſkawſzego z wſzyſtkich

Panow, náykochánszego z oblubień-cow, náybardziey nád wszystkich ser-ce wábiącego.

Jeżeli on Krolem iest twoim duszo Chrzesciańska, i czemuż się go nie boisz? Jeżeli iest Oycem twoim, i cze-muż go nie czcisz? Jeżeli iest wodzem twoim, i czemuż zá nim nie idziesz? Jeżeli iest przyiacielem twoim, i cze-muż mu nie ufasz! Jeżeli iest nay-pokornieyszym miedzy ludzmi, i zá coż ty pysznym iesteś? Ieżeli iest náy-łaskawszy z Panow, i zá coż ty gnie-wliwym? Ieżeli ták dobroczynny, zá coż mu nie dziękuiesz? Ieżeli iest uspokoieniem duszy twey, czemuż go nie kochasz?

Punkt 3 KIedy Imie IEZUSA wspo-mnę omiia mnie smutek, przybywá mi odwagi, serce mi rośnie, duch mi się rozrzewia, námiętności się we mnie uspokaiaią, upadaią skłon-ności, dusza się cieszy, nieprzyiaciele pierzchaią.

Ieżeli JEZUS iest Zbáwiciel-lem moim, nie możesz mnie zbáwić? nie powinienże mnie zbawić? nie zechcesz mnie zbáwić? Nie iestże to włásność i urząd iego? Podiął się spra-

wy ſzbáwienia moiego, ſprawuie ią iák ſwoią, iák do chwáły i upodobánia ſwego náleżącą. Nic nie opuści, choćby mu i życie łożyć przyſzło dla tego. I coż ſię mám bać, gdy mam Zbáw ciela? I coż nie mam ufać, gdy mám tákiego Zbáwiciela?

O IEZU Oycze ubogich, i pocieſzycielu ſtrapionych! Duſza moia milknie przed Tobą, á ſerce moie więcey ci mòwić nie może, tylko: że ieſteś iedynym dobrem iego. O bądźże mi IEZUSEM w życiu, bądź mi IEZUSEM w śmierci.

O IEZU! położże ſię iako pieczęć ná ſercu moim, iako pieczęć ná duchu moim, iáko pieczęć ná uściech moich, iako pieczęć ná ręku moich. Ná duchu, ábym nie myślał tylko o tobie, ná ſercu, ábym nie kochał tylko ciebie, ná uściech ábym nie mowił tylko o tobie, ná ręku, ábym nie pracowáł tylko dlá ciebie.

O Swięte Imie IEZUS! Szanuię cię iak Imie wielmożności, kocham cię iak imie ſłodkości, wżywam cię, iák imie mocy. O ſłodki JEZU! chcę i krew przelać, ábym był zbáwiony,

ponieważ ty ią przelałeś, ábyś był Zbáwicielem. Chcę ponośić boleści iako ty poniosłeś przy obrzezaniu, ábym i zbáwionym, i Zbáwicielem ſtał śię z tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ty zaś w nas ieſteś, á Imie twoie wezwane ieſt nád námi, nie opuſzczayże nas. Ierem: 14.

Ktokolwiek wzywać będzie Imienia Pana, zbáwion będzie. Ioel: 2.

Nie maſz pod Niebem innego Imienia, w którymby zbáwieni być mieli. Act: 4.

W Imie JEZUSA niechay pada wſzelkie kólano. Philip. 2.

NA DZIEN

DRUGI STYCZNIA.

O pokorze JEZUSA przy Wcieleniu i obrzezániu.

Punkt I. SŁowo było Bogiem, á ſtało śię Człowiekiem. Było błogosławionym, á ſtało śię nędznym. Było Swiętym, á przyięło poſtać, i známię grzeſznych. Stało śię Człowiekiem, ábyśmy byli uczeſtnikami Boſtwa iego. Stało śię nędznym,

dznym, ábyśmy byli uczestnikami szczęścia iego. Wzięło postać grzesznika, ábyśmy byli Uczestnikami świątości iego.

Punkt 2. O IEZU wyniszczony pod postacią Człowieka! o IEZU wyniszczony pod postacią nędznego! o IEZU wyniszczony pod postacią, grzesznika! o IEZU náywiększy, i náymnieyszy! o IEZU pierwszy i ostatni! o IEZU náywyższy i náyniższy.

Punkt 3. DUszo moia! i będzieszże záwsze wyniosła, widząc BOGA swoiego wyniszczonego? Będzieszże szukać? poważenia z świątobliwości, widząc BOGA w postaci grzesznika? Będzieszże żyć w roskoszach pragnęła, widząc BOGA w nędzach? O nikczemności! toż się nie wyniszczysz nigdy? Toż nie zostaniesz ná tym, ná ktòrym ci być należy mieyscu? A iákiż twoy początek? zkąd pochodzisz? dokądże zmierzasz? czyż nie iest iuż nieuleczona pycha twoia, gdy iey pokorá BOGA, zleczyć nie może?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Słowo stało się Ciałem. Joan. 1.

Wyniszczył się, postać ná siebie służebniczą biorac. Phil: 2.

BOG zesłał Syna swoiego ná podobieństwo ciáła grzechu. Rom. 8.

NA DZIEN

TRZECI STYCZNIA.

O życiu JEZUSA porownanym do naszego.

Punkt I. JEZUS był ubogim ná ziemi, á iá chcę bydź bogatym. JEZUS był pokornym, á iám iest pysznym. JEZUS był łáskawy, á ia iestem gniewliwy. IEZUS był cierpliwy, á iá nic nie chcę cierpieć.

Punkt 3. JEZUS odpuścił swoim Nieprzyiaciołom, á iá się zemścić pragnę nád swemi, IEZUS był posłuszny náwet i niższym, iá się poddać nie chcę náwet i Starszym. IEZUS był w nienáwiści, iá miłości pragnę. IEZUS był wzgardzony, iá poważenia pragnę. IEZUS żył w zataieniu, ia się pokazać pragnę.

Punkt 3. JEZUS przyszedł do Nieba przez boleści, á ia tám chcę

przyiść

przyiść przez roſzkoſzy. Iezus umarł ná Krzyżu, áby ſobie wyſłużył chwáłę, ktòra mu náleżała. Ia niechcę nic czynic, áni cierpieć, ábym ſobie wyſłużył chwáłę, ktòra mi nie náleży. I ſłuſznasz, áby ſię lepiey obchodzono z niewolnikiem, niż z Synami, z winowáycą niż z niewinnym?

O moy Zbáwicielu iakoż moie życie przeciwne ieſt twemu! Iakoż ſię cieſzę, kiedy uważam cnoty twoie, ále iakoż ſię lękam, kiedy uważam zbrodnie moie! I iákże zbáwiony będę, kiedym ci nie ieſt podobny? Iakież przeciwności od grzeſznych ponośić muſiſz? Ah większey nigdy nie było, iako ta, co ieſt w życiu moim! I mogęż ſądzić, żem ieſt z liczby wybranych, kiedym ták przeciwny głowie, Królowi, i kſztałtowi wybranych!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czy ieſtże ſerce twoie proſte iako ſerce moie. 4. Reg: 10.

Nie ieſt uczeń nad nauczyciela, áni ſługa nád Páná. Matt: 10.

Jeſteście w JEZUSIE Chryſtuſie, który ſię

ſtał

ſtał nám mądrością od BOGA i ſprawiedliwością, i odkupieniem. 1, Cor: 1. *Ja ieſtm droga, prawda, i życiem.* Ioan: 14.

NA DZIEN

CZWARTY STYCZNIA.

O dobrym używániu czáſu.

Punkt I. CZas ieſt drogi. Wſzyſtkie iego chwile tyle wáżą, ile wieczność. Czas ieſt krotki, nie trwa dłużey nád życie. Czas ieſt nie nádgrodzony, cokolwiek go przeſzło, nie wroci ſię nigdy, á przecie coż ſię dzieie? marnie go tracę, i źle używám! iakżem przepędził rok przeſzły i wſzyſtek czas życia moiego? Czyniłem, czego czynić nie náleżało, á nie czyniłem com był powinien. O co zá rachunek oddać mi przyidzie!

Punkt 2. NA coż ci ſię przyda choćbyś żył w rozkoſzach, ieżeli umrzeſz w grzechu? Co za żal będzie z utraty czáſu, ieżeli nędznym bydź muſiſz przez całą wieczność! Czáſu ci pozwolono, ábyś ná zbáwienie

nie robił, i iuż go nie zoſtaie tylko odrobina, myślże o twoiey ſprawie.

Punkt 3. LAta upływáią, śmierć ſię zbliża, wieczność náſtępuie, ſąd iuż bliſki, iuż oto i życia ubywa, iuż oto i zdrowie ſłabieie. Nierozumny nędzniku tey nocy duszy twoiey zawołaią, á coś názbierał czyież to będzie? dlá kogoż ten dobry będzie, kto ieſt zły dlá ſiębie? będziesz po śmierci pragnął momentu iednego czaſu tego, który ná uciechach trawiſz, á mieć go w ten czaś nie będziesz; będziesz po śmierci opłakiwał utratę czasu tego, który niepożytecznie tracisz, á nie odzyſkasz go nigdy. Przyſiągł Anioł przez żyiącego ná wieki, że czasu więcey nie będzie.

Używayże dobrze czaſu. Nietrać drogich momentów, ktoreć ták ſą potrzebne do zbawienia. Okupuy zbáwienną pokutą czas przeſzły, łoż dobrze czas ninieyſzy, roſporządzay dobrze czas przyſzły. Myśl o zbáwieniu. Pracuy dlá duſzy. Czart wſzyſtkich ſił zażywá, áby cię zgubił, wiedząc, iako Ian Swięty mòwi, iż mało má czaſu. Starayże ſię tedy

wſzyſtkiemi ſpoſobámi o zbáwienie, bo ci mało zoſtaie czáſu życia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zabrani ſą przed ſwoim czaſem. Iob: 22.
Czas krótki ieſt. 1. Cor. 7.
Okupuiacy czas. Ephes. 5.
Poprzyſiągł przez żyiącego ná wieki wieków, że czaſu nie będzie wiecey. Apoc: 10.
Więc gdy czas mamy, czyńmy dobre. Gal: 6.

NA WIGILIĄ

TRZECH KROLOW.

O podroży Trzech Swiętych Królów.

Punkt I. KRolowie Swięci widząc niezwyczayną gwiazdę, poznali z natchnienia Boſkiego, że Król Zydowſki i Zbáwiciel świata urodził ſię, i zaraz puścili ſię w drogę, áby mu cześć oddali. O co zá wiara! co zá poſłuſzeńſtwo! co zá męſtwo! co zá wielka odwaga!

O iák dawno iuż cię BOG wzywá przez wewnętrzne nátchnienia, przez poruſzenie woli, przez głos

Kaznodzieiow, przez nápomnienia Spowiednikow, przez czytania duchowne, przez przykłady pobożnych ludzi! O iák wiele gwiazd świeciło tobie! O iak wielekroć BOG cię wzywał z ciemności do światła, z grzechu do łaſki, z ſtanu oziębłości, do ſtanu doſkonałego? A oto zámykaſz oczy ná te światła wſzyſtkie, i od dnia do dnia odwłoczyſz ſię z pokutą, á takież to poſłuſzeńſtwo BOGU? Co by ſię ſtało było z temi Królami, gdyby ſię ták ociągali byli, iako ty? Ah Ierozolimo opuſzczona zoſtanieſz, kiedy nie uznaieſz czaſu nawiedzenia twoiego! Odeymąć te światła, z ktorych pożytkować nie chceſz. Nie uyźrzysz nigdy Chryſtuſtusa, kiedy nátchnienia iego nie ſłuchasz.

Punkt 2. CI Królowie wielkie mieli przeſzkody do wykonania ſwoich zamyſłow, bo im trzebá było porzucić Páńſtwo, żony, dzieci, uciechy, pałace, dobra ſwoie, i wſzyſtkie zabáwy. Trzebá ſię im obáwiać było pod niebytność ſwoią innych pobliżſzych Królow, á po drodze wielu

przy-

przypadkow, nádewszystko zaś Heroda, Krola pysznego, okrutnego, i podeyzrzenia z wszystkich miar pełnego, któryby ich mogł był zatrzymać, iako mieszaiącyh iego królestwo, á ztym wszystkim, przełamali te trudności wszystkie, i zupełnie się poddali BOGU, ktory ich wzywał.

Czemuż ty ták nieczynisz, czemu náwrocenie twoie odkładasz? Boisz się (rzeczesz) opuścić uciech twoich, oderwać się od osoby iakiey, doznać trudności, wolisz spokoyność, i życie miękkie. Toż rozumiesz, że pokoy mieć możesz, kiedy powstaiesz przeciw BOGU? Ieżeli trzebá porzucić Oyca, Matkę, żonę, dzieci, i cokolwiek masz tylko, á iść zá Chrystusem, á iakże możesz być uczniem iego, kiedy porzucić niechcesz iedney złey uciechy?

Punkt 3. BLisko Ierozolimy znikneła gwiazdá. Królowie mogli rozumieć, że byli oszukani, i chcieć się powrocić do Państw swoich. Oni iednak nie tylko nie stracili serca, ále pospieszyli do Ieruzalem, i śmiele się pytali: *Gdzież iest, który się národził*

Krol

Krol żydowski? Ták częstokroć gasną światła Niebieskie, álbo ze żyiemy wolno, álbo że BOG chce doświadczyć wiary nászey, męstwá nászego, wierności nászey. A w ten czas trzebá przykładem Krolow, radzić się Náuczycielow Duchownych, ktorzy nieomylnie powiedzą, że się národził JEZUS w Betleem. Dziękuyże BOGU, że cię ták dziwnie oświeca; że w twoich ciemnościach daie ci wodzow ták mądrych, i ták wiernych, áby cię przywiodł do siebie.

Punkt 4. GDy wyszli z Jeruzalem, gdzie pomieszanie było wielkie, powrociła się gwiazda, stanęła nád staynią, gdzie ználeźli dzieciątko, z MARYĄ Matką, iego i oddali im dary. Zadziw się nád ich wiarą, nádzieią, miłością, nábożeństwem! O duszo moia iutro masz poyść do Betleem, dlá uczczenia Zbáwiciela twoiego. Czeka cię z Matką, swoią. Gotuyże mu dary twoie, boć nie rzecz, pokazać się z proźnemi rękami przed Bogiem. A maszże kadzidło? maszże złoto? maszże mirę? Chce on od ciebie modlitwy, miłości, i umartwienia;

Odday mu złoto przez iałmużnę, kadzidło przez modlitwę, mirę przez pokutę. Odday mu duszę twoią, ciało twoie, dobra twoie, á on będzie Królem serca twoiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Widzielismy gwiazdę iego ná wschod słońca, i przyiechalismy pokłonić się iemu. Matt: 2.

Usłyszawszy to Herod, zatrwożył się, i cała Jerozolima.

Oni byli przeciwni światłości. Job: 22.

Iżem wołał, á nie chcieliście, wyciągałem rękę moię, á niebył ktoby spoyrzał.

Wzgardziliscie wszelką radą moią, ia się też śmiać będę w zatraceniu waszym.

Na DZIEN

SS. TRZECH KROLOW.

O Królestwie CHRYSTUSA i Czarta.

Punkt I. Nie można bydź bez Paná, i dwóch ich mieć nie można. Trzebá tedy bydź álbo CHRYSTUSOWYM, álbo czartowym. I któregoż z tych dwoch obierasz? Tegoś iest sługą, ktòrego czynisz wolą.

IEZUS

IEZUS ieſt náylepſzy ze wſzyſtkich Królow, Czart ieſt náyokrutnieyſzy ze wſzyſtkich Tyrannow. IEZUS iák tylko może, ták nás kocha. Czart iák tylko może, ták nas nienáwidzi. IEZUS kròluie w pokoiu, czart kroluie w nieſpokoyności. Kròlowánie IEZUSA, czyni nas ſzczęśliwemi w czaſie, i w wieczności, kròlowánie czarta czyni nas nieſzcześliwemi w życiu, i po śmierci

Punkt 2. JEZUS w nás nie kròluie, ieżeli przykazań iego nie chowamy. Kròleſtwo iego ieſt nád rozumem náſzym przez wiarę, nád ſercami przez miłość, nád duſzą przez pokoy, nád ciałem przez utrapienie, On nás rządzi mądrością ſwoią, on nas utrzymuie mocą ſwoią, on nas poświęca miłością ſwoią. Kròluie w nás przez mądrość ſwoią, kiedy ſię zapieramy właſnego rozumienia, kròluie przez moc ſwoią, kiedy ſię żapieramy właſney mocy. Kròluie przez miłość ſwoią, kiedy ſię zapieramy właſney woli.

Punkt 3. CZynić to wſzyſtko, co BOG chce, cierpieć to wſzyſtko,

co dopuści, záchowywać łáſkę iego, żyć w pokoiu, być poſłuſznym iego nátchnieniom, nic nie czynić przez námiętność, być gotowym czynić, lub nie czynić, co potrzeba, nie pragnąć żadnego dobra ſtworzonego, nie chronić ſię żadney przykrości, być weſołym zawſze, żyć i umierać ná Krzyżu, to ieſt kroleſtwo JEZUSA, to ieſt, co ſprawuie panowánie iego.

O JEZU Królu mòy, ſługą ia ieſtem Twoim, i Synem Służebnicy twoiey. Ah! iakże wniść będzieſz mogł w to ſerce, z ktoregom cię ták częſto wyganiał? Nie żyieſz ty we mnie, bo iá nie żyię w łaſce twoiey. Nie kroluieſz we mnie, bo ſię nie zachowuię w pokoiu. Ah! wnidźże moy Pánie w ſerce moie, ktore ieſt kroleſtwem twoim, á nie wychodz nigdy z niego. Brońże we mnie ſamego ſiebie, odemnie i od wſzyſtkich nieprzyiacioł ſwego kroleſtwá.

Czart mi mowi: że ieſt Pánem moim. Swiat mi mòwi: żem niewolnik'iego. Pycha mi mowi: że panuie nádemną. Ciało mi mòwi: żem go ſłuchać powinien. A ia mowię i cá-

łą

łą siłą wołam, że iestem JEZUSOW, żem iest kupiony drogą krwią iego, że nie chcę innego Páná procz niego, że chcę żyć, i umieráć dlá niego, że mnie nic nie oderwie od miłości, od służby, od wierności powinney JEZUSOWI moiemu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto Krol twoy. Joan: 19.

Krolestwo moie nie iest z tego świata Joan: 11.

Kroluy nád námi i Synem twoim: Jud: 8.

Niech nie panuie grzech nad ciałem wászym. Rom: 6.

Krol Krolow i Pan Panow. Apoc: 19.

NA DZIEN

SIODMY STYCZNIA.

O Krolestwie Boskim.

Punkt I. BOg kroluie w sercu Człowieká, á Człowiek kroluie w sercu Boga. Bog kroluie w sercu człowieka w ten czas, gdy człowiek pełni wolą iego, á człowiek kroluie w sercu BOGA w ten czas, kiedy BOG czyni wolą iego. BOG wolą tych czyni, ktorzy też czynią ie-

go, i słucha tych, ktorzy iego słuchaią. On króluie przez Opatrzaość, á człowiek przez posłuszeństwo, bo służyć BOGU, iest krolować, á słuchać go, iest władnąć.

Punkt 2. A Iestżeś ty sługą Boskim? chowaszże przykazania iego? pełniszże wolą iego? podaieszże się władzy Opatrzności iego? I dlá czegoż tedy spuszczasz się iedynie ná twoie zdanie? ná twoy obrot? ná twoie dobra? ná twoich przyiacioł? ná twoie szczęście, i wziętość? Zkądże to pochodzi, że cię mieszaią bez przestanku, pragnienia, boiazni, kłopoty, niespokoyności? Ieżeli chcesz, áby się stała wola Boża, zá coż się smucisz, kiedy się staie? zá co szemrzesz ná rządy iego? zá co się sprzeciwiasz rosporządzeniu iego? BOG nie czyni woli twoiey, bo ty nie czynisz woli iego. Łamie zamysły twoie, bo łamiesz rosporządzenie iego. Sprzeciwia się tobie, bo się sprzeciwiasz iemu. Trapi cię, bo go ty chcesz utrapić.

Punkt 3. O Moy Boże iák słuszná iest, ábym ia był podległy tobie!

bie! ále czyż ſłuſzná, ábyś ty mnie był podległy? Iák ſłuſzna ieſt, ábym iá pełnił wolą twoią! ále czyż ſłuſzna, ábyś ty pełnił moią? A przecie obiecuieſz, iż czynić będzieſz wolą boiących ſię ciebie, i czyniących wolą twoią.

Ah będzieſz ná zawſze ſkarbem moim, bo ſerce moie moy Boże! ieſt ſercem twoim. O iák to Pán dobry, co czyni ſług ſwoich wolą! O iák to zły ſługa, co woli Páná ſwego nie czyni!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczyni wolą boiących ſię ſiebie. Pſal. 44.

Jam ieſt w poſrzodku was, iako ktory ſłuży. Luc: 22.

Przyidź króleſtwo twoie, badź wola twoia iako w Niebie, ták i ná ziemi. Math: 6.

Króleſtwo Boże ieſt w poſrzod was. L: 17.

NA DZIEN
OSMY STYCZNIA.

O rzadzie wiary okazanym w gwiazdzie Trzech Krolow.

Punkt I. ROzum ieſt światłem człowieka, á wiara ieſt światłem Chrześcianina. Abym-

był człowiekiem, trzebá mi być rozumnym, ábym był Chrześcianinem, trzebá mi być wiernym. A ieſtżem iá człowiekiem? Ieſtżem Chrześcianinem? Ah ieſtem bydlęciem! bo nie żyię tylko według zmyślności. Ieſtem Poganinem, nie mám tylko imie Chrześcianina.

BOG wyciąga, żeby go człowiek nie ſercem tylko, ále i rozumem wielbił. Człowiek czci BOGA ſercem, kiedy ſię poddaie prawom iego. Czci BOGA rozumem, kiedy go poddaie wierze. Serce człowieka, ná ten czas poddaie ſię BOGU, kiedy to czyni, co mu nie miło. Rozum człowieká ná ten czas poddaie ſię BOGU, kiedy to wierzy, czego nie poymuie. I zkądże to więc pochodzi, że iá ábym wierzył, chcę to widzieć, chcę poczuć i obiąć zmyſłami co mám wierzyć, iako niewierny uczeń? ponieważ nie maſz tam wiary Boſkiey, gdzie widzą ná oczy, i obeymuią zmyſłami, co wierzyć trzeba, álbo przynáymniey táka wiara niedoſkonała ieſt i wątpliwá.

Punk-

Punkt 2. Wiara poświęca rozum człowieka, i czyni go wiernym, poddaie go władzy Boskiey, ofiaruie go chwále iego, łączy go do mądrości iego, oświeca go czystemi prawdy promieniámi, czyni go prostym, pewnym, i nie omylnym ná wzor Mądrości Boskiey, ponieważ nie inne má zdanie, tylko to, co i BOG.

Trzebá więc żyć według wiary, ábyśmy sprawiedliwemi byli Trzebá sądzić wedle światłá wiary, á nie wedle rządzenia zmysłow. Trzebá kochać tylko wedle prawideł wiary, á nie wedle prawideł świata, Trzebá się zawsze sprawowáć wedle rządzenia wiary, á nie wedle mądrości ludzkiey.

Punkt 3. A Coż wiara mowi o wielkości świata? O to, że iest obrzydliwá przed Bogiem. Co mowi o bogactwach? Oto, że kto ie zbytecznie kocha, nie podobna mu bydź zbáwionym, á trudno ich bardzo temu nie kochać, kto w nie opływa. Coż mowi o roskoszach? Oto, że ktorzy się cieszą niemi ná tym świecie, mieć ich nie będą ná tamtym, że kto

chce

chce być Chrześcianinem, krzyżować má ciało swoie, że kto żyie według ciała, podobáć się BOGU nie może, że wedle miary roskoszy ziemskich, cierpieć trzebá piekielne męki.

A wierzyszże tym prawdom? Ieżeli nie wierzysz, Chrześcianinem nie iesteś, ieżeli wierzysz, á za coż żyiesz, iák byś nie wierzył? wierzyż, powiadasz: iż się trzebá stać małym iako dziecię, abyś wszedł do Nieba, á chcesz przecie być wielkim. Wierzysz, iż BOG przeklina bogaczow, á bogactw pragniesz Wierzysz, iż błogosławieni ubodzy, á ubogim być nie chcesz. Wierzysz iż nic lepszego, iako cierpieć, á szemrzesz ná BOGA, kiedy ci co zeszle do cierpienia. A nie szukasz tylko roskoszy, tylko rozrywki, tylko szczęścia, tylko wygody. I trzebász, áby cię kto sądził i oskarżył w dzień sądu? Kto nie wierzy, iuż iest osądzony, mowi Ián Swięty, ále kto wierzy, á nie ták czyni, iák wierzy, iuż iest potępiony.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto kto niedowiarkiem iest, nie będzie prosta dusza iego w nim samym, á sprawiedliwy

dliwy wiara swą żyć będzie. Habac: 2.

Ktòrzy się Pana boicie, wierzcieſz mu, á nie zginie zapłata waſza. Eccl: 2.

Albowiem przez wiarę chodziemy, á nie przez widzienie. 2. ad Cor: 5.

Co ieſt u ludzi wynioſłego, obrzydłość ieſt przed Bogiem. Luc: 16.

Biada wam; Bogacze, bo macie pociechę waſzę. Luc: 6.

Łatwiey ieſt wielbłądowi przez dziurę igielną przeiść, niż bogatemu wniść do krolestwá Niebieſkiego. Mat: 19.

NA DZIEN

DZIEWIĄTY STYCZNIA.

O Godności Wiary.

Punkt I. Wiara ieſt światło Boſkie, ktòre nám odkrywá prawdę, ktòre prowadzi do świątobliwości, które zachowuie w iedności, ktòre utrzymuie w pokorze, ktòre pobudza miłość, które nas ſpoſobi do łaſki, á ſprawuie zaſługę chwały.

Bez wiary rozum náſz poświęconym nie ieſt i nie má Religii, błądzi w zdaniach ſwoich, ginie w rozumieniach,

niach, nie podnosi się wyżey nád zmysły i światła przyrodzone, nie zasługuie nic zbáwiennie, nie czyni nic dlá wieczności, nie iest podległy łasce wlaney od BOGA, nie słucha włádzy nád sobą; cieszyc się więc nie będzie nigdy z iey przytomności, áni oglądać tego iaśnie, czego nie chciał ślepo i pokornie wierzyć.

Punkt 2. A Czy maszże ty wiarę? żyieszże według iey prawideł i ustaw? Jestże wiara twoia pokorná? mocná? powszechna? Ah! zkądże więc pochodzi, że tyle masz powątpiwánia, i ciekawości tyle? że nie wierzysz, iakoby BOG był przytomny tobie, iż go nie widzisz, i zmysłámi nie obeymuiesz? Zkąd pochodzi, że wątpisz o miłości iego ku tobie, iż ná cię zsyła utrapienie iakie? Zkąd pochodzi, że w wierzeniu twoim rożności czynisz? Zkąd, że w pokusie drzysz, i nádzieię tracisz, iakobyś nie miał BOGA ná pomoc gotowego?

Punkt 3. Zebyś był posłuszny prawu Boskiemu, trzebá się wyrzec własney woli, ážebyś posłuszny był

wierze

wierze Chrześciańskiey, trzebá się wyrzec włásnych światełek. Nie iest ten podległy BOGU, ktory nie czyni, co mu się podobá. Nie iest uczniem iego, który to tylko wierzy, co poymuie. Kto chce byc prawdziwie BOGU podległym, podnieść się powinien nád skłonności swoie, kto chce być uczniem iego, wynieść się powinien nád swoy rozum.

O mòy Boże, wierzę ia czego nie poymuię, iako też i kocham, czego się wzdrygam. Wielbię cię przez poddanie zdania moiego, iáko cię też wielbię i przez poddanie pragnienia mego. Wierzę to wszystko, cokolwiek obiawiłeś, iako też i czynić chcę to wszystko, cokolwiek przykazałeś. Wierzę wszystko bez braku, wierzę wszystko bez powątpiwania, wierzę wszystko bez ciekawości. Nie pragnę ani inney przyczyny, áni pewności inney w wierzę moiey, tylko z słowá BOGA moiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zaślubię cię sobie w wierzę, á uznasz, iżem iest Panem twoim. Ose: 2,

Abra-

Abraham uwierzył, i wiara mu poczytana do ſprawiedliwośći. Rom: 4.
BOG mowił do nich w ſłupie obłoku. Pſ: 48.
Duſzo moia nie będzieſzże podległa BOGU? Pſal: 6.

NA DZIEN

DZIESIĄTY STYCZNIA.

O Natchnieniach Boſkich

Punkt 1. NAtchnienie, ieſt iako gwiazda, ktòre oświeca rozum i wiedzie nas do Jezuſa. Ieſt głoſem BOGA, ktorym do nas mowi, naucza nas, napomina nas, przeraża nas. Ieſt tchieniem Ducha Swiętego, ieſt promieniem mądrośći iego, ieſt wyrażeniem miłośći iego, ieſt naśieniem Niebieſkim, owoce wieczne wydaiącym, ieſt ſzczepem wiecznośći, ieſt początkiem zbawienia, ieſt ceną krwi Chryſtuſa, ieſt łaſką ktorą nam życiem ſwym kupił.

Punkt 2. KIedy przytłumiaſz nátchnienie iákie, przytłumiaſz głos BOGA, urażaſz ducha iego, náśladuieſz Heroda, ktòry w Ianie głos Chryſtuſa umorzył, náśladuieſz Szawła,

ktory męczył Kapłanow, Boſkich Kaznodzieiow, náśladuieſz Zydow, ktorzy zabili JEZUSA i Prorokow.

Kiedy ſię nathnieniu ſprzeciwiaſz, ſprzeciwiaſz ſię Duchowi Swiętemu, grzeſzyſz wiadomością, uporem, i złością, zakopuieſz talenta Boſkie, źle zażywáſz darow iego, rzucaſz, iako mowi Paweł Swięty, Syna iego pod nogi, gardziſz krwią iego, lżyſz i urażaſz ducha iego, trzymaſz prawdę w więzieniu, rwieſz oſnowę, ktorą ci BOG zgotował, podaieſz w niebeſpieczność zbáwienie twoie.

Punkt 3. A Nie ieſtżeś ſynem Heroda? Iák wiele razy przytłumiłeś głos Boſki? iák wiele razy umnorzyłes Syná iego z Przeſtańcem ſwoim? iák wiele razy podeptałeś krew iego? Tyle razy, ilekroć przytłumimiłeś światła, ktore cię obiaśniały w powinności twoiey; i poruſzenia ktore cię odrywały od złego, á wiodły do dobrego. O moy Boże iákże ſię lękam, ábyś mi nie odebrał talentow, z ktorych nie pożytkuię cale! i áby krew Syna twego nie wołała pomsty, ná złości i niewdzięczności moie!

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ducha nie gaście. Tess: 5.

Dziś ieżli usłyszycie głos iego, nie zatwardzaycie serc waszych. Psal: 44.

Słuchać będę co we mnie Pan rzecze. Ps: 84.

Mow Panie, bo słucha sługa twoy 1. Reg: 3.

Na DZIEN

IEDENASTY STYCZNIA.

Iák niebespieczna sprzeciwiać się natchnieniu.

Punkt I. GDyby Krolowie nie szli byli zá gwiazdą, pomarliby byli w niedowiarstwie swoim. Gdy ty nie poydziesz zá nátchnieniem, ktoreć oświeca rozum, i zapala serce, umrzesz podobno w grzechu twoim. Milczyć zwykł Pán BOG, gdy iuż przemowił, ukrywać się, gdy szukał, oddalać się, gdy wzywał, porzucać Duszę, gdy iuż długo do iey serca kołatał, pogardzać, gdy go gardzono, karać, gdy znosił długo.

Jakże często mowi do ciebie? wzywá cię, kołace do bramy serca twoiego, czeka cię, szuka cię chodzi zá tobą, prosi cię i záklina: ábyś ow

grzech

grzech porzucił, ábyś się w owym występku poprawił, ábyś się iemu oddał, ábyś iuż nie tracił niepożytecznie łaſk iego. A iak często ty więziſz prawdę ná rozumie ſwoim, nie daiąc, iey wolności áby zſtąpiła do ſerca i do rąk twoich?

Punkt 2. SPrawiedliwość Boſka okaże się nád tobą odbioráć talenta, z ktorych nie pożytkuieſz. Przeniosą do innego, kroleſtwo łaſki i miłości, gdy wniść nie chceſz do niego. O ſerce niewdzięczne! ſerce niewierne! ſerce zátwardziałe! ſerce upárte! Iuż dość tego. BOG do ciebie iuż nie będzie mowił, álbo też cię głos iego nie poruſzy. Duch S. tchnąć iuż nie będzie ná ciebie głoſem miłoſnym. Nádzieia cię iuż ożywiać, miłość rozgrzewać, boiaźń utrzymywać nie będzie, ſumnienie gryść cię przeſtanie. Lekarſtwá pożytkować w duſzy twoiey nie będą, żaden cię uczyć, i nápominać nie będzie. Traciſz łaſki, ktore ci BOG daie, odbierze ie iuż i nie da więcey.

O moy Boże, uznáię, że ieſzcze porzucony nie ieſtem, boć ieſzcze ſłyſzę

twoy dziwny i ſtraſzny! Jeſtem iednákowo ſyn marnotrawny ktorym roſproſzył dane mi dobrá. Ieſtem Szaweł, ktorym umęczył Kapłanow głoſzących mi prawdę. Ieſtem Herod, ktorym przytłumił głos twoy, i Przeſłańcow twoich do mnie przyſłanych.

Punkt 3. Niechcę cię iuż wytrzymywać moy Boże, iako przez tyle lat czyniłem, niechcę ſprzeciwiać ſię łasce twoiey, niechcę ſię opierać oświeceniom twoim. Długo dosyć więziłem łaſkę twoią, chcę ią iuż uczynić wolną. Długo dosyć kołacesz do drzwi serca moiego, chcę cię iuż dziſiay puścić.

Chcesz ábym porzucił ten grzech, w ktory ták częſto wpadam? Otoż porzucę. Chcesz, ábym życie odmienił, i wyrzekł ſię wszyſtkich uciech, i roſkoszy światowych? Otoż ſię cale wyrzekam. Chcesz ábym mowił do Nieprzyiacioł moich, ábym ná nich patrzał, ábym im odpuścił? Otoż będę to czynił. Chcesz ábym do Sakramentow uczęszczał? będę. Chcesz ábym cię kochał iedynie, ah będę i wczaſie i w wieczności, Amen.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada ktory gardziſz! áza i ſam wzgardzony nie będzieſz? Isa: 33.

Wołałem, á nie chcieliście, wyciagałem rękę moię, á nie był ktoby poyźrzał, wzgardziliście wſzelka rada moia, á taiania moich zaniedbaliście. Ia ſię też śmiać będę w waſzym zatraceniu i urągać będę, gdy to ná was przyidźie, czegoście ſię bali Prov: 1.

Szukać mnie będziecie, á w grzechu waſzym pomrzećie: Joan. 8.

Panie coż chceſz, ábym czynił? Act: 9.

NA DZIEN

DWUNASTY STYCZNIA.

O rzadach Boſkich.

Punkt I. JAk dziwne są rządy Boſkie nád Krolami temi i nád wszyſtkiemi ludzmi! iak są piękne! iak sprawiedliwe iak proſte! iák bespieczne! Rządy to są łaſki! ktorych nie zna natura, rządy mądrości, ktorych nie poymuie rozum, rządy pokoiu, ktore ducha spokoynym czynią, rządy miłości, ktore násycaią serce.

BOG dlá nas działa, kiedy nám śię przeczіwny zdaie bliſkim ieſt, gdy go być odległym ſądziemy, utrzymuie potrzeby nasze, gdy śię ie psuć wydaie. Bogaci nas, gdy śię ubożyć zdaie, zbáwia nas, gdy śię gubić zdaie, daie nám życie, gdy śię śmierć przynośić zdaie. Prowadzi nás do pokoiu przez woynę, do doſkonałośći przez niedoſkonáłość, do chwáły przez nieſławę, do ziemi obiecaney przez puſtynie ſtraſzne, do Niebá przez takie drogi, ktore śię odległe i do piekła wiodące bydź zdaią.

Punkt 2. NAuczże mnie moy BOZE drog zbáwiennych, bo ich ieſzcze nie znám. Czyli przez pokoy mam bydź zbáwiony? czyli przez woynę? czyli przez szczęście? czyli przez nieszczęście? czyli przez chwałę, czyli przez obelgę? czyli przez doſtatek, czyli przez uboſtwo? czyli przez zdrowie, czyli przez chorobę. Wſzyſtko, to ukryte ieſt przedemną, ſam ty wiesz tylko, co mi ieſt dobre, co potrzebne.

Punkt 3. NIechcę tedy moy Boże, cokolwiek ty niechceſz, á chcę zupełnie tego, czego ty chceſz.

Spuſzczam ſię oslep ná Opatrzność twoią, chwalę to wſzyſtko, cokolwiek o mnie roſporządziłeś. Będę postępowáł bez boiaźni pod rządem twoiey Mądrości, ktora mi gwiazdą będzie, przyimować będę z pociechą, cokolwiek ześleſz ná mnie. Zostawáć będę záwſze, gdziekolwiek mnie oladzisz, i nie ruſzę ſię nigdy bez woli twoiey.

Będę iuż odtąd bez woli właſney, i nic obierać ſobie nie będę, bo niewiem co mi dobrego, á co złego. Nie chcę o nic prośić, niechcę ſię żniczego wymawiać. Spuſzczam ſię ná ciebie o Boże! ty mnie prowadź, oddaię ci ſię o Boże! mieyże o mnie ſtaranie. Tyś ieſt Paſterzem moim, á ia owieczką twoią. Idąc zá tobą, bać ſię nic nie będę. Spuſzczaiąc ſię ná ciebie, zbawiony będę nieomylnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pán ſprawiedliwego prowádził przez drogi proſte. Sap: 10.

Drogi madrości piękne, á wſzyſtkie ściefzki iey ſpokoyne. Prov: 3.

Jeſt droga ktòra ſie zda człowiekowi ſpra-

wiedliwa, ále koniec iey prowadzi do śmierci. Prov. 14.
Pán umarza i ożywia, dowodzi do piekła, i odwodzi. 1. Reg: 2.

NA NIEDZIELĘ

MIĘDZY OKTAWĄ TRZECH KROLOW.

O utracie BOGA.

Punkt I. UTrata BOGA iest utrata wielká, iest złe ták wielkie, iák BOG iest wielkie dobro. Kto má BOGA, má wszystko, á kto traci BOGA, traci wszystko, i iest naynieszczęśliwszy z ludzi. BOG iest dobro istotne: iest tronem wszystkich wielkości, iest centrum wszelkiego poruszenia, iest źrzodłem wszelkich pociech, iest oceanem wszelkich radości. O iák tedy ciężka iest utratá BOGA. Cięższa zaiste, niżeli utrata nieskończonych świątow.

BOG iest końcem człowieka, iest szczęściem iego, iest uspokoieniem i náywyższym dobrem iego; kto więc utraca BOGA, musi koniecznie bydź nędznym, nie może mieć áni spo-

ſpoczynku, áni uſpokoienia, áni weſołości, áni pociechy ná ſercu ſwoim. Muſi uſta vicznie gryzoty i niepokoie znoſić ná duſzy. Obraz on potępieńca noſi ná ſobie, bo iſtota potępienia ieſt utrata BOGA. Już ieſt w wyżſzym piekle, á bliſki, áby wpadł i w niżſze. O iakoż tedy zła rzecz utracić BOGA! Zaiſte ieſt to utracić wſzyſtkie dobra natury, łaſki, i chwały!

Punkt 2. ALe iakże BOG zgubiony być może? Zupełnie go traciemy przez grzech śmiertelny, poczynámy go tracić przez grzech powſzedni, oddalamy ſię od niego, przez niewierności, opuſzczamy go przez zápomnienie, przez oziębłość, przez leniſtwo. BOG przebywá w duſzy przez łaſkę łączącą, przez łaſkę rządzącą, przez łaſkę broniącą, przez łaſkę uweſelaiącą. Ale grzech śmiertelny rwie te wſzyſtkie ták śliczne związki, ktore má duſza z Bogiem grzech powſzedni ie osłabia, niedotrzymanie wiary ie wzruſza. Już BOG nie przebywá w takowey duſzy, iako przebywał przedtym, iuż więcey iey nie rządzi, iuż nie broni,

iuż

iuż nie uweſela, iuż nie kocha. O iák to ciężkie złe, grzech śmiertelny, ktory nám gubi BOGA, i powſzedni, ktory nás oddala od niego!

Punkt 3. JUdaſzu, á cożeś to uczynił? Zyſkałeś pieniądze, áleś utracił BOGA twoiego. Ah! Duſzo á wieleżeś go razy i ty utraciła? wieleś go razy przedała, zá dym ieden honoru? zá moment roſkoſzy? za zyſk ſzpetny? zá uroſzczone dobro? zá garść ſoczewicy? zá kawałek chlebá? iako mowi piſmo. A ieſtże on i teraz w tobie, przez łaſkę? Nie ieſtżeś ty w grzechu śmiertelnym? Idzieſzże wiernie zá rządzeniem iego? Proſiſzże go o obronę? Pragnieszże pociechy iego?

Ah oczy moie, płaczciesz bez przeſtanku, i łzy wylewaycie! utraciłyście świátło waſze, i iſtotę wſzelkiey piękności. Ah ſerce moie, pukayże ſię od żalu! ſtraciłoś BOGA twoiego, Oyca twoiego, Oblubieńca twoiego, Krola twoiego, Zbáwiciela twoiego, pokoy twoy i wſzyſtko dobro twoie. Ah płakać muszę we dnie, i wnocy z Dawidem! kiedy mi mo-

wią

wią: *Agdzież iest BOG twoy?* gdzieżeś go podział? gdzieś go zostawił? zgubiłeś go nędzniku przez pychę twoią, przez łakomstwo twoie, przez zmyślność twoię. Przedałeś go czartu zá uroszczoną roskosz, przymusiłeś go niestatkiem, i niebalstwem twoim do ustąpienia. Corki Jerozolimskie powiedzcie sz mi, gdzie iest wasz kochanek, ábym go ználazł, chcę go szukać wszędzie i odzyskać zgubę, ktorą poniosłem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Łzy moie stały się chlebem wednie i wnocy, gdy mi mowią codziennie, á gdziesz iest BOG twoy? Psal: 41.

Słuchaycie niebiosa, á wezmiy w uszy ziemio, álbowiem Pán mowił: wychowałem syny, i wywyższyłem, á oni mnie wzgardzili. Isa: 1.

Zdumieycie się Niebiosa, bo dwie złości uczynił lud moy, mnie opuscli źrźodło wody żywey, á ukopali sobie cysterny rozwalone które nie mogą wody zatrzymáć. Ier: 2.

Jeżeli iest Pán, známi, czemuż nas potkáło to wszystko. 2. Judic: 6.

NA

NA DZIEN CZTERNASTY STYCZNIA.

Ják znaleść zgubionego BOGA.

Punkt I. TRaciemy Bogá przez grzech, znayduiemy go przez pokuty. Dość ieſt ná iednym ſerca pragnieniu, áby go zgubić. Dosć ieſt ná iednym serca weſtchnieniu, áby go znaleść. Jedna łezka ták ieſt koſztowná, że nám zgubionego BOGA odzyſkać może. Pieniędzy utraconych, álbo dziecięcia umarłego i obfitemi łzami odzyſkać trudno, á BOGA iedną łzą wylaną odzyſkać można! O pokuto, iakże przedziwná ieſt dzielność twoia! o łzy, iák ieſteście kosztowne! O iakżem ia nierozumny, że ich ná opłakanie nikczemnych rzeczy wylewam wiele, á i iedney nie wycisnę nád zgubą BOGA i Duszy moiey! Nie także czynię?

Punkt 2. ZNáyduiemy BOGA szukaiąc go ná wzor MARYI, zboleścią, z pilnością, z upragnieniem, z uſilnością, z pokorą i z Nabożeńſtwem. Ználeść go nie można w roſpuście światowey, áni w publikach, áni

áni między Przyiaciołmi, ále w Kościele miedzy Doktorami. Nie trzebá w szukaniu iego ustawać, poki nie będzie ználeziony, boć nás upewnia: że kto go szuká, znáydzie go, kto prágnie, otrzymá, kto kołatać będzie, temu otworzą. Szukaszże ty go? á kiedyż? á gdzież? á iakimże sposobem?

Punkt 3. ZŁączenie z Bogiem odzyskać można, przez oddalenie się od siebie, rząd iego szczegulny przez poddanie się w powszechności woli iego, obronę iego, przez wierność w małych rzeczach, iego uweselenie przez umartwienie ciała, i Ducha. Obecność iego gubioná bywá przez wylanie serca, przez wolność zmysłow, przez rozerwánie umysłu, przez niepokoy námiętności, przez towárzystwo światowe, przez prożne pragnienia, i ciekawość. Odzyskana zaś bywá przez zebranie się wnętrzne, przez osobność, przez oderwánie się, przez pokoy, przez milczenie.

O Náysłodszy móy JEZU! byłeś ty niegdyś w sercu moim, iako ná

Tronie

Tronie łaſki twoiey, iako w Kościele chwáły twóiey, iako w Swiątnicy Ducha twoiego, iako w łożnicy miłości twoiey. O iák mi dobrze było w obecności twoiey! o iakom był szczęśliwy w towarzyſtwie twoim! o iakom był uspokoiony ná ten czaś! Ale teraz o Pánie! teraz niewiem gdzie ieſteś i gdzie iá ieſtem, porzuciłeś mnie, álbo raczey, iá cię utraciłem. Ah widzę ſię być w ſtraszliwey puszczy! á nie mám i kropelki wody, ábym ugaſić mogł pragnienie moie. O źrzodło żywey wody, á gdzież ſię udam! zebym cię znalazł? Kiedyż ſtaniesz dlá poſilenia duszy moiey, która iuż spłoneła od upałow ſłonca? Szukać cię będę wszędzie, áni spocznę, poki cię nie znáydę. Ználazłem náreście kochanka mego, ználazłem go w Kościele, trzymam go iuż, i nie puszczę go nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Synu z żałością ſzukalim cię, Luc: 2.

Szukaycie Páná, poki ználeziony być może Isa: 55.

Szukać mnie będziecie, á nie znáydziecie. Iſa: 8.

Ciało

Ciało, i krw, nie obiawiły go. Mat: 2.
Znalazłem ukochanego duszy moiey, trzymać go będę, i nie puszczę. Cant: 3.

Na DZIEN

PIETNASTY STYCZNIA.

O pobudkach Pokuty.

Pkunt I. CZas przeszły czteryć pobudki wystawia do pokuty. 1. Grzechy, któreś popełnił przeciw BOGU, przeciw bliźniemu, i przeciw tobie. 2. Dobre uczynki, ktòreś opuścił, i małą usilność w poprawie występkow, á w nábywániu cnot, i w postępowániu w doskonałości. 3. Czas, któryś utracił, ktòry iest náydroższy nád wszystkie rzeczy świątowe, náyprędszy, i nieodzyskany nigdy. 4. Jezus CHRYSTUS, ktoregoś umorzył w sercu twoim, w sercu Bráci ieszcze żyiących, i iuż umarłych, ktorymeś do potępienia pomogł, przez rady, námowy, i przykłady.

O co zá przyczyna zalu? co zá pobudká pokuty? A gdzież dostateczne łzy znáydziesz, ábyś obmył

tyle

tyle popełnionych grzechow? ábyś odzyskał tyle utraconego dobra? ábyś nágrodził tyle zgubionego czasu? ábyś odkupił życie Boga twoiego, ktoreś mu wziął? ábyś wyrwał tyle Dusz z piekła, ktoreś tám wtrącił ná wieki? Płacz Jerozolimo, i biy się w piersi od żalu. Obnaż się z szat wesołości swoiey, á ubierz się w włosiennicę, bo w tobie umarł Zbáwiciel Izráela.

Punkt 2. CZas teraźnieyszy trzy ci podaie pobudki do żalu, do zawstydzenia, do pokuty. 1. Z wielości dobrodzieystw, ktoreci BOG wyświadczył, ktoryches nie zasłużył, ktorych odwdzięczyć niechcesz, z ktorych pożytkować nie umiesz. 2. Z niepochamowánych skłonności twoich do grzechu, z skażenia serca, z ułomności ciała, z omamienia zmysłow, z sideł, ktoremi cię czart wichła zawsze, z obłud którémi cię świat otacza zewsząd. 3. Z krotkości życia, ktore ná wzor błyskawicy niknie, ná wzor dymu rozchodzi się, ná wzor snu niszczeie.

O cobyś chciał przy śmierci, ábyś

ábyś był uczynił w życiu! O cobyś niechciał był ucierpieć! á będzieſz w ten czas do pokuty ſpoſobność? O mòy Boże, co to zá wſtyd dlá mnie, widząc ſię ták złym, ták niewdzięcznym, ták zatwardziałym w grzechach, ták przywiązanym do świata, ták miłuiącym życie? O JEZU móy Pánie! odbierz mi wſzyſtkie dobra, ktorych źle zażywam, á zoſtaw mi źłe wſzyſtko, ktoregom godzien, i álbo mi życie odmień, álbo mu koniec uczyń.

Punkt 3. CZas przyſzły czteryć ſtraſzliwe pokazuie rzeczy, ktòre cię do prędkiey wiodą pokuty. Pierwſza, ieſt śmierći godzina, nád ktòrą nic nie masz pewnieyſzego, i nic niepewnieyſzego, ktora ſię przybliża zawsze i bliżſza ieſt, niż ſądziſz. Druga: ieſt ſtraszliwy Sędzia, przed ktorym ſtanąć muſisz, ktòrego oſzukać nie potrafiſz, ktòrego odmienić niebędziesz mogł, przed ktòrym ſię ukryć nie podobná. Trzecia: ieſt piekło, którego męki ſą powszechne bez pociechy, uſtawiczne bez przerwania, wieczne bez końca. Czwarta: ieſt

Niebo,

Niebo, ktore cię wolnym uczyni od wszelkiego nieszczęscia, ktore cię nápełni wszelką szczęśliwością, którego dziedzictwo będzie wieczne.

O nigdy i zawsze wieczne! o wieczności, ktora się nigdy nie skończysz! gdybymci myśleli o tobie, nie zgrzeszylibym nigdy! O Niebo iakżeś pożądane! o piekło iakżeś okropne! O czasie iakżes krotki! O wieczności iakżeś długi! Zyć zawsze, á nie umrzeć nigdy, ta iest dobrych nádgroda. Umierać záwsze á nie żyć nigdy, ta iest złych kara. Obiedwie te zawisły od śmierci. Smierć záwisła od życia, życie od momentu iednego.

O iákby mądrzy byli wszyscy, gdyby myślili o rzeczach przeszłych, gdyby zwáżali teraźnieysze, gdyby uprzedzali przyszłe!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżeli będziesz obaczał nieprawości Panie, Panie ktoż wydzierży? Psal: 129.

Pilnowáłem, i słuchałem, żaden co dobrego iest nie mowi, nie masz żadnego ktoryby zá grzech swoich pokutował, mowiac: cożem uczynił. Jerem: 8.

Oto

Oto dźień śmierci twoiey bliſki ieſt. Deut: 13.

A przetoż pokutuycie, i nawroćcie ſię, áby były zgładzone grzechy waſze. Act: 3.

Na DZIEN

SZESNASTY STYCZNIA.

O powinności Rodziców względem Dzieci, i Przełożonych względem Poddanych.

Punkt I. RODzice wydaią dzieci ná świat, áby ich oddali Niebu. Winni im opatrywać pokarm ciała, ále bardziey pokarm Duſzy. Nie powinien być Oycem, kto náuczycielem być nie chce, áni życia powinien ciału dawać, kto go Duchowi dać niechce.

Pierwſze Dzieci życie, ieſt życie nákſztał zwierząt, z czaſem dopiero żyć zaczynaią po ludzku. Przez náukę ſtaią ſię rozumnemi, wiernemi, i Chrześcianami. Nieſzczęśliwe te Dzieci, ktorym nic nie przepuſzczaią Rodzicy, nieſzczęśliwſze tę ieſzcze, którym przepuſzczaią wſzyſtko. A do ktorychże ty náleżyſz?

M

Punkt

Punkt 2. DObre wychowanie Dziatek, powinno przy łaſkawości mieć ſurowość, ná wzor BOGA, ktòry ieſt względem ludzi i Oycem, i Matką. Oycem przez ſurowość, matką przez łagodność. A nie ieſtżeś ty zbyt ſurowym? nie ieſtżeś zbyt pobłażaiącym? kochaſzże Dziatki twoie? kochaiąſz ony ciebie? nie maiąſz álbo zbyt wielkiey, álbo zbyt małey boiaźni ku tobie?

Punkt 3. NIe trzebá záwſze karać. Nie trzebá zawſzę pobłażać. Nie trzebá zawſze milczeć, nie trzebá zawſze wołać. Każdego zbytku i lękać ſię trzebá, i chronić. Nie karż w ten czas Dziecięcia, áni poddanego ſwego, kiedy ieſteś w gniewie. Lekarz kiedy ſam choruie, ſiebie náypierwey leczyć powinien. Oyciec bardziey ſtrofowány być powinien, niż dziecię, kiedy ie z námiętności ſtrofuie. Karanie ieſt nákſztałt lekarſtwá, które według czaſu dawać potrzebá. Karanie ſprawuie rozum, iako mówi piſmo, kiedy ieſt ſprawiedliwe, i pomiarkowane; ále kiedy ieſt częſte, idzie w pogardę. Jakoż ſię

w tey

w tey okoliczności obchodziłſz z poddanemi twemi.

NA DZIEN

SIEDEMNASTY STYCZNIA.

O teyże ſamey rzeczy.

Punkt I. DLá dobrego Dziatek wychowánia i dlá pokoiu w domu, między Poddanenemi, trzebá iednakową miłością wſzyſtkich kochać. Nierowná miłość ieſt przyczyną wſzyſtkich nieſnaſkòw. A zacoż tám czynić maſz rożność, gdzie iey nie uczyniła nátura? Zá co łamać maſz te prawá, które oná mądrze uſtawiła ná świecie? Gałązki iednego drzewá, czyż nie iednemi powinny być okryte liściami? Miłoż ci to ſamemu, kiedy ſtarſi twoi, więcey miłuią innych, niżeli ciebie?

Nátura kochá z ſkłonności, miłość prawdziwá bez ſkłonności, owſzem przeciw ſkłonności. Czyni i tym dobrze, do ktorych wſtręt czuie. Kochać náleży tych bardziey, ktòrzy ſą godnieyſi miłości, ále miłością ſkrytą, ktòraby zázdrości w in

nych nie wznieciła. Trzebá náśladowáć BOGA, ktory dobrych kocha nád złych, á przecie częſto więcey dobr doczeſnych złym udzielá, niż dobrym. Sprawiedliwi nie zazdroſzczą grzeſznikom dobr doczeſnych, áni grzeſznicy ſprawiedliwym dobr duchownych. I tákáćbyć powinná miłość ku Dziatkom i ku Poddanym. A takaż ieſt twoia? nie ieſtżeś ty iako ogień ku iednym, á iako lòd ku drugim? Nie maſzże pieścioſzka ktòrego, co ci opanował ſerce, co mu cáłą miłość oświadczaſz, á w innych zázdrość pobudzaſz?

Punkt 2. NAuka mało ſkutku mieć będzie, ieżeli iey przykład nie poprze. Zepſuieſz uczynkami, co zbuduieſz ſłowámi. Więcey ręka potrafi ſprawić, niżeli ięzyk, przykład mocnieyſzy, niżeli mowá. Coż to potym, że nauczaſz, czego nie czyniſz, álbo że zabraniasz, co ſam czyniſz? Dziatki więcey oczom ſwym wierzą, niżeli uſzom. Rozumieią, że im to czynić wolno, co ci czynią, ktorzy ich uczą, chwáłę ſobie i doſkonałość w tym zakładaią, kiedy

ich náśladuią. I tákci, wszystkie Rodzicow grzechy są wzgorszeniem, i dziedzictwem nieprawości, ktore zostawać zawsze będą w domu ich Násłępcow. Zepsute iest bardzo przyrodzenie, idzie raczey za złym, niż zá dobrym, á osobliwie, gdy złe widzi poparte mocą, i powagą. Rachuyże się dobrze w tey prawdzie, ktòra ci przyczyną má być albo zbáwienia, álbo potępienia.

Punkt 3. NAuczay Dziatki i Poddane twoie, poprawiay ie z pomiarkowániem, kochay ich rowno wszystkich, álbo przynáymniey nie chciey pokazować nierowności. Nie słuchay skłonności twoich, nie udawáy się zá nienáwiścią. Nie pobłażay występkom Dziatek, nie poprawuy ich z prędkością, nie podchlebiay im z námiętności, nie pomnażay ich niecnot, nie czyń między niemi niezgody. Daruy, kiedy trzebá darować, ukarz, kiedy trzebá ukarać.

Pánowie obchodzcie się z Sługami, iako z Dziećmi. Ieżeli nie są synámi przez urodzenie, są iednak przez nieiákie przyspośobienie. BOG

wám to polecił, ábyście im i wychowánie dawáli i pokarm. Wy iáko włáſnym Dzieciom winniście im, i náukę, i poprawę, i przykład. Ieżeli tey powinności nie uczynicie zá doſyć, Dzieci wáſze, i ſługi wáſze, będą w Dzień ſądu, Sędziami, nieprzyiacielami, świadkami, oſkarzycielami wáſzemi. I coż im w ten czas odpowiecie?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Maſz Syny, náuczay ie Eccl: 7.

Rodzice nie drażniycie dzieci, Prov: 13.

Ktoby wzgorſzył iednego z maluczkich, lepiey, żeby mu kamień młynſki uwiązano u ſzyie, i wrzucono w głębokość morſka. Matt. 18.

Jeżeli kto o ſwych, á naywięcey o domowych pieczy nie ma, zaprzał ſię wiary, i ieſt gorſzy niż niewierny 1. Tim. 5.

NA DZIEN

OSIEMNASTY STYCZNIA.

Ná te ſłowá: Był im poddany. Lu: 2.

O Poſłuſzeńſtwie BOGU.

Punkt I. BOG ſię poddaie Człowiekowi, á człowiek BOGU ſię nie chce poddać, BOG posłuſzny

ſłuſzny ieſt człowiekowi, á Człowiek, poſłuſzny być nie chce BOGU. Zważże, kto ieſt poſłuſzny, komu poſłuſzny, w czym poſłuſzny, kiedy poſłuſzny, i iak poſłuſzny. Ten ktory ieſt poſłuſzny, BOG ieſt. Ci ktorym ieſt poſłuſzny, ſą niewolnicy, á ſłucha ich we wſzyſtkim, ſłucha z radością, i poſzanowániem, ſłucha przez całe życie ſwoie. A ty, będąc nic iedno, będąc niewolnikiem, będąc grzeſznikiem: niechceſz ſłuchać Oyca, Krôla, i BOGA twego! Jeżeli go ſłuchaſz, to czyniſz z nieſmakiem, czyniſz ná czas tylko, nie długo ſię wracaſz do poſłuſzeńſtwá Szatanow.

Punkt 2. A Ktoż má zbierać owoc z winnicy, ieżeli, nie ten, co ią założył? Kto má w domu mieſzkać, ieżeli nie ten, co go wyſtawił? Kto má być Pánem niewolnika, ieżeli nie ten, ktory go nieſkończenie drogo zápłacił? Azaż nie BOG dałci iſtność? azaż nie ręká iego ukſztałtowáła cię? ázaż nie on krwią cię ſwoią odkupił? azaż i ty nie obrałeś

go zá Páná ná chrzcie? azażeś mu posłusznym być nie przyobiecał? Coż ci nie wyświadczył dobrego? co złego nie oddalił od ciebie? czegoż spodziewać się od niego nie masz? iák się go lękać nie masz, ieżeli mu posłusznym nie będziesz?

Punkt 3. TRzebá koniecznie słuchać álbo BOGA, álbo Czarta. Coż zá porownánie między temi dwiemá Panami? BOG iest Krolem twoim, á Czart Tyranem. BOG cię kochá iák tylko może kochać, Czart cię nienáwidzi iák tylko może nienáwidzić. Od Boga, spodziewać się możesz dobr wiekuistych. Od Czarta spodziewać się nie mozesz, tylko mąk wiekuistych. Ci ktorzy służą BOGU, cieszą się wielkim pokoiem. Ci ktorzy służą Czartu, są w ustawicznym niepokoiu, i zamieszaniu. A ktoremuż z tych dwoch Pánow chcesz być posłusznym?

NA

NA DZIEN DZIEWIĘTNASTY STYCZNIA.

O teyże Rzeczy.

Punkt 1. BOG nie roſkazuie rzeczy niepodobnych, iarzmo iego ieſt ſłodkie, á ciężar lekki. Roſkazuieć, ábyś go kochał z całego ſerca, i coz ieſt ſłuſznieyſzego nád to? Roſkazuieć ábyś bliźniego kochał, iako ſamego ſiebie, i coż ieſt pożytecznieyſzego nád to? Iako ty cały świat kocháć powinieneś, ták cały świat ciebie kocháć powinien, Cała uſługa, ktorąś BOGU powinien we dwoch tych przykazaniach ieſt zamknięta.

Punkt. 2. O Prawo BOGA moiego iákożeś ſłodkie! iakożeś mądre, iakożeś tym pożyteczne, ktorzy cię pełnią! O mòy Boże, iakże mi ſłodko ieſt, ſłuchać przykazań twoich! Miley mi to ieſt, niżeli wſzyſtkie ſkarby bogaczom, niżeli wſzyſtkie łupy zwyciężaiącym. O duſzo moia nie poddaſzże ſię BOGU? Nie ſłuſznaż, ábyś tego ſłuchała, ktòry ci dał życie? ktòry cię zachowuie? ktòry ci

ie odebrać może? który cię nápełni wielą dobrami? który ci ich nieskończoną iefzcze gotuie liczbę? który cię nędznym i w czasie, i w wieczności uczyni, ieżeli go słuchać nie będziesz?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pan twoy BOG iest, BOG Bogów, i Pán Pánow, BOG wielki, możny, i strafzliwy. Deut: 10.

Jeżelim ia Oycem iest waszym, á gdzież iest cześć moia? á ieżeli Pánem iestem, gdzież iest boiaźń moia? Malach. 1.

Ręce twoie uczyniły mnie i stworzyły mnie. Psal: 1.

Ktoż zakłada winnicę, á owocu iey nie ma kosztować? 1. Cor. 9.

NA NIEDZIELĘ

DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

O tym, co się stało w Kanie Galileyskiey.

Punkt I. JEZUS był przytomny ná Małżeńskich Godach, áby im chwáłę ziednał, áby ie poświęcił, áby tám cud náypierwszy uczynił, aby wspomogł potrzebnych, áby pokazał całemu Kościołowi, iaki

má

má wzgląd ná Matkę swoią. Chciał się tám z nią wraz znáydowáć, bo chce, áby mu pomagała we wszystkich łaskach, ktòre świátu wyświadcza. Zażywá tám pokarmu z pomiarkowániem, zabawia przytomnych dobrą rozmową, nie pozwala zbytku, áni w mowie wolności. Zapraszayże JEZUSA i MARYI ná Gody twoie, ná bankiety twoie, ná rozrywki twoie, ná uciechy twoie, ná wszystkie zamysły, i sprawy twoie, zachowuy się w ich obecności, bierz radę od nich, á wszystkoć się udawáć będzie.

Punkt 2. WIná nie staie ná weselu, á JEZUS odmienia wodę w wino. Nigdy większey mieć ufności nie trzebá w BOGU, iáko gdy ná wszystkim zbywá, i do rozpaczy przychodzi. Nigdy mieć nie będziesz pociechy z Niebá, ieżeli kosztowáć będziesz, pociech ziemskich. Trzebá ofiarowáć Synowi Boskiemu wodę, áby ią w wino przemienił. Ieżeli to czynic będziesz co możesz, on to uczyni, co ty niemożesz. Potrzebował on ná puszczy chlebá, áby go był rozmnożył. Potrzebował ná Godach

dach wody, áby ią w wino przemienił, Trzebá w Bogu ufać, ále go kuśić nie trzeba. Wyciągać od niego cudow, á nic nie czynić, z swoiey strony, iest go kuśić.

Punkt 3. PRzystępować do S. Kommunii, iest to iść ná Gody, ktore się w sercu kommunikuiącego odprawuią Zaprośże MARYI ná to wesele, ktore z iey Synem masz odprawić. Opowiedz iey twoią potrzebę, twoią nędzę, twoią oziębłość, á mow do niey: Swięta Pánno, zbywá mi ná winie miłości, i nábożeństwá, nie mám tylko odrobinę wody zimney, i niesmaczney, proszę Syna twoiego, niech ią odmieni w wino. Uczyni on to, byleś ty tylko zechciała, i chęci mu twoie oświadczyła. Ieżeliś mogłá poprzedzić, czás cudow Syná twoiego, iednym do niego słowem wyrzeczonym, kiedyś ná ziemi zostawáła, á coż on nie uczyni dlá Ciebie teraz, gdy w Niebie iesteś, gdzie ci nic odmowić nie może, byleś mu tylko potrzeby moie poleciła?

Ah! Duszo moia, raduymysz się

śię! Idziemy ná weſele. Zaproſzeni ieſteśmy ná bankiet Baranka. I zacoż ſmutna ieſteś i lękliwa? álboż ze drzeniem i płaczem ná weſele chodzą? Zaproſzonaś ná weſele BOGA, idzieſz pożywać chleb Anielſki, ſtać śię maſz Oblubienicą JEZUSA, á przyſtępuiesz do ſtołu Swiętego, iakoby cię ná ſtracenie wiedzionc! Słuchayże, co ci mowi Oblubieniec: *Podźcieſz przyiaciele moi, pożywaycie chleb, ktorym wám zgotował, piycie wino, ktorem pomięſzał, á popiiaycie ſobie.* Wino radości, ktore nám BOG ná ziemi daie, zmieſzane ieſt z goryczą nieiaką; Czyſte być nie może tylko w ſamym Niebie. Iednak te pociechy, lubo przygoſzkie ſą, nieſkończonym sposobem ſłodſze niżeli wſzyſtkie uciechy przyrodzone. *Szczęśliwi ktorzy ſą wezwani ná Gody Baranka.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekła mu Matká, wina nie maia. Joan: 2.
Jedzcie przyiaciele moi, piycie. Cant. 5.
Podźcie, iedźcie mòy chleb, i piycie wino, ktorem zmieſzał. Prov: 9.
Szczęśliwi, ktorzy ſą wezwani ná Gody Baranka. Apoc: 19.

NA

Na PONIEDZIAŁEK DRUGI PO TRZECH KROLACH.

Punkt I. GOdy są w Kanie, i JEZUS iest ná nich. Ludzie zapraszaią Pana JEZUSA ná Gody, á JEZUS ich zaprasza ná swoie. JEZUS stawia się ná wesele ludzi, á ludzie niechcą się stawić ná wesele JEZUSA. To wesele dzieie się przy Swiętey Kommunii, gdzie Syn Boży zaślubia sobie dusze. To zaślubienie iest náydoskonálsze, bo przez nie Człowiek nie tylko się iednym duchem, ále i iednym ciałem staie z Bogiem. Iest nie rozerwane z Iego strony, byle tylko nie było z naszey. On w nim udziela nám wszystkiego, co má tylko. A ieżeli Chrześcianin zachowuie sobie rzecz iaką, nie dotrzymuie wiary, i nie oddaie rowney miłości Iezusowey. O! iaki to żal dlá niego! iaka dlá nás hańba! Iestżeś ty cały twego Oblubieńca! nie dzielisz że się? nie zachowuieszże co sobie?

Punkt 2. CI ktorzy przychodzą ná wesele z boiaźnią i ze strachem,

nie

nie uznaią dobroci tego, ktory ich zaprasza, áni chwały, ktorą im czyni; áni dobrodzieystw, ktore im obiecuie. Ci ktorzy tam przychodzą, z śmiałością wielką i hardością, nie uznaią wielkości, godności, i świątości tego, ktorego przyiąc maią. *Przyiacielu*, rzecze też im, *pocożeś tu przyszedł, nie maiac sukni godowey?* Tá suknia dwie oznacza rzeczy. Pierwsza iest, iż trzeba bydź w łasce BOGA, i nie mieć żadnego grzechu śmiertelnego, o ktorymbyś wiedział. Druga, że się potrzeba zgadzać zbliźnim, bo bez tey zgody, niegodzi się przystępować do Kommunii. A iakiż ty iesteś? Czy nie iestżes Oblubienicą boiazliwą, i nie ufaiącą, ktora nie śmie przystąpić do Oblubieńca swoiego? Czy nie iesteś Oblubienicą niewstydliwą, po kazuiąc się przed nim bez godowey sukienki, to iest, bez miłości. O JEZU móy Zbáwicielu! ktory mi chwałę czynisz, zapraszaiąc mnie ná Gody twoie, i ktory gniewem mi swoim grozisz, ieżeli się tám nie stawię, i coż mam czynić? czego się chwycić. Jeżeli pożywać nie będę z stołu twego,

oświad-

oświadczaſz ſię, że życia mieć nie będę. Ieżeli cię niegodnie przyimę; Apoſtoł twoy mowi, że ſąd ſobie pożywać będę. Chcę żyć, i potępionym być niechcę, przyimować cię więć muſzę częſto, á przyimować godnie.

Punkt 3 KIedy zapraszamy JEZUSA z Matką iego ná Gody náſze, to ieſt: kiedy nic nie czyniemy, áni zaczynámy bez ich błogoſławieńſtwa, woda ſię odmienia w wino, udaie ſię nám wſzyſtko, i bez utęſknienia pracuiemy. Kiedy obieramy ſtan iaki, álbo przyimuiemy urząd, álbo zá-czynamy iaką ſprawę, JEZUSA i MARYI nie zaproſiwszy; wino ſię odmienia w wodę, nie mamy tylko gryzoty i utrapienia, niszczeią dobra náſze, uboſtwo w dom wchodzi, bieg ſię łaſk zaſtanawia, duch w zamieszanie, ſerce w ſłabość, wſzyſtkie námiętności w nierząd wpadaią. Patrzże i uważ, iák ieſt zła i gorzka rzecz opuścić Pana i BOGA ſwego, i nie radzić ſię go w ſwych ſprawach.

Nie czyńże nic z námiętności. Radź ſię ludzi mądrych i cnotliwych, á ieżeliś w czym nie dobrze poſtąpił, przyi-

przyimiy zá pokutę, ukaranie ſtanu twoiego, á przez twoią cierpliwość uczyniſz zádoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, i będzieſz pod rządem dobroci iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Podobne ſtało ſię króleſtwo Niebieſkie człowiekowi Królowi, ktory ſprawił gody małżeńſkie Synowi ſwemu. A poſłał ſługi ſwoie wzywać záproſzonych ná gody, á oni nie chcieli przyiść. Matt: 22. v. 2.

Człowiek niektory ſprawił wieczerzą wielką, i wezwał wielu, á poſłał ſługę ſwego w godzinę wieczerzy, áby powiedział zaproſzonym, żeby przyſzli, boć iuż wſzyſtko gotowo. A poczęli ſię wſzyſcy ſpołecznie wymawiać. Luc: 14. v. 17.

Powiadam wám, żeć żaden z onych mężow, ktorzy ſa zaproſzeni, nie ukuſi wieczerzy moiey. Luc: 14. v. 24.

Ubogie, ułomne, i ślepe, i chrome w prowadź tu Ibid: v. 21.

Jeżelibyście nie iedli, ciała Syna człowieczego, i nie pili krwie iego, nie będziecie mieć żywota w ſobie. Joán: 6. v. 53.

NA WTOREK

DRUGI PO TRZECH KROLACH.

O ſtanie życia.

Punkt I. KOśćioł ieſt to Ciało. Głową iego ieſt Chryſtus, członkami ludzie. Każdy z nich odmienną má powinność ſwoią, lubo ieden duch ożywia wſzyſtkich. Dobro i doſkonałość członka ná tym zawiſła: áby ná tym zoſtawał mieyſcu, ná którym go BOG oſadził, i áby to czynił, co powinien. Kiedy ręka chce bydź ná mieyſcu oka, á oko ná mieyſcu ręki, obádwá te członki przykrość mieć będą, i pomieſzaią piękny porządek innych członkòw, áni maiąc pożywienia, życia mieć nie będą, ták dalece, że ich oderwáć i odciąć trzebá. Podobieńſtwo to ieſt Pawłá Swiętego.

Tákci ſię dzieie z wſzyſtkiemi ludzmi. BOG im wyznáczył mieyſca, i urzędy w Kośćiele ſwoim. Do ſtanu, w ktorym ich mieć chce, ſtoſuie łaſki ſwoie. Kiedy ná tym mieyſcu i urzędzie ieſteśmy, ktory nám naznaczony ieſt, ćieſzyć ſię możemy poko-

iem

iem głębokim, obronę mamy BOGA, násycaią nas łaſki iego, nápełniaią błogoſławieńſtwá, ſprawuiemy zbáwienie prawie bez trudności, i niepochybnie do doſkonałości przychodziemy.

Ale ieżeli chybiemy mieyſca, ſtanu, i urzędu, który nám BOG náznáczył, doznáwać muſiemy wſzelkich boleści, iako członek, ktory nie ieſt ná mieyſcu ſwoim. Dręczyć nas uſtawicznie Czart będzie, ktory má moc ná Duſzę nie zoſtaiącą w porządku náleżytym. Nie doznámy więcey obrony Bogá, gdyśmy ſię wyłamali z pod rządu iego, i dobrowolnie zbłądzili od drog Opatrzności iego. Upadać będziem ciężko, gdy nás łáſki wſpieráć nie będą, ktore przywiązane bywáią do ſtanu i urzędu nám przyzwoitego. Prawie nie mamy inney, tylko pokuty łaſkę, ábyśmy ſię poznali i z ciężką trudnością wrocili z zabłąkania naſzego. A gdy kto odkłada długo, i nie wraca ſię, dokąd powinien, BOG, ták zarażony członek, odcina od ciała Kościoła, i rzuca w piekło.

Punkt 2. TAć to iest przyczyná potępienia wielu ludzi. Udaiąſię do ſtanòw, i urzędow, gdzie ich námiętność wiedzie, bez porady BOGA. Tęſknią ſobie ná tym mieyſcu ktòre im BOG wyznáczył, i czynić niechcą, co im przykazał. Chcą ſprawować ten urząd, do ktorego ſposobni nie ſą i talentow nie maią. Ztąd też utracaią nábożeńſtwo, zaniedbuią modlitwy, niechcą ſzukać BOGA, á ieżeliby go ználeźli, znáydą go w gniewie, ktòry im wyrzucać będzie uſtawnie, ich niewierność, i pogardzenie ſłużby iego. We dnie i w nocy daie ſię im ſłyszeć ow głoś w Duchu: *Nie ieſteś tam, gdzie chce Pán BOG. Nie czyniſz tego, co każe. Praca twoia nie ieſt dla niego. Nie on cię ná tym oſadził mieyſcu. Nie on ci ten urząd naznaczył. Nie maſz ſię też od niego ſpodziewać czego innego, tylko kary zamiaſt nadgrody.*

Punkt 3. NIe należyſzże ty do tych? Ieſtżeś w tym ſtanie, ná tym urzędzie, ná tym mieyscu, ktòre ci BOG náznáczył? Nie wtrąciłżeś tu ſię ſam? Nie wymuſiłżeś u

Przeło-

Przełożonych twoich, że ſię do twoiey woli nákłonili? Nie oddaliłżeś ſię od drog Oparrzności? O Ionaſzu, BOG cię poſyła do Niniwe, á ty chcesz iść do Tarſu! Nápadnie ná cię burza, wrzucą cię w morze, pochłonie cię wieloryb. Toć ſię z temi dzieie, ktorzy ſię oddalaią od drog Boſkich, á idą zá namiętnościami; kołacą ich uſtawiczne náwałności, iako Jonaſza, zoſtaią ná gruncie okrętu, iako letargiem zaráżeni, nie czuiąc złego, áni poznaiąc niebespieczeńſtwá swego, giną w bałwanach zburzonego morza, i pozarci bywaią od czarta. *Patrzżę, á uważay, iak zła i gorzka rzecz ieſt, porzucić BOGA ſwego, kory cię prowadził drogą zbáwienia.*

O Panie moy, Panie! mieyże politowánie nádemną, á przywroć mi uſpokoienie, którem przez niepoſłuſzeńſtwo utracił. Skorom odſtąpił od rządow twoich, nie miałem nigdy pokoiu, wſzyſtkie ſtworzenia powſtawáły ná mnie. Pracuię wiele, á nic mi ſię nie powodzi. Gdziekolwiek ſię obrocę, nie znáyduię, tylko krzyże, przeciwności, utrápienia ciała, i ducha.

cha. A co ieſt dopełnieniem nieſzczęścia mego, ieſt to: że dusza moia ieſt iakoby w piekle, bez świátłości, bez kształtu, bez pociechy żádney. Porzuciłeś mnie mòy Boże! bo ia cię pierwey porzuciłem. O Panie, uczyńże że mną miłośierdzie! boć poznáwám iuż błąd moy. Nawroć mnie do porządku dobroci twoiey przez wſzelką ſurowość ſprawiedliwości twoiey. Zmiłuy ſię nád nędzną á zgubioną owieczką, ktòra od wilkow má być pożarta! odprowadź mnie do owczarni twoiey kochany mòy Paſterzu. Ieżeli ze mną uczynisz tę łaſkę ſłużyć ci będę wiernie przez reſztę życia moiego, i cokolwiek mi ſię przytrafi, przyśięgam, że cię nie odſtąpię nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Patrz, ieżeli droga nieprawosci ieſt we mnie, á prowadź mnie ná drogę wieczna. Pſal. 138.

Wſzyſtko złe przyſzło ná was, boście opuścili Pana i BOGA waſzego w ten czas, kiedy wás prowadził droga ſwoia Ier. 2.

Patrz á uwáżay iák zła i gorzka rzecz ieſt, porzucić Pana i BOGA ſwego. Ibid:

NA

NA SRZODĘ DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

O weselu Duchownym.

Punkt I. TYlko dobrzy cieszyć się mogą, bo tylko oni maią dobre sumnienie, które sprawuie ustawiczne gody, iako mowi Mędrzec. Bo maią przebywaiącego BOGA w sercu, ktory iest zrzodłem nieustaiącym pociech. Bo są ustawicznie w obecności iego, która sprawuie błogosławieństwo ná Niebie, i ná ziemi. Bo są pod obroną iego, ktora im czyni pokoy i bespieczeństwo. Bo odbieraią ustawiczne oświadczenia dobroci i pieszczot iego. Bo maią prawie oczywiste znaki przeznáczenia swego, i dowod pewny zbawienia, co náybardziey może ná świecie ucieszyć. Ah! zkądże więc pochodzi, żeś ty iest smutny? czy wątpisz o dobroci BOGA? o miłości iego? o szacunku krwi iego? czy rozumiesz, że chce tego potępić, ktorego zbáwienie tyle go kosztuie, i diá ktorego, Syná swoiego iednorodzonego ofiarowáł?

Punkt 2. POciecha złych ieſt fałſzywá i obmierzła, ieſt prożná, brzydka i powierzchowná, nie znayduie ſię tylko w zmyſłach, ieſt pomieſzana z wielą utrapienia, nie może trwać długo, wyciſka łzy i ięczenia wieczne. Znalazłżeś prawdziwą pociechę kiedy w ſtworzeniu? ználazłżeś ią w grzechu? O moy Boże! takeś roſporządził, i ták ieſt zawſze, że grzesznik w ſwoim właſnym grzechu kary doznaie.

Punkt 3. LUdzie dobrzy doznaią utrapienia ná tym świecie, ále w utrapieniu ſmak maią wielki, bo w ten czas BOG im oświádcza oczywiſte znáki miłości ſwoiey, i oni mu oświadczaią wzaiemnie pewne dowody ſwoiey wierności. Pewnie w ſzczęściu nie poznaſz Przyiaciela, ále w nieſzczęściu Bóg doświadcza ſług ſwoich. Prowádzi ich iako Zołnierzow Gedeona, do wody utrapienia, ále doznawſzy ich męſtwá, cierpliwości, miłości, i wierności, nápełnia ich pociechą, iż wołać muſzą z Swiętym Xawerym: *Ah doſyć moy Panie, doſyć!*

Ale czyż może być większa chwála

chwała, iako co cierpieć dlá CHRY-STUSA? czyż może być pociecha więkſza, iako mieć zadanie zbáwienia ſwego i być uczeſtnikiem cierpliwości ták dobrego Páná? Toć to zaiſtę dobrych cieſzy w ich uprapieniach, w ich boleściach, w ich żálach, w ich nieſzcześciach, i uciſkach.

A ieſtżeś ty ſługą Chryſtuſowym, ktòry płaczeſz, ſzemrzeſz, i maſz ſię zá nędznego kiedy ci ſię przytrafi utrapienie iakie? O moy Boże, iák wielką i obfitą pociechę zachowuieſz dlá tych, co cię kochaią! iák wielka pociecha żyć bez pociechy i zwyciężyć pociechę dlá miłości JEZUSA! Niechże grzeſznicy ſzukaią ſobie pociechy w rzeczach pod zmyſły podpadaiących, ia ſię cieſzyć nie chcę, tylko w BOGU i JEZUSIE Zbawicielu moim.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Cieſzcie ſię zawſze w Panu, i powtore mowię, cieſzcie ſię. Philip: 2.

Cieſzcie, ſię bo imiona waſze napiſane ſa w Niebie. Luc: 10.

Biada wám! ktorzy ſie weſelicie teraz, bo płakać potym będziecie. Luc: 6.

NA

Na CZWARTEK
DRUGI PO TRZECH KROLACH
O teyże rzeczy

Punkt I. POciecha dobrych przynośi BOGU chwáłę. Oświadczaią oni radością ſwoią, że dobremu ſłużą Panu. Pociągaią do ſłużby iego, patrzących ná ich weſołość bo każdy ták weſołość kocha, iako życie. Zli pociechy ſzukaią w dogodzeniu námiętnościom, ále nie znalazszy iey w ſłużbie ták okrutnych Panow, przechodzą bez trudności ná owych ſtronę, ktorych weſołych widzą.

Punkt 2. SŁuga Boſki, ktory ſię ſmuci i trapi, nie ſzánuie Pána ſwoiego, ochydza uſługę iego, odraża od nábozeńſtwa, wzbudza pogardę cnoty, wmawia w złych: że iarzmo Syná Bożego ieſt nieznośne, i że lepiey ieſt ſłużyć czartu, niż BOGU. I czegoż ci potrzebá ſługo nikczemny i niewierny? ktoż wzbudza w tobie to pomieſzanie? ſłużyſzze Tyrannowi? BOG czyliż cię nie może uſzczęśliwić? á ktoż cię náſycić potraf

trafi, ieżeli BOG nie potrafi? Podźcie precz odemnie, rzecze im Syn Boży, Chrześcianie gorszący, co ochydzacie moią służbę. Ja czczę Oyca moiego á wy mnie nie czcicie. Wolę żebyście mi nie służyli, niż kiedy z utęsknieniem służyć macie.

Punkt 3. JEżeli chcesz mieć tę duchowną pociechę, trzebáci mieć dobre sumnienie, trzebá mieć serce oderwáne od stworzenia, bo utrata iego, trapić kochaiącego zwykła. Trzebá się poddać Opatrzności Boskiey, trzebá spocząć pod rządem iego, nie trzebá niczego zbytecznie pragnąć, ále oboiętnym bydź do wszystkiego. Trzebá kochać utrapienie, niechcieć nic, tylko co chce BOG, nie chcieć się nikomu podobać, tylko BOGU. Trzebá się chronić uciech świata, nie szukać powierzchowney pociechy, bo taká pociecha tłumi pociechę Ducha. Ná koniec trzebá zawsze myśleć o BOGU, o łaskach, ktore nám wyświadczył i ktore nám zgotował.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wielbi Dusza moia Pana, i rozradował się

Duch moy w Panu Zbáwicielu ſwoim. Luc: 1.

A duſza twoia czy wielbiſz BOGA ná wzor MARYI, i Duch twoy czyż ſię raduie w Panu Zbawicielu ſwoim?

Cieſzcie ſię ſprawiedliwi w Panu, proſtym przyſtoi chwała. Pſal. 32.

Jeżeli ſerce twoie ieſt w zamieſzaniu, i gorzkości, znać, nie proſte być muſi.

Upatrywałem BOGA zawſze przedęmną, dlá tego ſerce moie cieſzyło ſię zawſze, i radował ſię iezyk moy, ciało moie ſpocznie w nadziei. Pſal. 15.

Moy Boże! co to zá pociecha, widziec cię przytomnego nám, ábyś nas bronił i cieſzył w ſercu.

Na PIĄTEK

DRUGI PO TRZECH KROLACH.

Ná te słowá: Winá nie maią.

o Oſchłościach Ducha.

Punkt I. Wierzę co widzę. Spodziewám ſię, co w mocy moiey ieſt, kocham co mi ieſt miło. Wierzę w światłości. Mám nádzieię w mocy, kocham w słodyczy. Otoż ieſt życie zmysłow.

Wię-

Więrzę, co nie widzę. Mám nádzieię, gdy nie mogę kocham to, co mi nie miło. Wierzę w ciemnościach. Mám nadzieię w słabości. Kocham w boleści. Otoż ieſt życie Duchá.

Punkt 2. JEſt czas do milczenia, i ieſt czas do mowienia. Ieſt czas do śmiania, i ieſt czas do płaczu. Ieſt czas zimy, i ieſt czas lata. Ieſt czas powodzi, i ieſt czas ſuchości. Ieſt czas pokoiu, i ieſt czas woyny. Ieſt czas pociechy, i ieſt czas utrapienia.

Zima ták ieſt ziemi potrzebná, iak i lato. Noc, iak i dzień, deszcz iak i pogoda. Dusza lubi pociechy. áleby ich nie była godna, gdyby iey nie doświadczyła pokusa. Wtychci to ona ciemnościach okazuie swoią wiarę, w tey słabości nádzieię, w tym opuszczeniu miłość.

Punkt 3. O! mdy Boże iakże nábożeńſtwo moie ná zmysłach ſię tylko, i przyrodzeniu zasadźa! Iák nie ieſt czyſte i ſiebie szukaiące! Ieszczem cię nie wielbił w duchu, gdy nie szukam, tylko wygody zmysłow. Ieszczem nie prowadził życia nádprzyrodzo-

rodzonego, kiedy ſię nie wynoszę nád ſkłonności przyrodzone. Ieszczem do tych czas nie zaſłużył, kiedym nic nie znioſł przeciwko woli moiey.

O co to za ſtan szczęśliwy! gdzie dusza widzi BOGA bez świátła, pokłada w nim nadzieię bez pomocy, kocha go bez ponęty, pracuie dlá niego bez pociechy. Toć to ieſt widzieć BOGA bez zaſłony, łączyć ſię z nim bez przedziału, doznawać rzeczy niebieſkich; nie ſtać przez ſiebie, ále przez utrzymuiącego BOGA żyć nádprzyrodżonym życiem. To ieſt życie i króleſtwo CHRYSTUSA.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uſtałem łòżko moie w ciemnościach. Iob: 17.

Króleſtwo Boſkie nie ná iedzeniu, i piciu záwiſło, ale ná ſprawiedliwości, pokoiu, i weſołości, ktora czyni Duch Swięty. Rom. 14.

Pożyteczna wám ieſt, ábym poſzedł od wás, bo ieżeli nie odeydę, Duch Swięty pocieſzyciel nie z ſtąpi ná was. Joan: 16.

NA

NA SOBOTĘ DRUGĄ PO TRZECH KROLACH.

Pienie Duchowne.

Punkt I. POwiedzże mi kochanku moy, gdzie záżywaſz odpoczynku twego gdzie zażywasz pokarmu twego? W sercu czyſtym, i oderwánym. Toć ieſt łożem spoczynku mego to ieſt raiem pociech moich.

Nie trzeba zgiełku w Domu Bożym. Milczenie w Raiu być powinno. Panie ják tylko mowić do mnie począłeś, mowę utraciłem. Napełniony myślami ieſtem, á ſłow nie mam, ktoremibym ie wyraził.

O serce moie, pilnuyże dobrze, ſkarbu ktòryś oſiągnęło! Oblubieniec wchodzi, chociaż drzwi są zamknięte, ále wychodzi, chociaż otwarte. Zamkniyże więć drzwi zmyſłow twoich. Pokoy, miłość, milczenie, osobność. Duszy beśpieczność sprawuią.

Punkt 2. ODdal ſię odemnie kochany moy, ále ſię nie oddalay ná czas długi! Oddal obecność twoią,

ię, ále nie oddalay miłości twoiey! Oddal pociechy twoie, ále mi zostaw ucisiki twoie! Odbierz ray twoy z duszy moiey, álbo oderwiy duszę moią od Raiu twego.

Nie mogę mieć pociechy, ieżeli przywiązania mieć nie będę do Krzyża twego. Jeżeli mi cierpieć nie dasz, śmierć we mnie sprawisz; dosyć iuż słodyczy, mało ieszcze boleści. O moy Boże, miłości moia! cała pociechá moia iest cierpieć, całe pragnienie moie, iest umierać!

Punkt 3. DUszo moia! wednie i w nocy spieway to śliczne miłości pienie: Chcę, ábysię BOGU zá dosyć stało. Chcę, áby mi ná BOGU dosyć było. Będzie BOG ukontentowany że mnie, ieżeli iá będę z niego. Nie mám dosyć ná BOGU w ten czas, kiedy co pragnę procz niego. Chciałbym więc żyć nic nie pragnąc, i cierpieć nic się nie skarząc. Cierpieć, á milczeć, wielka to rzecz, Cnota to heroiczna i zwycięstwo miłości.

Na NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

Ná te Setnika ſłowa: Panie nie ieſtem godzien, ábyś ty wszedł pod przykrycie moie.

O Kommunii.

Punkt I. ABys był świętym, dość do tego być może ná iedney dobrey Kommunii, ábyś dobrze przyiął Kommunią, dość do tego być może ná iedney dobrey woli. Ktorzy ná przygotowánie do tego Sakramentu, doſkonałey chcą świątobliwości, ci ſądząc, że mu cześć czynią, mało go wáżą, i zhańbiaią. Bo go nie pożytecznym czynią i przyimuiącym, i nie przyimuiącym. A cożby we mnie dobrego ſprawił ten Sakrament, gdyby we mnie doſkonáłą ználazł świątobliwość? A kiedyżbym go przyimowáć miał, ieżeli do tego zupełney trzebá świątości? A toż to ieſt być Swiętym, gdy ſądziſz, żeś doſzedł do calcu świątobliwości? Nie ieſtże to raczey zupełná i wydoſkonaloná pycha?

O *Punkt*

Punkt 2. NIc nieſprawiedliwſzego i nierozumnieyſzego być nie może, iako dlá przygotowánia ſię do tego Sakramentu, wyciągać tego, co ieſt ſkutkiem, owocem, i końcem iegoż, to ieſt: czyſtości bez ſkazy, doſkonáłości bez náruſzenia. Ale co zá wynioſłość, ſądzić ſię godnym do przyięcia BOGA? Ieżeli godność náſzą mierzyć będziemy godnością tego Sakramentu, nigdy go przyimować nie będziemy. Ieżeli ią mierzyć będziemy potrzebámi náſzemi, przyimować go będziemy iak náyczęściey. JEZUS nie ieſt w tym Sakramencie, áby ſię go bano, ále áby go kochano. Nie wziął znáku chlebá dlá tego, áby patrzano ná niego, ále áby go pożywáno. A iakież twoie przygotowánie? Przyſtępuieſzże częſto do tego ſtołu świętego? i coż ci przeſzkadza do tego?

Punkt 3. GOtuyże ſię dobrze do Swiętey Kommunii, ále myśl, że náylepſze ieſt przygotowánie, uznáwać uboſtwo i nędzę ſwoią, z moczną nádzieią że ią BOG wſpomoże, i z gorącym przyięcia iego prágnieniem.

niem. Trzebá pożywać tego Niebieſkiego Chlebá z głodem i żądzą. Cożża ſposob przyięcia go z miłością, ieżeli maſz ſerce zbytnią boiaznią zdięte? i iak nie má być zdięte, ieżeli ſądziſz, iż go źle zażywaſz, gdy Anielſkiey nie maſz czyſtości? Zbáwienie od iedney częſto Kommunii zawiſło, á ktoż wie, czy nie od tey, ktòrą chceſz opuścić?

JEZUS w tym Sakramencie nie tylko ieſt pokarmem Duſzy, ále i lekarſtwem, karmi nas będąc pokarmem, ále i leczy, będąc lekarſtwem. Jeżeli więc ieſteś chory, nie oddalać ſię, ále raczey przyſtępować do niego powinieneś. Może kto otrzymać nayprzednieyſzy ſkutek tego Sakramentu, to ieſt łaſkę poświęcaiącą, á innych ſkutkow nie odebrać. Aby otrzymał pomnożenie łaſki, powinien bydź bez grzechu śmiertelnego, álbo przynáymniey nie wiedzieć o nim. Aby otrzymał wſzyſtkie inne ſkutki, powinien nie mieć przywiązania do grzechu i powſzedniego. A czy go ty nie maſz, ktòry dziś do Kommunii przyſtępuieſz? A czy nie toż to

przeſzkadza do ſkutku, któryby twoie Kommunie mieć mogły? i co cię ták mdłym á ſłabym czyni? A czy nie maſzże iakiego w grzechach ná łogu, ktòrego niechceſz porzucić? A czy gotowbyś był umrzeć do Kommunii przyſtępuiąc? A czy maſzże chęć zawſze w doſkonałości postępować? Ieżeli ták ieſt, możeſz z tákim przygotowániem iść do Kommunii.

NA PONIEDZIAŁEK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

O przygotowaniu do dobrego Kommunii przyięcia.

Punkt I. KOmmunikować często, ábyć co raz gorſzym, znák ieſt złego zażywánia tego Sakramentu, nie trzebá iednak rozumieć, że kto czuie cięſzkie do złego ſkłonności, ten ſię gorſzym ſtaie. Kommunia nie gubi wſzyſtkich złych ſkłonności. Zoſtawuie w nás niektore, ábyśmy nie ufali ſobie, á podlegli łaſce byli. Jeżeli nie przeſzkadza do czucia w nas ſkłonności, przeſzkadza, do

do zezwolenia, iako mowi S. Bernard. A czy chciałżebyś ty popełnić grzech śmiertelny? Ah! iakże więc mowiſz, że nie pożytkuieſz z Kommunii? mogłżebyś ſię od grzechu utrzymać, gdybyś nie pożywał Ciała i krwi Chryſtuſowey?

Nie ſądzże, iż to ieſt iedno czucie złego, co zezwolenie. Możeſz być złym, choćbyś náymocnieyſze czuł do dobrego ſkłonności, i możeſz bydź Swiętym, choćbyś náygwałtownieyſze czuł ſkłonności do złego, byleś tylko nie zezwalał ná nie. Pokuſy nie powinny cię od Swiętego ſtołu tego oddalać, owſzem dlá nichże ſamych, przyſtępować tam powinieneś, ábyś mogł znaleść zmocnienie i lekarſtwo. Niechcieć ſię zagrzać przeto, że ziembnieſz, áni ieść przeto, żeś ſłaby, áni brać lekarſtwa. przeto, żeś chory, czy ieſtże to zdanie rozumnego, i żyć pragnącego, á nie raczey roſpaczaiącego, i umierać chcącego?

Punkt 2. CZułe nábożeńſtwo, nie ieſt potrzebne do dobrey Kommunii, bo to nie zawſze w mocy ieſt naſzey, i częſto áni go wielkim Swię-

tym BOG, pozwála, áby się álbo nie przywiązali do niego, álbo nie unieśli pychą z zasług swoich. Nie ná tych pieszczotach prawdziwe zawisło nábożeństwo, ále ná ochotney i stateczney woli, czynienia, co BOG chce, á nie czynienia, co zakazuie. Czyń. co możesz z łaską BOGA, á nádgradzay, iako mowi S. Bernard, przez pokorę twoią, co nie dostaie miłości twoiey. Tym sposobem przygotuiesz się dobrze. Bez łaski nic nie potrafisz dobrego, á zkądże ią mieć możesz, ieżeli nie z tego Sakramentu, ktory iest pokarmem duszy, początkiem i źrzódłem łask wszystkich?

Nád wszystkie przygotowánia náylepsze iest owego Setnika, ktory się niegodnym sądził, áby Pán wszedł do niego, á pragnął przecię uleczenia sługi! Pokora i pragnienie dobrze przyprawiaią do Kommunii. Pokora pokazuie nám niegodność nászą, á pragnienie, potrzebę naszą. Pokora oddala nas od stołu tego Swiętego, á pragnienie nás przybliża. Pokora pobudza, żebyśmy mówili z Setnikiem. *Panie nie iestem godzien*, álbo

z Pio•

z Piotrem: *Odſtap, odemnie Panie, bom grzeſznik.* A pragnienie pobudza nas, ábyśmy z tymże Apoſtołem mowili, gdy ſię inni oddalali od Towarzyſtwá Páná ſwoiego. *Panie á dokogoż ſie udamy? ſłowa życia wiecznego ty maſz.*

Punkt 3. DLa upokorzenia ſię przed Panem, więcey nie trzebá, tylko te dwa rozważać ſłowá: Kto ty ieſteś Boże! á kto ia ieſtem? Tyś ieſt Stworcą moim, á ia twoim ſtworzeniem. Tyś ieſt ſamą iſtnością, á ia niczym. Tyś ieſt światłem, á ia ciemnością. Tyś ieſt mocą, á ia ſłabością. Tyś ieſt Swięty nád Swiętemi, á ia grzeſznik nád grzeſznikami. Dlá przyięcia Chryſtuſa z pragnieniem, trzebá uważać chwáłę, i pożytek, ktory odnoſiemy w przyimowániu iego; miłość nieſkonczoną, ktòrą nám świadczy; pragnienie, ktore ma, áby wſzedł w ſerca naſze, i udzielił nám życia ſwego; Nędzę oſtatnią, w ktòrey ieſteśmy; potrzebę, ktòrą mamy łaſk iego, dlá ſprzeciwienia ſię właſnym chęciom.

Szczęśliwi ci, ktòrzy od Baranka ſą wezwáni ná Gody! ſzczęśliwi

ktòrzy go pożywáią kiedy! náyszczęśliwsi, ktòrzy często i godnie! Maią znaki, i dowody prawie pewne przeznaczenia swoiego. Kosztuy, á patrzay, iako Pán iest słodki!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pozadaniem pozadałem pożywać tey Paschy z wami, pierwey, niżbym cierpiał. Luc: 22. v. 15.

Kto pożywa ciała mego, á piie krew moię, we mnie mieszka á ia w nim. Joan: 6. versu. 56.

A powiadam wam: żeć żaden z onych mężòw, ktòrzy są zaproszeni nie ukusi wiecierzy moiey. Luc: 14. v. 24.

Pánie, nie iestem godzien ábyś wszedł pod przykrycie moie, Matt: 8.

Wynidź rychło ná ulice, á ubogie, i ułomne, i ślepe, i chrome wprowadź tu. Luc: 14. v. 21.

Zacheuszu zstap prętko: ábowiem dziś potrzebá mi mieszkać w domu twoim. A pretko zstapił, i przyiał go z radością, á widzac wszyscy; szemrali, mowiać: iż zstapił do człowieka grzesznego. Luc: 19. versu. 5.

Podźcie błogosławieni Oyca moiego, otrzymaycie Kròlestwo wám zgotowane od

zało-

założenia świata, ábowiem łaknąłem, á daliście mi ieść: pragnąłem, á napoiliściemię Matt: 25. v. 35.

Na WTOREK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Z tych słow: Pokaż się Kapłanom

O Spowiedzi.

Punkt I. ILekroć się spowiadasz, tylekroć wielbisz mądrość Boską, przez wyznanie nierozumu swego. Wilebisz moc iego, przez wyznanie słabości swoiey. Wielbisz świątość iego, przez wyznanie grzechòw twoich. Karzesz się, przystoynie Godności i maiestatowi iego, ktoryś obraził. Czynisz zá dosyć, iák sprawiedliwość iego wyciąga, korzysz pychę twoią. Odwracasz karę, ktorąś zasłużył, i ktòrą ci BOG zgotowáł. Poświęcasz mu sławę swoią, ktorą náybardziey kochasz. Oczyszczasz duszę twoią, odbierasz osobliwsze prawo do łask Boskich. Wykorzeniasz występki twoie. Ubespieczasz twoie zbáwienie. Nábywasz pokoiu, i odpoczynku dlá sumnienia.

Punkt

Punkt 2. COż tedy duszo moia, uznaieszże co to za dobro iest w spowiedzi częstey? I zá cóż ták się rzadko spowiądasz? Zá co do tego Tronu miłosierdzia, z táką ciężkością przystępuiesz? z takim strachem? z takim pomieszaniem i ztroskliwością? Czy niewieszże iżeś go obraziła? Czyż ci nie miło, iż mu nadgrodzić możesz krzywdę uczynioną? Nie możesz mu lepiey uczynić zadosyć, iako pokorząć się przed nim, i wyznaiąc grzechy z żalem. Nie zasłużyłaśże ná piekło? A coż zá pociecha, okupić się z mąk wiecznych ták małą rzeczą! Nie masz áni pokoiu, áni spoczynku ná sumnieniu, bo iakże go mieć możesz, źle z Bogiem żyiąc? Znáydziesz odpoczynek zaraz, iak się tylko z Bogiem poiednasz.

Punkt 3. O Dobroci BOGA moiego, iakżem ci obowiązany mocno, że mi podaiesz dobrotliwie tę deskę, po rozbiciu okrętu, i opatruiesz ták łatwe lekarstwo ná choroby! A cożby się zemną działo, gdybym tey ucieczki nie miał? Gdzieżbym był teraz?

raz? coby śię zemną śtało potym? gdybym nie miał tego śposobu powrocenia śię do twoiey łaski? O iako ci szczęśliwi, co śię obmywaią częśto w tey łaźni krwią twoią poświęconey! Nieszczęśliwi ci, co woią umrzeć wiecznie, niżeli tego lekarstwa zażyć, nieszczęśliwśi nierownie, ktorzy go źle używaią i ná grzech obracaią ten Sakrament, ktòry ná zepsucie iego służyć powinien!

Já ile ze mnie, śpiewać ná wieki będę piekne to miłośći i wdzięczności pienie z Prorokiem twoim. Wielbiey duszo moia Páná, i cokolwiek ieśt we mnie, niech chwali imie iego święte. Błogosław duszo moia Páná, i nie zapominay nigdy, łask iego wszystkich, ktòreć uczynił. Ten ci darował wszystkie urazy. Ten leczy słabośći twoie. Ten odkupił życie twoie od śmierci. Ten cię uwieńcza łaską, i miłośierdziem. Ten nápełnia pragnienia twoie dostatkiem dobr swoich, i odnowi młodość twoią iak orła.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pokażmy śię przed nim, wyznaiac grzechy nasze. Psal: 94.

Obiaw

Obiaw Panu coś uczynił, á on rządzic będzie zamyſłami twoiemi. Prov: 16.
Nie wſtydźcie ſię wyznawać grzechow wszyſzych. Eccl: 4.
Synu, czyń chwałę Panu Izraela, á ſpowiaday ſię, coś uczynił, i nie tay. Ios. 7.

NA SZRODĘ

TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

O nie doſkonałościach ſpowiedzi.

Punkt I. SĄ: ktorzy nie roſtrząſaią ſumnienia cale, ſą ktorzy go roſtrząſaią názbyt. Pierwſi nie wchodzą nigdy w ſiebie, i nie daią doſtatecznego czaſu ná poznanie grzechow. Drudzy, cale ſię tylko ná przypomnieniu grzechow zábáwiaią á nie ſtaraią ſię o wzbudzenie żálu. Zdradliwe to ieſt oſzukanie czarta, niedba on, iż ſię grzechow ſpowiadaſz, ále byleś nie żałował za nie, i byle ci przeſzkodził do áktow ſkruchy, zabáwia myśl twoią uſtawicznie tym, co maſz mowić: Nie dopuſzcza ci myśleć áni o Dobroci BOGA, áni o niewdzięczności i niewierności twoiey,

iey, áni o przyczynach upadku, áni o ſpoſobach poprawy. Nie ieſtżeś ty taki pokutnik troſkliwy, ſzkrupulacki, iacy ſą ci, co ſię zá zginionych bydź ſądzą, gdy zapomną grzechu iakiego, á zá doſkonałą ſpowiedź, gdy wyznaią grzechy, choć w ſobie nie wzbudzą żalu] i ſkruchy cale.

I zá coż ſię troſzczeſz? Możeſzże wyznać grzechy, ieżeli ci ich BOG nie przypomni? On ie poznaie wſzyſtkie, i wie ich liczbę. Ieżeli chcieć będzie, abyś ie ná ſpowiedzi wyznał, ſtawi ci ie w pamięci, á ieżeli ich nie ſtawia choć po náleżytym twoim roſtrząsnieniu, znać nie chce, ábyś ie, wyznał, daruie ie, choć ich zapomnisz. Woli, żę pracować będzieſz nád ſercem twoim, niż nád pamięcią, że obrzydziſz grzechy, niż że ie przypominać będzieſz, że gwałt woli uczyniſz, niż pamięci. Chce, ábyś ſię ukorzył przed nim, ábyś mu ofiarę uczynił z woli twoiey, ábyś ſię poddał miłoſierdziu iego, i żebyś bardziey to myślił, co masz czynić, niż co maſz mowić. Popraw ſię w tym wyſtępku, á proś BOGA o odpuszczenie.

Punkt

Punkt 2. ABy ſkrucha prawdziwa była, nie trzebá tego, áby czułą była. Trzeba w ſobie żal wzbudzić wielki, ále o wielkości iego nie z czułości miarkować trzebá. Ten okazuie, że ma żal prawdziwy, ktory nie chce oſzukać Bogá, popełnić świętokractwa, ktory ſobie obrzydza grzechy, i więcey ich popełniać nie chce. Zwyczayna to ieſt zdrada czartowſka, wmawiać w pokutuiących, że nie maią prawdziwego żalu, gdy go nie czuią, áby ich pomieszał, áby wſtręt uczynił do Sakramentu pokuty, áby ich zawsze w niewoli grzechu trzymał. Czy nie ieſtżeś ty ieden z takich pokutnikow czułych, ktòrzy nie ſądzą, iż maią ſkruchę, gdy iey nie czuią? Poprawże ten błąd niebeſpieczny. Poſtępuy z Bogiem ſzczerze. Nie wymyślay w Nabożeńſtwie. Kocha ſię on w proſtocie ſerca. Czyń co możeſz do pobudzenia w sobie żalu zá grzechy. Jeżeli go nie czuiesz, nie troſzcz ſię tym, ále nágradzay niedoſtatek czułości, przez głęboką pokorę i przez pieſzczoną ufność w miłoſierdziu Boſkim.

Punkt

Punkt 3. Wpadnienie powtore w grzech nie ieſt znakiem pewnym, że niedoſtateczna była pokuta. Sakramenta nie czynią nas nie mogącemi grzeſzyć. Przeszkadzaią nám ábyśmy nie upadali częſto, i ciężko, ten ieſt ich ſkutek. Dobroci przeszłey ſprawy, nie psuie złość ſprawy náſtępuiącey. Może kto wpaść w chorobę choć odzyſkał zdrowie. Swięty Piotr czy nie uczyniłże dobrey Kommunii, przecię iak cięszko upadł? teyże nocy! Z tym wszyſtkim, gdy uſtawicznie kto w cięszkie upada grzechy bez poprawy, gdy ani czuwá nád ſobą bardziey, áni ieſt wierniey-ſzym, ſłusznie ſię bać trzebá, czy ſię zupełnie oderwał od grzechu ſwego. Przyrodzenie ſłabe ieſt, ále ſerce złe nie trzeba wierzyć przyiaźni, i nienawiści iego.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Wyznam ná ſiebie nieſprawiedliwość moią przed Panem, odpuściłeś nieprawość ſerca mego. Psal. 3.

Jeżeli wyznamy grzechy naſze, wierny ieſt, i ſprawiedliwy, áby ie odpuścił i oczyścił nas

nas z wszelkiey nieprawośći. 1. Joan. 1.
Kráycie serca wasze, á nie odzienie wasze, á nawroćcie się do Pana BOGA swoiego, bo iest dobry, miłosierny, cierpliwy, i dostateczny w miłosierdzie. Joel. 2.

NA CZWARTEK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Ná te słowá: Pokażcie się Kapłanom

O rządzeniu Duchownym.

Punkt I. POkaż się Kapłanowi, który iest Lekarzem duszy twoiey, którego masz ná mieyscu BOGA, ktory ci przynosi głos Boży, i tłumaczy wolą iego, ktory ci dany dlá prowadzenia do Niebá, dlá porady w wątpliwościach, pociechy w troskach, dlá umocnienia w potyczce, dlá odkrywania sideł czartowskich, dlá leczenia w chorobach. Odkryiże mu rany, i słabości twoie, bo tak BOG chce, i bez tego cię nie zleczy.

A maszże Rządzcę duszy? Czemuż go nie masz? Czy nie chcesz być zleczony? Spowiedzi twoie nie sąż podeyrzane? Czyli sądzisz, że ci go nie

nie potrzebá? Myliſz ſię cięſzko, álbo ci prętko do upadku przyidzie. A ieſtże choć náymędrſzy człowiek, ktoryby ſam ſobie mogł uczynić zá doſyć? Alboż BOG rządzi kogo przez obiawienia ſzczegulne? Heretyckie to takie zdanie. Jeſtżeś oświecony bardziey niż Paweł Swięty, ktorego przecię Syn Boży odeſłał do ubogiego Kapłana Ananiaſza dlá náuczenia? Ieſtżeś więkſzey mądrości, i doświadczenia niż náywięksi Swięci, którzy ſię poddali pod rząd Duchownym? iáko Dziateczki Rodzicom, jako Uczniowie Náuczycielom, iako podrożni Przewodnikom, iako owieczki Paſterzom.

Punkt 2. OWieczka ieſt zwierzątko, ktore ſię da prowadzić, i żyć nie może bez Paſterza. Wilk ieſt zwierze dzikie i odludne, które nienáwidzi Paſterza. Ieſtżeś ty wilkiem, czyli owieczką? Ieſteś przeznaczonym, czy odrzuconym? Ieſteś, rzeceſz pewnie, dość Duchownym; toć tedy powinieneś więcey mieć pokory, i nie ufności w ſobie, niż inni, więcey podlegać BOGU, i poddać ſię ducho-

wnym Rządcom. Ze on zaś ludzi rządzi przez ludzi, nie rozumiey, że cię BOG rządzi, ieżeli sam sobą rządzisz, i nie masz innego ktoby cię náuczał.

Dlá nie ufania sobie nie trzebá, tylko się poznać samego. A iestże kto ná świecie bardziey chory nád ciebie, bardziey słabościom podległy i bardziey ślepy? I czemuż więc nie chcesz lekarza, áby cię leczył. Hetmana, áby cię bronił? Náuczyciela, áby cię uczył? Wodza, áby ci drogę pokazował? Nie iestże to kusic Bogá, ták postępować? A ktoż cię ubespieczy, żeś ná dobrey iest drodze? ieżeli nie ci, do ktorych cię odsyła Zbáwiciel, i o ktòrych mowi: *Kto was słucha, mnie słucha, á kto wami gardzi, mną gardzi.*

Punkt 3. KTo chce rządzić duszami powinien mieć náukę Niebieską, oświecenia nádprzyrodzone, łaski nádzwyczayne, á nadewszystko, rozeznanie duchow, którego potrzebá dlá rozeznania mocy łaski, od mocy przyrodzenia, Boskiey, od czartowskiey. A nie wieszże, iż te dary brane

z łaſki bywaią dlá innych, nie dlá ſamych ſiebie? Ten, ktory má wielkie oświecenia dlá rządzenia poleconych ſobie, częſtokroć ślepym ieſt dlá ſiebie. Bo Pán BOG nie zlewá łaſk ſwoich, tylko przez źrzodło poſłuſzeńſtwá i przez rząd náleżytey władzy. Ten, ktory czyni ſię rządcą ſamego ſiebie, nie potrzebá, áby był kuſzony od ſzatana. Kiedy ſię ná właſnym zdaniu zaſadza, nie podobná, áby oſzukany nie był. Drogi Boſkie wyżſze ſą nád náſz rozum, trzebá ſzczegulnych łaſk dlá ich uznania, i BOG tákowych łaſk nie daie pyſznym, chowá ie dlá pokornych.

O móy Boże, wyznaię ślepotę i głupſtwo moie! Chwytam ſię nocy zá dzień, ciemności zá światło, złego zá dobre, błędu, i kłamſtwá, zá prawdę. Widzę drog bez końca, ále niewiem ktòrą mi Opatrzność twoia náznáczyła, i ktorą przyiść nam do Niebá. Mowiſz mi przez náymędrſzego z ludzi: że ſą tákowe drogi, ktòre ſię dobremi być zdaią, prowádzą przecie do śmierci. A ktoż wie, czy iá na takich nie zoſtaię? ktoż mnie w tym

ubeſpieczy, ieżeli nie ci, ktorycheś mi za Wodzow obrał, i ſłuchać ich każeſz? Wyrzekam ſię tedy własnego zdania i rządu, á chcę ſię iuż odtąd poddać do rządzenia innym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie ſpuſzczay ſię ná rozum twoy, i nie badź madry u ſiebie. Prov: 3.

Kto ufa ſercu, i rozumowi ſwemu, nie rozumny ieſt. Prov: 28.

Droga głupiego proſta w oczach iego, lecz kto mardy ieſt, ſłucha porady. Prov: 12.

Synu, nic nie czyń bez porady, á po ůczynku nie bedzieſz żałował. Eccl: 12.

NA PIĄTEK

TRZECI PO TRZECH KROLACH.

Iák obierać Rzadzce duſzy.

Punkt I. TRzebá wielkiey roſtropności w obraniu Rządcy duszy, áni ufać wſzyſtkim, ále kiedyś go obrał, zupełnie maſz polegać ná nim, chybáby poſtępki i obyczaie iego przyczynę dały do rozumnego ſądzenia, że, álbo nie má ſpoſobności do rządzenia duszami, álbo, iż nie chce tego. Dobrym Rządcą duszy názywać

zywać się może, który má biegłość, doświadczenie, mądrość, rostropność, i miłość. Powszechnie mowiąc: nie trzebá ufać takiemu spowiednikowi, i Rżądczy, ktory powierzone sobie dusze, chce trzymać w niewoli rządu swego, ktory im odbiera wolność udania się do innych, który się zdaie siebie szukać, który nietylko duchownemi, ále i świeckiemi sprawámi chce zawiadować, ktory chce, áby mu przysięgli posłuszeństwo. Jeżeli twoy iest táki, nie zbłądzisz, choć go porzucisz. Słusznie się obáwiać trzebá, żeby takie rządzenie bardziey ludzkie nie było, niżeli Boskie.

Punkt 2. Osoby ktòre są bardzo pieszczone w rzeczach do rządu duszy náleżących, i ktorych uspokoić trudno miećby powinny iednego, ktoryby ich náuczał początkow życia Duchownego, i prowadził krolewską drogą pokory, i umartwienia. Inni zaś nie byliby godni mnieyszey nágany, gdyby duszę swoią porzucyli ludziom nieznaiomym, álbo podeyźrzanym w náuce, lub obyczaiach. Przebóg! każdą rzecz powážamy wielce, á o duszę nie dbamy

dbamy, kiedy ciało boleie, ſzukamy iák náyſpoſobnieyſzego Lekarza, áni ſię obawiamy wzywaiąc go, żeby nas nie miano zá nieſtátecznych i lekkich, ále kiedy choruie duſza, każdy lekarz ieſt dobry, choćby miała ná wieki zginąć, mieć innego nie będzie. Są i tákowi ieſzcze, ktorzy nieumieiętnych i pobłażaiących ſobie obieraią.

Punkt 3. NIebespieczná rzecz bardzo, odłączać BOGA od Rządcy ſumnienia ſwego, bo przyidzie do tego, że go wzgardziemy, że mu ufać nie będziemy, álbo, że do niego nie porządnie ſię przywiążemy. Ieżeli BOGA tylko w oſobie iego upatrywáć będziesz, mowić znim będzieſz z wielkim wźględem, ſłuchać go będziesz z pokorą, wyświadczać mu poſłuszeńſtwo będziesz z uniżonością, otwierać mu ſerce będziesz z poufałością, ſzemrać przeciw niemu nie będziesz, mowić z nim nie będzieſz názbyt wolno, názbyt pieszczono, názbyt poufale. Ieżeli on ſię ták względem ciebie obchodzi, masz przyczynę nie ufania iemu, á tym bardziey, ieżeli czuieſz nátężone pragnienie, widze-


Jmago B: Mariæ V.
Czestochoviensis.

widzenia iego, i znim rozmáwania, ieżeli oddalenie iego niecierpliwie i z teſknością ponoſisz, ieżeli przeciw niemu rozmawiasz, ieżeli mu ſię sprzeciwiasz, ieżeli mu poſłusznym być nie chcesz, ieżeli ſzemrzesz ná niego, ieżeli ſię uſkarzaſz i żalisz, że mniey ma ná ciebie względu niż ná innych. W tákowym przypadku, nie Rządcy twoiemu, ále ſobie nie dowierzay, porachuy ſię w tych niedoſkonałościach, á popraw ie w ſobie. Odmień Rządcę twoiego, ieżelić dosyć nie czyni zwłaſzcza, ieżeli podeyźrzana ieſt, náuká iego. Ale, ieżeli rozumny ieſt i cnotliwy; ieżeli nauka iego zdrowá ieſt, i obyczaie nie naganne, nie odmieniáy go, ále odmień ſiebie, á popraw nieporządność námiętności swoich.

O Pánie, wołamdo Ciebie z Apoſtołem twoim! *Coż chceſz zemna uczynić?* Boć uznaię, że ſobą rządzić nie potrafię, iżem ſię náuczył od ſługi twego: iż człowiek nie ieſt Panem drog ſwoich, iż ty tylko pokazać nám możesz drogę, ktorą beſpieczne przyiść do ciebie możemy. O Niebieſki Náuczycielu! bądźże mi proszę ſam Rząd-

cą duszy moiey. Bo czyż mogę mieć lepszego? zdolnieyszego? pewnieyszego nad ciebie? Alec uznaię zbytek śmiałości moiey w tey modlitwie. Odsyłasz mnie iako Apostoła swoiego do Ananiasza, słuchać cię będę doskonale, słuchać i tego będę, ktory mnie má rządzić ná twoim mieyscu, spuszczę się ná rząd iego, i ná tym założę doskonałość moią, ábym mu był doskonale podległy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto was słucha, mnie słucha, á kto wámi gardzi mną gardzi. Luc: 10.

Skrybowie i Faryzeuszowie siedzieli ná stolicy Móyżesza, wszystko tedy co wam roszkaża, czyńcie. Matt: 23.

Wargi Kapłańskie będą strzedz umieiętności, i Zakonu pytać będą z ust iego, ponieważ Aniołem, Pana zastępow iest. Malac: 2.

NA SOBOTĘ TRZECIĄ PO TRZECH KRO:

O Slepym posłuszeństwie ku Przełożonym.

Punkt I. **A**Braam uwierzył, i poczytano mu iest ku sprawiedliwości, mowi S. Paweł. Náypier-

pierwszy obowiązek sprawiedliwości iest: poddać swoy rozum BOGU, i Namiestnikom. Bo iako człowiek od BOGA ma wszystkie dobra, ták mu daninę z nich dać powinien, á osobliwie, ktore są náyznacznieysze, rozum i wolą ofiarować mu winien, rozum ofiarowány bywá BOGU, to wyznaiąc przez wiarę, czego nie poymuie. Wola ofiarowana mu bywá, to czyniąc przez posłuszeństwo, czego się wzdryga. Jeżeli się nie poddaię, tylko w tym, co rozumem poymuię, posłuszeństwo moie nie wynosi się nád przyrodzenie, ludzkie iest, á nie Boskie, áni przez nie ofiaruię BOGU, rozumu swego, ktory iest náyznacznieyszą daniną iemu náleżącą. JEZUS będąc mądrością Oyca, oświadczą się, iż sądzi iáko słyszy, á czyni, iáko má rozkaz, á ty nie sądzisz, tylko według zmysłow i nieczynisz, tylko według upodobánia. I toż to iest być posłusznym? Toż się nie obawiasz kary Saula, ktory, iż zdanie swoie nád Samuelowe przeniosł, był odrzucony? I kary Ananiasza z Safirą, ktorzy, że część ofiary zatrzymali, nágłą ukarani są śmiercią? Wszyscy lu-

dzie, powinni się zupełnie oddać BO-GU, á osobliwie Zakonnicy, ktorzy mu ślubuią posłuszeństwo. Jeżeli więc nie poddaiesz rozumu twego pod rząd Starszych, nie iesteś zaiste áni Chrześcianinem, áni Zakonnikiem. Bo Chrześcianinami przez wiarę, á Zakonnikámi, przez posłuszeństwo iesteśmy. Do obudwoch tych cnot potrzebá, rozum poddać, i w tym, co nas uczą, i rozkazuią Rządcy nasi.

Punkt 2. GRzech pierworodny, skáźił ták rozum, iako i wolą nászą, obiema im i prawidłá potrzebá i rządzenia. Bez łaski nie można poznawać, áni działać nic dobrego, á łaska nie dawana bywá, tylko pokornym i posłusznym. Iuż co zá pycha, przenosić swoie nád Starszego zdanie! Co zá pewność mieć kto może, iż idzie drogą zbawienia, ieżeli się właśnemi rządzi światełkami? A coż trudnieyszego, iáko znaleść ciasną ścieszkę zbawienia, i nią się udać? o iak wielu w błąd upadło, udaiąc się zá swoim zdaniem! Poki owieczka da się Pasterzowi rządzić? iest bespieczna, niech

niech się tylko od niego i rządu iego oddali, wilk ią pożrze.

A ieſtżeś ty owieczką? daieſzże ſię rządźić Paſterzowi? nie maszże ſię zá mędrszego, zdolnieyszego, i bardziey niż on oświeconego? nie roſtrząsaszże tego, coć rozkazuie? nie ſzemrzeszże przeciw rozkazom i uſtawom od niego przepisanym? Panie (: mowił Samuel :) lud twoy nie chce, ábym więcey nim rządził. Nie tobą (: Bog odpowiedział :) ále mną wzgardzili, w moim sobie uprzykrzyli rządzie, nie chcą, ábym panowáł więcey nád niemi.

O pyszny umyśle, niechcesz ſię poddać pod rząd BOGA, trzebá więc ábyś ſię oddał czartu. Alec poznasz, co ieſt za rożność tych dwoch Rządcow. O moy Boże, zbłądziłem iáko owca zgubiona! Do tych czas tylko zá światłem rozumu mego ſzedłem, nie ſłucháłem, tylko iedynie námiętnosci. Szukayże o moy Boże nędznego ſługi, ktory ſię oddalił od drog twoich, i weźmiy znowu w rząd twoy duszę moią! O w iakie ona nieporządności upadła, gdy ciebie opuściła!

Ah

Ah duszo moia! toż ty nie będziesz podległa Bogu twemu? álbo będzieszże mu podległa, nie poddaiąc mu rozumu? álbo poddaszże mu rozum, nie chcąc tylko to czynić, co zá dobrą rzecz sądzisz?

Punkt 3. DRogi BOGA są dziwne, ále są skryte. Prowádzi on nas do Niebá i do skonałości takiemi drogami, ktorych nie poymuiemy, i ktore się przeciwne zdaią dobru naszemu. Iako koniec nasz nádprzyrodzony iest, ták i śrzodki do niego takież być maią; coż zaś bardziey przyrodzonego być może iako to, co obeymuie rozum? Gdy nás BOG nieznaiomemi chce prowadzić drogami, nigdy być nię możemy bespiecznemi o zbáwieniu, poki się ślepo nie poddamy pod rząd Starszych. Bo im tylko, á nie nám BOG obiawia, ktoremi nas chce drogami prowadzić. *Kto was słucha*, mòwi Pán nász, *mnie słucha, á wami radzi gardzi, mną gárdzi.* Jeżeli więc wolą moią Starszym poddam, bespieczny iestem, że czynię wolą BOGA. A możesz on mnie omylić? może-

żesz

żesz chcieć tego? I czemuż Opatrzności iego nie mam ufać?

O iako szczęśliwy, kto się ślepo posłuszeństwu poddaie! Puścił się on okrętem, ná którym spokoynie spoczywać może, i szczęśliwie do portu przyidzie, bo tam sam Chrystus rządzi. Ale ten, co się swoim rządzi światłem rozbiie się nędznie, i zatonie.

Bądźże więc posłuszna duszo Chrześciańska, twoim Rządcom. Bądź posłuszna we wszystkim, co się nie sprzeciwia iaśnie prawom Boskim. Bądź posłuszna statecznie aż do śmierci. Bądź posłuszna ślepo bez rostrząsania, bez rozważania, gdziekolwiek grzech nie zachodzi, iako posłuszne iest dziecie Matce swoiey. Wyrok iuż postanowiono: ieżeli się nie staniesz iák małe dziecie, nie wnidziesz do krolestwa niebieskiego.

SŁOWĄ PISMA SWIĘTEGO.

Lepsze posłuszeństwo niż ofiara. 1. Reg. 15.

Jakoby grzech wieszczbiarstwa przeciwić się, á iako złość bałwochalstwá, niechcieć słuchać. Ibid.

Ja iako słyszę, sądzę Ioan: 5.

Pánie, co chcesz uczynić zemną? idź do miasta

miáſta, tam ci powiedzą, co maſz czynić. Act: 9.

Na NIEDZIELĘ
CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.
Ná Ewangelią.

Punkt I. JEZUS prowádzi Uczniow swoich do morza, áby ich przez náwałność doświadczył, áby im dał dowod mocy, i miłości swoiey. Nie wdawayże ſię w niebespieczne okázye bez JEZUSA, niech cię sam w nich prowádzi, i przebywa tam z tobą; inaczey, zginąć ci przyidzie. Proś go, niech rządzi tobą we wszyſtkich sprawach, i niech cię błogosławi. Uczyni to, byleś nic nie czynił z namiętności.

Punkt 2. GDy JEZUS ieſt z nami, náwałności cięższe powſtaią, bo chce, ábyśmy zawsze oſtrożni byli, ábyśmy odpoczynku nie ſzukali ná ziemi, ábyśmy ſię uciekali w utrapieniach naszych do niego, ábyśmy poznawali, iakie má ſtaranie o nás. *Synu moy* (mowi Mędrzec) *przyſtępuiac*

do służby Bożey stoy w sprawiedliwości, i boiaźni, á przygotuy duszę twoię ná pokusę. Eccl: 2. I Anioł czyliż do Tobiasza nie mowił? *Iżeś był przyięmny BOGU, trzebá było, áby cię doświadczyła pokusa.* Tob: 12. I czemuż się tedy za opuszczonego sądzisz, kiedy się utrapienie iakie przytrafi?

Punkt 3. NIebespieczeństwa ná świecie, ták iako ná morzu, álbo pochodzą z náwałności, ktore wzbudzaią namiętności násze, álbo z szkopułow niebespiecznego towarzystwa, álbo od rozboynikòw, iakiemi są świat, ciało, i czart, álbo z zbytniego wypogodzenia się i szczęśliwości, álbo z niedbalstwa Rządzcy okrętu, álbo z przyczyny spiących robotnikow, álbo z przyczyny wielorybow, czyli smokow morskich czartow, álbo z społeczności złego Iudasza, który, według niektorych Oycow, przyczyną był tey burzy. Uważże, zkąd niebespieczności twoie pochodzą, á zabiegay prętko.

Ah Panie, iużem weyźrzał w sumnienie! Nieszczęście moie pochodzi z námiętności, i złego towarzystwa

ſtwa ktorego szukam. O iakie burze wzbudzaią námiętności w sercu moim! O iak zły przykład, szkodliwy dobrym! A kiedyż o dobry Jezu wyrwiesz mnie z tego burzliwego morzą? boć uſtawicznie iuż ná mnie náwałności biią, kiedyż rozkażesz uspokoić ſię námiętnościom moim? kiedyż ſię wypogodzi serce może? ktore ty sam iedynie spokoynym uczynić możeſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktory ſtrzeże Izraela, nie zaśnie. Psal. 120.

Ja ſpię, ale ſerce moie czuwa. Cant. 5.

Wzywałeś mnie w uciſku, á wybawiłem cię, wyſłuchałem cie w tayniku burzy; doświadczałem cie nád wodami ſwaru. Psal. 80.

NA PONIEDZIAŁEK CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewangelią Niedzielną.

Punkt I. COż trzebá czynić w nawałności? Trzebá ná wzor Uczniow zbliżać ſię do Jezuſa, trzebá go budzić wołaniem i modlitwą;

twą, bo przeto żebyś się do niego udawał, zdaie się bydź spiącym, i niby nie widzącym niebespieczeństwa twego. Trzebá mu opowiadać potrzeby swoie, i wołać do niego: *Panie, ratuy nas, bo giniemy*. Jeżeli zaś náwałność trwá i po modlitwie, radzę ci, rzuć, się przy nogach iego, zaśniy tam i spoczniy pod rządem Opatrzności iego, ani się lękay burzy, pewnym będąc, że ustanie prętko, i powstanie Jezus, áby uśmierzył wiatry i pogodę przywrocił.

Punkt 2. CZegoż się lękasz małowierny człowiecze? A cóż iest ná świecie, coby nie było z rozkazu, lub dopuszczenia Bożego? A czyż on nie iest Krolem ziemi i morza, czyż nie może tey nawałności uspokoić? Czekayże ieszcze chwilkę, á on rozkaże wiatrom i morzu, áby się uspokoiły, w ten czas doznasz pogody wielkiey ná duszy. Po zimie nástępuie lato, po utrapieniach pociechy, pokoy po potyczce, dzień po nocy, pogoda po burzy.

Punkt 3. O Słodki JEZU! widzisz niebespieczeństwá w ktorych

zostaię, bałwany pokus, ktore po-wstaią, áby mnie pogrążyły. I pokiż zasypiać będziesz? czyż dopuścisz, ábym zaginął? *Powstańże Panie, czemu spisz, powstań, á nie dopuszczay zguby ná nas.* Pán iest zemną, bać się nie będę áni wiatrow, áni nawałności, áni ludzi, áni czartow. O duszo moia czegoż się lękasz? JEZUS, iest z tobą; on ci to dopuścił tę pokusę ná ciebie, áby doświadczył twoiey wiary, twoiey nádziei, twoiey miłosci. Spuśćże się ná Opatrzność iego, á mow z Dawidem: *w pokoiu pospołu, będę spał i odpoczywał, bo ty Pánie osobliwie w nadziei postanowiłeś mnie.* Psal: 4.

Na WTOREK

CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

O pożytkach i potrzebie pokus.

Punkt I. Dobre czyści się od złego, niepogoda wkorzenia i utwierdza drzewá, burza morska zachowuie go od zkażenia, wiatry odłączaią plewę od pszenicy, ogień poleruie złoto, śnieg zagrzewa ziemię, potyczka doświadcza cnoty, słabość,

zacho-

zachowuie pokorę, pokuſa pomnaża miłość. *O mòy Boże, iakże mi dobrze, iżeś mnie upokorżył! kuś mnie Panie i doświadczay.* Ah nie, mòy Panie! nie kuś mnie. Zńam dobrze niedoſtatek i ſłabość moią, nie maſz nic ták nędznego iako ia. A ieżeli trzebá, ábym doznawał pokus, dayże mi ſiły do zwycięſtwa, á nie dopuſzczay, áby mnie pokonać miał nieprzyiaciel.

Punkt 2. KAżda rzecz má przeciwną ſobie. Wſzyſtko ſię utrzymuie przez przeciwność. Przeciwność żywiołow, ſpokoyność świata ſprawuie. Jeżeli kuſzonym nie będzieſz, zbáwienia mieć nie będzieſz. Ieżeli uciekaſz przed potyczką, uwieńczony nie będzieſz. Jeżeli ná cię nie biią pokuſy, iuż podobno zwyciężony ieſteś. Lepiey być doświadczonym, niż odrzuconym. I złoto w ogień rzucaią, i ſłomę, ále złoto tám ſię czyści, á ſłomá płonie.

Jakież ſą pokuſy twoie? iák ſię w nich zachowuieſz? Ieſtżeś złotem, czy ſłomą? Odchodżiszże ze zwycięztwem z potyczki? czy niepryiacielowi broń oddaieſz? Co to za hańbá

dać ſię zwyciężyć w obecności BOGA! Co zá nikczemność uciekać, maiąc Bogá z Aniołami, patrzących świadkow? Co zá wiarołomſtwo, zdradzać Pána ſwoiego? Co zá żal, tracić koronę dlá małości serca? Coż masz zá wymowkę, gdy upadaſz w pokuſie?

Punkt 3. NAtura ieſt ſłabá, ále łaſka mocna. Trzebá ci bić przeciwko Duchom, ále maſz Duchow dlá obrony. Mocni ſą czarci, ále mocnieyſi dobrzy Aniołowie. Człowiekiem prawda ieſteś, ále cię umacnia ſiła samego BOGA, ktory ieſt z tobą i walczy zá ciebie. I zkądże więc pochodzi, żeś zwyciężony zoſtał? Ah ztąd! iż ieſteś nikczemny, zdradliwy. i nie chowaiący wiary. Ztąd, iż nie proſiſz BOGA, i nie uciekaſz ſię do niego. Ztąd, iż nie chroniſz ſię okazyi. Ztąd, iż daiesz wolne czartowi weyście. Ztąd, iż niewierny ieſteś w małych rzeczach; bo coż zá dziw? iż upadasz w wielkich. Ztąd, iż nie maſz nád ſobą ſtraży, i że nie tłumiſz pokuſy przy początku.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Złoto i Srebro ogniem bywa probowane, á lu-

á ludzie przyiemni w piecu utrapienia. Eccli. 2.

Za wszelką radość poczytaycie Bracia, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie. Iac: 1.

Na SZRODĘ
CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.
O tymże samym.

Punkt I. JAkież mám pokusy! Bądź stateczny, nie potrwa długo pokusa. Ieżeli się dasz zwyciężyć, żałować tego będziesz ná wieki: ieżeli się będziesz sprzeciwiał, będziesz miał pociechę wielką. Gdy się im daiesz zwyciężyć, staiesz się niewolnikiem, gdy im się sprzeciwiasz, staiesz się Panem. Cięszka rzecz prawda spotykać się, ále rzecz miła zwyciężyć. Trudna iest woyna, ále potrzebna. Przez nią ćwiczysz się w cnocie, okazuiesz wierność, oświadczasz męstwo, tryumfuiesz w miłości, zyskuiesz korony, zásługuiesz ná Niebo, zbogacasz się nieskończonemi skarbami łaski i chwały.

Punkt 2. I Cóż się lękaſz? BOG ieſt zá tobą i z tobą. Mocnieyſzyś daleko niż twoy Nieprzyiaciel. Nie potrafi cię zwyciężyć, byleś ſam nie chciał Ieſt on iako pies ná łáńcuchu, tylko tego ukąſi, kto ſię zbliży do niego. Czucie pokuſy nic nie ſzkodzi, kiedy ſię ſerce ſprzeciwia. Winnym nie ieſteś dlá ſamey ſkłonności do złego. Jeżeli maſz cięſzkość w potyczce, większą po potyczce chwałę i nágrodę odnieſieſz. Sprzeciwianie ſię mocne, koronę cierpliwości ſprawuie.

Punkt 3. KIedy ná cię pokuſy biią, wſtąp do Niebá w duchu, i zwáżay, co masz utracić, zſtąp do piekła, i zważay, co cię czeka. Zważay co ci ieſt zgotowano i tam wyſoko, i tu niſko, i nád tobą, i pod tobą. Pomniey, że uciecha miia, á ſztylet śmiertelny zoſtawuie w ſercu, że trudność miia, á pociechę wielką zoſtawuie ná duſzy, że człowiek mądry, nie powinien nic czynić, czegoby miał żałować kiedy, że ieżeli ná pokuſę zezwoliſz, żałować tego będzieſz, álbo potępiony ná wieki będzieſz, że od

tey

tey potyczki podobno wieczne zbá-wienie twoie zawisło, że od tego momentu záwisła podobno wieczność, zawisło życie, zdrowie, i przeznaczenie twoie.

O JEZU Królu mòy i Pánie, iakoż sromotnie zdradziłem cię! iák często porzuciłem cię, á do nieprzyiacioł twoich przystawałem! Przeięte iest teraz żalem serce moie, wstydzę się wielce, kiedy wspomnę ná nikczemność, niewdzięczność, zdradę i wiarołomstwo moie! I coż mam czynić, ábym te występki nádgrodził? Trzebá żebyś ty woiował z Nieprzyiacołmi twemi, i tylekroć ich pokonał, ilekroć cię we mnie pokonali. Chcę tego i pragnę! Ale ah iakżem słaby! iak nikczemny i niestateczny! Wspomagayże mnie Boże, áni mi uśay. Trzymay mnie przy sobie, á nie zlęknę się całego piekła bieśów, choćby uderzyli ná mnie. Powstańże Pánie zastępow, przydź ná ratunek moy prętko. Broń mnie przeciwko nieprzyiaciołom. Rosprosz tych, co cię nienawidzą, utrzymuy mnie, zmacniay mnie, á nie dopuszczay, áby nie-

nieprzyiaciel mòy chlubić się miał, że cię zwyciężył we mnie, i że mnie zwyciężył przy tobie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

BOG ich doświadczał, i znalazł ie godne siebie. Sap: 3.

Nie boy się, bo BOG przyszedł, áby cię doświadczył. Exo: 70.

Każdy kuszony bywa przez swoia pożadliwość, ktora wiedzie do złego. Jac: 1.

NA CZWARTEK

CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

Ná te słowá: Rozkazał wiatrom i morzu.

O Panowaniu BOGA nád námi.

Punkt I. NIe zawsze byłeś ná świecie. Był ten czas, ktoregoś nie był. BOG cię z niczego stworzył, i dał ci to, czym iesteś. Jesteś więc stworzeniem iego, i on iest wielowładnym Panem twoim. Może ci przykazać, álbo zakazać, cokolwiek mu się podobá. Może ci raz pozwolić, co ci zakazać może drugi raz, i to raz zakazać, coć drugi raz pozwolić

lić może. Może cię oſadzić ná takim mieyſcu, ſtanie, urzędzie, powinności, iako mu ſiępodobá, áni ty ſię ſłuſznie uſkarzać ſię możeſz, może cię álbo záchować, álbo zniſzczyć; wynieść álbo poniżyć, pocieſzyć, álbo utrapić, dać życie, álbo dać śmierć! Jako on nikogo nie má nád sobą, tak nikomu obowiązany nie ieſt sprawować ſię z ſwych rządow. Dosyć, że gdy wyciąga czego iuż to zá ſprawiedliwą, świętą, i rozumną rzecz poczytać mamy.

Punkt 2. ACzy wierzyſz ty tym prawdom? Maſzże to za rzecz pewną, że BOG ieſt Krolem i Pánem twoim? że ma doſkonałą zwierzchność nád tobą? że może poſtąpić z tobą iak zechce? Ah zkądże więc pochodzi, że go nie czciſz áni ſłuchasz? że gardziſz rozkazami iego, i ſprzeciwiaſz ſię zawſze woli iego? Uſkarzaſz ſię uſtawicznie i ſzemrzeſz, ganiſz dzieła iego wſzyſtkie, śmieſz ſię uſkarzać ná nieſprawiedliwość i ſurowość iego, względem ciebie. I ieżeli tego nie czyniſz uſty, czyniſz to przynaymniey ſercem.

Punkt 3. PRzeſtaieſzże ná mieyſcu, ſtanie, urzędzie ná ktorym cię

posadził? nie wtrąciłżeś się tam przeciwko woli iego? nie szemrzeszże gdyć się co przykrego trafi? Możeszże z Dawidem mowić. *Gotowe serce moie Panie, gotowe serce moie ná wszystko.* Gotowe, albo ná cześć, albo ná hańbę, álbo żyć w dostatku, álbo w ubostwie, álbo się cieszyć zdrowiem, álbo wszystkie znosić choroby, álbo żyć, álbo umrzeć. Coż? á takież są zdania twoie? takżeś ułożony u siebie? Ah żyłeś dotąd iako Ateusz iaki, ktòry nie uznaie BOGA, i zwierzchności iego! ále czyż nie iesteś winnieyszy nád Ateuszow, gdy wierząc BOGA, szanować go nie chcesz i uznać, uznaiąc Państwo iego, słuchać go niechcesz?

NA PIĄTEK

CZWARTY PO TRZECH KROLACH.

O Tymże Panowaniu BOGA.

Punkt I. BOG iest náypierwszym początkiem twoim i Panem życia twego. On ie dał, on zachowuie, on naprawuie. Należysz do niego koniecznie, istotnie, wielo-

wła-

władnie, uſtawnie i wiecznie. O co to za ſłodka prawda dlá kochaiącey BOGA Duſzy! O co to za ſtraſzliwá prawda dlá duſzy krnąbrney i roſpuſtney! Darmo ſię wynoſiſz ſerce krnąbrne i ſwawolne, darmo z Faraonem mowiſz: że nie uznaiesz nád ſobą Páná i władzy; boć maſz takiego, ktoremu podlegaſz iſtotnie i podlegać będziesz wiecznie, i nic cię z pod iego włádzy wyrwać nie może.

Punkt 2. Nieſłuſznasz o duszo moia, ábyś poſłuſzna była temu, od ktorego to maſz, iż ieſteś, ktory cię zachowuie w każdym czaſie, i ktory zgubić może kiedy zechce? kto zaſzczepił winnicę, izaliż nie ma prawá pożywać z niey owocow? Kto dom wyſtawił, izaliż nie má práwa w nim mieſzkać? Co zá bezprawie, wyrzucać BOGA z ſerca, ktòre on ſwoiemi rękami ukſztaltował? z ſerca, ktore krwią swoią odkupił? z ſerca, w ktorym przebywać pragnie? z ſerca, ktore chce poświęcić ná pałać chwały ſwoiey? ná Tron wielkości ſwoiey? ná Kosciol Duchowi ſwemu? O co zá zuchwałość glinianego ná

czynia, ſzemrać przeciwko Gancarzowi, ktory ie uczynił! Cóż to ieſt? Bog rozkazał wiatrom i morzu, i uſłuchały zaraz. Rozkazuie człowiekowi nád wſzyſtkie ſtworzenia ukochanemu ſobie náybardziey, i nie odbiera od niego tylko pogardę, żelżywość i niepoſłuſzeńſtwo. Ieżelim ieſt Oycem, á gdzież ieſt miłość ku mnie? Ieżelim ieſt Krolem, á gdzież ieſt poſłuszeńſtwo mnie powinne?

Punkt 3. O Moy Boże Oycze moy, iakże złego masz Syna! O moy BOZE Krolu moy, iakże złego maſz ſługę! żal mnie i wſtyd napełnia, gdy uważam, iakom ſię z tobą dotąd obchodził. A iakżeś mogł pychę i rospuſtę moią cierpieć? Co to zá cierpliwość w nieſkończonym Maieſtacie twoim, żeś dotąd zachowywał w życiu niepoſłusznego poddanego, ktory powſtawał przeciw tobie! żeś go nápełniał twemi łaſkami, ktoregoś wedle ſłuſzności, ſkarać był powinien! O moy BOZE, moy Krolu, moy Oycze, dziękuię ci zá miłoſierdzie twoie, oddaię ſię ná uſługi twoie, chcę poprawić błędy moie, i nienaruſzenie

ſzenie przeſtrzegać rozkazow twoich. Cokolwiek mi ſię choć náyprzykrzeyſzego przytrafi, ſzemrać nigdy nie będę, ále cię wychwalać będę z Jobem, i mowić iak na ſługę należy: *BOG to uczynił. BOG tak rozporządził. Niech mną i wſzyſtkim moim rozporządza według świętey woli ſwoiey.*

Na SOBOTĘ

CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.

O Tymże Boſkim panowaniu.

Punkt I. BOG nie tylko ieſt náypierwſzym początkiem, ále i oſtatnim końcem moim. On mnie ſtworzył, ná chwałę ſwoią i chce mnie błogoſławionym uczynić przez uczeſtnictwo ſzczęścia ſwego. Każde ſtworzenie do końca ſwego zmierza, koniec, ieſt celem obrotow i ſkłonności iego wſzyſtkich, ieſt kreſem ſpoczynku iego, ieſt początkiem mocy iego, ieſt dopełnieniem ſzczęścia i doſkonałości iego; odpadłe od końca ſtworzenie, nieſzczęśliwe ieſt, ſłabe, nieſpokoyne, złe, ſkażone. Ah czemuż

muż więc nie udaiemy się do BOGA, ktory iest końcem naszym! zá coż go porzucamy! ktory iest celem uspokoienia naszego, ubiegamy się zá stworzeniem nędznym?

Punkt 2. O Moy Boże i końcu moy! Tyś iest początkiem życia, moiego, i końcem wszelkiey żądzy. Twoie ręce stworzyły mnie, zachowuią mnie, utrzymuią mnie, bronią mnie. O iak to rzecz straszliwa! Iestem zawsze w ręku twoich, á nie myślę nigdy o Tobie! Iestem zawsze w sercu twoim, á miłości nie mám ku tobie! wszystkie stworzenia służą mi, á ia ci służyć nie chcę! wszystkie się poddaią woli moiey, á iá się poddać nie chcę twoiey!

Punkt 3. STworzyłeś mnie Boże, dlá ciebie, á ia nie żyię tylko dlá siebie! Umarłeś dlá mnie, á ia żyć nie chcę dlá ciebie. Obiecuiesz mi dobra wiekuiste, á nie dbam o nie. Grozisz mi wiecznemi mękami, á iá ich się nie lękam. Zyłem dotąd, iak gdybym nie pochodził tylko sam od siebie, iak gdybym nie należał tylko sam do siebie, iak gdybym nie był

tyko

tylko ſam dla ſiebie, iak gdy bym doſtateczney był ſam dlá ſiebie.

O iuż od tąd będę twoy cały, Panie! Służyć innemu Panu nie będę, tylko tobie. Szukać iuż ſpoczynku nie będę, tylko w tobie. Pracować iuż nie będę, tylko dlá ciebie. Spal Niebo, zgaś piekło, nie chcę inney nadgrody żá uſługi, tylko tey chwały, żem ci ſłużył. Zbyt wielką nádgrodą ieſt Niebo dla kochaiącego ciebie! zbyt małą karą ieſt piekło dlá nie kochaiącego ciebie! O iak mi ſłodkie ſą te ſłowa: Ieſtem od BOGA. Ieſtem BOGA. Ieſtem w BOGU. Ieſtem dlá BOGA. Od BOGA, iak od początku mego. BOGA, iak náywyżſzego Pana mego. W BOGU, iak w kreſie moim. Dlá BOGA, iak dlá oſtatniego końca mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pan BOG waſz ſam ieſt Bogiem. Pán BOG wielki, możny, i ſtraſzny ieſt Deut. 10.

Jeżeli ia Oycem ieſtem, á gdzież ieſt cześć moia, a ieżeli Panem, gdzież ieſt boiaźń moia? Malach. 1.

Ręce

Ręce twoie ſtworżyły mnie i ukſztałtowały mnie. Pſal: 18.
Kto ſzczepi winnicę, ázá owocu iey nie używa? 1. Cor: 9.

NA NIEDZIELĘ

PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

Ná Ewangelią.

Punkt I. BOG poſiał dobre ziarno w Kościele ſwoim, i łaſk wiele wſercu twoim. O coć dáł oświecenia, co natchnienia! co poruszenia wewnętrznego, co Kſiąg dobrych, co przykładow! co kazań, co Kommunii! O iak wyborne ziarno Ciało JEZUSA! wieleż razy w ſercu twoim było? coż zá owoc przynioſło? gdzież są cnoty twoie? gdzie dobre uczynki? A małyſz to grzech ieſt, przeszkadzać, áby to niebieſkie ziarno, nie weszło i nie pożytkowało w ſercu twoim?

A zkąd ten kąkol, ktory przytłumia dobre ziarno wſiane od BOGA w duszy twoiey? Zkąd te błędy i złe myśli ſkażaiące twoy umyſł? Zkąd te żądze i złe poruſzenia ſzpecące

cące ſerce twoie? Czy nie ztąd, że ty zaſypiaſz i nie czuwaſz nád ſobą? Czy nie ztąd że pozwalaſz názbyt wolności zmyſłom swoim, áni zamykaſz drzwi oczu, i uſzu twoich? Czy nie ztąd, że częſto z złemi Towárzyſzami przeſtaieſz? że czytaſz złe Kſiąſzki? że lekce ważysz małe grzechy? żeś opuścił ćwiczenie ſię w modlitwie i umartwieniu?

Nieprzyiaciel poſiał ná przenicy kąkol. Dobra rzecz nád złą pierwſza ieſt, prawda nád błąd, pſzenica pierwey poſiana niżeli kąkol. Dobre, i prawda, ieſt od BOGA, złe i błąd od czarta. Pierwſi Rodzice náſi byli iák piękne pole ná ktòrym BOG zaſiał wſzelkie wyborne prawdy i niebieſkie cnoty. Czart nieprzyiaciel Boſki, nádſzedł, á poſiał tám kąkol błędu i grzechu. I od tego czaſu ziarná, ktòre BOG ſieie w duſzach náſzych, nie przeſtaie zarażać przez pokuſy, podſiane w duchu, i ſercu ná ſzym; á to ná ten czas czyni, kiedy záſypiamy, i nie czuiemy nád ſobą. Cóż, nie prawdaż to?

Punkt 2. DObrzy ſą iako dobre źiarno w polu Kościoła, á zli iák kąkol. Zli od początku świata, pomieſzani ſą z dobremi, i BOG ich nie oddziela. Czemuż to? áby doświadczał cierpliwości dobrych, áby przeſzkodził do zepſucia ich przez życie miękkie i prożnuiące, áby wzbudził ich cnotę, áby przymnożył ich zaſługi, áby ſię uciekali do niego przez modlitwę, i całą ufność pokładali w łaſce iego, áby byli przykładem dlá złych w tym życiu, ſędziami i świadkami w drugim. Aby zátrzymywáli gniew BOGA, ktoryby zagubił miaſta i Krolestwá, gdyby dobrych nie było. Aby okazał miłoſierdzie ſwoie, zachowuiące dobre między złemi, bez wſzelkiey ſzkody, i znoſzące częſtokroć nieźliczoną złych liczbę, dlá niektorych, ktorzy ſię miedzy niemi znáyduią, dobrych. Do ktorychże náleżyſz? ieſtżeś dobrym źiarnem, czy kąkolem?

Punkt 3. LUbo świat ſkłáda ſię z złych i dobrych, lubo źli pomágaią do poświęcenia dobrych, przecież dobrzy, przeſtaią bydź dobremi, kiedy

dy im ſię złych towárzyſtwo podoba. Niemożemy żyć bez nich, áleśmy nie powinni żyć iák oni, i w krotce ták żyć będziemy, gdy ſpołkować z niemi będziemy. Jeżeli ſię wiążeſz z niemi przez przyiazń, będzieſz przy ſkończeniu świata związany z niemi iáko ſnop kąkolu, i wrzucony w ogień wieczny ku ſpaleniu.

O Oycze duſzy moiey! iakżeć odwdzięczę dobrodzieyſtwa twoie, któreś mi świadczył od początku życia? O cożeś łaſk nie zaſiał ná polu ſerca mego! Ah żadnego to, aż do tąd nie przyniosło owocu! Okryte ieſt i nápełnione całe cierniem. O co złych myśli ná duszy moiey! Co nieporządnego poruſzenia ná ſercu! A kiedyż móy Panie wykorzeniſz ten zły kąkol? Ieſzcze nie teraz, niebeſpieczna ieſt wyrywać złe razem z dobrym. To nieſzczęśliwe pomieſzanie, utrzymuie cię w boiazni i pokorze. Zbyt gorące chęci, poprawienia niewinnych niedoſkonáłości, często prawdziwych ſą przyczyną. Albo przynáymniey tłumią dobre łaſki Boſkiey ziarno, i przeſzkadzaią do owocu iego.

O iák byś ty był pyſzny, gdybyś był bez tych przywar i niedoſkonałości, które cię korzą! Staray ſię o poprawę ſiebie, ále bądź pewien, że to do BOGA i Aniołow iego náleży, oddzielać kąkol od pſzenicy. Uczyni to kiedy czas będzie, ty iednak z twoiey ſtrony bądz wiernym, i czyń co możeſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wyſzedł ſiać; naſienie ieſt ſłowo BOZE. Luc: 8.

Jeżeli ziarno pſzenicy nie obumrze pierwey, zoſtanie ſamo, á iak obumrze, przynoſi pożytek wielki. Joan: 2.

Sialiscie wiele, á zwieźliście mało. Agg: 1.

Na PONIEDZIAŁEK

PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O chronieniu ſię złych okazyi i towarzyſtw.

Punkt 1. DObre ziarno nie może być oddzielone od kąkolu, ále ty od złych towárzyſtw maſz być dáleki. Darmo ſię dobrym chceſz pokazać, towárzyſtwo wydaie, jakim ieſteś. Takim ieſteś, iakim ci, do ktòrych uczęſzczaſz, bo każdemu

z po-

z podobnym sobie miło przestawać. Jeżeli cierpisz u siebie złe osoby, słusznie można sądzić: że álbo zły iesteś, álbo w krotce będziesz. Uczęszczamy do tych, ktorych kochamy, á ramy dzi się podobnemi tym staiemy, do ktorych mamy przywiązanie. Ponieważ tedy uczęszczasz do złych, álbo już złym iesteś, álbo w krotce, zostaniesz.

Punkt 2. DObry przykład, dobremi czyni, á zły, złemi. Nie wiadomość, i wstydliwość, są to dwa filary niewinności. Wielebyśmy nieznali grzechow, gdybyśmy nie widzieli, że ie czynią. Od wielu byśmy wstręt mieli, gdybyśmy nie widzieli że ie poważáią. A czy chciałbyś ty ieść z człowiekiem zarażonym? A bespieczniey iest przebywać z takim, niżeli z gorszącemi. Ale czyli sam tákim nie iesteś? Nie daieszże bliźniemu złego przykładu? Nie iestżeś nieczułym w chorobie duszy twoiey? iako trędowaty nie czuie niemocy ciała.

Punkt 3. PRzykład, powági i szacunku grzechowi przydaie. Czyni go zacnym, godziwym, sprawiedliwym,

wym, łatwym i nieuchronnym. Wſtydzą ſię poſpolicie bydź niewinnemi między złemi, i czyſtemi między niewſtydliwemi, nie wſtydzą ſię grzechu, gdy ſię pokrywá przykładem i powagą zacnieyſzych. Rachuyże ſię dobrze z tego, czy nie zaſiadłeś ná ſtolicy zaraźliwey? czy nie ieſteś nauczycielem, álbo ſprawcą nieprawości? czy nie uczyſz złego, dzieci álbo domowych twoich? Czy nie czyniſz powági grzechowi przez wzgorſzenia i złe przykłady?

Daremnie ſię ſpodziewaſz bydź dobrym, między złemi żyiąc. Ze zdrowemi przeſtaiąc nie nábywámy zdrowia, ále przeſtaiąc z choremi, nabywámy choroby. Prędzey ſię chwytamy złego, niż dobrego, bo zaraza iego cięſzka ieſt. 'Serce człowieka ſamo ſkłonne ieſt ku złemu, bo od początku swego ieſt ſkażone.' Tego poſpolicie náśladuią ludzie, co widzą w innych, tego żądaią, co im bronią, ſzukaią z więkſzym pragnieniem mądrości złego, i dobrego, niżeli wſzyſtkich owocow raiu ziemſkiego. O, iakobyś ty zdrow był,

gdybyś ſię nie łączył z choremi! Jakobyś był niewinny, gdybyś nie ſpołkował ze złemi! Chce ſię każdy tym przypodobać, ktorych kocha, á uczęſzcza do tych, ktòrzy ſię mu podobaią. Nigdy ſię złym podobać nie będzieſz, ieżeli złym nie będzieſz iak oni, nie byłbym (mowi S. Paweł) ſługą Chryſtuſowym, gdybym ſię ludziom chciał podobáć. A iakież my zdanie mieć będziemy o tych, ktorzy ſię chcą podobać nieprzyiaciołom Chryſtuſowym?

NA WTOREK PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O teyże ſamey rzeczy

Punkt I. PRzykład zbáwia, ábo potępia wſzyſtkich. Zginieſz w niebeſpieczeńſtwie, ieżeli go kochaſz. Nie mow: że nic nie czyniſz złego, uczęſzczaiąc do złych, i że ieſteś owieczką choć między wilkami zyieſz. A małeſz to złe ieſt wzgorſzenie? Możeſz kto kochać i ſzukać bez grzechu okazyi grzechowey? Możeſz przeſtawać z zapowietrzonemi, á nie być w niebeſpieczeńſtwie zarazy? zginąłeś, ieżeli ſię zginąc

nąć nie boiſz. Umarłeś, ieżeli ſię nie ſądziſz bydź chorym.

Punkt 2. ZŁy przykład, ieſt zły náuczyciel, náucza tych złego, ktorzy go nie umieią, wmawia go w tych, ktorzy ſię go lękaią, wabi tych, którzy nań patrzą, i pociąga tych, ktorzy zá nim idą. Uczemy ſię złego, kiedy widziemy, że go czynią, á iuż prawie czyniemy, kiedyśmy ſię go náuczyli. Okazya ciągnie do niego, towáryſtwo wábi, pokuſa rwie, ſkłonności wiodą, boiaźn grzechu przy grzeſzeniu ginie, námiętnosć wzraſtá, łaſki ubywa, wſtyd ſię umnieyſza, nałog ſię rodzi, rozum ślepnie, wolá ſię zatwardza, aż nákoniec, náſtępuie pogarda i oſtateczna niepokuta. Otoż pożytek złego przykładu. Otoż ſtopnie i cel nieprawości.

Punkt 3. JEżeli oko twoie gorſzy cię o duſzo Chrześciańſka, wyłupić go trzebá. Iezeli noga, álbo ręka, uciąć ią trzebá, to ieſt, choćby ci náyciężey przyſzło, oddalić ſię powinieneś od tych, ktorzy cię wiodą do obrazy Boſkiey, choćby ci miliſ byli, niż oko, choćby pożytecznieyſi niż ręka,

choćby

choćby potrzebnieyſi niż noga, nie kocháy tych, ktòrych náśladować nie powineneś. Nie náśladuy tych, ktorych kochać nie powinieneś. Nie ſtaray ſię tym podobać, ktòrym ſię BOG podobać niemoże. Nie boy ſię tym omierznąć, ktorzy ſię niechcą podobać BOGU. Chroń ſię tych, ktòrzy ſię chronią BOGA. Wyrzecz ſię przyiazni z temi, ktorzy ſię wyrzekaią przyiaźni z Bogiem.

Nie ufay zbyt ſile; maſz prawda łaſkę, ábyś uniknął niebeſpieczney okazyi; maſz łaſkę, ábyś ſię od niey ſchronił, kiedy tám zoſtawać muſiſz. Ale będzieſzże miał łaſkę, ábyś tam zmięſzkał, i nie zgrzeſzył, kiedy BOG niechce, ábyś tám przebywáł? Nie ieſtże to grzech ufności zbytniey, obiecować ſobie łaſkę w okazyi grzechu, w ktorą ci ſię wdawać BOG broni? Albo przynáymniey łaſka ſłabá będzie, á nieprzyiaciel mocen. Bo on w okazyach ſidłá zaſtawia, gòruię, i zwycięża.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto kocha niebeſpieczeńſtwo, zginie w nim. Eccl: 3.

Nie-

Nie badź Przyiacielem człowiekowi gniewliwemu, á nie chodź z mężem zapalczywym, bys ſnadź nie przywykł ścieſzkom iego, á wziął wzgorſzenie duſzy twoiey. Prov. 22.

Jeżeli oko twoie gorſzy cię, wyłup ie. Matt: 5.

Na SRZODĘ

PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

O mękach piekielnych.

Punkt I. ZLi związani będą iako ſnop kąkolu, i wrzuceni w ogień wieczny. A cóż ieſt to piekło? Jeſt więzienie ſprawiedliwości BOGA. Zbroiownia zemſty iego. Cel gniewu i zapalczywości iego. Zebranie wſzelkiego złego i bezdenna śmierci ſtudnia. Krdleſtwo Lucypera, ciemnica pełná bezbożnych zbrodniow i roſpaczaiących. Kray łez, mieyſce udręczenia, ziemia przeklęctwa, odległość wſzelkiego dobra, i pociechy. Ieſt nákoniec utrata bez powrotu, cięſzkość, bez odpoczynku, ból bez końca, złe bez lekarſtwá.

Punkt

Punkt 2. CZłowiek w piekle będzie oddalony od BOGA náywiękſzego dobra ſwoiego, będzie przeklęty, i nienáwidzony od BOGA. Potępiony, będzie nienáwidził Bogá, i BOG potępionego nienáwidzić będzie. Nienáwiść iego będzie nieſkończona, nieprzebłágna, wieczna. Może przebłágać BOGA w tym życiu przez pokutę, pokuta potępieńcòw nie przebłaga go nigdy.

W Niebie ieſt wſzyſtko, cokolwiek pragnąć i kochać możem. W piekle ieſt wſzyſtko, cego kolwiek ſię lękać i nienáwidzieć możem. Uciechy w Niebie będą prawdziwe bez pomieſzania z boleścią. Boleści w piekle będą prawdziwe bez pomieſzania z uciechą. W Niebie Swiętym nie będzie ſchodzić ná niczym. W piekle potępieńcom będzie ſchodzić ná wſzyſtkim.

Punkt 3. A Cóż w piekle cierpieć potrzebá? Ciało cierpieć tam będzie i gorącość, i zimno, i ogień, i lòd. Ale iaki ogień i lòd iaki? Można myśleć o tym, wyrazić tego nie można. Będzie męczone ná wſzyſtkich

ſtkich zmyſłach; ná oczach, przez widżenie czartow, ná uſzach, przez ſłuchanie ſtraſzliwego, krzyku potępieńcòw, ná powonieniu przez nieznośne ſmrody tám zgromadzone, ná ſmaku przez głod, i pragnienie ſtraſzne, ná dotykaniu, przez ogień wſkruś przenikaiący, przez wſzelkie niemocy nieznośne zadaiące boleści. Duſza udręczona będzie ná rozumie, ná woli, ná imaginátywie. ná żądzy, ná pamięci, i ná wſzyſtkich ſiłach, ktòre tám nic mieć nie będą, tylko co ich przerazić i utrapić może, á nádewſzyſtko, ponoſić muſi karę utraty BOGA ktòra ták wielkim ieſt złym, iako Bòg wielkim ieſt dobrem.

O dziwná odmiano! o niepoięty przypadku! Zły ucieka od Bòga w życiu, á znáyduie go w każdey ſwey drodze, ſzukać będzie BOGA w piekle, á nie znáydzie go nigdy. A ieżeli go znáydzie, to go znáydzie zágniewánego, i toć ſamo przymnażać mu mąk będzie. Uciekać będzie od obrażonego BOGA, á znáydować go będzie zawſze, nie mogąc go áni kochać, áni przebłagać. Mowić to można,

żná,

żną: że obecność BOGA, i Niebo ſprawuie, i piekło. Bo Swięci ſą błogoſławionemi w Niebie, iż widzą BOGA, i nim ſię cieſzą. A potępieńcy ſą nieſzczęśliwemi w piekle, iż maią wſzechmocnego BOGA, nád ſobą, którego áni znieść, ani kochać mogą.

O wieczności iakożeś długa! O wieczności iakożeś ſtraſzna! *O nigdy!* ktòre ſię nie kończy nigdy! *O zawſze!* które trwać będzie zawſze! O czaſie teraznieyſzy, ktòry ſię zawſze wiążeſz z przeſzłym! O czaſie przeſzły, ktòry ſię zawſze łączysz z teraznieyſzym i z przyſzłym! O wieczności, toż ſię ciebie nie przelękniemy nigdy! O wieczności, toż ciebie nie poymiemy nigdy! Ah! gdybyśmyć cię w myśli uſtawicznie mieli, czynilibyśmy zawſze dobrze, á nie grzeſzylibyśmy nigdy!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ziemia nędzy i ciemności gdzie ieſt cień śmierci, gdzie żadnego nie ma porządku, ále boiaźń wieczna. Job; 5.

Wrzućcie niepożytecznego ſługę w ciemności

po-

powierzchowne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębow. Matt: 25.
Ktorzy kaźn odniosą w zatraceniu wiecznym od oblicżności Pańskiey. 2. Thess. 1.

NA CZWARTEK PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O wieczności Niebieskiey i Piekielney.

Punkt I. ZYć zawsze á nie umrzeć nigdy. Umierać zawsze á nie moc żyć nigdy. Mieć wszystko, á nic nie pragnąć. Pragnąć wszystkiego, á nie moc mieć niczego, spoczywáć zawsze, á bez pracy. Pracować zawsze, á bez spoczynku. Być zawsze wesołym, nigdy smutnym. Być zawsze smutnym, nigdy wesołym. Kochać zawsze, nie mogąc nienáwidzić, nienáwidzić zawsze, nie mogąc kochać. Otoż to cząstka dobrych, otoż to kara złych.

Punkt 2. OBierayż z tych wieczności, ktora ci się podobá. ¡Albo tá, álbo támta czeka cię. Znáydziesz tę po śmierci, ktorą w życiu obierzesz.

Jeżeli

Jeżeli żyć będzieſz dobrże, znaydzieſz po śmierci wieczność ſzczęśliwą. Jeżeli zle żyieſz, znáydzieſz po śmierci wieczność nieſzczęśliwą. Porownayże wieczność z momentem, wieczność ſzczęścia, z momentem nieſzczęścia, wieczność mąk z momentem uciech.

O iako Niebo ieſt miłe! O iako piekło ieſt ſtraſzliwe! O iako świat ieſt zdrayca! O iako człowiek ieſt ślepy! O iako czas ieſt krotki! O iako wieczność ieſt długa! Nic nie maſz długiego, co ſię kończy. Nic nie maſz krotkiego, co ſię nie kończy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poydą ci ná męki wieczne, ſprawiedliwi zaś do żywota wiecznego. Matt: 25.

Robak ich nie umrze, á ogień ich nie zgaśnie nigdy. Marci. 9.

Idźcie precz przekleci w ogień wieczny. Matt. 26.

NA PIĄTEK

PIĄTY PO TRZECH KROLACH.

O goracych ſerca pragnieniach.

Punkt I. SŁudzy Ewangeliczni prágnęli kąkol wyrwać. Pragnienie ich dobre było, ále gorące bardzo. Pragniemy częſto wiele, álbo iżeśmy ubogiemi, álbo iżeśmy bogatemi. Jeżeliśmy ubodzy, pragniemy wſpomodź naſz niedoſtatek. Ieżeliśmy bogaci, pragniemy rozſypać dobra náſze. I niemowlę i mamka, pragną zobopolnie, támto áby użyło, tá áby udzieliła pokarmu. Pragnienie tedy ieſt dobre, ále gorącość iego niedobra mieſza pokoy duſzy, roſzpraſza myśli, zapála poruszenia, nieporządność ſpraw czyni, kaźi intencye, przytłumia łaſkę, przeſzkadza w nas dziełom Boſkim, i okazuie: że nic nie czyniemy, tylko przyrodzonym ſpoſobem.

Punkt 2. DUſzo moia! ieſtżeś uſpokoiona? I coż pragnieſz ná ziemi? Niedośćże maſz ná BOGU? Nie ieſtże on mądroś cią twoią? mocą twoią? zdrowiem twoim? pokoiem twoim? chwa-

chwálą twoią? i náywiękſzym dobrem? kiedyż ci bez niego dobrze było? A kiedyż ci zle z nim było? ſerce twoie znalazłoż kiedy odpoczynek w ſtworzeniu? A ktoż go nápełnić potrafi, ieżeli nie BOG? I zacoż czego innego ſzukaſz procz niego?

Punkt 3. PRagnienia twoie ſą kacia twoi, one cię kłócą i nędżnym czynią. One ſerce twoie kłócą i spoczynku mu nie daią. O iakbyś był ſzczęśliwym, gdybyś nic nie pragnął! miałbyś wſzyſtko, cokolwiek możeſz pragnąć. A czegoż temu brakuie, ktory obfituie w wſzyſtko? Pragnienie ieſt znákiem niedoſtatku. Kto má BOGA, nic nie pragnie. A ieżeli kto pragnie czego, znák ieſt, że nie má BOGA.

NA SOBOTĘ

PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

O teyże rzeczy.

Punkt I. MAm złe myśli, radbym wykorzenił ten kąkol z głowy moiey. Pragnienie to dobre ieſt, ále gorącość iego

nie dobra. Ná coż się przydá ták gorąco pragnąć? Nie szukasz w tym ábyś dość uczynił BOGU, ále sobie. A możeszże to, bez łaski iego? á otrzymaszże co bez ufności? A iestże to ufać, gdy się ták mieszasz? Czyń co możesz, á cierp, co bez ciężkości nie możesz. Pragnienia zbytnie doskonałości; zasiewáią kąkol, á nie wyrywaią, tłumią wzrost ziarná dobrego, á nie pomnażaią. Wyrwiesz częstokroć dobre ziarno, chcąc go wyplenić.

Punkt 2. O Móy Boże, iakom ia nędzny! Pragnienia moie są katami memi. Chcę tego, czego nie mám. Nie chcę tego, co mám, i toć iest, co mi czyni piekło. I ná coż ták zbytecznie pragnąć dobr stworzonych? które choćbym miał nie ucieszą mnie, chybá fałszywą pociechą, á gdy mieć nie będę, prawdziwy we mnie żal wzbudzą, ktorych osiągnąć nie mogę bez pracy, zachować nie mogę bez starania, utracić nie mogę bez troskliwości i żalu. I ná coż ták zbytecznie się troskasz o dobra Duchowne, ktore pochodzą od BOGA, i ktorych nie udziela tylko duszom pokor-

pokornym? cierpliwym? Trzebá prawda całym sercem doskonáłości pragnąć, ále nie mieszaiąc pokoiu swego, ále nie zasadzaiąc się ná siłách swoich, ále nie kłócąc ducha swego, ále nie unosząc się námiętnościami swemi, słowem; bez zbyteczney chęci, bez wysilenia się niepomiarkowanego, i námietnościami zakłòconego przyrodzenia.

Punkt 3 O Mòy Boże, wszelka obfitość bez ciebie niedostatkiem iest, wszelka słodycz gorzkością! A coż iest ná Niebie, álbo ná ziemi, coby mnie násycić mogło, procz ciebie? Còż mi z tego czyli wielkim będę álbo małym, bogatym álbo ubogim, doskonáłym álbo nie doskonałym, bylem się tylko tobie podobał. A mogęż áby krok uczynić bez ciebie? i zá coz się mám troskać i trwożyć, iakoby moy cały postępek odemnie tylko zawisł? Ah, ty iesteś wemnie, á ia cię procz mnie szukam! Ty mnie do spoczynku wzywasz, á ia ustawicznie pomieszany iestem. Marto, Marto troszczesz się i kłopocesz około wiela, á o to iedna iest tylko rzecz

potrzebna, MARYA náylepszą cząstkę obrała sobie, ciesząc się obecnością moią w milczeniu, i pokoiu. Podźże z nią zażywać pokoiu, á porzuć niespokoyność żądzow twoich! O prawdziwie zbyt łakome iest serce, któremu niedosyć iest ná BOGU!

SŁOWA PISWA SWIĘTEGO.

Pragnienie grzesznych zginie. Psal: 111.
Korzeń wszego złego iest chciwość. 1. Tim: 6.
Nie poday mnie Panie nád wolę moię grzesznikowi. Psal: 139.

NA NIEDZIELĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KRO:

Uwaga z Ewangelii.

Punkt I. Ziarno gorczycy, iest mnieysze od ziarn innych, á przecię wyrasta w wielkie drzewo. JEZUS iest tym ziarnem maleńkim przy wcieleniu, urodzeniu, i męce swoiey. Nic nikczemnieyszego w oczach ludzkich iako krzyż iego, ále co go tylko wszczepiono ná Gorze Kalwáryi, stał się drzewem wielkim, rospościeraiąc gałęzie swoie po

wszy-

wszystkich świata granicach. Wszystkie ptaki Niebieskie, spoczywaią pod cieniem iego, wszystkie národy świata pożywaią iego owocu. Swiat, poczyná od rzeczy wielkich, i świetnych, ále się ná nikczemności kończy. Bezbożny zdaie się bydź wyniesionym iako Cedry Libánu, ále w momencie áni go znać. Przeciwnym sposobem, dzieła Boskie, zdawáią się nikczemne przy początkach, ále potym przedziwnemi się staią. A iakiż był Kościoł ná początku? Ják ziarno małe podeptane od tyranow wszystkich. A iakiż potym wzrost iego! Iesteś i ty malenkim? iesteś ubogim? iesteś wzgardzonym? Bądź cierpliwym. Zdáy się ná BOGA, on buduie i ná niczym. Jeżeli w nim pokładać będziesz nádzieię, uczyni z ciebie co wielkiego. Obumrzeć má ziarno, w ziemi, aby owoc przyniosło.

Punkt. 2. JEZUS w Náyświętszym Sakramencie iest iako małe ziarno, ukryte przed oczami ludzkiemi, nie podpadáiące pod zmysły, wzgardzone od Heretykow, podeptane od bezbożnych, ále gdy wey-

dzie do ziemi dobrze przyprawioney, to iest do serca dobrego, staie się wielkim drzewem, wydaiącym owoce życia, ná pokarm wszystkich sił duszy, ptastwo Niebieskie, dusze pobożne i Niebieskie, które oderwáne są od ziemi spoczywaią ná gałązkach, tego drzewá rayskiego. O duszo moia! ieżeliś ieszcze nie dosyć czysta, ábyś się podniosła ná powietrze, iako dusze święte, ábyś spoczęła ná gałęziach tego ślicznego drzewá, podzże, przynáymniey spoczniey pod cieniem listkow iego, poydź, rwiy, i pożywáy owocow iego. Kto z niego pożywać będzie, łaknąć więcey nie będzie, żyć będzie, áni śmiercią złych umrze, ále żyć będzie wiecznie życiem sprawiedliwych.

Punkt 3. JEZUS w Sakramencie iest nakształt owego kwasu, ktory wziąwszy niewiasta, włożyła we trzy miary mąki, wzrastać poczęło ciasto. Tá niewiasta, iest Náyświętsza Pánna i Kościoł Swięty. Te trzy miary, są rozum wola, i pamięć, Mądrość moc i dobroć. Ah, iako duch moy słaby iest, kiedym do Kommunii Swię-

tey

tey nie przystępował! iáko ociężało serce moie, iáko strosKaná pamięć moia myślami i staraniem o doczesności! iák oświecenia moie są małe! iák ciemności gęste! Ustały siły moie, cnota ostygła, i omdlała dusza moia bez smaku, ociężała, ani się podnieść może, iako chleb bez kwasu. Ale com tylko do Kommunii przystąpił, i co JEZUS wszedł do serca moiego, odmieniła się, że ták rzekę, natura moia. Byłem cielesnym, staię się duchownym, ciemności moie giną, duch poznaie Pána przy łamaniu chlebá, serce rozgorywá, i staie się ogniste, pamięć uwolnioná zostaie od troskliwości ziemskich. Já z oziębłego, staię się gorącym, z boiaźliwego, mężnym, z smutnego wesołym, z chorego, zdrowym chodzę, latam, spiewam, i mowię słowy Oblubienicy: Dał mi moy kochanek chleb z miodem ku pożywániu. O BOZE mòy, co to za łáska! Zaprowadził mnie do piwnicy, gdzie są wyborne winá, nápoił mnie roskoszami. Podźciesz, podźcie z Dziateczki moie przyiaciele moi pożywáycie ten chleb,

ktorym wám nagotował, piycie to wino, które z moich żył wyciągnąłem, á nie będziecie nigdy áni łaknąć, áni pragnąć.

Punkt 4. Ziarná gorczycnego, dzielności, i gorącości nie czuiemy, tylko gdy iest rostarte. Sprawiewiedliwi ludzie są iako máłe ziarná w tym życiu, ktorych źli odzieraią i nogami depcą. Ale w tym utrapieniu okazuią cnotę i gorliwość ku BOGU, są nákształt kwásu, udzielaiąc dzielności innym, sprawuiąc smak w Nábożeństwie, wynosząc pragnienia ich od ziemi w Niebo, i wzbudzaiąc w nich pobożnośc. A iá ah iestem iako kwas nieprawości i złości, ktòry zaraża przyblizaiących się do siebie! pobudzam w nich miłość świata á nie BOGA, prożność, á nie pokorę, szacunek dobr ziemskich, á nie Niebieskich. O kiedyż będę mogł mowić z Pawłem Swiętym! iestem dobrą wonią Chrystusá, udziełaiąc całemu światu zápachu cnot moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie dobra iest chlubá wásza, nie wiecie: iż

trocha

trocha kwasu wszystko ciasto zakwasza. 1. Cor: 5.

Strzeżcie sie kwasu Faryzeuszow, i Sadduceuszow. Matt: 16.

Jeżelibyscie mieli wiarę iako ziarno gorczuczne, rzeczecie temu drzewu morwowemu: wykorzeń się, á przesadź się w morze, á usłucha was. Luc: 17.

NA PONIEDZIAŁEK

SZOSTY PO TRZECH KROLACH

O wierności w małych rzeczach.

Punkt I. ZBáwienie zależy od wiary, i od łaski, ktore Syn Boży rowná z maleńkiemi ziarnámi, áby pokazał, że z báwienie od małych ná pozor rzeczy zawisło. Wielkie rzeki poczynaią się z máłego źrzodłá, wielkie drzewá z małego szczepu wielkie pożary z małey iskry, wielkie upadki z máłego grzechu, wielkie nierządy, z małego niedowiarstwa.

Punkt 2. RZeczy wielkie zawisły od małych. Małe wiodą do wielkich. Kto kocha, boi się obrazić ukochanego, kto się boi, nic zaniedbać

nie

nie chce. Sprawy wielkie wzbudzaią podziwienie u ludzi, á małe maią szacunek, i miłość u BOGA. Ludzie powierzchowne uważaią, BOG, ná serce patrzy, wszystko iest wielkie w oczach iego, gdy pochodzi z miłości, á miłość záś wierná iest w małych rzeczach, i w nich oświadcza swóią siłę, swoię prawość, swoię szczerość.

Punkt 3. POgarda rzeczy małych prowádzi do pogardy wielkich. Kto się obáwia małych grzechow, nie upadnie w wielkie. Nie wiele trzebá dlá osiągnienia Niebá, nie wiele trzebá dlá utraty iego, bo máłe grzechy do wielkich wiodą; kto niewierny iest w małych rzeczach, będzie niewierny i w wielkich Są to słowá Chrystusa, ále iak straszne! Kto iest wierny w małych rzeczach, bedzie wierny i w wielkich. Są to słowá Chrystusa, ále iák wesołe.

Do pierwszychże náleżysz? czy do drugich? Powáżászże rzeczy małe? lękaszże się małych grzechow? Pogardzaszże małe ustawy? Iestżeś wierny wszelkim poruszeniom łaski, choć się małe zdaią? A zkądże pochodzą

dzą te wielkie grzechy, w ktore wpadasz, ieżeli nie ztąd, że pogardzasz małemi? zkąd pochodzą te wielkie pożądliwości, ieżeli nie ztąd, że się nie martwisz w małych skłonnościach? A iakże co wielkiego uczynisz dlá BOGA, ieżeli mu w małym niepo słuszny iesteś?

O moy Boże! ponieważ ci wielkich usług nie oddaię chcę ci przynáymniey małe świadczyć. Ponieważ nie śmiem się odważyć na rzeczy trudne, czynić przynáymniey będę, to wszystko, co mi łatwo będzie. Czyńmy to, co umiemy, á BOG nas nauczy, czego nie umiemy, czyńmy co możemy, á BOG nám dopomoże do czynienia tego, co nie możemy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto małemi pogardza rzeczami, zwolna w wielkie upadnie. Eccli: 14.

Kto iest wierny w małym, będzie wierny i w wielkim, á kto iest niesprawiedliwy w małym, będzie niesprawiedliwym i w wielkim. Lu: 61.

NA

NA WTOREK
SZOSTY PO TRZECH KROLACH.
O ſtaraniu ſię o doſkonałość.

Punkt 1. MAłe ziarno wyraſta w wielkie drzewo, takci codziennie wzraſtać potrzebá i postępować. Syn powinien być podobny Oycu obraz originałowi, ſkutek przyczynie, uczeń náuczycielowi, żołnierz wodzowi. Bądźcie doſkonáli, iako Wáſz Oyciec ieſt doſkonáły. Czyńcie, mowi Wodź nasz, co widzicie, iż iá czynię, ſłuchaycie ſłow moich á násladuycie przykładow. Ktory nie poſtępuie w ſzkole Cryſtuſa, nie ieſt godzień bydź uczniem iego.

Punkt 2. DRzewo ktore nie rośnie, nie maleie przez to, ále ná drodze cnoty nie poſtępować, ieſt uſtępować, nie ſtawać ſię lepſzym, ieſt bydź gorſzym, nic nie zyſkować, ieſt utracać, nie zbogacać ſię, ieſt ubożeć. Nie można ſtać ná rzece, á nie iść w gorę álbo ná doł. Jeżeli ſię zatrzymasz, pogrążony będzieſz. Zginąć muſisz, ieżeli mowiſz: iuż nie mám

potrze-

potrzeby, ábym wiecey pracy, umartwienia i doſkonalenia ſię pragnął.

Punkt. 3. TRzebá wiele pracować, kto chce przyść do doſkonáłośći, i zażywać pokoiu ducha. BOG tylko zażywá ſzczęścia ſwoiego bez pracy. Anioł ſwego doſtąpił z máłą pracą. Człowiek nie przychodzi do ſwego, tylko z wielką pracą. Nigdy ſzczęśliwym bydź nie możesz, ieżeli ſobie nie uczynisz gwałtu wielkiego. Ná wszyſtkim temu zbywá, ktory rozumie, że mu nie zbywá ná niczym.

Punkt 4. ŁAſka, ieſt to dar Niebieſki, ktory nie chce bydź płonnym. Miłość proznowáć nigdy nie chce. Ieſt to ogień, ktoremu nigdy nie ieſt doſyć. Albo goreć muſi, álbo ſtygnąć, álbo wzraſtać, álbo niſzczeć. Niepłodność, wyſtępkiem ieſt ciężkim w nászey wierze. Dość to ieſt złego, nie czynić nic dobrego. Wycinaią drzewo, ktore nie przynoſi owocu, i wrzucaią go w ogień. Odbieraią tálent, ktorym ná pożytek nie robią.

O moy Boże, Pánie moy, ah, cożem czasu nátracił dotąd, com łaſk nárospraſzał! iak mało pożytkowáłem

z ta-

z talentow twoich, iak niewiele spostąpiłem w cnotach! Cały świat postępuie, iá tylko ieden ustępuię, każdy doskonałym bydź pragnie, ia tylko ieden niedoskonały iestem zawsze. Rzemieślnik pracuie, áby się náuczył rzemiosła swego, á iá się nie uczę mego. Dziecie szkolne przykładá stárania, áby mądrym bydź mogło, á ia nie umieiętnym zawsze iestem. Ah, iakże nie mam się lękać, ábyś mi talentow twoich nie odebrał, i mnie w ogień wrzucić nie kazał iako niepożytecznego sługę! A siłaż drog ieszcze czynić powinienem? Nie zginęsz náglę tey nocy? Trzebá postępować, á ia stoię. Ah, czas myśleć o sobie, czas ná zbáwienie pracować! Mowię, i iuż poczynam teraz, i nigdy nie odstąpię od tey pracy, ktorą począłem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Bądźcie doskonałemi, iako Oyciec wasz Niebieski iest doskonały. Matt: 5.

Nie wiecie, iż ci ktorzy w zawod biegaią, acz wszyscy bieżą, ale ieden zakład bierze; tak bieżcie, ábyście otrzymali. 1. Cor: 9.

I rze-

I rzekłem, terażem poczał, ta iest odmiana prawicy naywyższego. Psal: 76.

Na SRZODĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

O pokorze przez ziarneczko gorczycy wyrażoney.

Punkt I. KToż ty iesteś moy Boże, á kto ia iestem? Tyś iest wszystko, á iá nic iedno. Ty wiesz wszystko á iá nic. Ty możesz wszystko, á ia nic. Ty iesteś szczerym światłem, iá ciemnością szczerą. Ty iesteś mocą, iá słabością Ty iesteś świątością, ia złością. Ty iesteś Swięty nád Swiętemi i Krol nád Krolami, á ia grzesznik nád grzesznikami, i niewolnik nád wszystkich niewolnikow. O iakożem ia iest mądry i mocny z tobą! o iakom ślepy i niemocny bez ciebie!

Punkt 2. DUszo moia, álbo ty się upokorz, álbo cię BOG upokorzy! A coż mász, cobyś nie miała od niego? Coż masz, cobyś bez niego otrzymać mogła? Cnoty twoie, bez pokory nie potrafią cię zbáwić.

Grze-

Grzechy twoie przy pokorze, nie popią cię. Pokora wszystkie grzechy oddala od człowieka, á wprowádza miłość. Choćbyś iak Achab zły był, ieżeli się iak on upokorzysz, BOG ci wyświadczy miłosierdzie iak iemu, BOG się sprzeciwia pysznym á daie łaskę pokornym.

Punkt 3. MOżeszże mowić: że zbawienie twoie nie podobne iest, álbo droga do Niebá cięszka, maiąc srzodki ták łatwe do zbáwieniá? Nie każdy się wynosić może, ále czy ieststże, ktoby się pokorzyć nie mogł? nie wszyscy w gorę iść mogą, ále ktoż ná doł iść nie może?

Lubo sposobny nie iestem do niczego, mogę iednak uczynić wszystko, ieżeli się upokorzyć mogę. Nie mogę zawsze, cobym chciał czynić dobrego, ále się zawsze pokorzyć mogę. Nie mogę zawsze pościć, zawsze się modlić, zawsze płakać, ále się zawsze pokorzyć mogę. Cnota pokory naprawia niedostatek miłości. Grzesznik iest spokoyny, pewny, poki go tylko utrzymuie pokora.

O Duszo moia, chowaymy skarby

by nasze, áby nám ich prożność nie wyrwała. Pokorzmy ſię, aby nas BOG wywyższył. Powáżaymy, niewinne wyſtępki násze, ktore nas mogą zawſtydzić. Kochaymy to wszyſtko, co nas podłemi i wzgardzonemi w oczach ludzkich uczynić może. Znośmy pogardzenia nasze. Gardźmy pogardzenia, kochaymy pogardzenia, pragnieymy pogardzenia, ſzukaymy pogardzenia. Otoż to te pięć ieſt ſtopniow do tronu pokory.

Być dobrym, i nim ſię pokazywać, rzecz to ieſt niebeśpieczna. Pokazywać ſię dobrym, á nie bydź, obłuda to ieſt naganna. Być dobrym, á nie pokazywać ſię, to ieſt prawdziwa pokora i pożyteczna.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Podźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy pracuiecie i obciażeni ieſteście, á ia was ochłodzę. Bierzcie ná ſiebie iarzmo moie, á uczcieſię odemnie, bom ieſt cichy, i pokornego ſerca. Matt: 11.

Kto ſię wynoſi, bedzie uniżony, á kto ſie uniża, będzie wynieſiony. Luc: 14.

Kraſeta C. P.

Na CZWARTEK SZOSTY PO TRZECH KROLACH.

O ſkutkach pokory.

Punkt I. NAypierwszy ſkutek pokory i iako grunt innych, ieſt podlegać BOGU, i poddać mu iako rozum, tak i wolą, rozum: wierząc to, co mowi, wolą: czyniąc to, co każe, rozum: to wierząc, czego nie poymuiemy, wolą: to czyniąc, co nám ieſt przykro, rozum: przez poſłuszeńſtwo wierze, wolą: przez poſłuszeńſtwo prawu. Pierwszy obowiązek ſprawiedliwości, mowi S. Tomasz, ieſt poddawać BOGU *Duſzę i rozum*. A zkądże więc pochodzi, że ia wierzyć nic nie chcę, czego nie poymuię? Bądźcie podlegli BOGU, pokorzcie ſię pod możną ręką iego. Duszo moia nie będzieszże BOGU podległa? od niegoć to czekać masz zbáwienia twego.

Punkt 2. DRugi ſtopień: nie wynoſić ſię nád innych, bo Apoſtoł rozkazuie, ábyśmy w oddaniu czci uprzedzali innych, i wzgląd ná nich mieli

mieli, iako ná Stárszych. Nie iest to rzecz dziwná, poddawáć się stárszym, ále pokora iest, poddawáć się niższym. A coż masz zá przyczynę wynoszenia się? Jest że kto słabszy, gorszy, niewiernieyszy niż ty? Naucz się piękney tey Bernarda Swiętego nauki, nie masz w tym niebespieczeństwá żadnego, gdy się uniżysz w tym, co iesteś, i gdy się zá podleyszego mieć będziesz, niżeli iesteś, ále bardzo zła, i niebespieczna iest, gdy się wynosić będziesz nádto, co iesteś i przeniesiesz się myślą nád kogo, ktory álbo iest wyższy nád ciebie, álbo ci rowny. Strzeż się tedy wynosić i nád starszych, i nád rownych, i nád młodszych. A coż wiesz, ieżeli ten ktorego pogardzasz, nie będzie kiedy, álbo ieżeli iuż nie iest lepszym nád ciebie? Syn Boży nám nie przykazał, żebyśmy álbo śrzednich, álbo bliskich końca mieyść szukali, ále ostatnich. Iestżeś takiego zdania? cwiczyszże się w tym?

Punkt 3. TRzeci stopień: tym się bardziey uniżać, im bardziey iesteś wyniesiony. Widzieć to możemy, iako w dziełach natury, ták w

dziełach rzemieślniczych. Drzewo im iest wyżſze, tym korzenie zápuſzcza głębiey. Dom im wyżſzy wyſtawiać maią, tym fundamenta głębſze iego zakładaią. Toż i BOG czyni w ſprawách łaſki. Zakłada głębokie pokory fundamenta, kiedy chce ná wysoką świątobliwość wynieść duſzę. *Im zacnieyſzy ieſteś, tym ſię bardziey we wſzyſtkim pokorzyć powinieneś, kto ſię chce ſtać między wámi wielkim, ma bydź ſługą waſzym.* Eccli: 3. *Przyſzedł Syn człowieczy, nie żeby mu ſłużono, lecz żeby ſłużył.* Matt. 10. A ty będąc náyliżſzym między ludzmi, chceſz, ábyś rozkazował, áby ci ſłużono, áby cię ſłuchano. *Widziałem czarta lecącego z Nieba iako błyſkawicę.* Luc: 10. Jeżeli ſię wynoſiſz iak on, z nim upadnieſz.

Na PIĄTEK

SZOSTY PO TRZECH KROLACH.

O innych pokory ſkutkach.

Punkt I. CZwarty ſkutek pokory ieſt, ſtarać ſię uczynić duſzę ſwoią miłą BOGU, i łaſk pełną.

Nie masz i iedney prawie kartki w piśmie Swiętym, iako mówi S. Augustyn, gdziebyś nie czytał iáko BOG sprzeciwia się pysznym, á łaskę daie, pokornym. Nie mogą się wody zatrzymać w gorach, ále ná doł spływáią. BOG iest źrzodłem nieskończonych dobr, który iedynie żąda, áby się wylał, ále trzebá prożnego serca, ktoreby mogł nápełnić. *A ná kogoż* (mowi on) *obroce oczy moie, ieżeli nie ná ubogiego, i pokornego, a słuchaiacego słow moich.* Isa: 66. *BOG wysłuchał modlę pokornych, áni odrzucił ich prozby.* Psal: 101. *Patrzy ná pokorne ná Niebie, i ná ziemi.* Psal: 112. *Zrzuca mocne z Tronow, á pokorne wynosi. Weyźrzał*, iako mówi Náyświętsza Pánná, *ná pokorę służebnicy swoiey, á odtad wszelkie ia narody błogosławiona zwać będa.* Luc. 1. O iákbyśmy szczęśliwi byli, gdybyśmy byli pokorni. O iák byśmy się wielkiemi stali, gdybyśmy się korzyć umieli.

Punkt 2. Piąty skutek pokory iest: mieć duszę uspokoioną, i wesołą. Wszystkie smutki, i grzyzoty nie zkąd inąd pochodzą, tylko z pychy. Nieradzi patrzem ná cudze wyniesienie, za-

zdrościemy innym ſzczęścia, pragniemy względu, i poważenia ná świecie gniewámy ſię iż nás ták nie ozdobiła nátura, áby nas ſzacowáno, i czczono. Otoż to ieſt, co pyſznych nie ſzczęśliwemi czyni. A przeciwnym ſpoſobem, pokorny, uſpokoiony ieſt záwſze, bo ſię kocha w niedoſtatku ſwoim, *Uczcie ſię odemnie*, mówi Chryſtus, *bom ieſt cichy i pokornego ſerca, á znáydziecie odpoczynek duſzom waſzym.* Nie znáydziecie nigdzie, áni odpoczynku, áni pokoiu, tylko w pokorze.

Punkt 3 CHceſz być wywyżſzony? unizayże ſię B. *ten co ſię uniżá, będzie wywyżſzony, á ten co ſię wynoſi, będzie uniżony.* Chceſz mieć pierwſze w poſiedzieniach mieyſce? Obierayże oſtatnie. Chceſz być czczony? Gardźże ſławą Chceſz być wielkim ná Niebie? Bądźże małym ná ziemi. Chceſz być bogatym w cnoty? Bądźże ubogim w duchu, á nie odwracay nigdy oczu ſwoich od nędzy twoiey. Chceſz poznać, czy pokornym ieſteś? Patrzże, mowi Kaſſyan, ieżeli nie maſz właſney woli, ieżeli ſię z czym nie ukrywaſz przed

ſtar-

starszemi swemi, ieżeli się zupełnie pod posłuszeństwo oddaiesz, ieżeliś iest łaskawy i cierpliwy, ieżeli nie krzywdzisz kogo; ieżeli mile sam znosisz ukrzywdzenie swoie, ieżeli się nie osobkuiesz w zdaniach twoich, ieżeli się nie chcesz między innemi rożnić, ieżeli nie psuiesz porządku zgromadzenia, ieżeli przestaiesz ná tym, co ci daią, ieżeli ci miło to, co iest w domu náypodleyszego, ieżeli nie mowisz wiele, i głośno bardzo, ieżeli się zbyt nie śmieiesz, ieżeli się sądzisz náyostatnieyszym ze wszystkich, i sługą niepożytecznym, choćbyś dobrego iák náywięcey uczynił.

O moy Boże, coż ze mnie będzie? Bez pokory zbáwionym bydź nie mogę, á nie mám ledwie cień tey cnoty, pycha ták we mnie wkorzeniona iest strasznie, że rospaczam prawie, czy pokornym bydź mogę, choćbym i náywięcey przyłożył o to stania. O JEZU náypokornieyszy z ludzi, udzielże mi przez łaskę, czego dostąpić nie mogę przez zasługę. Odbierz mi wszystko, co mám od ciebie,

chę-

chętnie ná'to przyſtaię, byleś mi tylko dał pokorę.

Słowá Piſma Swiętego ſą w ſamych uwágach.

NA SOBOTĘ

SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

O wnętrznym ſtanie człowieká wyrażonym przez ziarno gorczycy.

Punkt I. POwinniśmy BOGU oddawać cześć wewnętrzną i powierzchowną, bośmy złożeni z duſzy, i z ciała, i członkami ieſteśmy Kościoła, gdzie obowiązani ieſteśmy, iako powierzchownie wyznawać wiarę, ták i bliźniemu dawać dobry przykład, ſzczegulniey iednak ſtarać ſię mamy o ſtan naſz wewnętrzny. BOG ieſt duchem, czcić go powinniśmy w duchu. Łaſká náśladuie nátury, pierwey wewnętrznie kſztałtuiącey, niż powierzchownie, i dzieła iey powierzchowne ſą wiernym wyrażeniem wewnętrznych. A ty obłudná duſzo! pod pozorną świątobliwości pokrywką złość i zarazę ukrywaſz.

Punkt

Punkt 2. POwierzchowne dobre uczynki, ſą poſpolite iák złym, ták i dobrym, iák prawdziwym, ták i obłudnym ſługom Bożym; nie rożnią ich, tylko ſprawy wewnętrzne. Lampa bez oliwy prętko gáśnie, cnota powierzchowna bez pobożności wnętrzney, długo trwać nie może; dobra ſprawá powinná pochodzić z wnętrznego światła, ktore okazuie dobroć, z dzieła roztropności, ktorą okoliczności oświadczaią, z działania łaſki, ktora oświeca rozum, zapala ſerce, i wolą do przyzwolenia. A to wſzyſtko czyliż wewnętrzne nie ieſt?

Punkt 3. PRawdziwá cnota, nigdy ſię zgodzić niemoże z wyſtępkiem. Człowiek powierzchownie oſzukuie częſto i złym ieſt. Nie może więć ná powierzchności zaſadzać ſię cnota. Każdy chrześcianin powinien do doſkanáłości dążyć, ktora zależy, ná chowániu przykażań Boſkich, i ſtaraniu ſię uſtawnym o zbáwienie. A to czyliż nie ieſt wewnętrzne? Gdyby dlá doſkonáłości, trzebá czynić było wielkie iałmużny, cożby poczęli ubodzy? Gdyby potrzebá

trzebá było ſurowych poſtow, cożby poczęli chorzy i ſłabi? Gdyby potrzebá było długich modlitw, cożby poczęli rzemieślnicy, i wielká liczbá ludzi zátrudnionych, álbo urzędami, álbo ſtaraniem ſię o potrzeby życia? Nie muſi więc ná powierzchnych rzeczach zaſadzoná bydź doſkonałość, ále ná wnętrznych, lubo te z tamtemi zgadzać ſię zawſze powinny, i nierozdzielać nigdy.

O moy Boże, iakże mnie cieſzy tá prawdá, i iak ty okazuieſz, iż mnie zbáwić prągnieſz! Jám ſądził, że ábym był Swiętym, i doſkonáłym, trzebáby czynić ſprawy iakie okazałe, ſadzić ſię ná powierzchowne dzieła, ćwiczyć ſię w znacznych umartwieniach; i coż więc dam za wymowkę, iż doſkonałym nie ieſtem? Czyż nie mám ſerca do kochania BOGA? czyż nie mogę pragnąć ábym go kochał, ábym czynił wſzyſtko, dlá podobánia ſię iemu? *Wſzyſtka chwała Córki tey Krolewſkiey wewnątrz.* Pſ: 44 Prawda, iż ieſt przybraná w ſzatę złotą, rożnemi haftowáną kwiatami, ále nie tá ieſt ozdoba, ktora z wierzchu

chu pochodzi, ozdobá iey wnętrzna ieſt. BOG weyźrzał, ná Abla náyprzod, toż ná ofiary iego zwierzchne. Nie zaniedbywáy powierzchowney duſzy ozdoby, ále ſię o wewnętrzną naywięcey ſtaray. Miey náboż. ńſtwo głębokie, á wewnętrzne, intencye ſzczere, á wyſokie, gorącą miłość BOGA, podłe o ſobie rozumienie. A nádewſzyſtko, nie wylewáy ſię nigdy powierzchownie, á ożywiay wſzyſtkie ſprawy twoie duchem nábożeńſtwá, pobożności, i ſzczerości. Ten ci ieſt ſpoſob ná oſiągnienie zbáwienia i doſkonáłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada wám Doktorowie i Faryzeuſzowie obłudnicy! iż oczyściacie co ieſt zewnatrz, kubk, i miſy, á wewnatrz pełni ieſteście drapieſtwa i plugaſtwa. Matt. 23.

Kroleſtwo Niebieſkie podobne ieſt do ſkarbu w roli ukrytego. Matt: 13.

Kiedy pościcie, nie badzcie ſmutni iako obłudnicy, co wycieńczaia twarzy ſwoie, áby widziani byli. Matt. 6.

NA

NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ.

Uwaga z Ewangelii.

Punkt I. BOG ieſt tym Goſpodarzem, który nas poſtawił ná tym świecie, nie dlá ſpoczynku, ále dlá pracy, nie dlá zbierania bogactw, ále dlá ſprawowánia zbáwienia. Praca w tym życiu, choćby náydłużſza, nie ieſt, tylko dnia iednego praca, po ktorym nádgrodę odbierzemy. Co to zá dobroć Boſka, że nás ſzuka, i woła od poranku, aż do wieczora, to ieſt: od początku życia, aż do końca wzywa nás przez nátchnienia ſwoie, przez Aniołow ſwoich, przez Kaznodzieiow, przez Spowiednikow, przez duchowne Kſięgi, przez dobre przykłady, przez ſzczęścia, i nieſzczęścia. Ják częſto leniſtwo, i niedbalſtwo około zbáwienia tego ſtrofuie? Ják częſto wołał ná ciebie: idź do winnicy moiey, á odbierzeſz płacę.

Punkt 2. TA winnica ieſt męka JEZUSA, ktory włczony był, w praſę mąk, áby był wydał wino

koſz-

kosztowne, i wdzięczne krwi swoiey. Trzebá pracowáć około tey winnicy, rozmyślaiąc iako náyczęściey o tey męce. Tá winnica iest Przenayświętszy Sakrament, gdzie się łączemy z Ciałem Chrystusa przy pożywániu iego, iako latorośle z macicią, z ktorey i żywność, i smak, i owoce maią. Słuchayże, co Zbáwiciel mowi: *Ja iestem winna macica, á wy latorosla, kto mieszka we mnie, á ia w nim, ten siłá owocu przynosi, bo bezemnie nic czynić nie możecie. Jeżeliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie, iako latorośl, i uschnie, i zbiora ia, i do ognia rzuca, i gore. Ja iestem winna macica prawdziwa, á Oyciec moy iest Oraczem. Wszelka latorośl we mnie nie przynoszaca owocu, odetnie ia, á wszelka ktora przynosi owoc, ochędoży ia, áby więcey owocu przynosiła. Mieszkaycie we mnie, á ia w was; iako latorosl nie może przynosić owocu sama z siebie, ieżeli nie będzie trwać w winney macicy, także, áni wy, ieżeli we mnie mieszkać nie będziecie.* Joan: 15. A iestżeś ty latoroślą żywą? A czy nie iestżeś odciętą gałęzią? czy lękaszże się, ábyś nie był?

Punkt

Punkt 3. TA winnica ieſt duſza twoia, około którey pracować trzebá, od rana, aż dowieczora, áby przynioſła owoc. A coż nie zwykli z winnicą czynić, áby wydawała owoc? Wiążą ią, obcinaią, gnoią. Płacze tá winnica, gdy ią kraią, i gdyby czuć mogła, ſkarżyłaby ſię, że iey źle czynią. Ale ogrodnik mowiłby: że tego potrzebá dlá iey dobra, i że muſiałaby zgoreć, gdyby iey nie kraiano. Ty płaczeſz, i nárzekaſz, kiedy BOG odcina od ciebie dobra twoie, kiedyć odeymuie zdrowie, kiedyć odbiera co ulubionego. Ale nie ſłuſznie to czyniſz, bo gdyby tego nie było, owocuby w tobie żadnego nie było. Weźmiyże ſam żelazo, i cokolwiek maſz w ſobie zbytniego, odetniy wſzyſtko, bo álbo bydź kraianym, álbo goreć muſiſz.

NA TENZE DZIEN.

Punkt I. TA winnica ieſt Kościoł S. ktòrą zaſzczepił Chryſtus, i krwią ſwoią ſkropił. Robotnicy,

botnicy, ſą Mężowie Apoſtolſcy, wezwáni ná pracę do winnicy, zá ktorą po śmierci nágrodę wezmą. Szczęśliwi ci, co koło zbáwienia duſz pracuią; ciężki to wprawdzie urząd. Ponoſić tám potrzebá dnia, i nocy upały, dlá pożytku, ále o iák ieſt chwálebny, i pożyteczny, iák zacny, iák Swięty, i zaſługuiący wielce.

Punkt 2. Mley ſtaranie o domu, i domowych twoich, toć to ieſt winnica Páńſka, do ktorey ieſteś wezwany. O iák wielu ieſt, co w winnicy czarta pracuią! O iak mało ieſt, co w winnicy BOGA pracuią! Daieszże dobry przykład, czyli wzgorſzenie z ſiebie? Jeżeli buduieſz bliźniego ſwego ſłowy, i przykłady? możeſz mowić z Pawłem S: że pomocnikiem ieſteś Boſkim. Ale ieżeli pobudzasz innych do grzechu? możeſz prawdziwie wyznáć: że ieſteś ſługą, i pomocnikiem ſzatana, że pracuieſz w winnicy iego, w ktòrey grono pełne ſą trucizny żmiy, i żołci ſmoczey, ktorą cię nápawać będzie w piekle.

Punkt

Punkt 3. O Winnico moia (mòwi Bog) ktorą nád wſzyſtkie wybrałem drzewá, ktorą zaſzczepiłem ſwemi rękami, ktorą pokropiłem krwią moią! á zkądże pochodzi, iże tylko gorſzki wydaieſz owoc, i wino dzikie? Cożem opuścił około ſprawowánia ciebie? *Záśpiewam miłemu memu pioſnkę Stryiecznego Brata mego. Winnicy iego. Winnica uczyniona ieſt miłemu memu ná rogu Syonie oliwy, i ogrodził ią, i wybrał z niey kamień, i náſadził ią wyborna, i zbudował wieże w pośrzodku iey, i ſprawił praſę w niey, i czekał, áby zrodziła iagody winne, álić zrodziła agreſt, á tak teraz obywatele Jerozolimſcy i mężowie Judzcy rozſadzcie między mną, á winnicą moią. Co ieſt, com więcey miał czynić winnicy moiey, á nie uczyniłem? czyli iżem czekał áby zrodziła iagody winne, á zrodziła agreſt? A teraz ukażę wám, co ia uczynię winnicy moiey. Rozbiorę płot iey, i będzie ná roſebwycenie, rozerwę parkan iey, i będzie ná podeptanie &c.* Iſa. 5. A czy nie ieſteżeś ty tą winnicą? Przynoſiſzże owoce, á owoce dobre? Boyże ſię gniewu, i kary goſpodarza, ktorą cię ſtraſzy!

SŁOWA

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przenioſłeś winnicę z Egiptu, wygnałeś Pogany, i náſadziłeś ią. Byłeś przewodnikiem w drodze przed nią, wſadziłeś korzenie iey i napełniła ziemię przecz żeś rozwalił płot iey? i obieraią ią wſzyſcy ktorzy mimo idą drogą? Rozkopał ią, dziki wieprz z laſa, á ordyniec, ſpaśł ią BOZE záſtępów náwrocże ſię weyzrzyi z Niebá, nawiedź te winnicę. Pſal: 79.

NA PONIEDZIAŁEK STAROZAPUSTNY.

O małey liczbie wybranych

Wiele wezwanych, mało wybranych.

Punkt I. POtopem cały świat zalany zoſtał, ośm tylko ludzi zachowánych zoſtało. Sześćkroć ſto tyſięcy z Egiptu wyſzło, á dwoie tylko do ziemi weſzło obiecaney. Całe pola záſiewáią, á ledwie czwarta część pożytknie. Wielu ſię ubiega do kreſu, á ieden tylko nágrodę bierze. A będzieſzże do tych należał, co koronę wezmą? Ieſtżeś gorący w ſłużbie Boſkiey? Dążyſzże

do doſkonałości? Nie ieſtżeś przywiązany do świata? Nie uſtawaſzże w drodze? Nie zmordowałżeś ſię w biegu, mówiąc, iż poſtąpić daley nie możeſz.

Punkt. 2. NIe máſz tylko dwie bramy do wieczności. Wielka, i mała. Wielka, wſtęp czyni do nieſzczęśliwey wieczności, mała do ſzczęśliwey. Nie maſz tylko dwie drogi ná tamten świat wiodące. Przeſtroná i ciaſná. Przeſtroná wiedzie do piekła, ciaſna do Niebá. Przeſtroná ieſt ubita, bardziey, ciaſna mniey znáioma. Przeſtroná ieſt łatwieysza, ciaſna ieſt trudnieyſza. Wſzyſcy ſię ná świecie, przeſtroną udawaią, ledwie kto ciaſną idzie. A ktoráż ty idzieſz? Ah mogę poznać z poſtępkow moich, czyli ſię udaię przeſtroną, czyli ciaſną, czyli będę zbáwiony, czyli potępiony. Ciaſna droga, martwi zmyſły, tłumi námiętności, czyni gwałt uſtawiczny náturze, uciſka ią i niby w ciaśności osadzi, zabrania iey wszelkich zákazanych, á wielu i nie zakazanych uciech, odbiera co ieſt zbytniego, á ſame tylko potrzebne rzeczy zoſtawuie,

wuie, wiedzie do chowánia przykazań Bożkich, á często i do rad samych, choćby to i z ciężkością przyiść miało. Droga przestroná iest droga łatwá, miękka, i roskoszna. Jest droga tych ktorzy sobie pozwálaią wszystkiego, ktorzy sobie przykrości żadney uczynić nie chcą, ktorzy opływaią wewszystko ktorzy żyią w uciechach, obżarstwach, i wygodach światowych, ktorzy stronią od pokuty á za námiętnościami się udaią.

O moy Boze iakoż się słusznie powinienem obáwiać i iáko zbáwienie moie w niebespieczeństwie zostawá! Zostaię ná przestroney drodze, bo ta, ná ktorey zostaię, iest ubita bardzo. Zyię według zwyczaiu pospolitego, czynię, co światowi zwykli. Idę, gdzie idą, nie gdzie iść należy, prowádzę życie słodkie i łagodne, nie czynię żadney pokuty, i w niczym się nie martwię. O iák ciasna drogá zbáwienia, iák trudno wytrwać ná niey! Iák máło nią się puszcza! Nie będę więc zbáwiony ieżeli żyć nie będę iak ludzie dobrzy, ktorych máłá iest liczbá, á będę potępiony,

ieżeli żyć będę, iako źli żyią, ktorych większa iest liczbá.

Punkt 3. Duszo moia, wielu iest wezwánych, á mało wybranych. Bądźmysz z małey liczby, ieżeli bydź chcemy z liczby wybranych. Idźmy, drogą ciasną pokuty, i umartwienia. Chrońmy się drog szerokich, i ubitych gościńcow, bo te do śmierci wiodą. Ah ná coż ci się przyda trawić życie w uciechach, ieżeli całą wieczność przepędzić musisz w boleściach. Patrzayże, dokąd chcesz iść, á tey się chwytay drogi, ktora cię doprowádzi bespiecznie do mieysca szczęśliwości twoiey.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wchodźcie przez ciasną bramę, álbowiem szeroka brama i przestrona iest droga, ktora wiedzie ná zatracenie, á wiele ich iest, ktorzy przez nię wchodzą. Jakoż ciasna brama i wąska iest droga, ktora wiedzie do żywota, á mało ich iest, ktorzy ią náyduią. Matt. 7.

Usiłuycie, ábyście weszli przez ciasną fortkę. Lucæ: 13.

Jest droga, ktora się zda człowiekowi sprawiedliwá, ále koniec iey prowadzi do śmierci. Prov: 14.

NA

NA WTOREK STAROZAPUSTNY

Czemu mała liczbá wybranych.

Punkt I. BOG wszystkich ludzi zbáwić pragnie. Oświeca wszystkich przychodzących ná świat. Nie umyká żadnemu łaski swoiey. Wydał Syná swoiego, dlá zbáwienia grzesznikòw. Nie chce śmierci bezbożnego, ále náwròcenia, i zbáwienia. Nie porzuca nikogo, póki go pierwey nie porzuci. Szuka od rana aż do wieczora Robotnikow do winnicy swoiey. I cóż iest tedy, że ták iest mała zbáwionnych liczbá?

Punkt 2. PRzyczyná, tego iest bo nátura zepsuta iest i do złego zbytnie skłonna. Bo sobie ludzie gwáłtu czynić nie chcą iedynie szukaią dogodzenia swym chuciom. Bo się przywięzuią do uciech zmysłow które są skazą serca. Bo żyią według prawideł świata które są przeciwne prawidłom Chrystusowym. Bo ustawnie grzeszą, á pokuty nigdy nie czynią, álbo źle czynią, álbo ią odwłòczą do zgonu życia. Bo grzeszyć

ſzyć nie przeſtaią tylko w ten czas, kiedy iuż grzeſzyć nie mogą. Bo nie myślą o BOGU, nie słuchaią słow iego, nie pełnią przykazań iego. Bo ná koniec umieraią tak, iako żyli, á że więkſza część ludzi żyie w grzechu, nie maſz dziwu, że większa część umiera w grzechu.

Punkt 3. BOG przy śmierci temi gardzi, ktorzy nim gardzili w życiu. Czart rzadko utraca przy śmierci tę zdobycz, ktòrą trzymał przez całe życie. Ludzie z trudnością odwyknąć mogą ná ſtarość złych tych nałogow, ktòre záciągneli z młodości wſzyſcy wyſtępki ſwoiey młodości do grobu nioſą. Przenikaią ony aż do kości ſamych, i zaſypiaią z niemi pod popiołem. I coż więc zá dziw, że ták wiele potępionych, á ták mało zbáwionych.

O Boże mòy, i Oycze móy ieżeli iá zbáwiony będę, ſtanie ſię to iedynie z łaſki twoiey, á ieżeli potępiony będę ſtanie ſię to iedynie ze złości moiey. Coż więcey uczynić mogłeś dlá mnie, á nie uczyniłeś? Schodziłoż mi kiedy ná łaſce twoiey? Nie

mamże

mámże w mocy, zażywánia Sakramentow, ktòre są beſpiecznemi śrzodkami zbáwienia mego? Nie mogęſz czynić każdego czaſu pokuty za grzechy moie, ponieważ mi ią każdego czaſu czynić każeſz? Nie mogęz tego czynić, co czynią inni, choc rowno, iák iá ſłabi? O Izràélu ieżeli zgineſz, mowi Pán, przyczyna zguby z ciebie ieſt. Ieżeli zbáwion będzieſz ſtanie ſię to z łaſki, i miłoſierdzia moiego, ná ktòrym nie ſchodziło nigdy nikomu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kośći ich nápełnione będą nieprawośćiami, ich młodośći, i zaſną z niemi pod popiołem. Iob: 20.

Zgubá twoia z Ciebie Izràélu, ze mnie tylko pomoc. Oſeæ. 13.

Wſzyſcy zbładzili, wſzyſcy niepożytecznemi ſtali ſię, nie maſz, ktoby działał dobrze, nie maſz do iednego. Pſal. 13.

Na

NA SRZODĘ STAROZAPUSTNĄ.

O zazdrości.

Punkt 1. ZAzdrośni Robotnicy szemrali, że gospodarz iednakowo płacił ostatnim iák i pierwszym.

A coż to iest zazdrość? Iest to námiętność szpetna, i czártowska, ktora sobie z Niebá błogosłáwionych czyni piekło, á Niebo, z piekła potępieńcow. Iest to námiętność niezwykła, która ustáwnie światła szuka, a ścierpieć go nie może, ktòra patrzy zawsze ná cnotę, á blásku iey znieść nie może. Iest to námiętność niesprawiedliwá, i nierozumna, ktòra nienáwidzi człowieka przeto, że iest dobrym potępić go chce przeto, że iest szczęśliwym i bez grzechu. Iest to námiętność obrzydliwá, ktoraby zatamowáć, i zatrzeć chciała źrzodło wszelkich dobroci, i zerwáć związek który má nátura, łaska, i chwáłá.

Punkt 2. COż to iest zazdrość? Iest to námiętność rozpustna, ktora powstaie przeciw BOGU, i chce

mu

mu odiąć rząd świata, przeto, że poważa i obdarza cnotę. Ieſt to námiętność piekielna, ktora karę ſzkody ma z ſzczęśliwości cudzey á karę zmyſłow, z tego pożaru, ktorzy ią pa i, i z tego robáka ktory ią gryzie. Ieſt to namiętność złośliwá, ktora bije przeciw Duchowi S. urażaiąc ſię, że dobrze czyni ludziom, i wylewaiąc iád ſwòy ná wſzyſtkie iego łaſki miłości godne. Nákoniec ieſt to námiętność zwiątpiona, i złe bez lekarſtwá, bo tamuie bieg łaſk, ktorych nie maią zazdrośni, i nie znáyduie uleczenia, tylko w ſzkodzie niewinności.

Punkt 3. A Czy nie ieſtżeś ty temu wyſtępkowi podległy? nie trapiſzże ſię ſzczęściem bliźniego twego? nie cieſzyſzże ſię nieſzczęściem iego? Nie boleieſzże nád dobrami iego doczeſnemi? i tenci to pierwſzy ieſt ſtopień. Nie ubolewaſzże nad Duchownemi? iako to rozumu, mądrości? i tenci ieſt drugi. Nie utyſkuieſzże ná nadprzyrodzonemi, iako to łaſki? cnoty! doſkonałości! Swiątobliwości? i tenci ieſt trzeci. Ah wy-

nioſły

mosty człowieku! Masz grzech szatana, mieć i karę będziesz. Boy się, drzy, pokorz się i ciesz ták z dobra bliźniego, iák ze swego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czyli oko twoie złe, że iá dobry. Matt. 20.

Zywot ciała, zdrowie serca sprochnienie kosci zazdrość. Prov. 14.

Uczciwie chodźmy nie w biesiadach i w piiaństwach nie w zwadzie i zazdrości. Rom. 14.

NA CZWARTEK

STAROZAPUSTNY.

O złosci i nieszczęsciu zazdrosnych.

Punkt I. ZAzdrosny sprzeciwia się náturze, ktora má skłonność do dobrego, á nie nawidzi co iest złego, ponieważ on zakłada szczęśliwość swoią ná nieszczęściu i ná złym bliźniego swego kiedy do innych występkow czart kusi kogo, pokazuie w nich iakąkolwiek uciechę, ále zazdrościwym nic nie pokazuie, tylko zgryzotę i boleść. I toćich podobnemi czyni temu szatanowi, ktory przeto iest nędzny, iż cierpieć nie może szczęścia człowieka, i ży-

czy mu złego chociaż sam żadnego z tąd nie ma pożytku.

Punkt 2. ZAzdrosny ieſt Nieprzyiacielem wszyſtkich ludzi i krwawą zawsze z miłością prowádzi woynę. Iako miłość ieſt cnot wszyſtkich korzeniem, ták zazdrość grzechow wszyſtkich. Ona ieſt owym zwierzem okrutnym, ktory pożarł Jozefa, łakomiec nie rad co szafuie z dobr swoich, ále nie przeszkadza innym do hoyności, zazdrosny, i nie czyni sam nic dobrego, i cierpieć nie może, áby czynili inni. O co to zá ſtraszydło nieprawości, i okrucieńſtwa!

Punkt 3. ZAzdrosny grzeszy przeciw Duchowi S: sprzeciwiaiąc ſię udzielaniu łaſk iego, i chcąc koniecznie przytłumić miłość iego, odſtępca biie ná prawdę iego, á zazdrosny ná dobroć iego. Obádwa obrażaią tego ducha prawdy, i miłości, ktory grzech obudwu ták ciężki ieſt że nie iako odpuszczenia nie ieſt godny. Inne grzechy nie prowádzą woyny tylko z poiedynczą cnotą, sobie przeciwną, zazdrość wiedzie ią ze

wszy-

wszystkiemi cnotami których blasku ścierpieć nie może. A nie iestżes ty niewolnikiem tey námiętności czartowskiey? Cieszyszże się widząc bliźnich twoich, rownych sobie w poważaniu, i sławie? Ich wyniesienie czyli serca nie traci? ich poniżenie czyć go nie przydaie? Jesteś pyszny? iesteś i zazdrośny. Nie chciałbyś áni wyższego mieć áni rownego, á ieżeli kogo wyniesie szczęście nad ciebie, gryziesz się wnętrznie. O co zá brzydka niecnota! która czyni nędznym człowieka, przeto iż inni są szczęśliwi, i nie dopuszcza mu uczestnictwá w dobrach, i zasługach bliźniego któreby mogł mieć przez miłość.

Na PIĄTEK

STAROZAPUSTNY.

O tymże Samym.

Punkt I. ZAzdrośny iest nád wszystkich ludzi náynędznieyszy. Zyie iaszczurkami które go żrą i grzyzą. Chorzie, przeto, iż inni zdrowi. A smuci się przeto, że weseli

ſeli inni. A możnaż, mówi Syn Boſki, zbierać iagody z ciernia, álbo figi ze ſkał? ále czyż przeciwnym ſpoſobem można, zbierać ciernie między winá gronámi, álbo szukać ſkał między figami? A oto zazdroſny to czyni, zaraża wſzelkie dobro, ktòre widzi, czyni ſobie mękę z cudzego ſzczęścia.

Punkt 2. ZAzdroſny ieſt oddalony od ſpołeczności Kościoła, bo wchodzic niechce w ſpołeczność miłości ták iż go wyklętym názwać ⸗ ożná. Nie ma cząſtki z zaſługami Swiętych, z ktorychby ſkarb wielki zebrał gdyby ie kochał, ále iż on kochać nie może cnoty, uczeſtnikiem bydź nie może zaſług tych, ktorzy ſię ćwiczą w cnotach. Jeſt przeto náygorſzy, i náynędznieyſzy ze wſzyſtkich ludzi.

Punkt 3. PYcha oddalá nás od BOGA, nienáwiść odłącza nás od bliźniego, gniew nás ſamych nám odbiera, ále zazdrość wydziera nám i BOGA, i bliźniego, i nas ſamych, bo ią rodzi pycha, utrzymuie nienáwiść, żywi śmutek, gniew roſpala. Poznam,

mowi

mowi Syn Boży, że Uczniami memi iesteście, ieżeli ieden drugiego kochać będzie, poznam, mowi szatan, że moiemi iesteście, ieżeli ieden drugiemu nie náwisny będzie.

Kocháy bliźniego twego wspomágay go w sprawách, ciesz się zdobra iego, smuć się z nieszczęścia iego, nie zazdrość chwáły iego, nie uymuy poważeniu iego. Jeżeli miłość mieć będziesz, wszystko dobra iego, twoiemi będą. Jeżeli iey mieć nie będziesz wszystkie twoie dobra, on ościągnie. Bo BOG przeniesie łaski, których się niegodnym staniesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdzie zazdrość i spór, tam niestateczność, i wszelaka zła sprawa. Jac: 3.

Gniew zabiia głupiego, á zawiść umarza malutkiego. Job: 5.

NA SOBOTĘ

STAROZAPUSTNĄ.

Lekarstwo ná zazdrość.

Punkt I. SZłutznáż, áby oko twoie złe było, że BOG iest dobrym? Jeżeli kochasz BOGA cie-

ſzyć ſię maſz, widząc, że go czci i kocha świat cały. Radbym, (mówił Moyżeſz) áby cały świat był Prorokiem iáko iá, i żeby BOG dáł wſzyſtkim mądrość ſwoię i ducha ſwego. Otoż to człowiek, co kocha BOGA, i nie ſzuka tylko chwały iego. Cieſzyſz ſię z dobra przyiacioł ſwoich, ah nie kochaſz znać Boga, gdy znieść nie możeſz że go czczą i kochaią.

Uczniowie Jana Chrzciciela gniewáli ſię widząc że JEZUS chrzcił i cały świat udáwał ſię do niego, á Ján przeciwnym ſposobem cieſzył ſię z tego. Oto mòwił, pragnienia moie wykonáne, oto zbior pociechy moiey, oto on rość ma á ia mam być, zmnieyſzony. Jeżeli kochasz bliźniego, cieſzyć ſię powinieneś gdy ma wzgląd więkſzy i ſzaczunek. A nie może go kochać? Azaż nie ieſt bratem twoim, i przez náturę i przez łaſkę? Azaż nie ieſt członkiem iednego ciała? ktoż zaś widział áby ſię nienáwidziły i zazdrościły ſobie członki? Owſzem kiedy boleie ieden, użalenie má nad nim drugi, kiedy ow ieſt zdrowy, ten ſię cieſzy.

Punkt

Punkt 2. MIy ku ſobie prawdziwą miłość, á wſzczęściu innych cząſtkę mieć będziesz, bo miłość uczyni cię uczeſtnikiem dobr bliźniego Dobra Duchowne nie drobnieią iako cieleſne przez liczbę tych ktorzy ie biorą bliźni twoy ná ciebie robi kiedy to i ná ſiebie, iż li ieſteś z nim złączony przez miłość. Miłość czyni wſzyſtko ſpołecznie udziela wſzyſtkiego, nic nie tracąc. I za coż tedy oko twoie złe i ieſt? Cożci zá pożytek przynoſi tá czartowſka námiętność? Ah! nikomuć ona nie ſzkodzi tylko tobie.

Punkt 3. BAdź pokornym, á zazdroſnym nie będzieſz, zazdrość ieſt corką, i ſioſtrą pychy. Nikt ſię nie ſmuci z ſzczęścia innych, iż ścierpieć nie może rownego ſobie, álbo wyżſzego. Iák tylko Lucyper pyſznym zoſtał, zaraz i zazdroſnym ſtał ſię. Pycha i zazdrość ſą czartowſkie grzechy, grzeſzyć on inaczey nie może tylko temi grzechami. Jeżeli złym chceſz bydż iák on będzieſz nieſzcześliwym iák on.

Pokoiu nigdy mieć nie będzieſz

ná

ná ſercu, ieżeli nie ieſt pokorny, á ieżeliś ieſt pokorny w duchu, cieſzyć ſię będzieſz, widząc, że inni ſą poważeni bardziey, miłowáni bardziey, zażywáni bardziey, że ſą bogatſi, cnotliwſi, świętſi i doſkonalſi nád ciebie. Bądź pokornieyſzym od nich á będzieſz ſzczęśliwſzym od nich.

Punkt 4. O Iáko pierwſi Chrześcianie ſzczęśliwi byli! Jedno w w nich ſerce i iedna duſza była, bo iednym duchem ożywieni byli, wszyſtkie dobra ſpolne im były, bo ſię kochali wzaiemnie czyſtą i nic nie pożądaiącą miłością. A zkądże pochodzą nienáwiści? nieprzyiaźni? podeyźrzenia? niedowierzania? obmowy? potwarzy? piianſtwá? i wſzyſtkie inne wyſtępki złośliwe, ieżeli nie z pychy i zazdrości. Miey ducha Bożego, iák pierwſi Chrześcianie, á w innych ſzczęściu znáydzieſz twoie.

Czart ſkuſił i zgubił pierwſzego człowieká z zazdrości: Kaim zabił Brata ſwoiego Ablá zázdrości. Ezau prześladował Brata swoiego Jakubá z zażdrości. Saul wypowiedział krwawą Dáwidowi woynę z zazdrości.

Żydzi zamordowáli JEZUSA z zazdrości, zazdrość ſprowádziła śmierć ná świat, i wielką ludzi liczbę przyprawuie o piekło. Chceſzze bydź z ich nieſzczęśliwey liczby? Uwáż ich życie, weyźrzyi ná ich koniec obá: z ich nędze, poznay ich kary, lękay ſię ich towárzyſtwa w piekle, gdzie nikogo kochać nigdy nie będzieſz, gdzie nikt kochać nie będzie ciebie, gdzie dobrego nic nie będzieſz czynił, i dobrego nic nie odbierzeſz nigdy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto ſię weſeli z innego zguby, kary nie uydzie. Prov: 17.

Gdy upadnie nieprzyiaciel twoy, nie weſel ſię, á z upadku iego niech ſię nie raduie ſerce twoie, áby nie uyrzał Pán á miałby ci za złe, i odwrocilby gniew ſwoy od niego. Prov. 24.

NA NIEDZIELĘ

SZESĆDZIESIĄTNICĘ

Uwaga ná Ewangelią.

Punkt I. JEZUS ſieie dobre myśli w duſzy náſzey, dobre prágnienia w ſercu náſzym któ-

re

re wydaią radość, świątobliwość. Czart przeciwnym sposobem iego i twoy nieprzyiaciel, sieie kąkol, to iest złe myśli, złe żądze, z ktorych pochodzą troskliwości, smutki, grzechy. O! błogosławione náśienie Ciała Chrystusowego, ktore przyimuiemy w Swiętey Kommunii, o co zá owoce dziwne w nás rodzi! O! co zá pokoy, co zá radość, co zá pociecha duszy, przyimuiącey nábożnie Zbáwiciela!

Już dawno słuchasz głosu Boskiego, á czemuż ták mało pożytkuiesz? czyż to ziarno nie zdeptane iest od przechodzących, przeto, iżeś rozsypany iest nazbyt, i dopuszczasz wolnego weyścia, do duszy twoiey, wszelkim złym myślom? Czy nie troszczesz się názbyt o dobra i wygody życia? Czy nie szukaszże zbytecznie uciech i roskoszy zmysłow? Czy nie maszże kamienney duszy, która się zmiękczyć nie dá, i zatwardza się w złych náłogach. O iák to rzecz straszliwa! O iák cięszki dać rachunek musisz, iżeś przytłumił, stracił i nie pożyteczne uczynił to náśienie.

Punkt 2. SErce dobre podobne iest do dobrey ziemi, ktòra sama przez się nie wydaie tylko ciernie i głogi, ále gdy ią posieią, obfite żniwo wydaie. Ták serce násze, bez łaski BOGA, nic nie może zbáwiennie czynić, nic myślić, nic pragnąć, z łaską záś wydaie owoce życia wiecznego. Ziemiá sama nie rodzi owocu, áni samo násienie, ále násienie w ziemię rzucone obficie pożytkuie. Podobnież, áni serce bez łaski, áni łáska bez serca, nie rodzą cnot, áni dobrych uczynkow, ále serce zagrzane i zmocnione przez łaskę. Ziemia i okryta bywa, i obdarta nie uskarzaiąc się ná to, áni rodzi, ieżeli koło niey nie robią i wskroś iey nie kraią. Ták dusza niepłodną będzie, ieżeli iey krzyże, pokusy, i umartwienia nie pomieszaią. Ziemi rownie potrzebná iest zima, iak i lato, rownie noc iák i dzien, rownie susza, iák i wilgość. I zá coż ty masz się zá zgubionego, gdyś iest w ciemnościach, i oschłościach?

Punkt 3 Ziemia, ktorá uprávwiona deszczem oblana wydaie owoc, błogosławieństwo ma Boskie, ále

ktora

która, to wszystko maiąc nie wydaie tylko ciernia i osty, iest odrzucona, przeklęta, i godna ognia, iák mowi Páweł Swięty. Ah moy Boże! iákże się lękam, ábym w to przeklęstwo nie wpadł, o coś nie poniosł pracy około duszy moiey od początku życia mego! coś iey łask nie wyświadczył! ilekroć skropiłeś ią desczem niebieskim, ilekroć sprawiłeś ią, zasiałeś, i zagrzałeś ogniem miłości twoiey! á oto nic nie rodzi tylko występki, i grzechy. O moy Boże ieszcześ nie spuszczay ná nią przeklęstwá twego, poczekay nieco ieszcze, przyłoży się ona wiernie do robienia z łaską, i wydania obfitych owocow, áleć trzebá cierpliwości trochę, áby się urodziły, wzrosły, i dostały.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszelka mowá Boża ognista. Prov: 30. versu 5.

Dobrowolnie nás porodził słowem prawdy. Jac: 1. v. 18.

Badzcie czynicielmi słowa, á nie słuchaczami tylko oszukiwaiącymi samych siebie. Ibid: v. 22.

Ktorzy się BOGA boią nie będą niewierni słowu Jego. Eccli: 2. v. 18.

Na PONIEDZIAŁEK PO SZESCDZIESIĄTNICY.

U W A G A

O godności, i potrzebie słowa Bożego.

Punkt I. BOG stworzył świat słowem swoim, i postanowił, nie zbáwić go inaczey, tylko przez toż słowo. Odkupił ludzi przez słowo wcielone, i nie zbáwi ich inaczey, tylko przez toż słowo opowiedziane. Duch S. osiadł w sercu Boskim, i w sercu ludzkim osiada. Osiadł w sercu Boskim, przez słowo wewnętrzne, osiada w sercu ludzkim przez słowo powierzchowne. Mowi JEZUS przez usta Kaznodziei, on oświeca iego rozum, on zagrzewa serce, on władnie ięzykiem i porusza go. Wychodzi z ust Jego odziany głosem słow Jego, podobnie: iako niegdyś wyszedł z żywota Pánny Przenáyświętszey, odziany ciałem. Kiedy duchowną iaką książkę czytász słuchać, masz BOGA, ktory przez słowá wyczytane do ciebie mowi. Słowo Boskie nápisane, iest nieiako Sakramentem zbáwienia; tego słowa litery, są iakoby wido-

widome znaki, okrywaiące JEZUSA, ktory ieſt ich duchem, i zmyſłem. Słowo nieſtworzone, przyłącza ſię do ſłowá ſtworzonego, tym końcem: áby weſzło w serca nasze, i poświęciło ie. Co za niezbożność gardzić tym Sakramentem! miotać pod nogi Syná Boſkiego, i ſzalenie deptać! co zá niezbożność obelgę czynić krwi Iego. Toć to ty czyniſz to, gdy gardziſz ſłowem Iego.

Punkt 2. OWce moie ſłucháią głoſu mego, mowi niebieſki Paſterz. Nie ieſteś więc owieczką Chryſtuſową ieżeli nie ſłuchasz głoſu Iego. Serce twoie nie wyda z ſiebie tylko ciernie, i chwaſty, ieżeli Boſkiego tego ziarna nie przyimie. Szczęśliwe wnętrzności ktore ſłowo wcielone noſiły, ſzczęśliwsze serce, ktore przyimuie toż Słowo opowiedziane, ktore też ſłowo zamyka w sobie, gdyż przez nie odbiera zá dar, życie. Ale przeciwnym sposobem, nieszczęśliwy ten, ktory to ſłowo umarza, i zatłumia przy początkach zaraz weyścia iego do ſiebie, gorszy on ieſt nad Heroda, który Wcielone ſłowo okrutnie chciał zamordować. O

O Boże! ſiłażem razy ia ſię ná to odważył, iak wiele razy przeszkodziłem, áby ſię nie był narodził IEZUS w ſercu moim! ſiłaż go razy umorzyłem, chociażem go poznawał z samychże ſłow Iego Boſkich. Ale chociaż przyimuię to niebieſkie naſienie, nic przecię nie rodzi, áni to w umyśle, ani w sercu moim. Pożywam chleb ten niebieſki, á żadnego ztąd pożytku niemam! Słucham Boſkiego tego ſłowá, á ieszcze ſię do BOGA nie nawracam!

Punkt 3. SŁowo Boſkie temu ieſt na zgubę ktorego nie náwraca. Złe czyni temu ktoremu, nie czyni dobrze, kogo nie zbáwia, tego potępia, kogo nie uzdrawia, tego umarza. A coż ia czynić mam, ieżeli go ſłuchać nie będę? zbáwionym bydź nie mogę, á ieżeli ſłuchaiąc go pożytku nieodniosę, potępionym będę. Potrzebá mi tedy koniecznie ábym go ſłuchał, potrzebá, ábym ſłuchaiąc, z niego pożytkowáł.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogoſławiony żywot ktory cię noſił, i pierſi ktoreś ſał; á on rzekł: i owſzem błogoſła-

ſławieni, ktorzy ſłuchaią ſłowá Bożego, i ſtrzegą go. Luc: 11.

Nie ſamym chlebem żyie człowiek, ále wſzelkim ſłowem, które pochodzi z uſt Bożych. Matt. 4.

Patrzaycież, ábyście nie wzgardzili tym ktory mowi. Hebr: 12.

NA WTOREK PO SZESCDZIESIĄTNICY.

UWAGA.

O Łakomſtwie.

Punkt 1. BOgactwá oſzukiwáiące, tłumią ziárno Boſkie. Pragnienie ábyś ie otrzymał, ſkrzętność ábyś ich dochował, boiaźń ábyś ich nie ſtracił, żal gdy ie utracıſz, ſą to cierniá ktore ſą ná przeſzkodzie, temu niebieſkiemu naſieniu, áby ſię nie podnoſiło, áby nie wzraſtało áby pożytku nie przynoſiło. Jeżeli ſzalenie pragnieſz dobr ziemſkich, niebieſkie utraciſz, i nie odnieſieſz z pracy twoiey nic, tylko ciernie, ktore ci dokuczac będzie w czaſie i w wieczności.

Punkt 2. NIe maſz wiary w łakomym człowieku, gdyż zdania iego przeciwne ſą Ewángelii. JEZUS ogła-

ogłaſza ubogich zá błogosławionych, on ich má zá nędzarzow. JEZUS oświadcza ſię, iż bogaczow má zá nędznych i nieſzczęśliwych, on im ſzczęśliwość przypiſuie. Bo gdyby ubogich miał zá ſzczęśliwych, nie chciałżeby bydź ubogim? gdyby bogaczow poczytał zá nikczemnych ludzi, czyliżby chciał bydź iednym znich? Nie wiara przeciw chuci łakomego, á chuć łakomego przeciw wierze. Dlá zachowánia iednego z tych, trzebá utracić drugie; áby ſię utrzymać przy wierze, trzebá mu ſię záprzeć chuci i námiętności ſwoiey.

Punkt 3 ŁAkomiec żadnych ſię dobr przyſzłego życia nie ſpodziewá, bo iakoż ſię má tego ſpodziewać, czemu nie wierzy. Jeżeli wierzy że w Niebie ſą prawdziwe bogactwá, niepracowałżeby on, áby ie osiągnął? zá iedno mu to, czyli ieſt BOG, czyli że go niemaſz, bo nie má ná niego względu.

Czegoż ſię má ſpodziewać bogacz, ná ktorego iednego tylu ubogich, ſkarzyć będzie przed Bogiem! Czy nie ieſtże on báłwochwalcą ſwo-

ich

ich pieniędzy? Alboż im nie poświęca wszystkich myśli swoich? nie záktadaż w nich szczęściá swego, i ostatniego końcá, nie pokładaż w nich całey nádziei. Obácz czyś iedno nie iest iednym z tych bezbożnych, z tych niewiernych ludzi, z tych báłwochwalcow. Iakież są myśli twoie? do kąd zmierzaią twoie pragnienia? dlá czego ták wiele trudów podeymuiesz.

Punkt. 4. COż mieć będziesz za pożytek, choć áż nádto dobr zbierzesz? oto iedynie ten: przymnożysz sobie starania, przyczynisz zgryzot, boleści, i tysiąc niepokoiow. Głupcze, tey nocy umrzesz, á komusz się dostaną twóie skarby? á coż z dostatkow twoich, co z twego wielkiego dziedzictwa ná drugi świat przeniesiesz? trzebá będzie worki owe złotem, i śrebrem nápełnione, porzucić w samym wstępie śmierci; wielbłądzi z swemi garbámi, przez ták ciasne drzwi, przedrzeć się nie będą mogli. O iák iest nierozumny człowiek, że sobie obiera zgubę i potępienie, dlá dobrá, ktorym się cieszyć nie będzie

nigdy

nigdy. O iák nienáſycone ieſt to ſerce ktore nie má doſyć ná BOGU ſwoim! Ah iák nieſzczęśliwy bogacz! który ták wiele trudòw podeymuie dlá kogoś innego, á dlá ſiebie nic.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Też ſame tu ſłużą, ktòre ná końcu náſtępuiacey uwági, ſą położone.

NA SRZODĘ

PO SZESCDZIESIĄTNICY.

UWAGA

O tymże łakomſtwie.

Punkt I. NIe maſz ták złośliwegô człowieka, mowi Duch Swięty; iák łákomy. Nie má ten nic miłości, bo gdzie má ſkarb ſwòy, tám ieſt i ſerce iego; á możnaż ſłużyć dwiema ponom? á ktoż może kochać i BOGA i pięniądze? Łakomſtwo ieſt przeciwne miłości, bogactw pragnienie ieſt nieſkończone, tych bogactw żądza całe poſiada ſerca, á podziału żadnego nie cierpi. O iák to trudno wiele zarobic, á nie ſtać ſię wielce nieſprawiedliwym. Kto ſię chce zbogacić, bierze to wſzyſtko

ſtko cokolwiek wziąć może, á nic nie oddaie z tego co wziął. Przyrodzeniu dosyć ná máłey rzeczy, ále chuć ieſt nienásycona ták: iż żadnych granić pragnieniom ſwoim nie zákłádá. Sprawiedliwe zarobki bywáią nierychłe, łecz wielkie zyſki á nágłe, pospolicie przychodzą, z wielkim zdzierſtwem i nieſprawiedliwością. Jakoż więc łakomiec zbáwionym bydź może, gdy niemá áni wiary, áni nádziei áni miłości?

Punkt 2. TAk człowieká łakomego złá chuć iego oślepia, iż nie zná ſię do grzechòw, álbo ieżeli ie poznáie, nie czyni pokuty żadney; wſzyſtkie zdzierſtwá i łupieſtwá, czynią go w zdaniu iego, [illegible]cy ſprawiedliwym i niewinnym, choć i wodá wydarta drugiemu, ſłodſza mu ſię daleko zdaie, nád iego właſną. Czego kto zdzierſtwem doſtępuie, z trudnością to wielką oddawać mu przychodzi, gdyż iáko wſzyſtkie námiętności łakomcy przykładaią ſię do łupieſtwá, ták wſzyſtkie obſtáwáią mocno, áby to przy ſobie utrzymał, co gwáłtem wydarł. A ták nie oddaiąc tego co

zkrzy-

z krzywdą zábrał, ſpodziewáć ſię nie może odpuſzczenia.

Punkt 3. WEyźrzyi ieno w ſiebie, czyli też ſerce twoie nie ieſt niewolnikiem, tey chuci? Otwórz ſzkatuły twoie, á obacz czy ſię między pieniądzmi niebáwi? O móy Boże! mowi ieden z Swiętych ludzi; niechże mię dobrá świátowe niedręczą, niech wemnie niepokoiòw nie ſprawuią, boć ty wieſz gdziem iá ſkarb moy obrocił. A coż má kto zá potrzebę, áby ſię o potępienie ſwoie uſilnie ſtarał, zbieraiąc ſobie záwczaſu ciernia i głogi, ktòreby go kłoły, ktòreby ſerce iego krwáwiły. Wſzakże niceśmy z ſobą ná ten świát nie przynieśli, i to pewná: że nic z ſobą nie zabierzemy z niego.

Szczęśliwy ten który ná BOGU ſamym przeſtaie, nieszczęśliwy ktòry mu ná BOGU doſyć bydź nie może. Złoto i śrebro Bożki, to ſą pogańſkie, ále moim Bogiem ten iedynie będzie, ktòry Niebem i ziemią włáda, w tym iá mám nádzieię dlá tegom wſzyſtko podiąć gotòw, ná tym zupełnie przeſtaię. Szukay duszo moia, we

wſzy-

wszystkich rzeczach Krolestwá tego BOGA, szukay sprawiedliwości Iego, á ná żadney z potrzeb twoich schodzić ci nie będzie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie pracuy ábyś się zbogacił, ále załóż miarę opatrznosci twoiey. Prov. 23.

Nie mieycie nádziei w nieprawości, i drapiestwa nie pożądaycie, ieżeli wám przybedzie máiętności, nie przykładaycież serca. Psal. 61.

Ktòrzy chcą bogatemi bydź wpadáią w pokuszenie i w sidło diabelskie, i wiele pożądliwości niepożytecznych, i szkodliwych, ktore pogrążáią ludzie ná zatracenie i, zginienie. 1. Tim: 6.

Nád łakomego, nic nie masz gorszego: bo ten i duszę swoią má przedayną Eccli: 10

NA CZWARTEK

PO SZESCDZIESIĄTNICY

U W A G A

O Ubostwie.

Punkt I. ABy słowo Boskie pożytkowáło w sercach nászych, trzebá wyrwać z niego ciernia, to iest chciwość bogactw, przez miłość ubòstwá. Ubogi w duchu nie

má

má ſię czym zatrudniać, á kto má ſerca uboſtwo, niczego nie pragnie. Przeſtaie ná tym co mu ieſt potrzebnego. Mało niedoſtaie ubogiemu, ktory má dosyć ná nie wielu rzeczach, lecz bogatemu łakomcy, wszyſtkiego brakuie. Lada czym potrzebá ſię obeydzie, ále chciwości żadná rzecz nie uspokoi.

Ják to bogáty człowiek ktòry má BOGA! á iák záś ubogi ktory utracił BOGA! iák ten szczęśliwy ktory nic nie pragnie tylko ſamego BOGA! przeciwnie iák nędzny ow ktory wszyſtkiego pożąda procz BOGA, i ná Bogu nie przeſtáie. Wszyſtkie rzeczy osadzone bydź nie mogą, tylko ná mieyſcu obszernym, i nie záprzątnionym, i BOG wktorym ieſt wszyſtko, nie może nápełnić serca, ieżeli to nie ieſt prożne. Będziesz miał wſzyſtko w tenczaś, gdy nic nie bęzieſz prágnął, oſiągniesz wszyſtko wtedy, kiedy nic á nic miec nie będziesz.

Punkt 2. POwiádasz żeś ieſt bogatym, i że ci ná niczym nie zchodzi, á nie uważasz co mowi Pán nász: iżeś ty ieſt ślepy, ubogi, i nędzny. Kto mowi

mówi o bogáczu, mowi zwyczaynie o człowieku, ktoremu wszyſtkiego niedoſtaie, ponieważ nie ma wiary, nádziei, miłości, łagodności, cierpliwości, miłoſierdzia, pokoiu, pociechy, i pokory. Niemasz żadnego, oprocz tego ktory ubogim ieſt w duchu, żeby mowić mogł śmiało: ieſtem zupełnie; bogaty niczego mi nie doſtaie, nie mam czego pragnąć, bo ná BOGU samym przeſtaię.

Pnkt 3. O Zbáwicielu moy, iákże bogate dziedzictwo ubogim ofiaruiesz! iák wiele dobrego świadczysz tym, ktorzy porzucaią wszyſtko dlá miłości twoiey! Ten ci to ieſt ſkarb Ewángeliczny, ktory człowieka zupełnie uszczęśliwia, i dlá ktorego zákupienia przedać má wszyſtko. A ktoż kiedy zbłądzić może Pánie, idąc twoim śladem? możesz ſię kto ubodzey rodzić, iakoś ſię Ty národził? Możesz kto w większym żyć uboſtwie, iákoś Ty żył? Możesz kto ubodzey umrzeć, iákoś Ty umarł?

Byłeś arcy bogatym, á ſtałeś ſię náder ubogim, ia ieſtem bardzo ubogi, á bogatym chcę zoſtać! Ty maiąc

wszyftko, chciałeś áby ci wszyftkiego nie dostawáło, iá nic swego nie maiąc, chcę żeby mi niczego nie brakło! A coż to? iaż się to oszukuię, czy Ty Pánie błądzisz? Já, ia to ieftem, ieden z niewiernych gdy mám tych zá fzczęśliwych ktorych ty nędznemi ogłaszasz, gdy tych mam zá nędznych, ktorzy wedle ciebie fą szczęśliwemi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie boy się Synu mòy, ubogie wpráwdzie żywot wiedziemy, ále wiele dobrego mieć będziemy, ieżeli się będziem bać BOGA á odstąpiemy wfzelkiego grzechu, i będziem dobrze czynić Tob: 4.

Błogosławieni ubodzy w duchu, ábowiem ich iest krolestwo Niebieskie. Matt: 5.

Jeżeli chcesz bydź doskonáłym, idź przeday co masz, i day ubogim. A będziesz miał skarb w Niebie. Matt: 19.

Na PIĄTEK

PO SZESCDZIESIĄTNICY

UWAGA.

O wielkim staraniu, około własnego zdrowia.

Punkt I. O Iakże kochasz się w sobie! siła podeymuiesz trudow około ciała twego, á godneż

dneż ieſt mizerne to życie ábyś dlá záchowánia iego ták wiele znoſił? coż masz zá potrzebę żyć długo? o báwiasz ſię podobno áby świat nie zaginął, kiedy ty zginiesz? czyliż te nędze, ktorych doznáiesz nie powinnyby ci życia twego obrzydzić á czemuż ſię ták bardzo obáwiasz, ážebyś go nie utracił? Słusnaż to áby Krol z wielką nymą powági o zdrowiu koni swoich uſtawicznie myślał. Podobnież mowiąc, czyliż przyſtoi ná duszę duchowną, i nieśmiertelną, áby ſie báwiła codziennie w ſtayni około gnoiu ciáłu swemu uſługuiąc? Ktoryż ieſt niewolnik żeby ſię nie radowáł, obáczywszy káydany ná sobie potargane á oto chorobá rwie káydany, ktore duszę twoią niewolnicą ciała czynią, á ciebie to trapi! ty ieszcze káydany te umacniasz, ty ich przyczyniasz! Oto prawdziwy chrześciánin w chorobie swoiey ták sobie mowi. Albo iá ożdrowieię, álbo nie, ieżeli ozdrowieię, tym gorzey, ieżeli nie ozdrowieię, tym lepiey, poniewaź *Chryſtus ieſt moim życiem, á tak śmierć w zyſk mi ſię obroci Philip.* 1. A tákże

też i ty sobie mowisz? tegoż też ty pragnieſz.

Punkt 2. NIkczemnym ludziom śmierć ieſt ſtraszná, ále rzescy i odwáżni, gardzą nią; życzy iey sobie Chrześcianiń, ponieważ mu ieſt przyczyną do cierpienia dlá BOGA, ieſt mu przyczyną, áby dáł dowod miłości swoiey ku niemu, áby mu życie swoie poświęcił, ieſt mu przyczyną, áby ſię zbliżył do tey wieczności, do ktorey wſzyſtkie pragnienia iego zmierzaią. O iák to rzecz trudná, połączyć świątobliwość z zdrowiem! iák zwyczaynie prawie, duſza ieſt ſłabá, gdy ciało mocne! iák choruie, gdy ciało ieſt zdrowe! iak wiele oná cierpi, gdy ciało nic nie ponoſi! i dlá tegoć to święci owi ludzie, ktorzy czerſtwe i zdrowe mieli ciało, ſłabili ie ſurową pokutą, á oto ty woliſz raczey duſzę mieć ſłabą, i chorą, niżeli ciało! Twoiá myśl cała ieſt o uzdrowieniu ciała, á żebyś duſzę uzdrowił nic nie dbaſz! ochraniaſz zdrowiá twego choć z uymą chwáły Boſkiey, choć z pogorszeniem bliźniego, choć z pomieſzaniem porządku zgromadzenia w ktorym żyieſz, dlá twoich delikactw i oſobliwości.

Punkt 3. BOG tylko sam iest ostatnim końcem człowieka, do niego też samego powinny zmierzać wszystkie myśli nasze, wszystkie pragnienia, wszystkie zamysły, wszystkie sprawy, ty zaś delikatny Chrześcianinie wszelkie starania twoie, wszystkie poruszenia duszy, łożysz na to, abyś się, przy zdrowiu utrzymał! i nie boiszże się abyś ostatniego końca w stworzeniu sobie nie założył? Czyliż ieden z owych złośników nie iesteś? o których mòwi Paweł Swięty. *Iż sa nieprzyiaciołmi krzyża Chrystusowego, których koniec zatracenie, ktorych BOG, iest brzuch, i chwała w sromocie ich, ktorzy ziemskie rzeczy miłuia.* (*Philip.* 3.) a ty nie maszże też za Boga ciało? ile ty zwłaszcza, ktory o tym prawie myślisz abyś mu dogadzał, ktory z taką troskliwoscią dochodzisz tego co mu zaszkodzić, albo pomódz może. Ktory tak w potrawach brakuiesz, ktory się tak obawiasz, abyś się nie obciążył, ktory od naymnieyszey pracy uciekasz ktòry się od wszystkiego uwalniasz, ktòry nakoniec bardziey poważasz rozkazy lekarskie, niżeli prawdy i wyroki Ewangelii?

Punkt

Punkt 4. CI ktòrzy się názbyt o zdrowie ſtaraią, pokazuią to: że nie ufaią Opatrzności Boſkiey; owſzem że áni wierzą o niey. Albo się z tym wydaią iż wątpią że oná má wzgląd pilny, ná potrzeby naſze, i że ták nie zapominá o duſzy, iáko i o ciele nászym. Chce wprawdzie Bog ábyśmy ſtaranie mieli o ſobie, ále nie chce tego, ábyśmy zbytnie do zdrowia, i życia przywiązani byli ſzukaiąc ták troſkliwie lekarſtw w ohorobách naszych. Niech będą iák náyſławnieyſi lekarze choroby twoiey nie wyrozumieią, ieżeli im Bog przyczyny iey nie odkryie, nie dadząć náleżytych lekarſtw ieżeli on ich nie náuczy, á choćby iák nayprzyzwoitſze lekarſtwá dali, te ſkutkowáć nie będą, ieżeli im BOG błogosłáwieńſtwá nie nádá. A iakże może im, toż błogosławieńſtwo nádać kiedy przekliná tego, ktory się ná ciele i krwi zaſadza, nie maiąc wnim żadney ufności. Raczey tedy dopuści BOG áby się lekarze mylili, áby przeciwnych chorobie twoiey zażywáli lekarſtw. Potrafi BOG codziennie uczynić choremi tych, ktorzy názbyt

w zdro-

w zdrowiu śię kochaią, i ktorzy ná zachowánie iego, osobliwe wynáyduią sposoby. Nie znáyduieszże śię i ty między tymi ludzmi? záżywászże ná dobre zdrowia starászże śię abyś śię wielu chorób ustrzegł przez karanie ciáłá włásnego? nie iesteśże troskliwy bardzo, i prawie rozpaczaiący w chorobách, twoich? znośiszże ie cierpliwie? odwážasz że śię rownie ná śmierć, iako i ná życie. Uwáżászże to, iżeś ty iest niby ofiara iáka, tym końcem ná ziemi osadzoná ażeby z ciebie BOG miał przyzwoitą chwáłę? Násladuy w tey mierze Chrystusa, ktory był prawdziwą ofiarą w życiu swoim, ofiarowaną przez ustawiczne męki, prowádzono go ná śmierć iák owieczkę, i iáko spokoynego báranka, ktory choć mu wełnę strzygą nic śię nie zbránia. Bądźże i ty taką owieczką, bądź bárankiem tákim, nic nie uważay chociaż ci wszystko co mász zábiorą. Nic nie mów choć by cię i zábiano. O iakoś szczęśliwy że ciało mász tákie z ktorego BOGU zawsze ofiarę uczynić możesz ieżeli zechcesz!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ciało pożada przeciwko duchowi, á duch przeciw ciału. Gal: 5.

Ktorzy ſą Chryſtuſowi, ciało ſwe ukrzyżowali z námiętnosciami i z pożądliwosciami. Ibid:

Ktorzy ſą w ciele, BOGU ſię podobać nie mogą Rom: 8.

Przeklęty człowiek, ktory ufa w człowieku, i kładzie ciało zá ramię ſwoię. Ier: 17.

Rozniemogł ſię Aſa, ná bòl nóg bardzo cieſzki, a ani w chorobie ſwey nie ſzukał Páná ále więcey ufał w nauce lekarſkiey 2. Paralip: 16.

Na SOBOTĘ

PO SZESCDZIESIĄTNICY

UWAGA

O Szczęściu PANNY Przenáyświętſzey.

Punkt I. MARYA ieſt ziemią dobrą, ktora ná łono ſwoie ſłowo Przedwieczne przyięła. Ktòra wydała z ſiebie, to ziarno niebieſkie, á owocem iego świat cały ubogaciła. Tá to ieſt ziemia Panieńſka, ktòra wydała drzewo żywota, bez przyłożenia ſię do tego żadnego z ludzi,

dzi, ták iáko bez żadney pomocy ludzkiey toż drzewo w raiu wydane było. *Zdrowaś więc MARYA, łaski pełna Pán z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywotá twego.*

Punkt 2. SZczęśliwa, MARYA że poczęłá w żywocie swoim Syná Boskiego, szczęśliwsza, że go poczęła w duchu swoim przez wiarę, náyszczęśliwsza, że go poczęła i w żywocie swym, i w duchu. Ze dwoch miar MARYA iest Mátką słowá, gdyż mu dáłá nieiako dwoiakie życie. O gdyby iá mu przynáymniey w sercu moim, mogł dać życie! otoż to odemnie samego zawisło, boć Chrystus tego pragnie, on ci to życie w sercu moim przenosi nád życie swoie cielesne, ponieważ dlá tego umarł, áby żył w sercu moim. Przez to národzenie się Jego w sercu moim stanę się (iáko on sam świadczy) bratem, siostrą, i Mátką Chrystusową.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogosławiony żywot ktòry cię nosił, i piersi ktoreś ssał. Luc: 11.

A JEZUS rzekł, owszem błogosławieni, ktorzy słuchaia słowá Bożego i strzegą go. Ibid:

Spuśćie

Spuśćcie rosę niebiosa zwierzchu, á obłoki niech spuszcza ze dżdżem sprawiedliwego niech się otworzy ziemia, i zrodzi Zbáwiciela. Isai: 45.

Niech ci wyznáwáia ludzie Boże, niech ci wyznáwaia wszyscy ludzie, ziemia dała swoy owoc, Psalm. 66.

Ziemia która często deszcz ná się pádaiacy piie, i rodzi ziele użyteczne, tym: przez ktore bywá sprawowana, bierze błogosławieństwo od BOGA. Heb: 6.

Na NIEDZIELĘ
ZAPUSTNĄ.
UWAGA
z Ewangelii tegoż dnia.

Punkt I. JEZUS teraz tylko o boleściach swoich mówi á świat tylko o uciechach swych wspomina. JEZUS rozmáwia z Uczniami o Męce, świat tego słuchać niechce, niechce i myślić o tym. Pámięć mąk, i bolów, szczęśliwemi czyni Swiętych Páńskich o tych rozmáwiaią Moyżesz i Eliasz ná gorze Thabor ludzie dobrzy ná źiemi chętnie mòwią o wielkich bòlach i obelgach, á źli brzydzą się niemi

mi, niechcąc mówić tylko o uciechach náymilſzych, o rozkoſzach, tylko o bánkietach. O ſłodki JEZU, iák máło teraz ieſt ludzi, ktorzyby iedno z tobą trzymáli. Idzieſz Ty do Jeruzalem ná męki á oto ludzie biegą co żywo do Babilonu áby ſię tam cieſzyli do woli. Otoż moy Pánie gdy ták máło maſz wiernych towárzyſzow, poydę iá za Tobą wſzędzie gdziekolwiek ſię obròciſz, ponieważ wolę raczey płákać z Tobą, niżeli cieſzyć ſię z świátem.

Punkt 2. SŁysząc ślepy ieden iż Chryſtus przechodził bliſko, z całey ſiły ſwoiey woła zá nim: *JEZUSIE Synu Dáwidòw zmiłuy ſię nádemną.* O iák to piekná modlitwá! Ják wiele wymágá ná ſercu JEZUSOWYM. Ták ona tchnęła Chryſtusa, że ſię nieiáko czuie bydź obowiązánym do tego, áby záwołał ubogiego człowieká, i ſpytał ſię czego żądá, poſtanowiwſzy u ſiebie, uczynic dlá niego wszyſtko czegoby tylko pragnął? *Czegoż chceſz* (mówi do niego) *ábym ci uczynił?* iákoby to wyrażał: nie mogęć nic odmowić, O Boże dobry i tákże ſię do-

wiaduiesz od człowieká, czego chce, ábyś mu uczynił! Do káždegoć to z nas náleży raczey mowić z Páwłem Swiętym, coż chcesz Pánie ábym ci uczynił? Ale ah! znáyduie się ták wiele ludzi, ktòrych BOG, iákby im był obowiązány, pyta: *Coż chcecie, ábym wám uczynił.* Przeciwnie záś arcy mało tych, ktorzy mòwią z Apostołem: *Coż chcesz Pánie ábym uczynił.*

Punkt 3. PRzystępuiesz do stołu Páńskiego, idzie JEZUS przez ręce Kápłáńskie do serca twego, wołay że do niego z wiarą, i nábożeństwem owego ślepego: *JEZU Synu Dawidów zmiłuy się nádemną. JEZU Synu MARYI miey nádemną politowánie.* Bo czyliż słowo to nie iest arcy miłe? ázaż nie iest sławnieyszy, i chwálebnieyszy dlá Syná Boskiego przymiot, gdy go názywasz Synem MARYI, niżeli Synem Dawida? Bez wątpienia, gdy tak do niego záwołasz, mowic on będzie do ciebie: *Coż chcesz ábym ci uczynił?* Nic ci nie mogę odmowić, ponieważ zakładasz Imię MARYI, i używász w prozbach twoich powági Mátki moiey. Czegoż więc żądasz odemnie?

Oto Pánie tego iedynie żądam, ábym przeyźrzał, ábym poznáł ciebie ábym poznał i ſiebie. Niech poznam dobroć twoią, niech poznam złości, moie, niech poznam doſkonałości Twoie, niech poznám grzechy moie, niech poznám, że w Tobie ieſt wszyſtko niechay poznam, że iá nic nie ieſtem. Pánie, móy ieſtem iá prawdziwie ślepy, sam nie wiem czego pragnę. Proszę cię tedy, przywróć mi smak, wzrok, przywróć czucie, bo czyliż mi tego nie trzebá? O ſłodki JEZU! uczyń to dlá mnie o co cię proszę, nie ták żebym widział, iáko żebym Cię chwálił, i kochał. Uczyń mnie pokornym, cierpliwym, łaſkawym, nápełniy mię miłością. Uczyń mnie człowiekiem wedle ſerca Twego, ábym wſzelką wolą twoię wypełniał, niech ſię dzieie wolá Twoia ze mną, á nie moia; ſpraw to ná koniec, ábym Cię poznáł, ábym cię kochał, ábym cię chwálił, i wielbił, w czaſie i w wieczności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pòydę do gòry myrrhy i do pagorku kadzidłá. Cant: 4.

Boże cię uchowáy Panie! nie przyidzie to

ná

ná cię. Ktòry obrociwſzy ſię rzekł Piotrowi. Podź zá mną ſzatanie, ieſteś mi zgorſzeniem, iż nie rozumieſz co ieſt Bożego, ále co ieſt ludzkiego. Matt: 16.

Pánie co chceſz ábym czynił. Act: 9.

Sprawiedliwá rzecz ieſt, bydź poddanym BOGU. 2. Mahab: 9.

Niech ſię nie chlubi mądry w mądrości ſwey, i niech ſię nie chlubi mężny, w męſtwie ſwym, i niech ſię nie chlubi bogaty w bogactwie ſwoim, ále ſię niech chlubi w tym ktòry ſię chlubi: że umie i zná mię, żem ia ieſt Pán, który czynię miłoſierdzie, i ſąd. Ier: 19.

NA PONIEDZIAŁEK

ZAPUSTNY UWAGA.

O nienáwiści świata

Punkt I. TRzebá gardzić światem, trzebá go nienáwidzić, trzebá uciekać od świata záwſze, ále ośobliwiey teraz, kiedy ſię oczywiście pokázuie bydź nieprzyiacielem Chryſtusowym. Trzebá gardzić światem, iako kłamcą ktory obiecuie wiele, á nic nie dotrzymuie, złego co obie-

obiecuie. Uciechy iego, nie ſą prawdziwe, nie ſą ſtałe, nie ſą czyſte, nie ſą trwáłe, nie mogą doſtatecznie uspokoić umyſłu, nie mogą náſycić serca, ſtronią od nas, w tenczas náwet gdy ſię niemi cieszyć zámyślámy. O iák wiele niesmákow biedne te uciechy sprawuią ná duszy iák wiele niepokoiow ná umyśle, iák wiele zgryzot ná sumnieniu. Przypomniey ſobie sam czy miałżeś pokoy przez cały ow czas, w ktorym ſłużyłeś światu. Czymże ſię kończą uciechy te, te bańkiety złych ludzi? nie czym innym zaiſte, tylko popiołem śmierci, i głodem wiecznym ktory znoſić im trzebá będzie wpiekle.

Punkt 2. TRzebá nienáwidzić świáta, ponieważ ieſt nieprzyiacielem Chryſtusa, niewolnikiem czartowſkim, tyrannem, cnotliwych ludzi Náuczycielem, Oycem, i wynálazcą, wszelkich grzechow. Ten ktory świat kochá, wierzyć muſi náukom iego ná ktorych ſię zaſadza, bo ináczeyby go kocháć nie mogł á zatym nie wierzy Ewangelii, ktora tamtym náukom przeciwná ieſt. To záś czyniąc ieſt

Chrze-

Chrześcianinem w imieniu, ále niewiernym w sercu.

Czarci wierzą o BOGU, i ta wiara boiaźń wnich wielką sprawuie, lecz tá wiara pomága im do więkſzego udręczenia, gdyż wierząc o BOGU, nie czynią woli iego, i dlá tego to ſamo czyni ich arcy nieszczęśliwemi. Podobnież i światowy człowiek, wierzy: że ieſt BOG, tak iako i czart, ále wiarę tę płonną czyni, kiedy nie ieſt poſłuszny przykázaniom Boſkim, á to też ieſt co go czyni gorszym od czarta. *Bo czart wierzy, i drży* (*iako mowi Jakób Swięty*) światowy zaś człowiek, wierzy, że ieſt ieden BOG, atoli iednak nátrząsa ſię z niego, zgoła, kto kolwiek ieſt przyiacielem świata, pokázuie ſię oczywiſtym nieprzyiacielem BOGA. Ktoraż teraz sobie i ty obieraſz ſtronę, chcesz że bydź nieprzyiacielem CHRYSTUSA, álbo czarta? Trzeba uciekać od świata, duchem, sercem, i ciałem, ieżeli możná. Towátzyſtwo z nim ieſt niebezpieczne, náuki iego są obrzydliwe, zwyczaie iego szkodliwe, przykłady iego gorszące, schadzki iego są zarazy pełne, wierni

przy-

przyiaciele iego ſą pyſzni, łakomi cieleśni, zdraycy, wiarołomcy, i nieprzyiaciele Boſcy. Już ieſt świat oſądzony, ieſt już potępiony, ieſt iuż przeklęty. Uciekać tedy nám trzebá od towárzyſzow iego i z niemi przeſtawać nie powinniśmy; lepiey bowiem bydź w nienáwiści u złych, á niżeli miłość ich mieć, ponieważ do każdego z nas mowi Pán: *Jeżeli ieſteś zeświata, umrzeſz wgrzechu twoim.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.
te ſame tu ſłużą, ktore do náſtępuiacey uwagi.

Na WTOREK

ZAPUSTNY
UWAGA
O teyże nienawiści świata.

Punkt I. COż cię to do miłości świata pobudza? Alboż on ciebie ſtworzył? Alboż on cię odkupił? Alboż on cię zbáwić ma? Uważay ieno co Chryſtus mowi: iż *nie ieſt ztego świata*; ty podobno opacznie mowiſz: że ieſteś zniego, á iakoż maſz bydź ucznięm Chryſtuſowym?

 Tożeś

Tożeś to nie porzucił świata, kiedy cię chrzczono? wszakżeś go się zaparł ieszcze nimeś do rozumu przyszedł. A teraz zaś rozum maiąc doskonáły kochać go masz? záparłeś go się nie maiąc wolności, teraz zaś gdy masz zupełną wolność, kochasz go. Coż się to ztąd wnosi, co? nic co innego: oto pokazuiesz oczywiście, że gdybyś był miał rozum i wolność gdy się chrzczono, niechciałbyś był tegoż chrztu przyiąć.

Punkt 2. O Pánie móy Jezu, iákże wiele má świat czciceilów swoich! á ty ták mało sług wiernych liczysz! świat oszukiwá tych, ktorzy mu służą, á przecie churmem się do niego garną. Ty iesteś wierny, zdradzić nikogo nie możesz, á nikt Tobie się ná usługi nie oddaie! Coż zyskam służąc świátu? Coż zá nádgrody mám się spodziewać? Alboż on mię pocieszy? álboż mie obroni przy śmierci moiey? Ah! zdrayca w náywiększey potrzebie opuści mnie, i zostawi mnie wręku nieprzyiacioł moich.

Punkt 3 NAy pierwsza własność Chrześcianina iest tá: áby gardził świa-

światem, i świat nim, (mowi Hieronim Swięty) mowże więc z Swiętymi ludzmi, ieżeli prawdziwym chcesz bydź Chrześcianinem: nie iestem iá z tego świata, náuczyłem się raczey gardzić nim, niżeli go szanowáć. Wolę bydź małym i nikczemnym z pokornym JEZUSEM, niżeli wielkim człowiekiem w oczach świata, wolę płákać z JEZUSEM, niżeli się ze światem cieszyć, wolę bydź ubogim, i żyć w niedostatku z JEZUSEM, niżeli światu służąc we wszystko opływać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada światu dlá zgorszenia. Matt: 18.

Jam nie iest z tego świata. Joan. 3.

Teraz iest sad świata. Joan: 12.

Nie za światem proszę, lecz za tymi, ktoreś mi dał. Joan: 17.

Wyście z tego świata .... Przetom wám powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych. Joan: 8.

Jeżeli kto miłuie świat, niemasz w nim Oycowskiey miłości. 1. Ioan: 2.

Ktobykolwiek chciał bydź przyiacielem tego świata, stawá się nieprzyiacielem Bożym. Iac. 4.

REGESTR UWAG Chrześciańſkich.

REGESTR

REGESTR.

Bibl Jag

300 —
2 VI 78.
353174
Biblioteka Jagiellońska
stdr0025221